

Wydrukowane przez Drukarnię
KAZANIA

NA

UROCZYSTE DNI
MATKI BOZEY

NAYDOSTOYNIEYSZEY, NAYSWIĘTSZEY

MARYI PANNY.

Y

NA DNI NIEKTORÉ
NIEKTORYCH SWIĘTYCH
PRZYPADAIĄCE.

KU PRZYGDZIE DO DRUKU

P O D A N E.

Przez X. Piotra KONITZERA.

X. C. Drukarnia B. P. 1839.

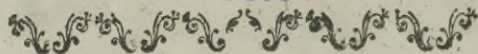


w K A L I S Z U

w Drukarni J. K. M. i Rzeczy-Pospłtey,
Roku 1781.

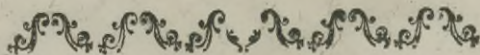
Wyższa Szkoła Pedagogiczna
w Bydgoszczy
Biblioteka Główna

5852



Czytałem Kazania na Uroczyste Dni
Matki Boskiej, i na dni niektóre,
niektórych Świętych Pańskich, Xię-
dza Piotra Konitzera, a Te ponieważ
nie nie mają przeciwnego Wierze
Świętej, i dobrym obyczajom, sadzę
bydź godne Druku Datt: w Kalifzu
1781. 2da Januarii.

ANDREAS MRO CZYNSKI.
Professor Theologiae, Censor Li-
brorum per Archi-Diecesim Gne-
sensem. mpp.



Wydano w Nakładzie
Biblioteki Główn. 1882

DO
Wielmożnego JMci PANA

J O Z E F A

z Lipego

L I P S K I E G O
Ł O W C Z Y C A W S C H O W S K I E G O
P A N A i D O B R O D Z I E I A.

Gdy Kazania na Uro-
czyste dni Matki BOZEY
Najdostojnieyszey Naysw:
MARYI PANNY i na dni
niektóre, niektórych Swie-
tych Pańskich przez Xię-
dza Piotra Konitzera mia-
A2 ne,

ne, na iawny widok z pod
Drukarzkiej wychodza
Prasy; nie widzę cale,
komubym ie stuszniejszym
mogł przypisać prawem, iak
Tobie Wielmożny JOZEFIE
z Lipego LIPSKI Łowczycu
Wschowski. Kazania te sa
właściwie Twoje; bo sa wy-
pracowane od tego, który się
Tobie na Urzędzie Nauczyciela
oddał, i samego siebie

wraz z cala swoia poświę-
cił praca. Bierzesz od Me-
ża tego gruntowna nauke,
ktora cię na ozdobę Prze-
świeczonego Domu Twego, i na
podporę Ojczyzny i Rzadu
wzrastaiacego do Naywyż-
szych dostoięstw uczyni zda-
tnym. Tak nam albowiem
iuz przezorność przewyż-
szaiaca lata, iuz przesli-
czne przymioty, ktoremi Cie

boynie z bogaciła natura,
iuz natężona w nabywaniu
umiejetności ufilność nieplon-
nie rokować każe. Przyimiy
łaskawym okiem i te Kaza-
nia, ktore są dziełem Nau-
czyciela twego, á czytanie
ich, uczyniCię, z nauki przed
światem wielkim; z cnot
przed BOGIEM miłym.
Tego szczeróżyczliwym u
przeymie pragnie sercem.

WIELMOŻNEGO WAĆ PANA DO-
BRODZIEJA

nayniższy sluga

X. J. M.

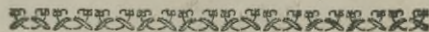


REJESTR KAZAN.

NA SWIĘTA NAYŚWIĘTSZEY
MARYI PANNY,

Y

SWIĘTYCH PAŃSKICH.



Ná Dzień Niepokalanego Poczęcia Nayświętszey MARYI Panny.	1.
Ná Dzień Niepokalanego Poczęcia Nayświętszey MARYI Panny dru- gie.	28.
Ná Dzień Oczyszczenia Nayświętszey MARYI Panny.	59.
Ná Dzień Zwiastowania Nayświętszey MARYI Panny.	90.
Ná Dzień W Niebowzięcia Nayświę- tszey MARYI Panny.	106.
Ná Dzień Narodzenia Nayświętszey MARYI Panny.	128.
Ná	

Ná Dzień Świętego JANA Ewangelisty.	162.
Ná Dzień Świętego JANA Ewangelisty, drugie.	292.
Ná Wielki Piątek.	215.
Ná Dzień Zmartwychwstania Pańskiego.	243.
Ná Dzień Świętego Stanisława Biskupa Krakowskiego, i Męczennika.	271.
Ná Poniedziałek Święteczny.	279.
Ná Dzień Najswiętszego Serca JEZUSOWEGO.	320.
Ná Dzień Świętych Aniołów Stróżów.	362.
Ná Dzień Zaduszny.	388.
Ná Dzień Świętego Stanisława Kostki Patrona Korony Polskiej.	408.
Przy dokończeniu Jubileuszu.	433.



KA.



KAZANIE

NA DZIEŃ NIEPOKALANEGO PO-
CZĘCIA NAWŚWIĘTSZEY

MARYI PANNY.

Quæ est ista . quæ progreditur quasi
aurora resurgens. pulchra ut luna,
electa ut sol Cant: 6.

*Któraż to jest. która idzie. iako zorza
powstająca. piękna iako Xiężyc. wybrana
iako słońce Cant: 6.*

Komuż Słuchacze, przerzeczone sło-
wa, sprawiedliwym prawem, iako
tey nieporównaney, i bez zmayı
pierworodney dziś poczętey Pannie przy-
pisać się mogą? Ktoreż kiedy inne szczerę
A swo-

Kaz: X. Piotra Konitzera.

stworzenia, przy samej życia swego zozrze jak prętko tylko żyć zaczęło, pięknością Xieźyca, i świetnością słońca otoczone? Ktoreż w pierwszym życia swego w ślepie, nietylko od wszelkiej zmazy wolne, ale nadto wyśoką świątobliwością ozdobione było? Ach tać to jest po upadku pierwszych Rodziców nazyck powfzechna wszystkich ludzi kłęśka, że iak prętko tylko to doczesne zaczynaia życie, tak natychmiast zaczynaia bydź godnemi karania, i śmierci! Prawda, byli takowi święci, którzy przed Narodzeniem swoim, ieszcze w Macierzyńskim żywocie, przez uprzedzaiącą łaskę Boską, od grzechu uwolnieni, i poświęceni byli, wszakże iednak przy pierwszym życia swego początku, powszechney nieuniknēli kłęski, to jest: poczęli się w grzechu, byli nieprzyjaciolami BOGA. Ale gdzie o Naydosłowniejszey MARYI Pannie zachodzi wzmianka, tam żadnego grzechu skaza, tam żadna nawet myśl o najmniejszey niedoskonalosci mieysca nie ma. MARYA w ten czas, ktorego się wszyscy inni ludzie w bardzo oplakany, bo w grzechowym znajdoią stanie, w największym zostawa szczęściu; bo do tego świątobliwości wyniešona stopnia, który ią czyłstza, i oczom stworcy swego miłszą nad wszystkie stworzenia czyni. Wszystkie Patryarchow, i Prorokow świetne dzieła, ieszeł z MARYA, dziś w wnetrznosciach

ma-

macierzyńskich poczęta, piękna iako Xieźyc, wybrana iako słońce, w porownanie poyda, wnet iako pomniejsze swiatelka przy słonecznych promieniach, zdrobnieia, wnet cały blask utracą. Bo iako cała MARYI godność, pochodzi nie od iey przodkow, ktory ludźmi byli, ale od iey Syna, ktory jest prawdziwym Bogiem, tak umniejsza i zaciimia nieiako wszystkie Przodkow swoich chwale, w ten czas nawet, gdy ią wywyższa, i obiaśnia, naybardziej. Wspaniała Matki BOGA godność, wywyższa MARYA nietylko nad sprawiedliwych Starego Zakonu ludzi, ktory tylko oznaczeniem przyszłego Zbawiciela byli, wywyższa ią nietylko nad Świętych nowego Prawa, ktory tylko wyobrażeniem iego są, ale nadto wywyższa ią nad Anielskie Duchy, ktore tylko są slugami iego. To zaś tak szczegulne MARYI wywyższenie gdy rozważam pilnie, wtrzymać się niemogę, abym się z założonemi na początku mowy moiey słowami odzywać niemiał: *Ktoraż to jest, ktora idzie, iako zorza powstaiąca piękna iako Xieźyc, wybrana iako słońce.*

Lecz abyśmy stan dziś bez zmazy poczętey Panny doskonałey poić mogli, chciejcie, słuchacze, zwazyć ze mną, że BOG MARYI, aby ią był nad wszystkie szczere stworzenia wyniośł, dwie naywiększe, a te iey samey właściwe wyswiad-

A2

czył

czył łaski. Pierwszą samey MARYI szczególną łaską jest, że iey ze wszystkimi innymi ludźmi przy poczęciu swoim połączyć niechciał, a że ją przy tymże Poczęciu swoim, nad wszystkich Świętych wywyższył, jest drugą. Wszystko nam co do porządku natury jest z MARYA spolne; gdyż i ona jest Adamową Corą. Wszystko jest MARYI szczególne, co do porządku łaski, gdyż ona sama jest od wieków przeznaczona, aby była Syna Boskiego Matką. Ziedney strony różni się MARYA od wszystkich ludzi; bo się poczyna wolna bez tey powszechney zmazy, w ktorey się poczynamy wszyscy. Z drugiey strony różni się MARYA od Wszystkich Świętych i Anielskich Duchow, bo się poczyna w takiej pełni łaski, iaka wszystkim wybranym Bożym nie jest pozwolona nigdy.

Ależ iakaż, słuchacze moi z tego co MARYA naywyżey wynosi, Nauka, dla nas? Jakież my dla pożytku naszego, z naywiększey dziś MARYI wyświadczoney łaski, cnotliwego życia prawidła wyczerpnąć możemy, którzy to nieszczęście mamy, iż się w żywocie macierzyńskim poczynamy w grzechu, w grzechu rodzimy się na świat, a na świecie będąc, tyle znajdujemy przeszkod, abyśmy niebyli Świętymi? Ach, Chrześciance! wielu się w terażniejszych nieszczęśliwych czafkach światowniow znajdzie, którym naywięk-

kiza

ksza dziś MARYI wyświadczona łaska, za wymówkę swoiey bezbożności służy. Mowi niemato zapamiętałych grzesznikow liczba: prawda, że MARYA Nayświętsze prowadziła życie, prawda, że MARYA z drogi naywyższey doskonałości, i na krok ieden nieustąpiła nigdy; ale też iey natura przy poczęciu swoim (iak pobożnie wierzymy) pierworodnym niebyła skażona grzechem. My wprawdzie niekiedy od Boskiego odstępniemy prawa, ale też natura nasza zaraz przy pierwszym poczęciu naszym, jest zepsuta pierworodnym grzechem, a zarym do wszystkiego złego skłonna. I tak bezbożnego życia twego wymówkę z niepokalanego MARYI chcą zaciągnąć poczęcia. Mowi niemato innych, cnotliwszych nieco, wszakże jednak oziębłych Chrześcian; prawda, że MARYA naywyższego doskonałości wierzchołku došla, prawda, że się MARYA przez wyfo-
kłą świątobliwość swoją wzbila nad stworzenia wszystkie, ale też zaraz przy poczęciu swoim naywiększą łask Niebieskich odebrała obfitość. My wprawdzie nieielteśmy tak gorliwi w służbie Boskiej, mało się ćwiczymy w cnotach, ale też Boskie nam użyczone dary, są drobne i małe. I tak naganney oziębłości swoiey, niemniej naganą w niepokalanym MARYI poczęciu chcą wynależ zastone. Otoż te dwa tak zskaradne błędy zbiac będzie rzeczysiey.

siejfzey mowy moiey. Wszakże rzecz tę w taki ułożę sposob, abym oraz o Niepokalanym MARYI niemilczał poczęciu. Słuchaycież więc, o toż Kazania moiego podział: Pierwiatkowa, a zaraz w pierwszym poczęciu otrzymana, MARYI czystość, niewymawia grzesznikow, narzekających na zepfucie natury swoiey w bezbożnościach swoich, iako w pierwszej; naywyższa, a to przy poczęciu zaraz otrzymana MARYI doskonałość niewymawia (iako oni njebacznie sądzą) oschłości oziębłych Chrześcian, iako w drugiej obarżemy części. Pierwsza część pokaze, że skargi wasze na zepfucie natury swoiey są niesprawiedliwości pełne, kiedy grzesznikami jesteście. Druga część dowiedzie, że skargi wasze na małą łask Boskich liczbę są pełne zaślepienia, kiedy sprawiedliwymi jesteście. BOŻE w Nayświętzym Sakramencie w tey świątyni na Oltarzu wystawiony, spraw łaskawie, abym godnie mówił na wystawienie tey nieporównaney, a dziś bez pierworodneuy zmayı w wnętrznościach macierzyńskich poczętey Panny, która się godną stała, ciebie za sprawą Ducha Świętego w płodnodziewicznym żywocie swoim począc, i nosić. Tę samę łaskę uprosisz bez zmayı dziś poczęta Nayświętsza MARYA.

CZESC

C Z E S C I

A Byście Słuchacze poznali łatwiej iako wielka przy pierwszym życia swego początku czystość MARYI była, i iako wielką niesprawiedliwość popelniają grzesznicy, kiedy zepfucie natury swoiey skazą, trzeba wam z jedney strony zemną zważyć, powszeczny całego Narodu ludzkiego upadek przez grzech Adama a z drugiey strony przypatrzeć się trzeba naprawie tego ludzkiego Narodu przez łaskę JEZUSA Chrystusa. Ta bowiem dwoiaką uwaga wystawi nam nayprzod niezbite przyczyny, ktorymi się Niepokalana MARYI gruntownie poczęcie; powtore wystawi nam przyczyny, które pokazują iawnie, iako niesprawiedliwe są grzesznikow skargi. Ze zaś naród ludzki jest zepfuty przez Adama, i oraz naprawiony przez JEZUSA Chrystusa, te dwie prawdy tak iawnie, i gruntownie są ztwierdzone w Piśmie, że im się sprzeciwić jest jedno, co od zdrowego rozumu odstąpić światła. Jakoż zaprawde pierwsza nasza własciwość jest bydź grzesznikami, gubiemy dary pochodzące od łaski, iako prętko tylko nabywamy darow pochodzących od natury, iefzi zesmy się nie narodzili na świat, a już jesteśmy skazani na śmierć. Iako prętko tylko dusza pocznie ożywiać ciało, tak natychmiast ciało grzechem

du-

dużę szpeci. Ledwie zaczynamy życie, a już jesteśmy godni śmierci zaczynając żyć, i umierać razem. Wszyscy się poczynamy w grzechu, i niemaż żadnego, któryby z Jobem niemógł sprawiedliwie mówić; *niech zginie dzień, któremu się urodził, i noc w którą rzezono, począł się człowiek.* (b) Niech zginie ten czas, którego się BOG stał nieprzyjacielem moim, a ja dla grzechu mego stałem się nieprzyjacielem BOGA.

Tego wszystkiego o zepfuciu Narodu ludzkiego nas naucza wiara. Aleć chcecież nadwężenie swoje obaczyć iasniey? Spoyrzycie tylko na nędze własnego życia swego, a iak bardzo natura nasza przez grzech pierworodny zepfuta była, obaczycie iawniey. Bo czemuż się nieszczęśliwymi rodziem? Oto dla tego że się grzesznikami rodziem; dzwigamy przez całe życie nasze grzechową karę; Ato samo życie człowieka, które zaczyna płacząc, przepędza krótko pracując, a kończy umierając, czyliż mu ożywiłym dowodem nie jest, że zawsze z sobą właściwość grzesznika, i sprawiedliwą grzechu nosimy karę? Ach kiedy człowiek w kwiecie młodości swoiey za namiętnościami swemi idzie, w ten czas ledwo poznaie to dobro, któreby iednak mógł wykonać łatwo; kiedy zaś wszystkie sily na drodze nieprawości ztargą,

(b) Job 3.

ga, kiedy już do niczego niemal zdolny nie jest, w ten czas (o nieszczęśliwości rzewliwemi łzami niedofyć oplakana nigdy) wten czas wprawdzie poznaie to, co dobrego jest, ale już wykonać niezdola, albo przeto że na fitach osłabił, albo przeto, że jest przyuczony do wszystkiego złego. Idąc w dalsze lata czło wiek, jest nieprzyjacielem siebie, jest oraz nieprzyjacielem innych, jest nieprzyjacielem siebie, dla własnych poządliwości swoich, którego tu i owdzie właśnie iakoby żeglarza, po morzu burzliwe rzucają fale; jest nieprzyjacielem innych dla złości, albo ułomności swoiey, które mu żadnego nie dadzą spocznienia, bo go albo innych namiętności trapią, albo on swoiemi jest innym przykry. Już nawet do zgrzybialey przyzedłszy starości, nieustanną z sobą wojnę wiedzie, bo Duch sobie pragnie podbić ciało, a ciało sobie wzajemnie chce podbić Ducha. Nigdy się niemoże sam z sobą doskonale zgodzić, gdyż widzi, i chwali, co dobrego jest, a przecię nieczyni tego, widzi, i gani, co złego jest, a przecię częstokroć czyni to, co gani. Same nakoniec władze duszy są skazane. Rozum który naybardzięszy człowieka od nierozumnego stworzen rożni, przez grzech pierworodny osłabiony został. I ztądci jest, że roskosz człowieka powabami swemi nieporządnie ciągnie, że w niekzemnych świata tego dobrach zbytnią pokłada ufność. Ztąd pochodzi że w tym

w tym swoy zakłada koniec, co mu tylko do otrzymania końca być powinno frzodkiem. Z tą jest, co człowieka w ten czas nawet złego czyni, kiedy się na pozor zdaie dobrym, aże słowem zawrę wszystko, ząd pochodzi, że się tak wiele złego, a przeciwnie tak mało dobrego na świecie dzieje.

Coż przecię tak wielkiego w życia ludzkim nieporządku może być przyczyną, jeżeli nie grzech ow pierworodny, który jest rzrodłem w wszystkich innych grzechow? Ząd pochodzi, że ludzie każdego czasu, i na każdym miejscu byli tak zepsuci, i do wszystkiego złego skłonn, jeżeli nie ząd, że są grzesznemi Adama Synami od ktorego w dziedzictwie grzech, i śmierć nieuchronną biorą. Tak jest Słuchacze, przestępstwo pierwszych Rodzicow naszych, jest pierwszą nieszczęśliwością naszych przyczyną. Narod ludzki jest zepsuty przez grzech Adama, wszakże oraz już jest naprawiony przez JEZUSA Chrystusa, znajdziemy u sprawiedliwienie swoje w JEZUSIE Zbawicielu naszym, który jest łaski i prawdy rzrodłem. Jako podług wyrazu Świętego Pawła przez grzech jednego człowieka, wszyscy się grzesznikami stali, tak przez sprawiedliwość jednego wszyscy się sprawiedliwemi stali. Niemniejsza to prawda, że wszyscy ludzie zgrzeszyli w Adamie, gdyż Chrystus za wszystkich umarł, iako to,
ze

że JEZUS Chrystus za wszystkich umarł, gdyż wszyscy zgrzeszyli w Adamie. Gdyby nie był zgrzeszył Adam, śmierć JEZUSA Chrystusa namby (że tak powiem) niepotrzebna była; ale oraz gdyby po upadku Adama nie był umarł Chrystus, tedyby grzech Adama zgładzony nie był; gdyby nie był zgrzeszył Adam, tedyby natura ludzka zawsze dobra była, ale oraz gdyby po przestępcie Adama, JEZUS Chrystus nie był umarł, tedyby natura ludzka była zawsze złą została.

Otoż macie przedsięwzięte dwie uwagi wyrażone krotko nayprzed, że grzech pierworodny, jest przyczyną tak wielkiego w Narodzie ludzkim złego, powtore, że JEZUS Chrystus sam przez nieskończoną dobroć swoją tenże narod ludzki podzwignąć był zdolny. Obroćmyż teraz Słuchacze, te dwie uwagi na pokazanie Niepokalanego MARYI Poczęcia, i na zawstydzenie grzeszników złości. Ja abym to pokazał łatwiej, mowię: że zepsucie Narodu ludzkiego przez grzech Adama, i naprawa narodu ludzkiego przez JEZUSA Chrystusa, zniewalaia nas, abyśmy pobożnie wierzyli, że MARYA jest poczęta bez zmayı; Ato dla dwóch następujących przyczyn, Grzech pierworodny jest w Narodzie ludzkim, wszelkiego złego i wszystkich grzechow przyczyną, wszystkie zaś złe, i uczynkowe grzechy, są skutkiem pier-

pierworodney zmayı. MARYA żadnego nigdy nieznała uczynkowego grzechu który jest skutkiem pierworodnego, toć też słusznie mówić można, że w niej niebyło przyczyny jego, to jest pierworodnego grzechu. Sam Chrystus naprawia naród ludzki, grzech pierworodny gubiąc, toć też MARYA, która się naysciśley z Chrystusem łączy, od grzechu tego, który od Chrystusa był zniesiony, byż musiała wolna. Rozwiódźmy te dwie uwagi nieco. -- Grzech pierworodny, według Świętego Augustyna zdania, w tych się nieszczęśliwych skutkach, które w nas sprawia, pokazuje iawnie. Zyiemy grzesznikami, a ztąd łatwy wniosek, żeśmy się też poczęli w grzechu. Wszakże się o MARYI nic podobnego niemoże mówić. Owszem możemy bez wszelkiego błędu mówić, całe MARYI życie najmniejszym nigdy niebyło skalane grzechem, więc też to najsławniejsze Przenajswiętszey Trojcy dzieło, nieznało pierworodney zmayı. Boć wszyscy prawowierni Chrześcianie za prawdę nieomylną mamy, iż czystość MARYI żadną nigdy przez całe życie najmniejszą niebyło skażone zmayı. W niej ani płochość dziecinnego, ani rozwiozłość frzedniego, ani słabość podeszłego wieku, niemiąta mieysca. Rozumu iey żadne nieogarnęły ciemności, żadne nieporządne chuci niezapalały serca, żadna nigdy trudość

dność w postępowaniu w cotach, i chwalebnych dziełach niezmawiała Jey gorliwości, żaden zgoła nieporządek w całym Jey życiu znaleziony niebył. Cnota Jey tak porządna, niewinność tak gruntownie utwierdzona była, że się żadna nigdy odmiana w całym iey niepokazała życiu, oprocz nieustannego, który w dobrym czyniła, postępku. A tu iuż odważam się śmieśle pytać, kto nieprzyzna, że MARYA jest poczęta bez pierworodney zmayı? Kto niepowie, że iako MARYA nieznała nigdy żadnego skutku pierworodney skazy, którym są uczynkowe grzechy, tak nieznała przyczyny jego, to jest pierworodney zmayı? Dopieroż kto o Niepokalanym MARYI Poczęciu powątpiwać będzie, kiedy żważy, że MARYA naysciśley z JEZUSEM złączona była, od którego jest zniesiona taż pierworodna zmaya? Wszakci to nas wiara uczy, iż Syn Przedwiecznego Oycy Chrystus niemożł bydź inaczey odkupicielem świata, tylko się MARYI Synem stawszy; gdyż tylko ile Syn MARYI możł umierać dla nas. MARYA więc była przeznaczona od całej wieczności, aby była Syna Boskiego MATKA. Powinna tedy była bydź zachowana od pierworodnego grzechu; bo wprzod niżeli została Matką Boską, powinna była bydź tak czystą, żeby się o większey, niżeli Jey była, czystości ani pomyślić możło. MARYA

RYA od wieków przeznaczona była, aby z Synem Przedwiecznego Ojca, który się z niej miał narodzić wczasie współrobiła około zepsowania panowania grzechowego. Należało przeto, aby od węża tego, któremu głowę zetrzeć miała, niebyła ukąsana nigdy, aby nigdy niebyła niewolnicą czarta, który od niej z całym Królestwem swoim zwyciężony, i przekonany został. MARYA od wieków przeznaczona była, aby była, i ludzi, i Aniołów Królową, należało przeto, aby od ludzi, ani od Aniołów niebyła przewyższona w łasce. Jeżeli więc Aniołowie, i pierwsi Rodzic nasi byli stworzeni w łasce; Ktoż powątpić będzie, że MARYA bez wszelkiej jest poczęta zmały? Możnaż pomyśleć przynajmniej, żeby najdoskonalsze Przenajświętszej Trojcy dzieło, miało być niedoskonałe, i zmazane grzechem? Ach, Słuchacze moi, nigdy tego w siebie wmówić nie dam, aby ta Krew, miała być zmazana grzechem, zktorey sam Zbawiciel nasz uczynił ciało swoje! Woda Jordanu płynie zawsze swoim nurtem, ale przy przeyściu Arki przymierza w biegu się zaстанowić musi. Machabeyczykowie za rzecz niesprawiedliwą sądzili, aby Krew bydłca, na tym Ołtarzu BOGU ofiarowana była, który był zeszpecony od niewiernych Pogan, a także będziemy mówić mogli, że Syn Boży ze krwi nieczystey ciała swoje Najświętsze przyjął?

Mó-

Mówią w prawdzie, przeciwnicy niepokalanego MARYI poczęcia, wszakże prawo od BOGA postanowione, powszechne było, aby wszyscy ludzie poczęli się w grzechu? Prawda, ale też pytam się, czyli niebyło powszechne od BOGA postanowione prawo, aby wszystkie Niewiasty rodziły w boleści? a przecię MARYA od niego wyjąta była! Prawo Boskie powszechne jest, aby się ciała ludzkie po śmierci rozsypały w popiół, a przecię MARYI ciało od tey powszechney skazy uwolnione było? Postanowienie Boskie powszechne jest, aby każda Matka przez płodność swoją traciła dziewictwo, aby iak prętko bydyż zaczyna Matką, natychmiast bydyż przestała Panną, zkądże więc jest, że MARYA porodziwszy Syna, nieutraca dziewictwa? zkądże jest, że zostawszy Matką, bydyż nieprzestała Panną? - mówią oni, rzeczby to nieprzystoyna była, gdyby się Syn Boski z takiej miał narodzić Matki, ktoraby z Mężem swoim cielesne społeczeństwo miała. Jakoż tak jest, iak oni mówią; ale czyli rzecz przystoyna będzie, aby się Syn Boski z takiej narodził Matki, ktora choć przez krótką chwilę była w mocy czarta, i niewolnicą jego? czyli rzecz przystoyna będzie, aby Syn Przedwiecznego Ojca przyjął w czasie naturę ludzką w wnętrzościach takich, ktore były zeszpecone grzechem? czyli rzecz przystoyna będzie, aby Zba-

wi-

wiciel świata, który naydroższą Krew swoją na okup zbawienia ludzkiego wylał z Krwi MARYI, która grzechem skalana była, uczynił nayszytłsze, i nayswiętsze ciało swoje? Czyli wreszcie rzecz przyzryta będzie, aby Syn Boski naygorliwszy miłośnik czystości, takie mięszkanie obrał, w którym naygłównieysi nieprzyjaciele jego, to jest grzech, i czart, mięszkali pierwej? Niech, o Panie! Kto chce mowi, że MARYA jest poczęta w grzechu, ia temu żadną miarą nie mogę wierzyć! niech kto chce, mowi, że MARYA w pierwszym swojego życia początku musiała być skalana grzechem, gdyby inaczey nie była odkupiona od swojego Syna, ia bezpiecznie twierdzą, że Chrystus niemniej jest odkupicielem MARYI, gdy ją zachował od grzechu, iak gdyby ia już zostaiącą w grzechu był uwolnił od niego.

A tu przypatrzylwszy się przyczynom z założonych odemnie uwag wypływającym, i dowodzącym, że MARYA jest poczęta bez pierworodney zmayı, przypatrzmy się niesprawiedliwym grzesznikom skargom, kiedy narzekają na zepsucie natury swojej w bezbożnościach swoich. Skargi takowe czynią grzesznicy, czynią Chrzęścianie. Skarżą się na nadwężenie natury ludzkiej grzesznicy, i w nich się oczywiscie pokazują skutki pierworodnego grzechu. Chrzęścianie podobneż skargi

czy-

czynią; i ci tylko pierworodnego grzechu odpuszczenia dostąpić mogą. Dwoiaka uwaga dowodząca nikczemności skarg na zepsucie natury ludzkiej czynionych od Chrzęscian. Coż więc są za iedni, którzy się na skażenie natury ludzkiej uskarżać zwykli? Oto są to ludzie owi, którzy chcą sobie we wszystkim wygadzać, w niezym się rozhukanym namiętnościom swoim sprzeciwie niechcą, którzy nieporządnie zapomniawszy o BOGU, i zbawieniu wiecznym; szukają wygod i zmyślności ciała, zgola są to ci tylko, którzy albo są grzesznikami, albo oziębłemi w służbie Boskiej. Boć cnotliwi Chrzęścianie dzwigają z pokorą grzechu pierworodnego ciężar. Niewymawiają grzechow swoich, ale albo za nie pokutują ostro, albo się ich wytrzegają pilnie. Uznawali oni niezczęście swoje, że się poczeli, i narodzili w grzechu, ale to dla tego tylko, aby się BOGU wdzięcznemi stali za to, że im dał sposob zgładzenia grzechu. I toć to jest, Bracia grzesznicy, co wam pokazuje iawnie, że szemrania na zepsucie natury waszey są niesprawiedliwości pełne. Bo gdybyście w cnotach ćwiczyli pilnie, gdybyście się wytrzegali złego, gdybyście się owych niegodziwych towarzysztw strzegli, gdzie niewiadosć szwankuje, a słowa wiecznego piekła godne odbierają chwałę, gdzie cnota, wiara, a częstokroć i podczciwość sama na

B

szy-

Kaz: X. Piotra Konitzera.

szderstwo idzie, a grzechy, wiarołomstwo, i bluźnierstwo panuje swawolnie, gdybyscie owe poranne czasy, które po nocy na piasnawie, obmowach, przyśięgach, i tysięcy zbrodniach, przepędzoney, na marne innych gorzących, obracacie stroie; przed Chrystusowym trawili Oltarzem, zebrażąc pokornym, i skrużonym sercem posłitu, i wsparcia przeciw nadwężonej naturze, a przecie grzesznikami byli; w ten czasbyscie podobno w bezbożnościach wafzych nieco wymownemi byli? Ale gdyż ponętami ciała, ża powabami świata, ża podufzczeniami czarta bez przestanku chodzicie, na zgryzoty sumnienia, które wam pokazuje nieraz, że się tego, lub owego dobra chwycić, tego lub owego zlego wystrzegać trzeba, żadnego niemawszy względu, nie iestże to bezbożność szkaradna, która żadnym sposobem niezepfowanej naturze, ale złości waszey przypisać się winna? Czemuż się enoty i pobożności nieudajecie drogą, którą tak wielu innych poszło? Nieprzeszkodziła, ani przeszkadza zepfowana natura ludzka, tak wielu innym enotliwym, i pobożnym ludziom do ewiczenia się w dobrym, do chronienia się zlego, a wam czemuż ma przeszkadzać? Alboż się oni nie tak iak wy poczęli w grzechu? alboż wy nie tak iestecie Chrzesciianami iak oni? Mogą oni na drodze służby Boskiej, w wszystkie przekonac trudności, a wam

te same przeszkody przelamac ma być nie podobna? Możecie wy sami tak iatwo dla względów ludzkich w nabywaniu przyiazni, w podchlebieniu się innym wszystkie zwyciężyć przeszkody, a w drodze zbawienia najmniezyey niemożecie trudności ponieść? Ach prożno, prożno w nadwężonej naturze szukacie wymowki rozpultnego życia swego! Prożno narzekacie na Adamową winę, znieśioną od JEZUSA Chrystusa. Ten Naylaskawizy Zbawiciel nasz naprawił laskawie to wszystko, co nadwężył Adam. Wszystkie więc winy wam samym przypisać się powinna. Niewymawia was bynajmniey pierwiastkowa MARYI czystość, o której słyszac takie sobie wnioski czyfcie. Jężeli nieśkończona światobliwość Boska niemogła tey powszechney ziazy, w której się poczynamy wszyscy, w Matce sweley zcierpieć, iakże znieść w sercu moim szczegulnie, a to z fczerey złości popelnione zbrodnie? Ach nieprzenikałem do tąd, iako BOG niemoże się żadną miarą z grzechem zgodzić! Aleć (niech BOGU nieśkończone dzięki będą) dzień dzisiejszey tajemnicy nauczył mię zupełnie, iako te dwie rzeczy, to iest BOG i grzech nigdy się z sobą niemogą złączyć. Dziś poznawam dobrze, że BOG żadną miarą w tey duszy niemoże mieszkać, w której się grzech znajduje. Swiatobliwość stworzenia tego, które Syn Boski ra-

czył sobie za Matkę obrać, dowodzi mi, iaka świętobliwość bydź powinna Chrześcianina każdego, którego Syn Bożi sobie za Brata obrał. Już od tąd nietylko grzechow moich niebędę wymawiał zępfuciem natury, ale nadto zechcę się uślić starać, abym pokutował za nie: A tak iak się spodziewam, otrzymawszy ich odpuszczenia z wszelką pilnością na drodze pobożności, i cnoty postępować będę, abym znowu w owe zaślepienie niepadł w którym zostawaiał ci; krorzy ofchłości swojej w obfityści łask Niebieskich MARYI użyczonych chcą wynaleść załogę: O czym w drugiey części krotko:

C Z E Ś C II.

Jako BOG jest zródłem świętobliwości wszelkiego stworzenia swego, tak niemniej jest jego doskonałości miarą. Udziela łaski swoje każdemu stworzeniu tym fczodrzey, im się z nim łączy ściśley. i im większa jest dostojność, na którą ie wynosić raczy. A z tąd łatwy wniosek, iak wielka świętobliwość, iak niewymowna MARYI czytosc bydź musiała, kroréy Oyciec Przedwieczny Nayukochańszego Syna swego, Syn Bożi Nayswiętsze człowieczeństwo swoje, Duch Święty naydoskonalszą sprawę swoją powierzyć raczył: Niemożna żadną miarą wątpić, aby MARYA

RYA do godnego tak wielkiey dostojności piastowania, zaraz przy pierwszym życia swiego wstępie tak wiele łask i darow Niebieskich odebrać niemiała, kroréby wszystkie wszystkim Świętym użyczone dary przewyżżyły nierownie. Łaski innym wybranym Bożym były użyczone na to, aby ich były uczyniły Świętymi; ale łaski MARYI są użyczone na to, aby ią uczyniły wszystkich Świętych Krolową. Łaski innym Świętym dane, nie inny koniec miały, tylko aby oni niemi wsparci, godne cnot rozlicznych wydali owoce, łaski użyczone MARYI do tego dążyły konca, aby ona z płodnodziewicznego żywota była wydała Zbawiciela ziemi. Łaska Bożka czyni innych Świętych przysposobionemi Synami BOGA, łaska Bożka MARYI w pierwszym poczęciu dana, czyni ią Matką BOGA, nie przez przysposobienie, ale przez naturę. Łaska Bożka innym Świętym daje prawo do Nieba, łaska Bożka czyni z MARYI nieiako drugie Niebo, gdyż ią czyni pomieżkaniem Bożkiego Syna. Łaska Bożka sprawuje w innych Świętych, aby oni myślą pojęli BOGA, łaska Bożka MARYI dana, czyni, aby rzetelnie co do istoty poczęła, i porodziła BOGA człowieka. Trzeba więc było, aby łaski Bożkie przy pierwszym poczęciu MARYI dane daleko większe były, aniżeli te, kroré innym Świętym BOG udzielił. Trzeba było, aby MARYA

RYA całą łaską Boską napelniona była. Jakoz tak uczynił Pań BOG, sprawiając łaskawie, że MARYA była pełna łaski, według wyrazu Archaioła, *Zdrowas MARYA łaska pełna.* (c) Napelnil BOG MARYA tak piechczonemi darami, że ją Święty Piotr Damiani sprawiedliwie nazywa dziełem które sam Stworca przeczył. (d) Święty Wincenty Ferreryusz upewnia niezawodnie, że Nayswiętsza MARYA Panna ieszcze w żywocie Macierzyńskim poświęcona była *nod wszystkich Świętych, i nod wszystkich Aniołów.* (e) Święty Epiphaniusz pełen zadumienia woła, że łaska MARYI dana jest niezmierna, Augustyn, że niewymyrcna Dionizy Kartuzyanus, że nieskonieczona, Hieronym, że cała łaska wylała się na MARYA, Bernardyn Senenski twierdzi, że MARYI tak wielka łaska dana jest, iak wielka się jednému szczeremu stworzeniu udzielić może. (f) Tak niepojęta łask MARYI użyczonych obfitość sprawiła, że Duch tej Przenaydosłowniejszey Panny zaiasnił, serce się rozgrzało, myśli itały iako promienie słońca, miłość ku BOGU wybuchala iak płomień. Z tej łaski niewinne MARYI ciało poddać się zupełnie Duchowi, a z tad poszła wielka skłonność do wszystkich dzieł chwalebnych, i nieporównana doskonałość w wszystkich cnotach. Z tad poszło, że MARYA z wszystkie-

(c) *Ave Maria, gratia plena.* (d) *S. Petrus Damianus.* (e) *S. Vincent. Fer.* (f) *S. Hieronim:*

skiemu sobie udzielonemi darami współpracowała pilnie, i pokazała zawfse, iż Niebieskie te nasienia na serce Jej, niby zyzną, i stokrotnie korzystającą padły rolę.

O więc szczęśliwa MARYA, która iuż w ten czas wszystką dużą swoją zostawa w Niebie, kiedy ieszcze niewyślza na świat; która iuż w ten czas nad Anioły wywyższona, kiedy ludzom ieszcze nieznaoma była. Szczęśliwa, i prawdziwie nietylko między Niewiastami, ale między wszystkim szczerym stworzeniem błogosławiona MARYA, która w tak maluczkiem cielem swoim tak wielką, i tak doskonałą dużą ozdobiła, która ieszcze nieznaoma światu, a iuż Niebu naywiększą pociechą była? Ale (możi podobno nie ieden) iak my przeciwnie iesteśmy niezszczęśliwi! Ktorzy łask i darow Boskich nietylko w tak wielkiej nieodbieramy liczbie, ale nadto dla nadwężonej natury naszey iesteśmy do wszystkiego złego skłenni, ktorzy tyle niebespieczeństw, i przeszkod na drodze doskonałości mamy, iż nietylko w cnotach się ćwiczyć trudno, ale nadto prawie niepodobno niewpadać w grzechy. Taki oziębli Chrześciance mówić pospolicie zwykli, ktorzy wprawdzie do tak wielkiej bezbożności nieprzyšli ieszcze, aby BOGA odstąpili zupełnie, ale też niemają tyle serca, aby się wszystkimi siłami przykładali do nabycia cnoty: Ktorzy gdy to dobro opu-

szcza-

szcziąg, co inni czynią, a tego dopuszczają się złego, czego się inni chronią, śmieją zuchwale twierdzić, że inni nie są cnotliwi nad nas, ale BÓG jest w łaskach swoich przeciw nim hojniejszy; Kiedy nawet spojrzą na Najswiętsze MARYI życie, szukają w nim dla siebie zastony. Mówią oni, prawda, że MARYA do Nawiższej doskonałości przysłała, ale też zaraz przy poczęciu swoim niezliczoną łask Boskich odebrała liczbę. My co prawdą jesteśmy w służbie Boskiej oziębli nie co, ale też nam nżyczone łaski, któż niewidzi, jak są szcziupłe? Skargi te jak wielkiego są zaślepienia pełne, dowodzić mi nie trzeba, bo to oczywista przez się. Mówią oni, cnotliwemi bydz niemogą dla niedostatku łaski; a nad to coż bydz może niesprawiedliwzego? BÓG chce, abyśmy wszyscy doskonałemi byli, i do tego nam wszelką osiarunie pomoc, daie tyśiaczne sposoby, i frzodki, ktorými możem tey doskonałości dopiąć. A jeżeli tak jest (jak jest nieomylnie) iakoż się sprawiedliwie możemy pskarzać na małą łask Boskich liczbę? Alboż niedosyć jest hojności BOGA, że nam daie tyle, ile do świątobliwego potrzeba życia? Alboż on nie jest Panem swoich darow? Alboż nam przeto, że innym więcej daie, krzywdę czyni, kiedy my tych nawet darow, które nam BÓG dobó roczynnie daie, nie jesteśmy godni?

Kie-

Kiedy ich zażywamy na złe skuteczney nieprzykładając współpracy? Kiedy się jemu staiemy niewdzięcznemi za nie?

Wszakże BÓG, nietylko chce, abyśmy doskonałemi byli, ale nadto nieustanne nam dobrodzieystwa świadczy, ustawiczną ofiarunie pomoc, abyśmy tey doskonałości doszli. Boć przypomniy sobie tylko niektóre przynajmniey, wszystkich albowiem niepodobna, któreś wziął w życiu twoim dobrodzieystwa od BOGA. O! jak ich wiele cisną ci się pewnie do pamięci gwałtem! BÓG cię wyprowadził z niczego przez stworzenie, oswobodził z niewoli czarta i grzechu przez odkupienie, powołał do wiary, przyjął do łaski, dał prawo do chwaly przez poświęcenie. A małeż to są łaski? małeż to są dobrodzieystwa? Był czas, co sam uznaięsz, był czas, kiedy cię niebyło; otoż BÓG cię z niekończoney dobroci swoiey ku chwale swoiey stworzył, ukształtował, uczynił, iako się z tym sam ułzaisza Proroka, w Rozdz: 43. oświadcza (g) Był czas kiedy z tobą z młodości wzrały grzechy, kiedyś był powinien wiekście zginąć, kiedyś był powinien dla bezbożności twoiey bydz wycięty z ziemi, a wtrącony w piekło, żeś jednak iefzcze nie zginął, że cię do tych czas piekło w swoich niepogrzebto pożarach, małaż to jest łaska? Pamiętajsz, Bracie grzeszniku, kiedyś

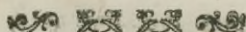
dys się na grzech pierwszy odważył zdy-
chwale, cożes ty, uważ tylko, cożes uczy-
nit w ten czas? Otoś JEZUSA, u ktore-
goś i ty w sercu mieszkał, i on u ciebie,
w sercu twoim wbił powtore na Krzyż,
i zamordował okrutnie. Czegoż, ach cze-
go ta zbrodnia tak brzydka była godna?
Godna zaiste nieodwłocznego a frogiego
bardzo karania, godna śmierci straszney a
magley, godna wiecznego piekła. Ze cię
BOG załonił przed karą, że cię zachował
przy życiu, że cię obronił od piekła, ma-
łaż to jest łaska? Nawrocites się (iak po-
dobno mówisz) z drogi nieprawości swo-
iey; ale teraz znówu oschle i oziębłe pro-
wadzisz życie, ktore tak jest nieprzye-
mne BOGU, że owemu Biskupowi gro-
ził, iż go z ust swoich miał wyrzucić za to.
Ze ciebie oschłego i lodowatego prawie
niewyrzucił ieszczę, że cię łaskawie cier-
pi, czeka, wzywa, ba nawet (o niepojęta
BOGA moiego dobroci) prosi cię ze wszy-
tkiemi grzesznikami w obec przez Jere-
miasza Proroka w Rozdz. 3. mówiąc: *ie-
dnak nawroc się do mnie, a ja przyimę cię.* (h)
Ze cię Chrzescianinie BOG tak wiele ob-
iaśnieniami oświeca, że ci tyle zbawien-
nych przestrog daie, że cię do uczestni-
ctwa Niepokalanych Ostarza przyimuie ta-
jemnie, że tym, i owym utrapieniem na
drogę przykazań Boskich wiedzie, małaż
to

(h) Jerem: 3.

to jest łaska? Gdybys, o gdybys oziębły
Chrzescianinie wszystkim łaskom Bozym,
ktores odebrał do rąd, był posuszny zawsze,
o iak obfite byłbys cnót i dobrych uczyn-
kow zebrał żniwo! o iakbys już do tego
czasu był doskonałym zostal, ktorego się
otchły i oziębły na małą łask Boskich uskar-
żasz liczbę!

Twoja więc Chrzescianinie w tym za-
chodzi wina, pracuy pilnie z daną tobie ła-
ską, a zepsuta natura twoja pozwoli ci nie-
pochybnie, ćwiczyć się w cnótach, i wy-
strzegać się grzechu. Co abysmy wszy-
scy tym skuteczniey uczynić mogli, we-
zwieymy na pomoc dzis bez czętey Pan-
ny, mówiąc: O Przenaydosłoy-
nieyszą MARYA Panno! tyś to szczęście
miała, że poczęta iesztes bez pierworodney
zmazy, upros nam nędznym tę przynay-
mniey łaskę, abyśmy uwolnieni byli od u-
czynkowego grzechu. Twey pomocy, z
tym więkizą wzywamy ufnością, im uzna-
iemy pewniey, że nas możesz poratować
łatwiey. Tyś iesz milosierdzia Matką, ziednay
przeto, abyśmy i my milosierdzia dostąpić
mogli. Przyczyn się za nami do JEZUSA
Chrystusa, ktory iesz Synem twoim, a Zba-
wicielem naszym, abyśmy za łaską iego ży-
cie poprawić, grzechy przez pokutę zgła-
dzić, w cnótach postępować, a nakoniec w
wiekuiszcy szczęśliwości milosierdzie iego
wyławiać mogli. AMEN.

KA.



KAZANIE

NA DZIEŃ NIEPOKALANEGO PO- CZĘCIA NAYŚWIĘTSZEY MARYI PANNY.

Liber Generationis Jesu Christi Filii
David. Filii Abraham. Abraham genu-
it Isaac. Isaac autem genuit Jacob - -
Achaz autem genuit Ezechiam. Eze-
chiaz autem genuit Manassen - - Ja-
cob autem genuit Joseph Virum Ma-
riæ. de qua natus est Jesus qui vocatur
Christus. *Matt: 1. v 1. 29 10. 16.*

*Księga Rodzaju Jezusa Chrystusa Syna
Dawidowego. Syna Abrahamowego A-
braham zrodził Izaaka a Izaak zrodził
Jakoba. Achaz zrodził Ezechiasza, a
Ezechiasz zrodził Manassesa. - a Ja-
kob zrodził Jozefa. Męża Maryi, z kto-
rey się narodził Jezus, ktorego Chrystu-
sem zowią *Matt: 1.**

Niewątpię Słuchacze że dziś, i przedtym
nieraz uważaliście pilnie, jako cud na-
tury i łaski, pierwszy po Chrystusie Boskich
23.

zamyśłów cel, i koniec całej wieczności
dzieło Niepokalanie poczęta Nayswiętsza
MARYA Panna z Nayszlachetniejszego,
bo z naysłarozymniejszego; bo nayswyższemi
godnościami ozdobionego, bo naybardziej
cudy, i świątobliwością wstawionego, bo
zspokrewnionego z samym Bogiem czło-
wiekiem Jezusem Rodzaju idzie. Idzie z
rodzaju naysłarozymniejszego; bo Ewanid-
lista Łukasz rodzący ten wzgorę od Jezu-
sa prowadząc, wiedzie go przez 74. Mę-
żów Naysławniejszych. Wiedzie go aż
do Dawida Krola, od Dawida aż do Setha,
i Adama, od Adama aż do samego BOGA,
BOGA samego za czło całego rodu sta-
wiając: (a) Który był Setha, który był Ad-
mow, który był Boży. Idzie MARYA z Ro-
du Nayswyższemi ozdobionego godnościami;
bo Mateusz Święty mając za niepodleg-
gające warpliwości od Adama aż do Abra-
hama Rodziców Jey nieprzerwanym po-
rządkiem następowanie, wywodzi Rodzay
ten przez 14. Patryarchow, przez 14.
Krolow, przez 14. Wodzow. Łukasz S.
zpokrewnia go z Kaptanśkim przez Elżbie-
tę rodem, od Zacharyasza aż do Abii, od
Abii aż do Aarona, do Abii za czasu Da-
wida, do Aarona za czasu Moysesza Nays-
wyższych Kaptanow. (b) Był za czasu He-
roda Krola Żydzkiego Kaptan niezaki imieniem
Zacharyasz z rodu Abii, a Zona Jego z Cerek A-
aro-

(a) *Luc: 2. v. 38.* (b) *Luc: 1. v. 5.*

arona, i Imię Jey Elżbieta. Mowi Łukasz S. Idzie MARYA z Rodu cudy, i świętobliwością naybardziej wstawionego; bo ten iey Rodzay sam i Jeden od powszechnego potopu był zachowany, czerwone morze suchą nogą przeszedł, przez 40. lat na puszczy Niebieską był karmiony manną; ten sam wstawiony był Abrahama postużeniem, Izaaka boiaźnią Bożą, Jakoba cierpliwością, Jozefą czystością, Dawida dzielnością, i łaskawością, Salomona mądrością, Elżebiasza ku czci Bożey zarliwoscią, tylu i tak dziwnemi przypadkami wojen, tylu chwalebniemi zwycięstwami. Idzie MARYA z Rodu z samymi z spokrewnionego Bogiem Człowiekiem; bo Rodzay BOGA Człowieka tenże sam jest, co Rodzay MARYI: (c) *Księga Rodzaju JEZUSA Chrystusa &c.* A lubo dzisieyszą Ewanielią niemianuje wyraźnie Joachima, i Adny, Rodziców MARYI, ale tylko Jey Oblubienca Jozefa, że iednak On, iako sprawiedliwy niebrał żony tylko wedle Zakonu i ustawy, to jest z domu swego, z Pokolenia Dawidowego, toć musiała MARYA być przeczytą Dawidową Córka. A do tego iawnie Ewanielią Chrystusa Synem Dawidowym zowie, niebył zaś Synem Dawidowym po Jozefie bo z niego nic nie miał, toć musiał być Synem Dawidowym po Matce, z ktorey sobie w Jey żywocie ludzkie uczy-

(e) *Ad Colossen: i. v. 15. 16.*

uczynił ciato. O iakże więc stuzanie z JI-defonsem Świętym zawołać możemy, nikt w pokoleniu z cielestney krwi idącym szlachetniejszy nad Boską niezaisniał Matkę! O iak sprawiedliwie z Świętym Seneskim Bernardynem wyznawać mamy, potrzeba abyśmy MARYA dla Jey Urodzenia prznieśli nad wszystkie Książęta, Krole i Cesarza, zgola nad wszystkie całego świata Wielmożności. O iak niezawodnie z Świętym Albertem Wielkim nam należy głosić, Błogosławioną Panną dla wszelkij godności, i szlachetności, w naywyższym stopniu była nayszlachetniejszą, i naygodniejszą. O iak rzetelnie z Świętym Bonawenturą powinniśmy twierdzić, że gdyby wszystkie stworzenia przytomne były, chociażby wstąpiły na naywyższy szlachetności stopień, wszystkieby iednak pokorny ukłon Matce Boskiej musiały oddać;

Ale czegoż ia się nad wystawieniem Rodu, z ktorego się MARYA poczyna, bawie? Tych tylko z Rodu potrzeba chwalić, ktorych z czego innego chwalić nie ma, boć tym tylko z Rodu jest miła pochwała, ktorzy prozniackie życie wiodąc nic dla BOGA, nic dla Kościoła Jego, nic na swe zbawienie, nic na dobro Oyczyzny nierobią; Ktorzy doczesnego tylko, a to samym sobie pożytecznego dobra i wygody patrząc, gdy się niemają czym ze swego przechlubić, Przodków się swoich za-

stania-

ślaniałą godnością. Wszakże niemają i z tą przez co sży łamać wszyscy się i Królowie nymoińeyfi, iako o sobie mowi Salomon, iednakó iak kmięcie poczynaia z zgnitey, i rozkistej ziemi, z brzydkiey i wsmierdtey roskoszy, zgroza mowić, poczynaia się Sydami gniewu, i zatracenia, wygnaićcami Nieba, niewolnikami piekła.

Możemyż, prawda w BOGU chlubić się z Przodkow naszych, ieżeli oni świątobliwymi byli, a my się do ich świątobliwości przykładamy, albo przynajmniey cnotę ich przeymniemy na siebie, a tak sprawiedliwości ich potomkami iesteśmy, od tych zaś którzy źle żyli; odradzamy się świątobliwie. Lecz ieżeli się rzecz inaczej dzieie, prózna iest chluba nasza choćby też i z świątobliwej Przodkow naszych zacności do której nicemy nieprzydali swego. Czczą iest szlachetność nasza, ieżeli cnoty bogobojnym Przodkom wrodzoney i łaski poświęcaiającey niemamy; dopieroż nędzna iest dostojność nasza, leżeli się z występkami złych niektorych Przodkow łączy, która w wielmożną przybrana świetność; im się wynosi wyżej, tym niżey na doł piekła spada.

Ieżeli więc z Rodu dziś Niepokalanie Poczetą Pannę słauić mamy; obroćmyż bacznieyszą na Księgę Jey Rodzaju uwagę; a widząc iawnie, iuż to że Rodzaj MARYI tenie sam iest, w sprawcy wizy-
Atkich

Atkich rzeczy Syna Jey JEZUSA, iuż to, że w tym Rodzaju było wiele Świątych Patriarchow, i Królow, iako to, Abraham, Izaak, Jakob, Dawid, Ezechiasz, Jozyasz, iuż to, że toż samo pokolenie, wielu sprofnych, brzydkich, i iawnych grzesznikow liczy, iakim był Joram, Ahaz, Joas, Amon, Manasses, Jeroboam, tak z tą sławmy MARYA, iak się z Rodu przechwalać należy, do tey zaś pochwały z tą pochop bierzmy, że ta pochwała, nie tak Rodzajowi MARYI, iako raczey Jey samey, właściwa iest, to iest: że ona ieszcze przed Niepokalanym Poczęciem swoim, do świątobliwej Przodkow swoich zacności przyłożyła się wielce, że ona zaraz przy Niepokalanym poczęciu swoim wszystkich swych Przodkow, w świątobliwości przeszła, że ona od Niepokalanego Poczęcia swego, żadney Przodkow swych nieprawości nieznaiąc, tey świątobliwości niestraciła nigdy.

Tac mi się zdaie dla Niepokalanego MARYI Poczęcia pochwała zgodna. Ale czegoż ią tak szczuplemi określam granicami, że ią w samym Izraela zamykam pokoleniu? Mowić mam raczey w obszerney powszeczności, a mowić dosadniej, mowić mam, że MARYA ieszcze przed swym Niepokalanym Poczęciem, nietylko się iakokolwiek do świątobliwości swych Przodkow przyłożyła, ale pierwszą

C
Kaz: X. Piotra Konitzera.
po

po Chrystusie wizekley Aniołom i ludziom świętobliwości przyczyną była. Ze MARYA zaraz przy swym Niepokalanym Poczęciu nietylko swych Przodków, ale wszystkie Aniołow, i ludzi wraz zebranych, w świętobliwości wysoce przewyższyła. Ze MARYA od Niepokalanego Poczęcia swego tey świętobliwości nietylko Przodków swych nieprawością, ale żadną kotoremukolwiek z Aniołow, i ludzi podobną winą niekaziła, ani skazić niemogła nigdy. Otoż rzecz cała, i moiego Kazania podział. Rzecz jest o świętobliwości Niepokalanego MARYI Poczęcia, która tak wielce jest wysoka, z trzech miarkuyć przyczyn, i oraz rozporządzenie dalszey mowy bierzcie. MARYA ieszcz przed Niepokalanym Poczęciem swoim wszelkley w Aniołach, i ludziach świętobliwości przyczyną była. Część Pierwsza. MARYA zaraz przy Niepokalanym Poczęciu swoim wszystkich Aniołow, i ludzi świętobliwość przewyższyła. Część zga. MARYA od Niepokalanego Poczęcia swego żadną Aniołom, a ludziom podobną winą skazić niemogła nigdy świętobliwości. Część zcia Kazania. Istotney, świętobliwości BOGU na większą chwale. Przełgnay skalane grzesznika usta, niepojęte świętobliwości cudo, Niepokalanie dziś poczęta Panno, i Matko Boska MARYA.

CZĘSC

C Z Ę S C I.

Mniey baczny zdaje się wam podobno SS. postępek moy, że z tą, iż iedenże jest Jezusa, co i MARYI Rodzay, pochop do twierdzenia wziąłem, że MARYA ieszcz przed swym Niepokalanym Poczęciem wszelkley w Aniołach, i ludziach świętobliwości przyczyną była. Niezdaje się wam podobno, aby się iedno, iakokolwiek wiązało z drugim, ale iezeli w istotę tey rzeczy myśl zapuścicie głębiey, uznacie bez wątpienia, iż się nietylko iakokolwiek te dwie rzeczy łączą, lecz że oboja ta prawda tak się z sobą iednoczy ściśle, iż iedna gruntownie dowodzi drugiey. Jakkóż i ja z pierwfzey drugą wywodzić myślę. Prawda, że na rzetelne Jey wyprowadzenie, z doczesnego tego, do innego, bo Przedwiecznego Rodzaju myślą nam się wzbić należy. Wszakże iżaliby tenże sam i ieden Przedwieczny MARYI, co i Jezusa był Rodzay, gdyby nietegoż samego i iednego doczesnego Rodzaju byli? gdyby MARYA niebyła Matką Jezusa wczasie, a Jezus MARYI Synem. Dla tey zaśle doczesnego ich Rodzaju iedności ieden ich bydź musiał Rodzay Przedwieczny, bo iedność Rodzaju doczesnego niemogła zkąd inąd, tylko z iedności Rodzaju przedwiecznego pochodzić, a z tym

Cz

dru-

druga pierwszą, jako skutek i przyczynę wnosi koniecznie. Jako tedy Chrystus co do człowieczeństwa pierwotnym jest Ojca Przedwiecznego Sytem, tak MARYA Jego jest pierwotną Córka, to jest, jako Chrystus, tak i MARYA pierwsze przed wszystkim stworzeniem, przed wszystkimi Aniołami i ludzmi w myśli i wyrokach Boskich mieysce mieli; pierwey (według naszego mowienia sposobu mowiąc) pierwey jak o Chrystusie, tak o MARYI, niżeli o jakim innym stworzeniu BOG myślał. Pierwsza była myśl Boska, jak Chrystusa co do ludzkiej natury, tak MARYA co do Chrystusowego Macierzyństwa stworzyć, niżeli z niczego Niebo wyprowadzić, lub ziemię; pierwey chciał BOG, aby jak Chrystus, tak MARYA, do łaski i chwały wywyższeni byli, niżeli aby ten świat cały z przepaści niczego powstał, zgoła jak Chrystusa, tak MARYA, najpierwey przed wszystkimi BOG przeznaczył.

I o Chrystusie Panu, że najpierwey jest przeznaczony, żadney wątpliwości bydź niemoże; bo go Paweł Święty wyraźnie nazywa, *pierwotnym wszęgo stworzenia, abowiem w nim, jako tenże Apostoł przyczynę daie, wszystkie rzeczy są stworzone ná Niebie i ná ziemi, widzialne, i niewidzialne, choć Trony, choć Państwa, choć Księstwa, choć zwierzchności, wszystko przezeń, i w nim jest stworzone, a on jest przed wszystkimi, á wszystko w nim stoi.* Nazywa

wa go zaś Pierwotnym nie ile BOGA, ale ile człowieka, jako to Apostołskie mieysce tłumaczy Hieronim Święty, gdy mowi, *Chrystus jako BOG nienazywa się pierwotnym, ale Jednorodzonym.* A jeżeli BOG pierwey Chrystusa przeznaczył niżeli wszystkich Aniołów, i ludzi, toć i MARYA ten w wyrokach Boskich przodek musiała trzymać; bo Matka z Synem konieczną do siebie wzajemność mają, i koniecznie się Syn odnosi do Matki, á rzeczy ktore tak nieuchronną do siebie wzajemność mają, ktore koniecznie dla wzajemności do siebie się odnoszą, razem jako w Szkołach powszechnie mowią, stawiają na myśli, ani może kto pomyśleć o Synie, ile Synie, by oraz niepomyśleć o Matce, ile Matce, niemoże kto chcieć Syna, ile Syna, by oraz niechciał Matki, inaczej chciałby rzeczy niepodobney, skutku bez przyczyny. A zatem kiedy BOG chciał mieć Syna człowieka, w tenże sam czas musiał chcieć, mieć Matkę dla niego. Zgad mowi uczony Suarez, *Matka w Boskim przed wieki obraniu niebyła rozłączona od Syna.*

Ale choćbyśmy żadney z samych tej rzeczy wnętrzości wziętey niemieli przyczyny, izaliż Duch Boski w Piśmie Świętym pod którego zdanie siępą wiarą rozumy nasze, poddawać winniśmy, nieupewnia nas dostatecznie, że MARYA przed wszystkim szczerym stworzeniem w Boskich

skich przodkowała zamyślach? Upewnia
zaiste, upewnia nieomylnie. Atoli pierwey
niż dowod przytoczę z Pisma. abyśmy
w wszelkim wykrętnym nań odpowiedziami
zagrodzili drogę, uwiadomić nam się po-
trzeba z Świętego Tomasz Nauki, że wszel-
ka prawda, która bez naruszenia oznaczo-
nego przez słowa rozumienia Pismu Bo-
żemu przystosować się może, powinna być
uznana za zdanie tegoż Pisma; bo do go-
dności Jego należy, aby w iednych słowach
wiele zamykało rozumienia. Dopieroż
przytąpi powszechne Kościoła zdanie, ko-
ry wszelkiej prawdy twierdzą, i filarem
jest, iak iakie Pisma Bożego miejsce o iak-
kiej rzeczy rozumieć się może, a iakoż się
o ney tak rozumieć niema? To za grunt po-
łożywszy, słuchaycież co Salomon o Boskiej
mądrości mówi, a Kościół Boży Niepokalan-
nie Poczętey dziś Pannie, iuż to w Pacie-
rzach Kapłańskich, iuż przy Oltarzowej
Ofierze przypisuje dzisiaj; właśnie iakby
ona o sobie samey mówiła. *Jam z ust Naj-
wyższego wyszła, pierworodna przed wszystkim
stworzeniem. Pan mię Pokładł na początku drog
swoich; to jest, iak Oycowie Święci tłuma-
czą, stworzył mnie na początku wszelkiego stwo-
rzenia swego, pierwey, niżeli co uczynił z po-
czatku. Od wieków urządzona jestem, i starodawną
pierwey, niżli ziemia się stała. Złazę niebyto
przepaści, a tam iuż poczęta była. - - Gdy
gotował Niebiosa, tamem ia była - - Z nimem
była*

była wszystko układając, i kochalam się na każdy
dzień, igrając przed nim na każdy czas, igrając
na kręgu ziemi. Poty Ducha Świętego sło-
wa przez Salomona rzeczony, które po-
nieważ bez istotnego ich naruszenia Nie-
pokalanie Poczętey Pannie przypisać się
mogą, iako Jey je przypisuje Chrystusow
Kościół, iakże się z Świętym Bernardy-
nem Seneńskim nieodezwąć? *O Pierworodną
Cyca Przedwiecznego. Corko, tyś przed wszystkim
stworzeniem w myśli Boskiej przeznaczona była.*

Co iezeli tak iest, możnaż nieprzy-
znać, że MARYA od wieków, a zatym
przed swym Poczęciem ieszczę, wszelkiej
świątobliwości w Aniołach i ludziach przy-
czyną była? Bydź musiaia, iezeli za przy-
rodzonym rozumem świętym Świętemu An-
toniemu wierzyć będziemy, że co iest pier-
wsze w wszelkim rodzaju, to iest przy-
czyną wszystkich innych iakiegożkolwiek
rodzaju rzeczy. Ale że MARYA pier-
wszą iest w wszelkim rodzaju co do prze-
znaczenia Boskiego, toć musi bydź przy-
czyną wszystkich innych w szczerym stwo-
rzeniu rzeczy, a zatym bydź musi przy-
czyną wszelkiej w Aniołach i ludziach
świątobliwości. Abyh się jednak gwałtownie
na rozumy wasze następować niezdawał,
obszerniey nie co w tey mierze postąpić
mi trzeba, i uwiadomić was, że dwoiakim
sposobem, te słowa: co iest pierwsze w
wielkim rodzaju iest przyczyną innych
rzeczy

rzeczy, rozumieć się mogą, albo jest przyczyną co do swej godności, albo co do swoich zasług, tak, że inne rzeczy albo dla godności, albo dla zasług tego, co jest między niemi pierwsze uczynione bywają. I tak, że Chrystus Pan pierworodnym jest Synem Boskim wszystkich, którzy przez poświęcającą łaskę przyspობionemi są Boskimi Synami, Oycem jest, i przyczyną, iako mu to na gruncie wiary, i Piśma Bożego przypisują OO. SS. z których Święty Grzegorz wielki mówi, żaden z ludzi, ani Aniołów Świętym nie jest, tylko przez Chrystusa. S. Tomasz zaś twierdzi, że prchność łaski, która w Chrystusie jest, i jest przyczyną wszystkich łask, które się w wszystkich rozumnych stworzeniach znajdują. Toż Święty Bernard trzyma, gdy niewątpi, że Chrystus, który podniósł człowieka upadłego, dał Aniołowi łaskę, aby ni upadł. Podobnież o MARYI potrzeba mówić, która ponieważ przed wszystkim stworzeniem przeznaczona była, a przeznaczona do Macierzyństwa Boskiego; boby, iako Święci Oycowie rozumieją, ani stworzona była, gdyby Boską byźdź nie miała Marką; cokolwiek więc od wieków BOG postanowił uczynić, i uczynił w czasie, nie dla kogo innego, ale dla niej po Chrystusie, dla Jej godności, dla Jej zasług postanowił uczynić, i uczynił. Z tego albowiem Jej w wyrokach Boskich przodkującego przed wszystkim stworzeniem przeznaczania nieomylnie idzie, że pier-

pierwey niżeli co BOG miał około stworzenia, i poświęcenia ludzi i Aniołów rade, musiał widzieć godność MARYI, ile Matki swojej, a zatem przynależało, aby iako wysoce czczący swych Przyjaciół, wspaniałe Rodzicielkę swą uczcił, i dla niej iako dla Królowy nadprzyrodzonego Rodzaju, Dwor Niebieski i ziemski postanowił, i w nadprzyrodzone świątobliwości dary przybrał. Z ktorey to famey przyczyny Antonin Święty nazywa Ją wszelkiego Świętego stworzenia Matką. Musiał BOG pierwey wiedzieć przyszłe zasługi MARYI, ktoremi to nam wszystko, co Chrystus zgodnie, to jest według wszelkiej zasług z nadgodną proporecy wyużył, ona przyswoicie, to jest aczkolwiek nie z wszelkim, z niemalym jednak zasługami do nadgodny podobieństwem wyużyła. A zatem temi zasługami od wieków przewidzianemi, musiał się BOG, ile hojny za zasługi nadgodny oddawca, musiał się nieiako BOG wzruszyć, i wzbudzić do stworzenia Aniołów i ludzi, do z bogacenia ich poświęcającą łaską. Z kąd Oycowie Święci i nabożni do MARYI uczeni nazywają ją współ Odkupicielką z Chrystusem, wspaniałą pomocniczką Najwyższego w sprawie zbawienia. Istotując do niej owe o Ewie rzeczne słowa, uczynimy mu pomocniczkę podobną Jemu i mówiąc. Ta jest wspaniałą pomocniczką Najwyższego, bo wspomaga go, w zbawieniu Narodu ludzkiego.

Ey miemyż iuż ná tych dowodach dośyć, SS. ze MARYA, MARYA od wieków przed wszelkim szczerym stworzeniem przeznaczona, iuż dla swey Godności, iuż dla swoich zasług przed wieki, á zatyń ieszcze przed Poczęciem swoim, wszelkicy w Aniołach, i ludziach łaski i świętobliwości przyczyną była. A wreszcie iezeli ieszcze iaką o tey prawdzie wątpliwosc mamy, niechże nam ią uspokoi powzechne Oycow Świętych zdanie, ktorego powaga, iako Święty Prosper mowi, choćby zadney inney niebyło przyczyny ku doysciu prawdy, dostateczna jest. Słuchaycież, słuchaycie, co pełni Ducha Świętego Mężowie mowią, Chce BOG aby MARYA wszelkiego dobra początkiem była, to Święty Ireneusz; uczynił ią BOG naczyniem całego do łaski i chwały wybrania, to Święty Cypryan, obrat ią za Matkę całego świata, to Święty Augustyn, za Matkę nadprzyrodzonego życia dla wszystkich, to Święty Jędrzey Kreteński, za Matkę całego zbawienia ludzkiego to Święty Piotr Damiani, za koniec, i przyczynę naszego odkupienia, ku ktorey chwale po BOGU, cale odkupienia dzieło sporządzone jest, to Święty Woyciech wielki, dla niego ná początku stworzył człowieka, to Izydor Teisalońiceński, wszelkie stworzenie dla niego uczynione jest, to Święty Bernard, ona jest przyczyną teważniejszey, i przyszley radości naszego, to Święty Grzegorz. Ona jest przyczyną zbawienia

wzsy-

wszystkich, Matką Aniołow, co do istoty chwały, to wspomniony wyżej Woyciech wielki.

To, to MARYI przypituią Oycowie Święci, o iakże więc słuznie Niepokalanie Poczęta Panno Chrystusowego Kości ła usty, á słowy z Ksiąg Przedwiecznego twego Rodzaju wziętemi przechwalasz się dzisiaj, iż ten, który cię stworzył, który w świątyni żywota twego odpoczał, rzekł ci i przykazał, abys w Jakubowym, i Izraelskim, to jest w Świętym i BOGU matym Rodzaju, w woiującym, i tryumfującym przemieszkiwała Kościele, abys między wszystkimi Aniołami, i ludzmi, między wybranymi do łaski i chwały, słowem między Świętymi wszelkicy świętobliwości rozpuszczala korzenie, i wszelkie szczepila cnoty. O iak sprawiedliwie Przeczyta Panno przechwalasz się daley, że w Boskich przed wszystkim stworzeniem wyrokach przodkując całej wieczności rodzaie zasiegalas pamięcią. Ześ piękney, to jest poświęcającey miłości, ześ Zakonney i zbawienney bogoboyności, ześ Boskicy wiary, i Niebieskiego uznania, ześ Świętey nadziei Aniołom i ludziom jest Matką. Ze w tobie jest wszelka łaska drogi, do ostatniego końca prowadząca, i zbawienney prawdy, że w tobie wszelka żywota wiecznego nadzieia świętobliwości, i cnoty. I więcze choćbym był nayuporczywszey myśli całą głosu tija przed całym Niebem i ziemią wyznawać i wy

wykrzykiwać niemam, żeś wszelkiej Aniołów i ludzi świętobliwości przyczyną, áto iestże przed Niepokalanym Poczęciem swoim była? Toć to, to mi wyznawać każe sam rozum, oglądający się na pierworodną twoię w Boskim przeznaczeniu Godność, na przewidziane twoie od wieków zaślugi. To mi wyznawać każą Oycowie Święci, którzy cię już początkiem wszelkiego dobra, już naszym po Chrystusie końcem, już naszym wybrazaniem, Matką światą, Matką życia, Matką zbawienia, Matką Aniołów, i ludzi bez wszelkiego wyięcia powszechnie nazywają. To mi wyznawać każe ty sama Niepokalanie Poczęta Panno, gdy mi cię Kościół Święty wystawie przechlubiającą się przeto, że z wielu przyczyn wszelkiego nadprzyrodzonego dobra zrodłem iestęś. O iakże przedziwnie to twoie Niepokalanie Poczęcie byđ musi święte! gdy pierwey iestże nim w stworzonych rzeczy porządku było, już Święte było. Było Święte, bo gdyś przed wszystkim szczerym stworzeniem przeznaczona była, wola twoja, w grzeszney pierwzych Rodziców woli, dla ktorey my się wszyscy w pierworodney poczynamy skazie, zamknięta byđ niemoęła. Święte było, gdyś od wieku wszelkiej świętobliwości przyczyną, i wszystkich w Rodzaju łaski Matką była, musiałas tym samym od wieków mieć w sobie obfitą łaski, i świętobli-

wo-

wości pełność. Inaczej bowiem dałabyś to, czego byś nie miała sama. Święte było, i jest Poczęcie twoje; bo gdyś się w przedwiecznych wyrokach BOGA, nie tylko do świętobliwości Przodków swoich, ále też do świętobliwości wszystkich, którzy byli, są i będą Świętymi, przyczyniła, samaś przy pierwszym w Macierzyńskich się wnętrznosciach zawiązaniu nie tylko swych Przodków świętobliwość dziedziczyła szczęśliwie, áles Wszystkich Świętych w raz zebranych w świętobliwości przewyższyła nierównie. Co już w drugiej Kazania części mam okazac.

C Z E S C II.

ANi niech wam się niezdaie Stuchacze, iż wiele Niepokalanemu MARYI Poczęciu przypisuję, gdy świętobliwość Jego nad wszelką szczerego stworzenia dopełnioną świętobliwość przenoszę. Choćbym álbowiem żadnego innego dowodu nie miał, tylko owo powizeczne Oyców Świętych i Uczonych zdanie, że co się Pismu, i zdrowemu rozumowi nieprzeciwi, á jest z MARYI chwałą; to się iey wszystko powinno przyznać, iżaliżby mi to samo nie było dośfyć? Atoli ku głębszemu tey prawdy przeniknieniu, bierzmy w uwagę pilną, że dwoiaki wzgląd czyni Pan BOG, gdy kogo poświęcającą obdarza łaską; czyni wzgląd

na

na Godność nadprzyrodzoną, do ktorey kogo z łaski swej wybiera, czyni wzgląd na przygotowanie, przez ktore się kto do łaski poświęcającej sposobi; tak, że im kogo na wyższą godność w porządku nadprzyrodzonym zamysła wynieść, tym go większą poświęcającą z bogactwa łaską, i oraz im się kto do jej odebrania przygotuje lepiej, tym mu jej udziela szczerzej.

Jakoż tego się wszelka dopomina przyzwyczajenie; boć coż jest poświęcająca łaska? jeżeli nie związek przyjaźni między stworzeniem, i Bogiem? jeżeli nie prawo do Nieba, i miłości Boskiej? jeżeli nie Order Najswiętszego Ducha, i uczestnicze Boskiej natury piątne? toć, im kto w nadprzyrodzonym porządku godniejszy przynależy, aby ścisleysza między nim i Bogiem zachodziła przyjaźń, aby miał większe do zakochania się w BOGU prawo, do wspanialszej chwały w Niebie, aby tym poważniejszy na duszy Jego Duch Święty zawiesił order, aby tym wyraźniej uczestnicze Boskiej natury piątne na nim wybite było. Obroćmyż myśl naszą, na iak wysoką w nadprzyrodzonym porządku Godność BOG MARYA przy pierwszym Jej Poczęciu obiera. Obiera na godność, którą wspomnieć nawet, jest tyle o MARYI powiedzieć, iż ani Anioł, ani człowiek żaden niemoże powiedzieć, więcęcy. Obiera na Godność Macierzyństwa Boskiego, do ktorego ją od
wszy-

wszystkich przeznaczył wieków. Obiera iną godność, która wszystkich Aniołów, i udzi wraz zebranych nierownie przechodzi, jako godność Krolowy, i Pani przechodzi wszystkich poddanych, i sług swoich zacność. Obiera na godność, z którą wszystkie tego świata dostojestwa porównane wnet drobniej, i iak pomniejszy światelka, przy słonecznym blasku gasną. A lubo iak Aniołowie, i ludzie Święci ile study BOGA, są oraz Synami Jego, tak MARYA, ile Matka BOGA, jest oraz słuzebnicą Pana, nieporównanie jednak Boskiego Jej Macierzyństwa godność, gorwie nad godnością Boskiego Aniołów i ludzi Synostwa; bo ci przypodobionemi są tylko Synami BOGA, MARYA zaś jest rodzoną Matką BOGA. Nieprzynależałoby więc aby się BOG zrodzoną Matką swoją przez przyjaźń zjednoczył ścisley, a niżeli ze wszystkimi przypodobionemi Synami swymi? Ach jedność krwi w Synu, i Matce o tym zabrania wątpić. Nieprzynależałoby SS. aby Rodzona Matka szlachetniejszym, niż wszyscy przypodobieni Synowie, herbem i orderem ozdobiona była? Ach godność z Syna na Matkę i z Matki się wzajemnie zlewająca na Syna, tego koniecznie wyciąga. Nieprzynależałoby aby Rodzona Matka większe, niżeli wszyscy przypodobieni Synowie prawo do miłości Synowskiej, i Krolestwa Syna swego miała?

ła? Ach tego się samey natury domaga prawo. Nieprzynależałoż, aby Rodzona Matka do zupełniejszego, niż wszyscy przysposobieni Synowie Boskiej natury u zelnictwa przypuszczona była? Ach tego się wdzięczna za użyczenie natury ludzkiej dopomina wzajemność. Zawołajmyż więc z Anielskim Nauczycielem Tomaszem: odpowiadała, odpowiadała zaiste w MARYI poświęcająca łaska Boskiego Jey Macierzyństwa, była w niej tyła swiętobliwości łaska, ła była Boskiego Macierzyństwa godność. Ato jeszcze, iakem rzekł, w pierwszych życia Jey początkach, w tę samę chwilę, gdy Jey BOG wlał duszę w ciało. Czyliż Jey albowiem już w ten czas nieuznawał za Matkę? nie czcił, i wielbił iak Matkę? nie kochał iak Matkę? izaliż wy sami, gdybyście przed swym poczęciem, i narodzeniem swoich Rodziców znać mogli, uznawaćbyście Ich za Rodziców czcić i miłować iak Rodziców niepowinni? Izali BOG nieczcił, i niekocha teraz MARYI, iako Matkę, acz już Ofiarny wiek upływa, iak Go poczęła, i porodziła, a przy poczęciu Jey czcić, i kochać, iak Matkę niemiał, gdy go Czternastym, począc, i w Piętnastym porodzić miała? Izaliż BOGU zarownie iak czas przeszły, tak i przyszły nie jest obecny, i przytomny? Izaliż to, co względem nas było *przeszłym*, iak to, co względem nas będzie *potym* u BOGA, i w Jego wieczności nie jest *za-*
wzse

wzse teraz? Izaliż przy pierwszym MARYI Poczęciu niemiał BOG tego w myśli, i uwadze, iż ta, którą teraz z przedwiecznych mych wyroków, między stworzone rzeczy wyprowadzam, sprowadzi mię z Nieba, na ziemię, z łona Prędwiecznego Ojca, do wnętrzości swoich. Ta, ktorey teraz krew, i ciało, daie, krwi mi i ciała użyczy wkrótce, Ta, w którą teraz ożywiająca duszę wleвам, duszy moiej z żywota swego uczyni przybytek, z tey która się poczyna teraz, ła się pocznę wkrótce, ta pierworodna przed-wszystkim stworzeniem Cora będzie mnie Prędwiecznego Syna Matką. Tak, tak słuchacze, BOG MARYA gdy się w Macierzyńskich zawięzywała wnętrzościach, miał za Matkę swoje, za Matkę niekończoney prawie godności, do ktorey ją sposobiąc, musiał ją w rowney wysokości stopniu poświęcającą z bogacić łaską, co przyznany chętnie, gdy uważym krotko, iak się usiłnie gotowała Ta Pręczyła Panna do przyjęcia tak wielkiej łaski.

A nayprzod że BOG wedlug większego, lub mniejszego przygotowania większą lub mniejszą łaskę daie, na to rozumem nie trzeba mi wiele dowodow szukać. Bo dofyć Sobor Swięry Trydeński tę prawdę powagą swoją stwierdza, gdy mówi, iż odbieramy sprawiedliwości łaskę,
D każdy

Kaz: X. Piotra Konitzera.

każdy według swojej miary, której Duch Święty każdemu udziela, iako chce, odbieramy według tego, iak się kto przygotuje, iak wiele z Bogiem współpracuje i działa. Co samo Anielski Tomasz w podobieństwie na ogniu objaśnia pięknie, do którego, im się kto przybliży więcej, tym od niego bardziej zagrzany bywa, tak, im kto bliżej przez wewnętrzne przygotowania do BOGA naszego, który się nazywa ogniem, przystąpi, tym się więcej natury Jego uczestnikiem staje, w tym większej obfitości poświęcającą odbiera łaskę. Aleć rozumiem, niewątpicie o tym, ale się pytacie raczej, iako to być mogło, aby się MARYA w pierwszej Poczęcia swego chwili do takiej przygotowała łaski? Jak to być mogło, aby MARYA w pierwszym stworzenia swego początku miała zupełne zażywanie rozumu, którego koniecznie potrzebna do współpracowania z łaską? Mieczcież to za wielką prawdę, bo MARYA ile od wieków przeznaczona, pierwej niżeli Adam, nie była podległa Adamowi, iako głowie, w tych rzeczach, które się do zażywania ściągają do wolności umysłu, a zatem musiała mieć własne, i osobne zażywanie rozumu w ten czas, gdy poświęcającą odbierała łaskę, inaczej niemogłaby z czartem prowadzić wojny, niemogłaby łba piekielnemu wężowi zatrzeć, ani wprzymierze wieczney z Bogiem

giem przyjaźni wchodzić. Nad to iezeli w pierwszej stworzenia swego chwili Aniolowie, i pierwsi Rodzice nasi używali rozumu, iakże MARYI tegoż używania przypisać niemamy? Niech to u nas żadney niepodpada wątpliwości, owżem i to iestcze niech u nas rzeczą pewną będzie, że MARYA przy pierwszym swym Poczęciu rozum tak objaśniony miała, że wszelka błędna niewiedomość daleka od niego była. Niewiedomość albowiem błędna, dla której albo niewiemy tego, co należy do nas, albo inaczej o czym, niżli się w samej rzeczy ma, sądzymy, iest to kara pierworodnego, albo uczynkowego grzechu, iako z Tomaszem Świętym popolicie nauczaiać Uczeni, dodajac; że w niewinności stanie, iako winie, tak i karze niepodlegatby człowiek. Gdy tedy Najświętsza Panna w Poczęciu swoim żadney grzechowey nieznała skazy, iakże błędney niewiedomości zakale podpadać miała? Ach łaskawżey cale, łaskawżey był BOG ku MARYI chęci, i nie tylko rozumu Jej w moc żadney niewiedomości nie dał, ale raczej obdarzył go umiętnością przyrodzonych, i nadprzyrodzonych rzeczy.

O tak wydoskonalonym MARYI rozumie będąc uwiadomieni słuchacze, coż o Jej sądźcie woli? miałaż ona iakokolwiek podnieć do złego kiedy? Nie byłaż raczej do wszelkiego dobrego skłonna? Ach była

stworzona w pierwородney sprawiedliwości: bo była stworzona bez pierwородnego grzechu, którego karą jest utrata pierwzey niewinności owey, iako Święty Augustyn z innemi mowi. Była stworzona bez pierwородney zmyły, toć w niey żadna grzechu podnieta niepowstała nigdy; bo ta jest skutkiem Adamowey winy, iako Święty Sobor Trydeński świadczy. Była stworzona w pierwородney niewinności, toć ciało Jey musiało bydź z wielkim postużeniem rozumney poddane duszy, tak dalece, że wyższy człowieka części nad niższą panowania żadną obłudą, żadną pożądliwością, nie miała zmyślu. Była stworzona w pierwородney sprawiedliwości, toć wola Jey musiała bydź całe podległa rozumowi, a z rozumem zupełnie poddana BOGU; a iakże ze wszystkiemi ciałami i duszami władzami do pierwszego początku i do ostatniego końca swego, do nieskończonego dobra, do BOGA, mówię, nie miała dążyć, bardziey niż strzela do celu, bardziey niż do ziemi kamień?

Ale dążyć, mówicie podobno, dokąd się zapędzają z wywodami temi? To wszystko, co o rozumie, i woli Niepokalanie Poczętey Panny przekładają, tego tylko dowodzi, iż ona zaraz, przy Poczęciu swoim mogła się przygotować do odebrania poświęcającej łaski, lecz czyliż się w samey przygotowała rzeczy? a przygotowała

wala tak aby sobie większą, nad wszystkich Aniołów, i ludzi wysłużyła poświęcenia łaskę? Ach Chrześciane, można powątpiewać o tym? Mogła się przygotować, toć chciał BOG, aby się przygotowała; bo władających rozumem, i wolą, iacy na przykład są dorosli ludzie nieinaczej usprawiedliwia Pan BOG, tylko za poprzedzającym własnymże ich przygotowaniem. Chciał BOG, aby się przygotowała, a iakże się przygotować nie miała ta, ktorey rozum wszelkich nadprzyrodzonych, i przyrodzonych rzeczy umiejętnośćią był objaśniony, ta, ktorey wola nietylko do wszystkiego dobrego słonna, ale i popędliwa była? Chciał BOG, a chciał pod ciężkim obowiązkiem, aby się przygotowała przez wiarę, nadzieję, i miłość nadprzyrodzoną, bo grzeszy śmiertelnie kto przyszedłszy do zupełnego rozumu, mając przełożone prawdy wiary, ku wierzeniu koniecznie potrzebne, wiedząc, że BOG jest jego ostatnim końcem, i błogosławieństwem, uznając, że BOG sam w sobie jest istotne, i nieskończone dobro, a przecię się do niego przez akt wiary, nadziei, i miłości niewzbija. A iakżebym MARYA, MARYA tak oświeconego rozumu, MARYA tak dobrej woli, na nadprzyrodzoną wiarę, nadzieję, i miłość nie miała się zdobyć? Musiała, musiała niepochybnie ta przeczyciła Fauna w pierwszey Poczęcia swego chwili.

chwili akt (ah iak doskonały) wiary, nadziei, i miłości uczynić; bo ipaczey mogliby się nad Nie przesłanie przeność Aniołowie, i pierwsi Rodzice nasi, o których ćwiczeni w Naukach trzymają, że się zaraz po stworzeniu swoim, ku Tworcy swemu obrocili, do poświęcającej się przez wewnętrzne przygotowania przysposobili łaski.

Coż zaś rozumiecie słuchacze, na iak wielką przez Boskie owe wiary, nadziei, i miłości cnoty zasłużyła MARYA poświęcenia łaskę? ach domyślajcie się, jeżeli możecie, widząc iak płatne przed Bogiem były MARYI cnoty. Wzdyć to ona, iak z Świętym Bernardynem Senenckim inni Oycowie Święci twierdzą, przez same na poczęcie Syna Boskiego zezwolenie zasłużyła więcej, niżeli stworzenia wszystkie, tak Aniołowie, iak i ludzie, przez wszystkie swe sprawy, ruszenia, i myśli. A kiedyż tak wiele zasłużyła? już w ten czas kiedy dopiero tak, iak i przy poczęciu swoim przyszłą była Matką BOGA. Przez coż tak wiele zasłużyła? Przez iedno zgodzenie się z wolą Boską, co iest cnotą obyczajną, i więcej cnoty prosto się BOGA tyżące, przez wiarę, nadzieję, i miłość, do większej się niż iest we wszystkich Aniołach, i ludziach nieprzysposobiła łaski? Niemilżesz było BOGU pierwsze owe do niego Świętego Niemowienia przypoienie się przez miłość, wia-

rę, i nadzieję, niżeli w dojrzałym dobie, wszystkich Aniołow i ludzi udanie się do Niego? Ach bardziey, bardziey się zakochał BOG w Bramie Syonńskiej, to iest w pierwszym MARYI między rzeczy stworzone weyściu, niżeli w dokonanych, już Ziemskiej i Niebieskiej Jerozolimy przybytkach, przybytkach Jakubowych.

Ey wzbijmyż się słuchacze, myśląc na samą Aniołow, i ludzi świętobliwości gorę, obaczemy tam zapewne, że na samym Jey wierchołku MARYA pierwfzey swej świętobliwości grunt zakłada, i gdzie oni dokończyli ledwo tam zaczyna MARYA. Obaczemy, że tak gorna Aniołow, i ludzi świętobliwość pod Jey stopy, to iest: pod przybytki Jey świętobliwości zniżona zoltaie. Obaczemy, że na Świętey wybranych Boskich gorze MARYA przy swym Poczęciu, iako Jey to dziś przypisuje Chrystusow Kościół, wyniesiona iest, iako Cedrowe drzewo na Libanie, iako Cyprys na gorze Syonu, iako Palma w Kades, iako szczepienie róży w Jerychu, iako piękna oliwa na polu. A gdy tak znakomitey świętobliwości MARYA przy pierwszym swym Poczęciu była, ktoż z tąd niewnieście daley, że tey świętobliwości nie tylko Przodkow swych nieprawością, ale żadną ktoremukolwiek z Aniołow i ludzi podobną winą ani skaziła, ani skazić niemogła nigdy; że w tey świę-

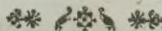
tobliwości ná zawsze utwierdzoną była, według owego, i takim jest utwierdzona w Syonie. Czego w trzeciej Kazania części dowodzić mi należy, ale o czasie! czemuś mi tak krotki?

C Z Ę S C III.

OKazałbym ia tu nayprzod słuchacze, nie to, że MARYA żadney á żadney niemiała mocy do popełnienia grzechu, ale że ta moc zgrzeszenia w nięj tak związana była, iż się w skutku nigdy niemogła wydać. Dowodziłbym tego nayprzod z tąd, że MARYA większą nad wszystkich Aniołów, i ludzi obdarzona w swym Poczęciu łaską, przez ściślejszą z Bogiem ziednoczoną miłość, przez wlanie rowney tey łasce mądrości, ta łaska, ta miłość, ta umiejętność niemogła nigdy dozwoić zgrzeszyć. Dowodziłbym powtore z tąd, że MARYA dla przyszley swey Boskiego Macierzyństwa godności, niemogła bydź nigdy w bliższym niebezpieczeństwie grzechu; boby to było dla nięj zakatą taką, dla ktorey niemogła bydź zgodną Matką BOGA. Dowodziłbym potrzecie z tąd, że MARYA nigdy powszednim nawet grzechem nieobrazila BOGA, iako Jey to według Soboru Trydenńskiego Kościoł Święty przyznaie, toć ani łatwo zgrzeszyć żadną miarą niemogła; bo moc łatwo do grze-

grzechu zwiastcza przez długi czas trwająca, musi się pospolicie przynajmniey w iakiey powszedney nieprawości wydać. Ale o tym wszystkim napomknąć się tylko godzi, mówić zaś tak, iakby się należało dla krotkości czasu niewolno.

Wszakże iednak z tego co się powiedziało, macie, słuchacze, powinne z Rodu MARYI załeczenie, macie Poczęcia Jey świętobliwość, iakokolwiek okazaną uznaięcie. albo przynajmniey znać powinniście, że MARYA ieszcze przed swym Niepokalanym Poczęciem nietylko się do świętobliwości swych Przodków przyłożyła, ale też pierwszą po Chrystusie wszelkiey Aniołów, i ludzi świętobliwości przyczyną była. Bo Jey to przyznaie Pismo Boże, przypisują Oycowie Święci dla tego, że była pierwey przed wszystkim stworzeniem w wyrokach Boskich przeznaczona, a zatym przyszłą swą godnością przyszłemi załugami swemi wzbudziła BOGA, do stworzenia, poświęcenia, i uwielbienia Aniołów, i ludzi. Znać powinniście, że MARYA zaraz przy Niepokalanym swym Poczęciu, nietylko swych Przodków, ale wszystkich Aniołów, i ludzi w raz zebranych wyfoce w świętobliwości przeszła, bo ią BOG w owey czasu chwili do wyższey nad wszelką ludzką, i Anielską gotował Godność, bo się sama do tey łasce gotowała pilnie. Znać powinniście, MARYA nigdy od Nie-



pokalanego Poczęcia swego, tey święto-
bliwości nietylko Przodków swych, niepra-
wością, ale żadną ktoremużkolwiek z A-
niolów i ludzi podobną winą skazić niemog-
ła nigdy, bo była tak, iakoście słyszeli,
wysoce Świętą, bo była Matką Boską, bo
nigdy nawet ani powzednie nic nie mogła
zgrzeszyć. Takci jest, MARYA iezcze
przed swym Niepokalanym Poczęciem by-
ła Świętą, bo przed wszystkim stworze-
niem do wyfokiey, i nigdy nieskazoney
łaski, przeznaczona była. Ale ktoż wie,
czyli my przed wieki w wyrokach Boskich
nieiścieśmy odrzuceni od BOGA? czyli nie
potępieni na nieskończone męki? MARYA
wzfelkiego poświęcenia i zbawienia jest
przyczyną wszystkim, więc do niey się
udajmy z powinną usnością, a wszystkie
potrzebne łaski przez Jej ręce od BOGA
odebrać możemy. Możemy przy pilności
naszey, za pomocą MARYI, wiekuiście
uszcześnieście otrzymać iatwo, Amen.



KA

KAZANIE

NA DZIEŃ

OCZYSZCZENIA NAYŚWIĘTSZEY

MARYI PANNY.

Postquam impleti sunt dies purgatio-
nis ejus secundum legem Moyfis, tu-
lerunt illum in Jerusalem, ut sifterent
eum Domino, sicut scriptum est in
lege Domini, *Luca 2.*

*A gdy się wypełniły dni Oczyszczenia iey
według Zakonu Moyseszowego, przynie-
śli go do Jeruzalem aby go stawili Panu,
jako napisano jest w Zakonie Pańskim,*

ZE Panna bez najmnieyszey zmayı, Pan-
na nad Anioły czytłsza, Panna przed
porodzeniem, Panna przy porodzeniu, Pan-
na po porodzeniu na Oczyszczenie do Je-
rozolimskiego Kościoła idzie, i tam Sy-
neczka swego, który na odkupienie całego
świata, z łona Przedwiecznego Oycy, na

tę

tę płaczu, i nędzy dolinę stąpił, parą żąb-
 bliwych Synogarlic odkupnie, to dziwna,
 ale to dziwniejsza, że się to wszystko z
 przepisu prawa Zakonnego dzieje, iako u-
 waża Święty Łukasz, iako napisano jest w
 Zakonie Pańskim, właśnie iakoby się ani MA-
 RYA, ani sam Chrystus nie mogli Oczom
 Boskim przystoynie stawić, tylko zachow-
 ując prawo, iakoby ich ofiara, chociaż ca-
 le Boska, tyle tylko miała się podobać BO-
 GU, ileby się do Pańskiego stosowała pra-
 wa, iakoby odkupienia, i Zbawienia Naró-
 du ludzkiego dzieło, zawisło od zachowa-
 nia prawa. Coż to Chrzęścianie znaczy?
 Tajemnica to jest, którą ia ku waszey Na-
 uce tłumaczyć dnia dzisiejszego myślę.
 Tajemnica przedziwnego posuszeństwa
 Boskiemu prawu. Tajemnica, która nam
 ofiarowanie JEZUSA, i Oczyszczenie MA-
 RYI opowiada, i zaleca głośno. Tajemni-
 ca cnoty, iak mało wiadomey, tak potrze-
 bney wielce, przeciw której według Świę-
 tego Ambrożego uwagi, przeciwnemi so-
 bie prawidy, pycha, i lenistwo bie. Py-
 cha która człeka czyni niepamiętnym na
 to, co powinien BOGU, lenistwo, które
 przeszkadza człowiekowi, aby niepoznawał
 tego, na co go łatwo za Boską pomocą sta-
 nie. Pycha, która człowieka swawolnym
 i rozwiozłym czyni, lenistwo, które w
 człowieku sprawuje mase, i nizezemne ser-
 ce. Pycha, która człeka przeciw BOGU
 ośmie-

ziela, i wynosi, lenistwo, które człowie-
 ka względem wypełnienia Chrzęściańskich
 powinności w przepaść rozpaczy wtrąca.
 Pycha, i lenistwo, które człowieka wpra-
 wia w bezpieczne gwałcenie Boskiego pra-
 wa, prawa tego, którego niewola, acz mi-
 ła, i przyjemna jest, iak prętko się jednak
 umysł ludzki przewroci z gruntu, iuż mu
 obmierzłą, i nienawistną byż zaczyna. Tać
 jest niešťczęśliwa ferca ludzkiego przywa-
 ra, i własność, że się same niezgadza z so-
 bą, a w niewolą pychy, i lenistwa podbite
 ięzczyć z Apostołem musi. *Ah, mowi w*
Rozdz. 7. listu do Rzymian, widzę inšzy Za-
kon w członkach moich, sprzeciwiający się Zak-
nowi umysłu moiego, i biorący mię w niewolę,
w zakocie grzechu, który jest w członkach moich.
Niešťczęsny ia człowiek, kto mię wybawi od cia-
ła ty śmierci (a) Otoż przeciw czemu, i
 zaczym mam dnia dzisiejszego mówić.
 Mówić mam przeciw nieposuszeństwu Bo-
 skiemu prawu, które się z pychy, i lenistwa
 rodzi. Mówić mam za prawem Boskim,
 którego wypełnienie zależy, iuż na pokornym
 poddaniu się pod to, co nakazuje prawo,
 iuż na odważnym przelamaniu tych wšy-
 stkich trudności, które zachodzą w wyko-
 naniu tego. Abym zaś dwoiaki ten obo-
 wiązek tym w was wniowić skuteczniej,
 przełożę wam posuszeństwo MARYI o-
 czyszczającej się, i Syna swego podług
 Moy-

(a) *Ad Rom. 7. v. 13. 14.*

Moyżeszowego prawa stawiającej Panu. Po-
 fluszeństwo gruntownie pokorne, i hero-
 icznie odważne. Pokuszeństwo gruntownie
 pokorne, które naszą zawładza pychę, po-
 fluszeństwo heroicznie odważne, które na-
 sze potępią leniwo. MARYA w dzisiejs-
 szym obrządku pełni prawo Pańskie, kto-
 remu niepodlegała, pełni prawo, które
 względem niej było, bardzo surowe, i tru-
 dne. Pełni MARYA prawo nad powin-
 ność swoją, i w tym naszą zawładza py-
 chę. Część pierwsza Kazania. Przelat-
 muje MARYA wszystkie trudności pra-
 wa, i w tym zawładza leniwo nasze.
 Część druga Kazania. Duchu Przenay-
 świętszy, który MARYA poświęciłeś przez
 wypełnienie prawa, napętnij nas tym sa-
 mym zdaniem, i na sercu wzruszeniem,
 którym ta szczęśliwa Dusza na ten czas
 przejęta była. Daj nam, iakoż iey dać
 raczył, wysokie praw Boskich poważenie,
 abyśmy ich nieprzestępowali nigdy. O tę
 Cię łaskę przez pokuszeństwo, i ośiarę MA-
 RYI, którą w Kościele Jerozolimskim czy-
 ni, proszę.

C Z E Ś C I.

DWoiakim się pospolicie sposobem z Bo-
 skiego wylamuje prawa, iednym, kto-
 ry ja nazywam, buntem serca, kiedy cho-
 ciaż nie słowem, tedy zaiste uczynkiem to
 zdaiemy się mówić, co u Jeremiasza Pro-
 roka

roka w Rozdz: 2. mowil buntowniczy A-
 niol, *nie będę służył*, (b) Nie będę Boskiego
 prawa słuchał, wiele mnie kosztuje w obrem-
 bach przykazań Boskich prowadzić życie,
 niech BOG jakie chce rozkazy daie, ja się
 im niemysle poddać. Drugim, który ja
 nazywam, nyniebezpieczniejszym rozu-
 mu naszym błędem, kiedy samych siebie
 zwodząc, różnych szukamy pozorow, i kła-
 mliwe sumnienie wyrabiamy sobie, aby-
 my od Praw, i Ustaw Pańskich zachowa-
 nia wyięci byli. Tajemnica tedy, którą
 święcimy dzisiaj, te dwa pychy naszey ni-
 Prawo Boskie niazdy mocno zawładza, i
 hańbi, iako to osarowanie JEZUSA, i
 Oczyszczenie MARYI pokaznie iawnie.

Lubośmy wszyscy w Boskim urodzeni
 poddaństwie, iesteśmy iednak do buntu prze-
 ciw Boskiemu nad nami panującemu prawu,
 sklonni. Ato samo jest w człowieku wszy-
 stkiego zepsucia zródlem. Uważmy ro-
 żne ludzi stany, z których się świat składa,
 i na które się dzielić może, a obaczycie
 bez chyby, że ta zaraza jest wszystkim po-
 spolita, że Pany, i sługi, dostoyne, i podłe,
 ubogie, i majątne, bez wszelkiego zaraza
 braku. Zaraza Pany, dostoyne, i majątne,
 którzy sobie z' swojego stanu przywilej
 czynią, aby Boskiemu niepodlegali prawu,
 właśnie, iakoby BOG dla nich niepostano-
 wil prawa, albo iakoby stanowiąc prawo,
 ich

(b) Jerem: 2.

ich od iego zachowania wyjął, właśnie, iakoby nienależało do naywyższej Boskiego panowania władzy, aby nad wszystkim stworzeniem był Prawodawca iaki, i nieuchronne prawo, z ktoregoby się według wyrazu Krola Proroka, nauczyli i poznali, że są ludzmi. *Postaw Panie Zakonodawcę nad nami, aby wiedzieli Narodowie, iż ludzie są.* Zaraża sługi, ubogie, i podle, ktorzy bezbożnym możniejszych zwiedzeni życiem udują się szeroką wiekustey zguby, i potępienia drogą, niemniej względem BOGA zatwardziałe serce mając, iako i ci, ktorzy pierwsze na świecie zastępują mięfca. Rozwiozłość, i bezbożność życia, to samo w ostatnim gminie, co złe powagi, i dostoyności zżycie sprawuje w możniejszych. Ale MARYA posłuszna Moyżeszowemu prawu, w Kościele się Oczyszczająca dzisiaj, zawždyza niemniej pierwszych, iako drugich, postępowania sposob. Była MARYA Krolową, była Matką BOGA, iako Matka BOGA, miała prawną nad samym Prawodawcą zwierzchność; a zatym wszystkie, ktore tylko szczere stworzenie mieć może, przyczyny miała, aby żadnym niepodlegała prawom. Z tym wszystkim z nieporównaną ochotą Boskie prawo MARYA pełni, aby dzielnym tym przykładem ową wyłamującą się z obrembow Boskiego prawa rozwiozłość, obalita zgruntu, aby niezbitym tym dowodem zachwa-

chwałą, i buntowniczą przeciw Boskiemu prawu potępiła niepodległość. Jeżeli bowiem w porządku odkupienia, ktorego Tajemnica oczom naszym otwiera się dzisiaj, MARYA będąc prawdziwą Naywyższego BOGA Matką, niewymowała się od posłuszeństwa prawu, iakimże my czołem niesprawiedliwość, i zuchwałstwo ostatnie nieposłuszeństwa naszego przed Bogiem utrzymywać możemy? Wszakże coś więcej uczyniła MARYA. Nietylko ona siebie poddała prawu, ale też samę Wszelchność, samę naywyższą Zwierzchność, samego nikomu niepodległego poddała BOGA, bo poddała Syna swojego JEZUSA. Syn ten, im nad Matkę zacniejszy, tym wolniejszy od Matki, tym bardziej od nikogo niezawisły niż Matka, gdy chce przez nią byż poddany prawu, czyliż bardziej ieszcze niezawždyza, i potępi owego nieznośney wyniośłości Ducha, ktory nas buntowniczymi przestępcami prawa Boskiego czyni? Jednorodzony Syn Przedwiecznego Oycy Chrystus, Naywyższy wszystkiego stworzenia Pan, samowładny wszystkich panujących Rządca, nikomu niepodległy prawodawca, BOG z BOGA, ktorego istność nieograniczona, mądrość niedościgną, godność niepoięta, moc nieprzekonana. zgoła, prawdziwy BOG i człowiek Chrystus JEZUS dnia dzisiejszego podda-

E ie

ie się prawu Boskiemu, i więcej ia nikczemne stworzenie, podły ziemi robak, nie niemając z siebie, nie niemogąc z siebie, z zachowania Boskiego prawa gwałtem się wylamywać będę? Zbawiciel mój JEZUS żadną miarą prawu niepodległy będąc, pełni obowiązki prawa, z wszystkimi okolicznościami jego, ia, który tym prawem zewsząd ścisniony jestem, będę Najświętsze Boskiego prawa obowiązki targać? Ach uważcie to dobrze, SS. uważcie to dołstoyni, i podli, pierwsi i ostatni na świecie, uważcie to maętni, i niedołatni, słowem, uważcie wшыsey dwoiaki ten cud, który nam przy dzisieyszey uroczyłości pokazuje Niebo. Uważcie Krolową poddaną prawu, i temuż prawu farnego poddającą BOGA, BOGA postofznego, i ofiarowanego, przez postofzną, i ofiarującą Matkę. Uważcie, i słuchaycie wшыsey, jednę wam tu z prawd wiecznych przekładam prawdę, prawdę wielkiej wagi, a prawie pod same podpadającą zmyfły.

Czemaż to BOG i człowiek Chrystus jest poddany prawu? Oto przeto, aby was nauczył godni u świata ludzie, iż do ścisłyszego nad popofłstwo praw Boskich zachowania nieuchronny obowiązek macie. Wielu podobno niezważali tego, a rozum przewrociwszy, ywiałę, zdradliwie podchiebiali sobie, że się słrowość praw Boskich nie godnych u świata ludzi, ale tylko samego popofłstwa tyce. Lecz niech to fałszy-

we

we rozumu uprzedzenie zrzucą, niech myślą do Jerozolimskiego Kościoła wnidą, a tam z dzisieyszey tajemnicy, chcąc, nie chcąc, poznać muszą, że się praw Boskich zachowanie bardziej maętnych, i w mniemaniu świata zacnych, aniżeli popofłstwa tyce. Ato z troiakiey przyczyny. Nayprzod wiecie dobrze, albo przynajmniej niewadnie powinniście wiedzieć, że każdy człowiek jest obowiązany ściśle, do starania się o pomnożenie chwały BOGA. Tego wyciąga po nim jego ofstateczny koniec, tego się domaga istota stworzenia, tego się nakoniec naywiększy, a iemu prawdziwie właściwy dopomina interes. Wyciąga po człowieku każdym jego ofstateczny koniec, aby wszelkim sobie podobnym sposobem Boską pomnażał chwałę. Bo iako człowiek jest wшыtek zawisły od BOGA, tak cały powinien należeć do BOGA, iako żyć nie może bez BOGA, tak życie jego powinno jedynie zmierzać do BOGA, iako BOG człowiekowi nie inny założył koniec, tylko swoją chwałę, tak człowiek o też chwałę Boską nieustannie się powinien starać; *Ku chwale moiey stworzyłem go, uformowałem go, i uczyniłem go, mówi BOG przez Izaiasza Proroka w Rozdz; 43 (c)* Tego się domaga istota stworzenia; bo stworzenie każde wшыtkimi siłami oto się powinno starać, aby Tworca jego miał z niego należyłą chwałę;

E2

tę;

ię; Jeżeli bowiem pod śmiertelnym grzechem winne uszanowanie powinniśmy Rodzicom oddać, którzy, i sami są od BOGA, i sami przez się nam niedali życia, jakże nierownie bardziej stworzeniu o chwałę, i uszanowanie swojego Tworcy dbać należy? Starania się o chwałę BOGA domaga się po człowieku, największy, a jemu jedynie właściwy interes. Tym zaś interesem jest zbawienie duszy, a tego bez starania się o chwałę BOGA, żadnym nieosiągnie sposobem. Ze zaś mańnięysli, i dostojnyysli tym większą pomnożenia chwały Boskiej znajdnią łatwość, im większą czyli to z urzędu, czyli z urodzenia na świecie powagę mają, przeto im kto jest wyniesiony wyżej, tym do oddania BOGU tej czci, która się Naywyższemu Przewodawcy należy, jest obowiązany ściśley. Komu bowiem więcej dano, od tego więcej się domagać będą. Gdy się pomnażają dary, wzrasta i też rachunki z darow. (d) mowi S. Grzegorz Papież. Przedziwna to pobudka, ktoraby chociaż największych Panow koniecznie do doskonałego wyrokom Boskim posłuszeństwa powinna wzbudzić. Coż dopiero, kiedy BOG możnych na świecie niedlaczego innego wynioś, tylko aby się tym sposobem wstawil. Nerozumiecie albowiem Słuchacze, że kto dla tego jest w godność, i mańnięność możny, aby miał prawo

(d) S. Gregor: Papa.

prawo jakie rozpułtnieysze prowadzić życie. Rzeczto niepodobna całe. Sam nawet BOG, ktorego Wszchemocność nie dzieli się od mądrości i światobliwości, niemógł sobie w ustanowieniu różnych stanow, w poniżeniu jednych, a w podwyższeniu drugich takiego zamierzać końca. I Krolowie aby służyli Panu. Krolowie sami, ktorzy według wyrazu Pisma, są niejako Ziemskimi Bogi, nieprzeco innego krolują, jedno aby służyli Panu. Jakoż sam Zbawiciel nasz Chrystus, pierworodny ze wszystkiego stworzenia, a przeznaczonych Głowa, przeznaczony niebył, tylko aby był posłuszny prawu. Posłał BOG Syna swego uczynionego z niewiaśty, uczynionego pod prawem mowi Narodow Nauczyciel Paweł. O toż przyczyna, dla ktorey Syn Boski zesłany na świat. Bez posłuszeństwa prawu, słowo Boskie niebyłoby się ciałem stało, bez posłuszeństwa prawu niebyłoby BOGA człowieka, niebyłoby ani godności, ani urzędu, ani fortuny, aleby was BOG zostawil w nikczemney podłości waszey. Jeżeli was BOG z niego wyciągnął, czyli to przez stworzenie, czyli przez opatrność swoją, tedy to uczynił przeto, aby z was prawo jego wiernych wykonywaczow, czułych prześltrzegaczow, i gorliwych obrońcow miało. Abyście iako na wysokim postanowieni świeczniku światłością ochoctze-

go praw Boskich zachowania obiasniali profitych ludzi, i swym przykładem, i do należytego przykazań Boskich zagrzewali wykonania. I tenci przykład jest przyczyną trzecią, która do doskonałego Praw Boskich zachowania ściślejsz niż pospółstwo obowiązuje Panow. Na rozlicznych miejscach Pan i Zbawiciel nasz na ludzi innym zły dających przykład straszliwe przekłóstwo rzuca. Oto u Matka Świętego w Rozdz: 9. mowi wyraźnie Chrystus: *Kto bykolewicz zgrzeszył, iednego z tych małych wierzących w mię, lepięby mu, iżby był uwiązany mlyński kamień około szyje jego, i był wrzucon w morze.* (e) Oto u Mateusza Świętego w Rozdz: 18. o niešťczęśliwości gorszących ludzi upewnia Chrystus, mówiąc: *biada światu dla zgorźzenia - - biada człowiekowi onemu, przez którego zgorźsanie przychodzi.* (f) O iakto okropne, ale oraz o iakto nieomyłne, bo samego Chrystusa słowa! O iak skutecznie każdego powinny wzbudzić do usilnego starania się o to, aby nikogo złym niegorźszyl przykładem! Ta jednak pogroźka naybardziej powinna przerażać możniejszy serca. Czemu; Bo więcej zgorźszenia zły możniejszy przykład w pospółstwie sprawi, aniżeli zło pospółstwa postępkę w Panach dokazać mogą. Codzienne bowiem doświadczenie uczy, że gdzie Pan sprawiedliwe, i pobożne prowadzi życie,

(e) *Mar: 9.* (f) *Matt: 19.*

cie, tam się studzy z poddanymi razem, zbrodni, i szkarady chronią; przeciwnie, gdzie Pan bezwładnie prawa Boskie i Koscielne gwałci, tam studzy i poddani o niczym innym, tylko o niewładach, zdzierstwach, i bluźnierstwie myślą. Ma to do siebie zły ludzi możniejszy przykład, że do wszystkiego złego, serca pospółstwa, prawie poniewolnie ciągnie.

Toć jest, co mi dać mieyscie mówienia do was, którzyście się w podłym urodzili stanie. Czemuż Matka Boska, a przez nią BOG człowiek poddaie się prawu? Dla trzech osobliwie przyczyn; którą wam z pamięci, niepowinny wypadać nigdy; to jest, aby was pocieszyl, aby was nauczył, aby was zawstydził. Aby was pocieszyl w tym stanie który sobie JEZUS Chrystus obrał, wołac raczey wziąć na się postać sługi, aniżeli postać Pana, poddać się prawu, aniżeli przepisywać prawa, aby was utwierdził przez tę uwagę, że ci, którzy na świecie są wyniesieni nad was, są tak, iako i wy Boskiemu poddani prawu, że równie z wami według tego prawa sądzeni będą. Otoż pociecha dla was. Aby was nauczył, iak ludziom dla BOGA, i BOGU w ludziach posłuszeństwo być mać; aby posłuszeństwo wasze niestawalo na człowieku, ale aby się podnosiło do BOGA, iako do swoiego końca, abyście w ludziach samego upatrywali BOGA, szanując ich

pta-

prawa, iako Boskiego prawa strumyki, abyście rozkazy ich przyjmowali chętnie, iako oczywiste woli Boskiej wyrazy; bo inaczej postuszeństwo bez wszelkiej przed Bogiem załugi. Otoż Nauka dla was. Aby was zawstydził, że złośliwie zrzucacie postuszeństwo BOGA, i niechciecie iarzmaiego dzwigać, gdy jednak rozkazy ludzkie wykonywacie chętnie. Boć porównywacie proszę, postuszeństwo, które oddacie ludzkom, z postuszeństwem, które oddacie, albo raczej, którego nieoddacie BOGU. Niemacie odwagi tyle, abyście się sprzeciwili ludzkom, a odważacie się sprzeciwzić BOGU. Prawa ludzkie utrzymują was w powinnościach waszych, a prawo Boskie niemoże was do wykonania swych obowiązków przywieść. *Studzy, mowi Święty Paweł w liście do Efezow w Rozdz: 6. Studzy bądźcie postuszni Panom według ciała, z bojaźnią, i ze drzeniem, wprostosci serca waszego iako Chrystusowi. (g)* W tych zaś nieszczęśliwych czasach powinienbym raczej mowić: bądźcie postuszni Chrystusowi, iako postuszni jesteście cielesnym Panom.

Wiem ia, że postuszeństwo Boskiemu prawu świętowiślow upokarza ciężko, wiem, że je za przeciwne przyrodzeniu swojej wolności mają; ale z tego samego oczywiście widać, że iefzcze dzisiejszey

(g) ad Ephe: 6.

tajemnicy nieprzenikłi dobrze. Gdybym ia albowiem powiedział, że postuszeństwo Boskiemu prawu oddane nietylko nieponiża człowieka, ale mu nadto prawdziwą przynosi chwałę, że im kto temu prawu podległy bardziej, tym jest szczęśliwszy, tym wolniejszy, tym większym nad sobą Panem; że ta jest różnica między prawem ludzkim, i między prawem Boskim, iż wyjęcie od chowania ludzkich ustaw, jest przywilejem, a przeciwnie Świętego Auguſtyna zdaniem, wielki to jest Boskiej przywilej łaski, gdy się kto niemoże uwolnić z obowiązkow Boskiego prawa. Gdybym powiedział, że Dawid wspaniałym Krolem będąc, zrozumiał w Duchu, co to jest Boskiemu bydź podległym prawu, na przyłgnienie serca do tegoż prawa zapatrywał się, iako na naywiększe błogosławieństwo iakie, w rozmyślanu o nim naymilszą sobie zakładał zabawę, nigdzie nieznajdując spoczynku, iedno w zachowaniu Boskiego prawa pokoy mowi on w Psalme 118. *pokoy wielki tym, ktorzy Zakon twoy mitują, a nie mają obrażenia. (h)* Ale daymy to, że prawo Boskie bez zadania sobie iakiej trudności wykonane bydź niemoże. Więcże go inż dla tego niepowinniśmy pełnić? Wszakże i prawo świata bez trudności nie jest. Owfzem niezblądzę, gdy powiem, że Prawo Boskie nic tak poniżającego, ani tak trudne.

(h) Psalm: 118.

dnego niema, iako iest to, do czego nas obowięzują prawidła świata. O jakież to tedy zaślepienie, dla iakichś mniemanych, i fałszywie uroionych trudności Boskie odrzucać prawo! Przeydź tylko człowiecze wszystkie Chrześciańskie powinności, w ktorých uciążasz sobie. To ci pewnie wstrzemięźliwość i powściąganie się od roskofzy, nieznośne będzie? Ach kiedy ci o utrzymanie cielesnego zdrowia chodzi, kiedy się niebezpieczeństwo choroby zbliża, w ten czas ci ani wstrzemięźliwość, ani powściąganie się od roskofzy, pośly nawet same przykre nie są. Zapomnienie krzywdy, darowanie bliźniemu urazy, czyliżci nieznośne będzie, kiedy po tobie BOG wyciąga tego? Ach największe krzywdy iestęś, darować gotow. kiedy oro możni. Przyjaciele proszą. Oderwanie się od Dobr twoich, i cierpliwość czyliż iest aż nazbyt trudne? Ach kiedy dla marnych okazałości trzeba podeymować koszty, dawać, przedawać, lub zastawiać, dla utrzymania pychy, poniżenie, i umartwienie w niewoli dworskiej, dogadzanie, i łagodność w obcowaniu świata są przyjemne wielce, byle interesu dopiąć, a kiedy o interes interesow wszystkich, o interes od ktorego wiekuiście szczęście, lub nieszczęście wieczne zawisło, w ten czas się prawo Boskie nieznośne staie. O przedziwna ferca ludzkiego złościł wszelka przykreść zdaiemu się

się nieznośna, nie w ten czas, kiedy go iego roskofz, lub światowa marność do czego przykrego wiedzie, ale kiedy go do tego obowięznie wiara. Unizaycie się, dawaycie, cierpcie, wybaczaycie, wołaj prawidła świata, i tak się w samey rzeczy dzieie. Gdy co przykazuje Monarcha, gdy czego Przyjaciele pragną, gdy co przepisuje moda, choćby ciało zelazem scisnąć, choćby sobie nie mało boleści zadać, wszystko to przyjemne i łatwe, a przynajmniej rzecz znośna, i można. Ty tylko sam Naydroższy Zbawicielu JEZU, kiedy nam z Nieba roskazy daiesz, kiedy do nas z krzyża twoiego mówisz, kiedy nas przez łzy, i krew twoją Najświętszą prosisz, w ten czas twe roskazy, twe proźby nie nieważą u nas. Dziś nawet, gdy, Świętem, Świętych poświęconym, pierworodnym ze wszystkiego stworzenia będąc, przez ofiarowanie Matki Twoie w Kościele jerozolimskim wykonywałś prawo, niemożesz Boskim swym przykładem światowniśmow wzbudzić do chętnego wypelnienia Boskiego prawa. Popisują się oni z prawidłami świata, największe szczęście swoje zasadzają na nieszczęśliwym wyubianiu się z praw Boskich, na wolności, i rozwiolności życia, na zapomnieniu o powinnościach Chrześciańskich, na nieuzuwaniu BOGA, albo na wyłtawianiu go sobie, iako swym sprzyiającemu zbrodniom. Mowią z bezbożnym Faraonem: *Kto iest Pan, abym*

abyś słuchał głosu jego? (i) Ktoż to jest ten BOG, którym mi grożą? Ktoż on jest, aby się moim namiętnościom sprzeciwił i radom? mówią z owemi głupcami wyrażonemi w piśmie, jeżeli BOG jest jaki, także on jest, jakim mi go malują? jak mi powiadają? poznajesz on i najmniejsze rzeczy? także się o lada co obraża łatwo? także straszliwy wzmęcie? Takci nieprzyjaciele prawa Boskiego mówią. Do tego zaś szaleństwa Duch światowy przychodzi niezaraz, i z samego początku; ale powoli w grzechach postępując, a przywykły do nieprawości, jeżeli nie tak mówi, to zaiste tak myśli, tak żyje, i nabroiwszy wiele sz aradnych zbrodni, przychodzi wreszcie do owego obrzydliwego stanu, w którym się grzesznik z BOGA natrzęsa, mówiąc: zgrzeszyłem, i coż mi się ztąd przydało złego? w samym nawet grzechu spokojnie żyje, zatwardza się w złości, wzyftkie bez braku Boskie przykazania gwałci, a jeżeli zachowa które, zachowa je nieprzeto, że Boskie jest, ale światowych prawideł powagą wsparte, i że mu ieprawo światowe zachować każe. Z początku powierzchownie się za prawowiernego udaje Chrześcianina, ale nakoniec, i tę postać zrzuca, niczego się nieobawia, i dałby BOG! aby się przynajmniej z swej bezbożności niechłubił. Otoż co słudzy Boscy

(i) Exodi: 5.

scy oplakują gorzko, o toż co im się staie przyczyną mdłości. *Mdłość mię zdymowała*, mowi w Pŝalmie 118. Dawid, dla grzeszników opuszczających Zakon Twój, (k) Omdlewałem Panie, gdym widział, że grzesznicy bezpiecznie i zuchwale prawa twoie gwałcą, gdy się z ich obowiązkow przez złośliwy serca swojego bunt wyłamują hardo.

Wszakże nietylko przez bunt serca wybiłamy się z praw Boskich, ale nad to przez niešťczęśliwą rozumu naszego ślepotę z nich się sami siebie zwodząc, wyłamujemy dumnie, przypuszczamy pewne błędy, ktorymi uprzedzeni, i zbałamuceni, szukamy różnych pozorow, abyśmy z siebie Prawa Boskiego zrucili iarzmo, Rodziemy sobie zdradliwie praw Boskich surowość, abyśmy do zamierzonego trafił celu, tłumaczemy je, iako nam się podoba, i zwiędzeni własną nas samych miłością, stosujemy prawo Boskie do interesów, do zamyśłow, do skłonności, i namiętności naszych, zamiast tego, co byśmy namiętności, skłonności, zamyśły, i interesła nasze do prawa Boskiego stosować mieli. Otoż MARYA, i Chrystus, poddając się prawu, od ktorego byli wyięci cale prawu, ktore należało do samych od Mężow splugawionych niewiaśt, i do synow poczętych z Męża, wytykają nam tę szkodliwą rozumu naszego ślepo-

(k) Pŝalm: 118.

ślepotę. Niezamykał się ani JEZUS, ani MARYA w tym prawie, bo w MARYI nie było z czegoby się oczyścić miała; a Chrystus szlachetnie nierównie sam przez się poświęcił się BOGU, aniżeli go wzyfkie żydowskie obrządki poświęcić mogły. Ale BOG, mówi Augustyn Święty; przez przedziwne opatrności swej rozporządzenie, niechciał, aby Chrześciański Zakon, którego w ten czas grunt zakładali JEZUS, i MARYA, miał się zaczynać od uwolnienia z obowiązku prawa. To albowiem uwolnienie przez błędne jednego z drugiego wnioski mogłoby nam było do rozwiozłości sumnienia służyć. Własna nasza miłość niezaniechałaby była składać się tą okolicznością przeciw prawu, i brać nad prawem górę. Na zniehlenie więc pozoru tego, potrzeba było, aby się Chrześciaństwo, które byź miało nienaganney świętobliwości wzorem, zaczynało od postufzeństwa dobrowolnego, od postufzeństwa prawnu, nie z prawa, i nad prawo, od postufzeństwa, któreby obaliło to wszystko, cokolwiek mógł próżny dowcip przeciwko Świętym wiary naszej prawom dodać, od postufzeństwa, któreby potępiło tyle niesufznie wyrobionych dyspensacyi, których my pozwałamy sobie, tyle nawistnego, i gorszącego osobkowania, którego pragniemy, tyle wymówek i wyięcia z powszechnego prawa, które my załoną nie-
uchron.

uchronney potrzeby pokrywamy chytrze, tyle błachych przyczyn, tyle zdań rozwiozłych, którym prawa Boskiego kaziemy czyfność, tak dalece: że lubo prawo to ściśte, i surowe jest; nas jednak (jako nierozumnie sądziemy) nieobowiązuje więcej, i ściśley, tylko ile chcemy, i jako podług naszych zamysłów chcemy. Dlatego to Chrystus JEZUS Odkupiciel nasz z tym samym, co nam pokora jego opowiada dzisiaj, oświadcza się niegdys u Mateusza Świętego w Rozdz: 5. przed Apostołami, mówiąc: *nierozumiecie abym przyszedł rozwiązać Zakon, albo Proroki, nie przyszedłem rozwiązać, ale wypełnić, (l) właśnie iakoby się obawiał Chrystus, by sładz Apostołowie wzgląd na godność Messyasa mając, szkodliwego sobie o nim niezawzięli zdania. Dlatego tenże sam Zbawiciel nasz, tak był wierny w wykonaniu pisanego prawa, że go do ostatney zachował kreski, i uczniom swym u Mateusza w Rozdz: 5. wyraźnie mówił: *zaprawdę powiadam wam, aż przeminie Niebo, i ziemia, jedno iota, albo jedna kreska nieodmieni się w Zakonie, aż się wszystko stanie. (m) Przez co chciał nastąpić na rozprawę nasze, które czyniemy z Bogiem, gdy o prawa jego wykonanie idzie, chciał okazać niesprawiedliwość naszego postępowania w ten czas, gdy prawu Boskiemu nieinne odda-*
iemy*

(l) Matt: 5. (m) Matt: 5.

iemy posłuszeństwo, tylko posłuszeństwo przymuszone, posłuszeństwo własnego patrzące dobra, posłuszeństwo niedoskonałe, które wychodzi na to, iakbyśmy mówili, ściągają się tu prawo po prawdzie do mnie? o wieczną tu zbawienie idzie? przykazanie też to czyli rada? Otoż Chrystus to przykazanie pełniąc, któremu niepodlegał cale, potępia nieczemną gnusność naszą, i Boskim swym przykładem uczy, że za Prawem Boskim, przeciwko sobie samym powinniśmy stawać, że w rzeczach pod prawo podpadających powinniśmy się lekąć, abysmy snadź samych siebie niezawiedli, i kłamliwego sobie niewyrobili sumnienia, że gdzie o prawa Boskiego zachowanie idzie, tam na same wspomnienie Dyspensy powinniśmy truchleć, broniąc całości tegoż prawa, z wszystką gorliwością, którą nam gruntowna podaje wiara. Tego nas obowiązku JEZUS ofiarowany, i MARYA ofiarująca uczy. O coż na ten obowiązek rzekną, czuli praw światowych stroże! Ktorzy prawo o uszanowaniu Kościołów i Świętyń, przez przeciągnięte Przyzwoć wiania, przez krotofilne gatki i śmieszki, przez trudne przyklekiwania, przez ociężałe swych krnąbrnych karków naklonienia, bezwstydnie gwałcą? Coż powiedzą gwałciciele prawa zakazującego zemstę, ktorzy nayoczywistzey zemście imię sprawiedliwości dają? Coż rzekną przestępnicy

prawa

prawa zakazującego krzywdę bliźniemu czynić, a nakazującego nagrodzić uczynioną, ktorzy pospolicie za wyniościa i łakomstwem idą? Coż powiedzą niewstydlivi wszetecznicy, ktorzy w lubieżności serce zanurzone mając, myśli swe bezbożne piekła godnemi wyrażają słowy siebie wiekuisię gubiąc, i innych od siebie niewinniejszych gorsząc. Słowem coż za duchem świata, czyli za duchem rozwiolności i skażenia idący grzesznicy rzekną, ktorzy żruciwszy z siebie naysprawiedliwszych obowiązków brzemię, brzemię nieuchronnych, i mocno obstrzonych powinności rozluhanym namiętnościom swoim na wszystko złe puszczają cugle? Coż rzekną owi pełni zaślepienia ludzie, ktorzy przeciwko zdaniu tylu sławnych mężów, przeciwko wyraźnemu tyłu Świętych Pańskich świadectwu, przeciw oczywistej samej Przewieczney prawdy Chrystusa nauce, przeciw nieudalnymi własnego sumnienia zgtyzotom, z owemi w Xięgach mądrości, w Rozdz: 2 opisanemi rozpuśnikami, z przeklętymi terażniejszemi Deistami sądzą, iż dusze ludzkie na wyobrażenie samego BOGA stworzone, życie wraz z ciałem kończą? Ach! mówią wspomnieni rozpuśnicy w Rozdz: 5. Księg mądrości: zbłądziliśmy z drogi prawdy, i niewiedza nam jasność sprawiedliwości, i słonce rozumienia niewidło nam: Coż nam pomogła pycha, albo chluba bogactw, co nam przyniośła? Przemięto ono wszystko iako cień, i iako

Posiłt przebiegający. (p) Jakoż tak się z niemi nieomylnie stanie. Z takim albowiem Bogiem sprawę mają, którego ani podejść, ani oszukać nie mogą. Ten, który stanowi prawa, według zamyślow swej nieskończonej mądrości, i który gdy je stanowił, nie wezwał nas do rady, będziez się względem nich odnosił do nas; będziez op na naszych przedstawiał rządach? będziez się zdania naszego trzymał, gdy nas sędzić przyjdzie? Ach orzekłeci, woła w Psalm: 118. Dawid, przekłeci, którzy odstępnią od praw swoich. A przeciwnie woła w tymże Psalmie wspomniany Prorok, błogosławieni niepokalani w drodze, którzy chodzą w Zakonie Pańskim. (q) błogosławieni, którzy wszelką pilnością tey szukają drogi, a znalazłszy ją, trzymają się iey z niezwykłonym ścisłością. Tyś rozkazał Panie, i słuźność wyciąga po mnie, aby Najświętsze prawa Twoie, pilnie, i wiernie chował; gdyż ten jest jedyny sposób, którym się wiecznie uszczęśliwić mogą. Ten jest jedyny szrodek którym MARYJA przy czystej Tajemnicy prawu poddając się chętnie, naśladować mogą, którą lubo nad prawo wyniosła łaska, pod prawo ją jednak wełkuł wyrazu S. Augustyna, poddała pokota, Łaska iey niewinności, i Macierzyństwa domagała się słuźnie, aby wolna była od wszelkiego prawa, pokora Jey serca wyciągała po niey, aby sobie raczey obrała posłuszeństwo prawu, którym naszą zawżdyżda hardość, wszakże zwyciężyła oraz wszystkie trudności prawa, i w tym naszą

potępia

(p) Sap: 5. (q) Psalm: 118.

potępia, gnafność, iako króciutynko w drugiej abaczony. Części.

C Z Ę S C II.

L Ubo prawo Bóstkie, iako nas nieomylnie naucza Wiara, doskonałe i Święte jest, nie tylko jednak do zachowania niepodobne nie jest, ale nawet ani tak natże przechodzi siły, żebyśmy się na tego trudność sprawiedliwie oskarżać mogli. Rozkazując to, które Ja dziś przekazuję, mówił BOG do Izraela, nie ust ci nad toba, ani daleko odlegle, ani potężne od Ciebie, ż byś mógł mówić, które z nas może usiąć do Ciebie, aby je zniósł do nas, i żebyśmy je mogli, i skutkiem pójmili. Aniż możemy leżące, aniż przychylny wymagować, i rzekł: który z nas będzie mógł przepłynąć Morze? ale bardzo blisko Ciebie jest morze, w uszach twoich, i w sercu twoim (r) w twym sercu, bo ci iż łaska moia wesołe czyni: w twych uszach, bo wyznać musisz, że sprawiedliwe jest, w twych ręku, bo ci je za Mą pomocą wypetré ławo. Tak BOG do Izraela mówił, gdy swe ogłosił prawo, a przecię wiemy dobrze, że prawo to, prawem hoisznym, prawem siłowości, i niewoli było. Czegożby nie mówił; uważa Augustyn Święty, gdyby rzecz była o ogłoszeniu Ewangelicznego prawa, prawa łaski, prawa miłości, i wolności.

Z tym wszakim my na to Najświętsze prawo skrzyżemy się częto, chcąc się od owych

Fz

skarg

(r) Deuter. 30.

skarg obronić, które toż prawo do BOGA zaniesie, albo już zaniosło na nas. Wytlawiliśmy je sobie naziyt w wyfokim surowości stopniu, twierdząc: że do zachowania niepodobne jest. A to czemu? bo nas, mówimy ogołoca z tego, co nam jest najmilszego, bo sprzeciwia pieszczonym serca naszego chęciom; bo nas pozbawia pewnych uciech i słodyczy życia do których my zupełnie przyglili. Otóż, co nam się tudnego w prawie Chrześciańskim widzi, na co mówimy, nieistnie słabości naszej chociaż łaską wspartej. Ale wycrzymy na MARYA oczyszczającą się dzisiaj, a zawždydźmy się niekczemności naszej na Jey statek, i mięstwo patrząc. Tży ona nam tu nauki daje, które się sprzeciwiają naszej gnusności zdanu, i onęz potępiają zgruntu Nauki, które z tizech dzisiejszey Tciemnicy wypływają okoliczności, Nauki, w tr. i kiej, którą MARYA dziś oddaje BOGU, pokazujące się offerze. Ofiaruje MARYA, co ma najmilszego, i najdroższego, to jest, swego iedynego Syna, ofiaruje wszystkie pociechy życia, przyjmując ten miecz boleści, który podług Proroctwa Symeona Jey miał przynknąć dużej; ofiaruje własną swą sławę, chiac bydź miana za jednę z pospolitych, i zmazanych Niewiaśc, chociaż najmiewinniejsza była. O ktoby mi dał tu gorliwość Apokolską, abym wam moc tak wielkiego przykladu dał uczuć żywo, i skutecznie! O jakby tu wiele mówić potrzeba o tym, że MARYA, aby wypełniła prawo, oddaje BOGU na ofiarę iedynego Syna, Syna, którego pieszczoną, ukochała miłością, Syna, którego poczęła,

poczęła, i porodziła cudownie, Syna, w którym jedynym wszystkie odziedziczyła skarby, a daje go na ofiarę BOGU z heroiczną odwagą, bez żadnego warunku, bez żadnego wyjęcia, daje go na surowość wyroków Niebieſkich, które się na tym ubóstwionym dziecieniu miały za czasem spełnić. A cóż was podobnego, Chrześciańskie, kosztuie Boskiego wypełnienie prawa? Zkąd taką mieć możecie trudność? Prawda, żeście i wy to powinni ofiarować BOGU, co wam jest najmilszego, ale mi powiedźcie proszę, czyli to, do czego się naybardziej wasze przywiązanie serce, iakimkolwiek sposobem do BOGA przyrównać się może? Ach cokolwiek, i iakokolwiek wam jest miłego, skoro się Boskiemu sprzeciwi prawu, nie jestże to zaraz to samo, co was mieſza, i niespokoyne czyni? A jeżeli tak jest, cóż za przyczynę macie żalenia się na to, że was prawo Boskie od tego złego świętym nie iako odrywa gwałtem? To co wam jest najmilszego, częstokroć nic innego nie jest, iedno zbyteczne przywiązanie do rzeczy marney, niekczemney, lub niepotrzebney, namiętność rozhukana, lub chuć nieporządna, która was tu i owdzie, iak burzliwe fale Okręt, niebezpieśliwie rzuca, i wkrótce podobno w bezdennych pograży przepaściach. O iak wiec wielka bydź musi ślepotą wazfa! która wam zabrania, te niekczemne rzeczy BOGU na ofiarę oddać, precz je rugując z serca. O iak by tu wiele iestaze mówić potrzeba o tym, że MARYA, aby wypełniła prawo, poświęca na ofiarę wszystkie swe pociechy dary. Wie bowiem

wiem dobrze, że to ofiarowanie Chrystusa, miłoś-
 bydź dla niey boleści źródłem, widzi iawnie
 ten miecz okrutny, który iey przeniknie serce,
 czeka wyroku Nieba, który iey miał opowiedzieć
 Słyszcie Symeon, bynajmniey iey nie tajno, że
 to Proroctwo ma być początkiem iey męczeństwa,
 a przyczyną gorliwości o zachowanie prawa Boskie-
 go z ięta bynajmniey się tym niegrza, doświadcza
 w. hodzi, przed Symeonem sława, na iego
 barkach iedynego Syna swojego ślada, i z awych
 słów Proroctw i Łukafza S. w Rodz. z. położo-
 nych: *i dźsz twą włajną przeniknie miecz (s)*
 grot śmiertelny w serce Macierzyńskie bierze.
 Już bowiem w ten czas uczuła to, co miała przy
 ukrzyżowaniu Syna swojego uczuć, i zaraz od o-
 wego czasu mogła o sobie sprawiedliwie mówić,
 że z Chrystusem iest ukrzyżowana spólnie. A
 to na co? aby nas nauczyła wżytych, że gdzie
 o prawo Boskie idzie, tam na żadną pociechę i
 rokosz mieć nie powinniśmy względu. Jeżeli
 bowiem pociechy święte, pociechy czyste, mu-
 siał MARYA BOGU na ofiarę oddać, czyż spr-
 wiedliwa nie iest, abyśmy my sobie uciech pró-
 żnych światowych, grzesznych, które Chrz-
 ścijańskiego rozpalają Ducha, które myśli, i twagi
 święte wypierają z serca, zakazali chętnie? Jeżeli
 Marya wspaniałym umysłem przyjmowała męki tak
 frage, i pewna, czyż nieśluzna będzie, aby-
 śmy się my na trefunkowe, Boskiey opatrzności,
 utrapieni, mężaym ofiarowali sercem? O jakby
 wiele nakoniec mówić potrzeba o tym, że MA-
 RYA,

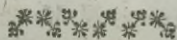
(s) Luc. 2.

RYA, aby wypełniła prawo, swą włajną poświę-
 ca sławę; bo w obrządku oczyszczenia pokazuje
 się bydź iedną z pospolitych i pługawionych Nie-
 wiast, przez co się Panięństwa iey przyczestnia
 świętność, świetność Panięństwa tego, o które
 przy Tajemnicy Wcielenia Syna Boskiego tak
 bardzo gorliwą była, że i Matką Boską bydź nie-
 chciała, iezeliby Macierzyństwo Boskie nienatu-
 rzone iey Panięństwo nadwęgryć miało, dziś
 iednak zezwała, na utratę Pánięńskiego Imienia, i
 Panięńskiej sławy, zezwała na to, aby ta, która
 była w oczach Boskich nad Stojące czytła, wy-
 dawała się nieczytłą w oczach ludzkich. A to
 czemu? oto przeto, aby w nas to prynajmniey
 swym w mówiła przykładem, żebyśmy się nie-
 wżydzili bydź za takich u ludzi mian, takimi iest-
 nęmy w samey rzeczy; abyśmy się niewżydzi-
 li, bydź podlegli Boskiemu prawu, i to prawo z
 ochoczą wykonać woł, abyśmy się niewżydzili
 pokutować często, i we krwi Jezusowej obmy-
 wać często, ponieważ grzeszemy często. Ach
 przedziwna BOGA moiego Matko, potrze-
 baż ci było prawdziwą Panięństwa twego
 chwale tak bardzo zaćnić, abym ja czczą
 próżną, i kłamliwą chwale moją BOGU na O-
 fiarę oddał? Potrzebaż ci było świętych i czy-
 stych się pozabawiać uciech, abym ja uciech
 świata, uciech częstokroć złączonych z grzechem
 zakazał sobie? Potrzebaż ci było, ofiarować na
 męki, i śmierć okrutną najmilszego Syna swego,
 abym ja w sobie grzeszne martwił, i umatzał
 chęci? Toć to iest Bracia moi, co nasza potępia-
 gność: MARYA iest prawdziwą Matką BO-

GA, a jednak chce być za Matkę Człowieka
mianą, o co za pokora. MARYA jest czysta ja-
ko Słońce, a do Kościoła na oczyszczenie wcho-
dzi, o co za czystość! MARYA niepodlega pią-
wu, a dobrowolnie się poddała temu, o co za po-
służenie! MARYA, jednego ma tylko Syna,
którego nieskończenie kocha, a przecie go poświę-
ca BOGU, kładąc go na Kaptana łono. i w ten sam
czas na łono Krzyża, o co za miłość! Pokora MA-
RYI ciebie Chrześcjaninie uczy, abyś miał po-
korne serce, czystość MARYI po tobie się domaga,
abyś miał ciało od grzechowey skazy czyste, po-
służenie MARYI pragnie, abyś miał postofane-
go Ducha, miłość MARYI żąda, abyś miał ku po-
trzebemu szczerobliwé ręce. Ofiaruy BOGU,
po maź najmiłszego, poświęć mu dzieci, dobra,
nadzieje, i pragnienia twoje. A nadewszystko
oddaj mu serce twoje, tego iedynaka, i pierworod-
nego Syna, który do niego należy wżyszek.
Oddaj BOGU serce całe bez podziału, nie zo-
stawiwszy sobie, a tak prawdziwy dla niego od-
poczynek ziednasz, którego nieznaydzie nigdzie,
tylko w BOGU. Życie albowiem w pokoju be-
dziesz, jeżeli pragnąć nie będziesz tylko JEZUSA.
Umierać będziesz w pokoju, jeżeli kochać nie
będziesz tylko JEZUSA, i dla JEZUSA. Do Nie-
ba niepochylnie wnidziesz, jeżeli się w ręce
Matki Jezusowey oddasz. Ona ofiarowała głowę,
trzeba, aby ofiarowała i członki, a ponieważ
najpierwzego z przeznaczonych BOGU na ofiarę
oddana była. Nic się niemoże podobać Bogu
Oycu, cokolwiek mu ofiarowane nie jest przez rę-

ce Syna, nie się niemoże podobać Synowi, co-
kolwiek mu ofiarowane nie jest przez ręce Matki.
Wszystko co ofiaruje Syn, jest przyjemne Oycu,
wżysko co ofiaruje Matkę, jest przyjemne Syno-
wi. Aby więc być ofiarowanym przez MA-
RYI ręce, trzeba być Synem, aby być
MARYI Synem, trzeba ją sobie za Matkę obrać.
Będziez więc o Najświętsza Panno, i Naygo-
śniefza Matko, grzesznika Matką, a grzesznika jaki
ja jestem naywiększego? Tak jest, powien tego
jestem, naymiłosniefza Pani moja, bylebym już
więcey grzesznikiem nie był. Bo zezwoliwszy
pa to, abyś była Zbawicielą Matką, zezwoliłaś
oraz ná to, abyś Matką grzeszników była. Bo
możesz, miłosierdzia Matko! nienawidzić tych,
których Syn twój kochał, możesz odrzucić
tych, którzy Syn twój, z taką troskliwością
szukał, i z taką dobrocią do swego towarzystwa
przyjął? W ręce więc twoje polecam duszę mo-
ją, proszę cię, miew staranie o niey. Prawda,
że jest złośliwa, jest iednak ceną Krwi twoiego
Syna. Na odkupienie Jey toś Boskie ofiarowała
dziecie, i oddała ná śmierć. Ofiaruy ją Synowi,
aby ją Syn ofiarował Oycu, a tak w twey opiece
będąc, niech w takowy sposób żyć docześnie,
bym z niey niewypadł wiecznie, Amen.





KAZANIE

NA DZIEŃ

ZWIASTOWANIA NAYSWIĘTSZEJ

MARYI PANNY.

Et ait Angelus ei - Ecce concipies in utero & paries Filium. & vocabis Nomen ejus JESUM. *Luc. 1.*

I rzekł iey Anioł ... Oto poczniesz w Żywocie. i porodysz Syna, a nazowiesz imię jego JEZUS. Luc, 1.

Dziś się, Chrześciana, spełniły wyroki Piśma, i gorącym wszystkim wieków pragnieniom dziś się zadość stało. Słowo Przedwieczne z wyśokiego z sępuie Nieba, aby przyięło na się naturę ludzką. Syn Boski z sępuie z łona Przedwiecznego Ojca, aby w Panieńskim **MARYI** żywoocie dziewięć miesięczne dla siebie założył mieszkanie. Już odtąd zamtł cienia, i figur prawdy, sama prawda u nas panować będzie. Do tych czas wszyscy ludzie na dwie róż-

zne

zne części podzieleni byli. Jedni z nich Poganinami, inni Izraelitami byli. Pierwsi Niewolnicy grzechu, Niewolnikami prawa drudzy. A tak ludzie od BOGA oddaleni byli przez zbrodnie swoje, albo BOG był oddalony od ludzi przez wip naszą wyśokosć swoią. Ale dnia dzisiejszego BOG ten jedynym nieznanomy cale, innym straszltwy wielce, upokarza się, i unia tak dalece, że się dla Poganow Bogiem, Messyaszem dla Izraelitow, a Zwawicielem dla całego Narodu ludzkiego stasie. Dnia dzisiejszego koczny się szczęśliwie wielka. Tajemnica owa, która iest początkiem wszystkich innych Tajemnic, zbawienia naszego źródłem, i gruntem wszelkiej nadziei naszey. O jakie wielkości, i cuda, tu się pokazują razem! Tu stawa z iedney strony nieograniczonosć Boska, która przez przyięcie cudzey, to iest ludzkiej natury, unia się bardziey nad Anioły. Z drugiey strony stawa, lubo czysta, wszakże podła, i uboga Niewiasta, która przez związek cały tryb natury przechodzący dnia dzisiejszego wynuriona iest aż do wipnialosć, i wyśokosć BOGA. Tu stawa z iedney strony Jednorodzony Syn Przedwiecznego Ojca, który na siebie bierze podobienstwo grzechu, a z drugiey strony stawa iedna z Adamowych Córek, która początek, i wynalezecę sprawiedliwosć z płodno-dziewieczego żywota swoiego wyda. Tu stawa Oyciec Przedwieczny, który Przedwieczne słowo swoje uważa jako cel swoiego gniewu. Tu stawa stworzenie, które stworęc swego jako owoc żywota swoiego nosi. Tu nakoniec stawa z ied-

dney

dney strony Król nieśmiertelny, który na Tron Dawidowy, nie inaczej tylko po stopniach przepaścistej pokory wstępuje. Z drugiej strony sława wspaniała Królowa, która na najwyższy stopień wyniesiona będąc, nągłębszej pokory oświadczenie czyni. Tu stawała ludzkie, którzy w Człowieku BOGU znaydują Ofobę Odkupiciela swego, a w Matee tegoż Człowieka BOGA znaydują narzędzie odkupienia swego. O jak te niepojęte Tajemnice! O jak nieścychane cuda! Zbierzmy my więc przedziwne te Uwagi, które dnia dzisiejszego nad pokorą, i miłością Wcielonego Słowa, nad wielkością i mocą MARYI, nad szczęściem, i obowiązkiem Chrzescian powinniśmy czynić. Abyśmy zaś to wszystko pojęli skuteczniey, trzeba nam w dzisiejszey Tajemnicy, dwie rzeczy, w słowach odemnie na czele mowy założonych, zawarte rozważyć pilnie: to jest, pobudkę, dla której się Syn Boski stał Człowiekiem w czasie, i cudowny sposób, którym się Syn Boski stał Człowiekiem w czasie. Czemuż się więc Syn Przedwiecznego Ojca stał Człowiekiem w czasie? Oto aby był Zbawicielem naszym, i nazowiesz Imię Jego JEZUS. Otóż jest pobudka Wcielenia Syna Boskiego, która nas naucza, co BOG uczynił dla nas, i co my dla niego powinniśmy czynić. W jakiż sposób Syn Byn Boży stał się Człowiekiem dla nas? Oto w Panińskim MARYI żywocie, oto poczniesz w żywocie, i porodzisz Syna. Otóż cudowny sposób Wcielenia Syna Boskiego, który nam pokazuje co BOG uczynił dla MARYI, i co MARYA dla

dla nas uczynić może. Otóż meiego Kazania przedział. Czego BOG Wcielony dla upokorzenia swego wyciąga od nas, w pierwszej, co MARYA dla wywyższenia swego uczynić może dla nas, w drugiej obaczemy Części. Przenaydosroynieysza Panno przeważną twoią u BOGA przyczyną spraw, abym za błogosławieństwem Twoim o rzeczy przedsięwziętey na większą Chwałę BOGA, i na pożytek Słuchacza meiego mówił.

C Z Ę Ś C I.

Tajemnica Wcielenia Syna Boskiego jest największym dziełem, które BOG uczynił dla chwały swojej; ale oraz jest największym ze wszystkich darem, które tenże BOG kiedy udzielił ludziom. Wszakże iakokolwiek dziwne jest Wcielenie Przedwiecznego Słowa, zdaje się przecię, kiedy i godność Boską, i podłość Człowieka zważamy, że niemniej upokorzenia dla pierwszego, to jest dla Wcielonego BOGA, iako wywyższenia dla drugiego, to jest dla Człowieka zawiera w sobie. Pod dwojakim albowiem przymiotem Pana, i BOGA naszego sobie wystawić możemy, który to dwojaki przymiot, wszelką wiadomość, którą błachy nasz rozum o BOGU mieć może, zawiera w sobie. Pierwszy jest nieograniczona wielkość BOGA, ten bęzacie wielki, iako dzisieysza Ewangelia świadczy. Drugi jest niepojęta świętość BOGA; Święte to, które się z Ciebie narodzi. Z tego łatwo poznać można, iak wiel-

wielkie jest uniesienie Przedwiecznego Słowa w Tajemnicy Wcielania Jego. A najprzód widzimy Boską Iłotę Wcielonego słowa, nieskończony wielkości, która przyimie na siebie naturę ludzką. Powtóre widzimy Boską Iłotę Wcielonego Słowa nieskończony świętości, która przyimie na siebie grzesznego. Człowieka pościąg. Dwojakie uniesienie, które nam i zbytek Boskiej ku nam miłości, i wysoki szacunek Boskich do brodzieńców okazuje. A najprzód przyjęcie słaby natury ludzkiej dla nieskończony, i nieograniczonej wielkości BOGA, uniesienie tak jest wielkie, że Narodów Nauczyciel Paweł rozumiał, iż tak wielkiego uniesienia lepiej wyrazić nie może, iako gły w Rozdziale drugim w Liście do Filipenów mówi *wyniszczył samego siebie*. Ach któż poymie, iak wielka różnica jest między tym, czym Syn Przedwiecznego Ojca był od wieków, i czym się stać raczył w czasie. O iak wielka różnica bydl się zdaie między Bogiem tym, który jest od wszystkich wieków, nieograniczony, i niepojęty nigdy, i między tym, który w żywocie MARYI zamknięty w wdziałnym Jej Ciele zawarły, prawom natury, niedoskonalscióm wieku, i śmierci podległy. Prawda że Pan i Zbawiciel nasz od pierwszego oka mgnienia, którego bydl pozął w żywocie MARYI, był Czwiekim doskonałym zawize. Posiadał albowiem wszystkie małraści skarby iako prawdziwy BOG. Lecz czyliż się naszym nie narodził dziećciem? Ale na cóż ia uniesienia się Jezusowego miarę biorę z dziecinnego stanu? Alboży niedofcy upo-

korze

korzenia Jego było, gdyby był pościąg iakiego- kolwiek stworzenia przyiag? Bez wątpienia do- fcyby uniesienia było, gdyby był Stwórca chociaź najdoskonalszego stworzenia swego pościąg przyiag; dofcyby uniesienia było, gdyby nieograniczoną wielkość swoją granicami całego świata był określił ten BOG, którego nieogarniony wielkości ani Niebo, ani Ziemia nie może obiać. O iak dopiero upokorzenie się Syna Boskiego niewymowne było, kiedy nie pościąg iakiego doskonałego stworzenia, ale naturę nas niedźnych ludzi przyiag? Kiedy Syn Boski, który od wszystkich wieków był Ojcu Przedwiecznemu równy, stał się Synem ubogiej Matki, która od ludzi za podłą uznana niewiaśle, przy porodzeniu Jezusa gołpody nawet nie miała, gdzieby złożyła tego, który całym światem władaie? O niepojęta Tajemnico, w której się Jednorodzony Syn Boski tak bardzo unizył co do nieograniczonej wielkości swojej, któż cię choć myślą poymie? Wszakże się Zbawiciel nasz ieszcze pomizyc raczył z miłości ku nam, i co do nieskończony świętości swojej. Złaczył się albowiem z własnym ciałem naszym, i niemiac względu na nieskończony świętość swoją, grzesznego naszego ciała podobieństwo przyiag. BOG, mówi S. Paweł w Liście do Rzymian w Roz. 8. *BOG postawizy Syna swego w podobieństwie grzesznego ciała*. To zaiste uniesienie się tym jest więk- kiz, im doskonałsza jest JEZUSA czystość. Lecz mówi podobno kto, alboż to ten sam BOG tak bardzo się unizył, któremu Serafinowie troiste owe pienie Święty, Święty, Święty, bez przesłanku wyspie-

wyspiewują w Niebie? Alboż to ten sam BOG, przyjął na siebie grzechową postać, który ku grzechowi taką nienawiścią pisał, że według wyrazu Pisma zakładał iż bezbożnego uczynił Człowieka? *A wiążąc BOG, mówi Księga rozdziału w Roz: 6. że wiele było złości ludzkiej na ziemi -- żał mu było, że uczynił Człowieka.* Alboż to ten sam BOG, który był o chwałę swoją tak gorliwy, w wyciąganiu pokuszeństwa od nas tak surowy, w pogroźkach tak straszliwy, tak nieubłagany w gniewie, tak śpieszny w ukaraniu zbrodni? Tak jest Chrześciane, ten sam BOG, według wyrazu S. Pawła, przyjął na siebie z miłości ku nam podobieństwo grzechu. A lubo nieskończona Jego natury świętość nie może cierpieć żadnego nieporządku, który skazę grzechową czyni, unieży się jednak aż do niemocy naszych, które są ukaraniem grzechu, *w podobieństwie grzesznego ciała.*

My więc przy wizerunku BOGA, który na siebie wziął grzechową postać, cóż innego możemy myśleć, tylko; że niemniej Jego uniżenie się, iako i wielkość Jego nieskończona jest; tylko, że iako Boska miłość ku nam, tak nasze złości żadnych nie mają granic. Boć zaszoway nas dobrotliwy BOZE! aby nam to miało być przyczyną zgorznienia, co nas do najwyższej wdzięczności powinno wzbudzić. Wielone Słowo (mówi S. Grzeg: Papież) tym godniejszy jest aby iydoskonałszym sposobem było czczone od nas, im bardziej się upokorzyło dla nas. Nieprzeistawia bowiem byż tym, czym od wieków było, ale o-puszcza nie iako siebie, aby Człowieka, który był zginął, znalazło.

O czegoż tak miłosne uniżenie się Pana, i Zbawiciela naszego, czegoż niewyciąga od nas? Za tak doskonałe nas z Oycem Przedwiecznym pojednanie, za tak Święte z nami obcowanie, za tak ściśle z nami się złączenie, iakież wdzięczności niewyciąga od nas? Kiedy się BOG z wspaniałości swojej wyzuwa nieiako, aby się do naszej stasował słabości, czyliż niebędzie słuszną, abyśmy my ludzie porzucili grze by nasze, ażebyśmy się tak nieiako przybliżyli do świętości i doskonałości Jego? Kiedy się BOG tak bardzo upokorzył dla nas, czyliż nie słuszną będzie, aby my nie inzej tylko Jego szukali chwały? Chrystus, aby nas przez zbrodnie nasze zgubionych był wybawił, nie mając względu na swoją nieskończoną świętość, przyjął na siebie podobieństwo grzechu, więcże niesłuszną będzie, aby my się z wszelką skrzętnością wyrzegli grzechu, który nas powtórnie wtrąca w wiekiłłey zguby przepaść? Ach Chrześciane dzisiajsza was Tajemnica uczy, co BOG uczynił dla was, i co wy dla Niego powinniście czynić. BOG upokorzył samego siebie co do nieskończoney wielkości swojej, i to obowiązek dla was, abyście wszelkim możliwym sposobem Boską pomnażali chwałę. BOG upokorzył samego siebie co do nieskończoney świętości swojej przyjąwszy na siebie podobieństwo grzechu i to obowiązek dla was, abyście iuz popelnione zbrodnie zgładzili przez pokutę i zcz-

ra, a przyszłych grzechow, abyście się z iak nawiększą pilnością strzegli.

Lecz czytaliśmy pamiętali ná to, że ścisłe obowiązani jesteśmy wszyscy, iak najżywszą Weielonemu słowu za to oddawać wdzięczność? Albo jeżeliśmy pamiętali, czyliśmy to czynili w famej rzeczy? Czyliśmy ufowali naśladować Chrystusowej pokory, która nas nad stan nasz wynosi? która jest i istotnym Chrześciana obowiązkim, i jedyną człowieka chwałą? która jest stanem wszystkich poświęceniem, i cnotą wszystkich gruntem? Bez pokory mieli by ludzie wyśokie, a fałszywe o sobie mniemanie, bez pokory godności i dostoięństwa były by szkodliwe, i łączące się z grzechem, bez pokory enoty same były by fałszywe i niesłuszne.

Mówiłem naprzód, że bez pokory mieliby ludzie [wyśokie a fałszywe o sobie mniemanie. Widziemy bowiem z codziennego doświadczenia, że wyniosłość wszystkie opanowała stany, i iakokolwiek się różniemy przez natury różne, przecięż wszyscy jesteśmy do wyniosłości skłonni. I ta sprawa, że co dobrego mamy, to wszystko za wyśokie poczytujemy cnoty; a co się w nas znajduje złego, to frażką byż sędziemy. Otoż to ta jest właściwość pychy, to jest oszukaństwo, ta niesprawiedliwość zbyteczney famego siebie miłości. O iak przeciwnie chwalebna, i szacowna jest pokora! Ta czyni nas przed obliczem BOGA, i ludzi, względem własnych niedoskonałości rzetelnymi, a względem dobrych uczynków roztroptnemi. Ta sprawa, że

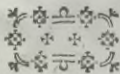
że jesteśmy cichemi ná wzór Chrystusowi mowiącego: *Uczcie się ożemnie, żm jest ci hy i pokorowego serca.* Ta wyśoka cnota tak wielki szacunek ma u wszystkich, że według Świętego Bernarda zdania, sama pycha iey płażczem okrywać się pragnie, aby niepozła wpo-gardę.

Wszakże bez pokory były by same niwet godności szkodliwe, i łączące się z grzechem. Bo człowiek nadaremnie w godnościach świata tego wymowki szuka, którą się od pokory uwolnić pragnie. Im bardziej bowiem Chrześcianin jest wywyższony, im bardziej mu światowe szczęście sprzyja, tym mniej o sobie rozumieć powinien. Tkwić mu powinna niewiastannie wpamięci owa Ducha Świętego przestroga, *imes jest większy, tym się pokorniey we wszystkich zachoway.* Bo człowiek ná wyśokim stopniu postawiony, ma bardzo wiele przyczyn i pobudek, które go do wyniosłości wiadą. Trzeba mu więc zawsze mieć pilną baczność, aby niezapomniał, o pokorze. Upewnia bowiem Przedwieczna prawda Chrystus, że *izżeli się niśianicie, iako małuczkie dziatki, niewidzicie do Krolestwa niebiejskiego.*

Prożno więc, prożno w szczęściu swoim hardzi ludzie mniemają, że pokora do podtych tytko należy ludzi, prożno mniemają, że bez pokory mogą byż doskonałymi Chrześcianirami. bo bez pokory same nawet cnoty są fałszywe, i niesłuszne. Są fałszywe; bo żednego niemają gruntu. Są niesłuszne; bo chwałę dobrych uczyn-

czynkow, która do samego należy BOGA, przypisują sobie. Wielkie o samym sobie mniemanie sprawić, że niebacznie pośladzamy innych, a częstokroć niesprawiedliwie potępiamy całe, że się cieszymy, gdy inni wpadają w grzechy, a byśmy my powzięchownie przynajmniej lepszymi się nad innych pokazać mogli.

A tu już słuchacze, nauczcie się wszyscy, że pycha, i wyniosłość zbrodnią ową jest, którą BOG częstokroć największym poniżeniem, to jest, grzechami i zbrodniami karze. Nauczcie się że pokora, jest waszej świętobliwości miarą; bo przez tę cnotę, mówi Święty Chryzostom, staie się grzesznik usprawiedliwionym, a bez niej staie się usprawiedliwiony grzesznikiem. Nauczcie się, że my nieuchronny obowiązek mamy, abyśmy się korzyli przed Tym Panem i BOGIEM naszym, który przy dzisiejszej Tajemnicy samego siebie poniżył aż do nas. A tak widziawszy, czego BOG dla upokorzenia swego wyciąga po nas, obaczmy, co MARYA dla wywyższenia swego może uczynić dla nas. O czym w drugiej części.



CZĘSC

CZĘSC II.

DZiś właśnie MARYA na najwyższy wyfokości swojej postąpiła stopień. Wszystkie albowiem dary Boskie, kteremi MARYA zawsze choyniey, niżeli wszystkie stworzenia, od BOGA obdarzona była, do tego iedynie zamierzały końca, aby była godną Syna Boskiego Matką. Dnia dzisiejszego i największą godność, i największą odebrała władzę; i toć jest, co nam okazuje iawnie, co MARYA dla wywyższenia swego dla nas uczynić może.

A najprzed abym wam, słuchacze, dowiodł, jak wielka jest Przenajdosłowniejszey BOGA-Rodzicy godność, nie trzeba mi zdaleka na to zasięgać dowodów, w Samej MARYI znajdujemy to wszystko, cokolwiek dosłowność iey, nad wszystkie stworzone godności nieporównanie wywyższa. Staie się dziś MARYA wielowadną całego świata Monarchinią, staie się najchwalebniejszą wszystkich Aniołów, i wybranych Bożych Krolową, a co wszelką inną przewyższa godność, staie się prawdziwą BOGA Człowieka Matką. A z tego samego ktoż niepoznaie, jak wielka być musi godność ta, którą MARYA od BOGA odbiera dzisiaj? Jeżeli się albowiem wielka zdaie Krolow, i Monarchow świata tego godność, przeto, że obszerzani władną Państwami, iakaż będzie godność MARYI która się dnia dzisiejszego całego okrągu ziemi

Mo-

Monarchinią stać? Zaiste wszystko, cokolwiek na świecie wielkim byż się zdać, mniejszym jest od MARYI, mowi Święty Piotr Damiani. (a) MARYA według Świętego Anzelma wyrazu, wżyskłą wszelkiego wybranego stworzenia wyłokęć przewyższą godnością swoią; (b) i niemafz (mowi Święty Piotr Damiani) żadnego stworzenia, ktoreby się do MARYI przytkofować mogło. (c) Wżysko bowiem, cokolwiek jest w Niebie i na ziemi, albo zacnieyfe jest nad MARYA, albo podleyfe od MARYI. Godnieyfm nad MARYA Sam się tylko BOG znayduie, a wżysko, cokolwiek Bogiem nie jest, podleyżym od MARYI nazywać się winno, i tać jest godność i MARYI wyłokęć, ile wielowładney całego świata Monarchini; Wszakże jest oraz naychwalebnieyżą wżyskłych Aniołow, i wybranych Bożych Krolow. Jest MARYA Krolową Aniołow; bo przez nią owe Niebieskiego Dworu krześła, z ktorych buntownicze przeciw BOGU Duchy na bezdenną przepaść strącone były, mają byż napelnione. Jest Krolową Pátryarchow i Prorokow; bo przez nią ich oczekiwania, i Proroctwa spełniły się działy. Jest Krolową Apoftolow; bo przez nią zaczyna się owa Ewangelia Święta, ktarą oni wżysktemu stworzeniu opowiadać będą. Jest Krolową Panien — Lecż na coż wiele? jest

(a) S. Petrus Damiani.

(b) S. Ansel.

(c) S. Petr. Damiani.

Jest Krolową wżyskłych Świętych; bo dzis na naywyższą od nich wżyskłych postąpiła godność. Z tego zaś wżyskkiego coż się wniesć inżego może, tylko że godność MARYI niewymowna jest? Iakoż jednego w Niebie Świętego tak jest wielka dostoyność, iż wżyskłkie światowych dostoięństw stopnie daleko przewyższą, iż żadna wspaniałość ziemka z nią porównana byż niemoże. O jak dopiero niepoięta jest godność MARYI, ktora jest wżyskłych Świętych i Aniołow Krolową?

Ztąd jednak, rozumiem, więkzy wzrost godności swoiey zabrała MARYA że z nią, i w Niey, jak w naysmilszym przybytku BOG zawnfe przebywał, z Niey się narodził, czyniąc ją prawdziwą Matką swoią. Dzis ley bowiem oznaymie Anioł, że z płodnodziewiczego żywota swego światu Zbawiciela wyda. Pocznie i porodzi Tego Syna Ktory Oycu Przedwiecznemu był od wżyskłych wiekow rowny.

O jak to wielka pociecha dla nas, że dzis MARYA staie się Odkupicielką naszego Matką! Ufay Chreścicianinie, i bądź pełny dobrej nadziei, iż ożąd za pomoc MARYI nieprzyaciół zbawienia twego śtatwo zwyciężyć możesz. Dzią albowiem od strachu piekielne duchy przed Nayswiętższą MARYA Panną, ktora każdego wspomaga chętnie. Choćby, prazwierni Chreścicianinie, wżyskłkie sprzyiętych na żubę twoią nieprzyaciół roty, wżyskłą siłą uderzyły na cie, nietrać serca, nietrać nadziei. MARYA cie wesprze, i obroni bezpiecznie. Choćby ci po-

mo-

morzu świnta tego żeglującemu grzechowe cie-
nie zaślepiły oczy. MARYA jest gwiazdą mo-
rza Ona te ciemności rozpedzi, i Niebieskim
swym obłasní swiatłem. Jeżeli ná cię biłą po-
kus wichry, jeżeliś wgląb utrapienia zabnął,
postiz ná gwiazdę, wzywaj MARYI, woła S.
Bernard. (a) Jeżeli cię tu, i owdzie rzuca-
ją pychy, i wyniośności wały, jeżeli cię do
obnowy pociąga język, jeżeli ci próżney czci
i chwały dogrzewa żądza, weyrzyj ná gwiazdę,
udaj się do MARYI. Jeżeli cię gniewu, jeżeli
łakomstwa, jeżeli cielskich ponęt burza, w piekiel-
ną przepaść grążyć zacznie; obróć oczy ná MA-
RYA, á za tey obroną chwałębnym zostaniesz
zwycięzczą. Może MARYA potrzebom naszym
zabiedz, bo jest Wszzechmochości Matką. Ma
MARYA chęć szczerą przyniesienia nam ratun-
ku; bo jest Matką miłosierdzia. Wie ná koniec
dobrze o spóśobie, którym nas poratować może;
bo jest Matką umiętności. (b) Z kąd, iako
mowi Święty Germanus, niemasz żadnego, kto-
ryby duszy swey otrzymał zbawienie, tylko
przez Najswiętszą MARYA. Niemasz żadnego,
ktoryby od niezcześnieśliwych przypadków uwol-
niony został, tylko przez Nabytogoślawieńszą
MARYA. Niemasz żadnego, ktoryby iską o-
trzymał łaskę, tylko przez nacyzyńszą MARYA,
niemasz, nad którymby się zlitował Pan BÓG,
niemasz, nad którymby się zlitował Pan BÓG,

wa-

(a) S. Bernard.

(b) Idem.

tylko przez Nayoźdobnieyszą MARYA. (c) O
więc Chrześcianie Prawowierni żanoście prózby
wałze, do Tey Nieba i ziemi Krolowey, á O-
na przyimie modlitwy wałze, wstawí się za
wami do Tego, Ktorego dziś w żywocie swoim
zaczyna nosić JEZUSA Chrystusa, abyście ża-
dań wałzych pomyslny otrzymali skutek, Amen.

(c) S. Germanus.



KA-

KAZANIE

NA DZIEN

W NIEBOWZIĘCIA NAYŚWIĘTSZEY

MARYI PANNY

MARYA optimam partem elegit,
Quæ non auferetur ab ea. Luc: 10.

MARYA naylepszą część obrata, która
od Niey odjęta niebędze. Luc: 10.

Tak jest Chrześcianie, że wszystkiego szczerego stworzenia dziś wszód niepojętey chwaly w Niebowzięta. *MARYA* naylepszą część obrata. Całe Iey życie nieprzerwanie nad wszystkich ludzi wywyższone, i przedziwnymi darami BOGA ozdobione było. W Poczęciu swym sama, i jedna ze wszystkich Adama potomkow za szczególnym przywileiem Boskim od pierworodney zachowana zmazy. Przy narodzeniu swoim z taką pełnością łask, i zasług z wnętrzości Macierzyńskich wychodzi na świat, iakiey wszystkiey Święci, i wybrani Boscy, iuż umierający niezebrali nigdy. W dzieciństwie

swo-

swoim trzy dopiero lata miawszy, poświęciła BOGU wszystko. a poświęciła dobrowolnie, i bez obowiązku, poświęciła na zawsze, i nigdy niepowolnym darem. W czternastym zyciu swojeigo roku, sposobem wszystkie całego przyrodzenia przechodzącym sily, za sprawą Nayswiętszego Ducha, w płodzie wieczym swym żywocie poczyna Stworcę i Zbawiciela świata JEZUSA, z Nim się przez całe niemal 33. lat naysciśley łączy, ochoczą Mu we wszystkich wyrządzając usługę: O przedziwne *MARYI* szczęście, które rząm nieomylną przyczynę daie, że o niey daleko słuszniey niżeli o Siostrze troskliwey *Marthy* możemy mówić, że *MARYA* naylepszą część obrata. Z tym wszystkim co *MARYA* nierównie bardziej wstawia, iest niepojęta Iey pokora. Bo lubo przerweczone dary, są nad wszelkie pojęcie nasze, pierwey iednak *MARYI* z szczerodroblivey BOGA ręki udzielone były, niżeli na nie zasłużyć mogła. Bydź poczęta bez pierworodney zmazy, rodzić się w pełności łaski, począć i porodzić Iednorodzonego Syna Przedwiecznego Oycy, dzieła to są takie, do których *MARYA* od wiekow, a zatym pierwey, niżeli na tak niewymowne łaski zasłużyć mogła, w niedościglych wyrokach Boskich przyrzczana, i przeznaczona była. Ale że się *MARYA* w swym doczesnym zyciu tym upokarza niżey, im od BOGA iest wyniesiona wyżej, to przedziwne dzieło, skuteczney z łaską korey *MARYA* zawsze pełną była, współpracy przypisać się winno. Wywyższa BOG *MARYA* nad wszystkie swo-

122-

rzenia szczerze, uniża się MARYA nad szczerze stworzenia wszystkie. Przedziwny BOG w wywyższeniu MARYI, Przedziwna MARYA w unізieniu siebie. Uczynił BOG dla MARYI to wszystko, co przysłało na prawdziwą Matkę BOGA. Uczyniła MARYA dla BOGA to wszystko, co przysłało na prawdziwą służebnicę BOGA! i ztądci poszło, że jako MARYA na ziemi niepoiętą pokorę miała, tak przy w Niebowzięciu swoim niepoiętą chwałę odebrała, w Niebie. Gdyż według wyrazu samego Chryśtuśa u Łukasza S. w rozdz. 14. *Kto się uniża, wywyższon będzie.* (a) Wymiar pokory MARYI na ziemi, jest wymiarem chwały MARYI w Niebie. Otoż dzisiejszego Kazania podział. Niepoięta była pokora MARYI na ziemi Część pierwsza Kazania. Niepoięta jest chwała MARYI w Niebie. Część druga Kazania. Pokora MARYI nąszą potępi wyniosłość. Chwała MARYI nąszą zawładzi gnuśność. Przedziwny w wywyższeniu MARYI Boże, day łaskę niegodnym moim ustom wystawienia niepoiętą Jej pokorę na ziemi, i niepoiętą Jej chwałę w Niebie. Wstaw się za nami Przedziwna w unізieniu siebie do Jednorodzonego Syna twego Niepokalanie Poczęta Panno, i Matko Boska MARYA, abyśmy z tey mowy zbawienny odebrali pożytek.

C Z E S C I.

LUbo wszystkie cieżego MARYI życia Tajemnice świadczą, że pokora Jej na ziemi niepoięta była, ztym wszystkim aby się zbyteczney

(a) *Luc: 14.* dłu

długości ustrzegł, spojrzymy na tajemnicę Zwiastowania, Oczyszczenia, i Wesele, na którym się w Kanie Galilejskiej wraz z MARYĄ i Uczniami swemi znajdował JEZUS, a te tajemnice pokażą iawnie, jak niepoięta pokora MARYI była. Jakoż byż wyniesionym nad wszystkie stworzenia szczerze, żadnego sobie równego nie mieć, wiedzieć niezawodnie o tym najwyższym wyniesieniu swoim, a przeciw mniey o sobie trzymać, aniżeli o którym nayspodlejszym z ludzi, ktoż tę pokorę poymie? Ze MARYA nad wszystkie stworzenia wyniesiona była, ten chyba powątpiwać będzie, kto Jej za prawdziwą Syna Boskiego nieuznawa Matkę. Boć każdego z Prawowiernych Chrześcian wiara nieomylnie uczy, że MARYA współistotnego Oycu Przedwiecznemu Syna zplodnodziewiczego żywota swego wydała na świat. Ze o tym najwyższym wyniesieniu swoim wiedziała dobrze, a przeciw się z tego nie wynosiła cale, tego nas bez wszelkiego błędu, tajemnica Zwiastowania uczy.

Zaden nigdy Poset tak wielkiego dzieła w swym urzędzie do oznaymienia nie miał, jako ten Archanioł, przez ktorego Przenayświętsza TROYCA MARYI oznaymić chciała, iż Ją Oyciec Przedwieczny w niedościgłych swych radach, za Matkę Jednorodzonemu Synowi swojemu

o.

obrał. Mogł się więc nieomylnie spodziewać ten Niebieski Posel, iż z radością i ochotą przyięty będzie. iż w naykrótszym czasie pomysłny poselstwa swęgo odbierze skutek. Wiedział albowiem dobrze, z jaką niecierpliwością Żydowski Narod tego Messyafza czekał, który mu miał zbawienie przynieść. Wiedział dobrze o naygorętszym Abrahama pragnieniu, którym tego swęgo od BOGA przyrzeczonego Potomka czekał. Wiedział z jaką niewymowną radością Dawid tę obietnicę przyjął, którą mu uczynił Pan BOG, że Zbawiciel świata miał ze krwi jego wynieść, i jako następcą jego. Tron ośiadać. To rozmyślając Anioł, spuszczzał się wesoło z Nieba, aby tey przeczystey Dziewicy był oznaymił, że ona tego w swym żywocie pocznie, którego z utęsknieniem oczekiwali Oycowie Święci, że ona sama między wszystkimi Corami Syona wybraną Oblubienicą była, którą w Prorockich swych pieniach Salomon wyśbiechwał, że owa Krolowa z taką wspanałością od Dawida w Psalmie 44. opłania Jey postaćią była, siedząca na prawicy Oblubienca swęgo, od całego swiata nayniższy odbierająca ukłon, że się o niey wszystkie Proroctwa pełnią. Ledwo co Anioł tak wesołych nowin Poselstwo sprawować zaczął, nie wyrzawiwszy ieszcze, e Ją BOG chciał nad wszystkie inne białe-

teglowy wynieść, postrzegł, że się zmieszala na mowę Jego, jako Ewangelia u Świętego Łukasza w Rozdziale pierwszym świadczy, gdy mowi: *Zatrwożyła się na mowę jego, i myśleli, iakieby to było pozdrowienie.* Tuć to tu Chrześcianie z Jobem w Rozdziale 23. zawołać trzeba. *O mądrości nie zrowna z tobą złoto, ani kryształ, ani będą zamienione za Cię naczynia złote. Wysokie i wyniosłe rzeczy nie będą wspomienione ku porownaniu twemu.* O mądrości prawdziwie z głębokich Bostwa wyprowadzona tajemnic! i przed tą Świętą Panną, całę nieznaioną ludzom! Ty uczysz, iak się wielkich godności bać potrzeba. Bo jeżeli godność ze wszystkich nayświętsza, tey Pannie przez usta Anielskie oznaymiona, z rąk Boskich pochodząca, takiego pomieźzania MARYI przyczyną była, coż o doczesnych, i próżnych godnościach mowić, które ani światobliwości, ani pewności nie mają żadney? Ty uczysz, iako się tych godności bać potrzeba, które swym blaskiem ślepią, ciężarem do ziemi przyciskają, wyfokością zawracają głowę. Ty uczysz, że w wyniosłym stanie nic bezpiecznego niemasz, że iako na wielkie gory częstokroć gwałtowne wichry biją, tak wielkie szczęścia pospolicie są wielkim podległe kłęskom, MARYA że jest łaski pełna, upewnia Anioł, ubezpiecza, że w Niey BOG mie-

mięszka, że ku Niey naygoretszą miłością pała, że się tak ściśle z Jey iednoczy ferceem, iak ściśle się wżycącym człowieku duſza z ciałem łączy, że między wſzytkiemi Adama potomkami żadnego nie było ieſzcze, ani żadnego nie będzie nigdy, ktoregoby BOG łaskami i darami ſwemi tak obſypał ſzczodrze, iako MARYA, że Ona ſama między wſzytkim ſtworzeniem znalazła ſię godną bydź Oycą Przedwiecznego nayukochańſzą Córką, Jednorodzonego Syna Niebieſkiego Oycyca nayulubieńſzą Matką, Nayſwiętſzego Ducha naymiłſzą Oblubienicą, zgoła całej Przenayſwiętſzey TROYCY nayozdobnieyſzym przybytkiem, że Ona z Pańieńkich ſwych wnętrzości całego ſwiata Zbawiciela wyda. Ubeſpiecza MARYA nie tylko o łasce Boſkiej, ale też wſzelką Jey tey łaski przyrzeka zupełność. Obiecuie nie tylko Boſką opiekę nad Nią, ale Ją też upewnia o nieuitannej przytomności BOGA, *Pan z Tobą*. Nie tylko Jey przypisuje błogoſławieńſtwa owe, ktoremi ſię wſławili Patryarchow Matki, ale też bez zawodu twierdzi, iż na Niebo obſiſtze nad wſzytkie inne białegoſtwy błogoſławieńſtwa zlewa: *Błogoſławionaf ty między niewiaſtami*. Rozmowa tak poważna, i gruntowna, upewnienie o pełności łaski Boſkiej tak nieomyłne, i pewne, czyliż MARYA do naymnieyſzey wzbu-

ǰdzi-

dziło wynioſłości? Słowa nieuſtanney czci, i uſzanowania godne, godności w naywyſzym ſtopniu nabyte, czyliż naymnieyſzą w ferceu MARYI do pychy rozżarzyły żądze? Owszem to wſzytko co MARYA naywiękſzym weſelem napelnić miało, to Ją niemającym przeraża ſtrachem. *Zatrwożyła ſię ná mowę iego*. (a) wyraźnie dziſieyſza Ewangelia mowi. O niepoięta pokora! czegoż nad tą nayczyſtſzą dokaznieſz Panną?

Przekłada tak niewymowne ſzczęście MARYI Anioł, MARYA z pilnością ſłucha, Anioł z ſwey ſtrony wſzelkim ſpofobem do tego dąży, aby MARYA nieodwłocznie tak wielką przyięła godność, MARYA zaś z ſwey ſtrony, zwłacza, námyśla ſię, wſzytkie okoliczności, i ſpofoby zważa; Anioł opowiada iaknie, że ten Syn, ktorego MARYA w ſwym żywocie pocznie, ieſt owym tak dawno oczekiwany, i Jey Narodowi w Abrahamie obiecany Zbawicielem ſwiata: *Oto poczniesz w żywocie, i porodziſz Syna, upewnia nieomylnie, że żaden ſwiata mocarz nie zrowna wielkości Jego, t n będzie wielki, że noſić będzie Boſkiego Syna Imię, a będzie zwany Synem Naywyſzſzego, że Kroleſtwo Dawida już dawno upadłe znowu podnieſie głowę, i da mu Pan BOG ſtołicę Dawida Oycy*

H

Je-

(a) Luc. 10.

Kazán: X. Piotrá Konitzera.

Jego, że w nim dom Jakobowy na nowo zakwitnie, i trwać będzie bez końca, i będzie Krolował w domu Jakobowym na wieki, a Krolestwa Jego nie będzie końca. O coż tu nayspokorniejsza uczyni Panna? Czyliż wiarę na niebespieczeństwo poda? czyli o słowach Anielskich powątpiwać będzie? Ah o tym bez bluźnierstwa nawet i pomyśleć nie można. Prawda, że się MARYA o sposób tak wielkiej tajemnicy pyta, mówiąc: *Jakoż się to stanie?* Ale to pytanie żadnemu nie podlega wątpieniu; bo ta przeczyta Panna o prawdziwej tajemnicy nie miała wątpliwości żadnej; gdyż Ją sam Duch Najsświętszy wychwala przez Świętej Elżbiety usta, iż słowom Anielskim wiarę nie wątpliwą dała, jako Święty Łukasz w Rozdziale pierwszym świadczy, mówiąc: *Błogosławiona, która uwierzyła.* Oycowie też Święci niemal jednomyślnie twierdzą, że się MARYA obawiała Panieństwa swojego straty, obierając raczej, gdyby to Jev na wolą dano, Matką Boską przy całości Panieństwa nie być, aniżeli być Matką Syna Boskiego przy tegoż Panieństwa stracie. Panną mówi Święty Anzełm, *wolała być, niż Matką.* A nadto pytania tego po MARYI, domagała się niepojęta Jej pokora, z ktorej się niegodną łądząc tej godności, na którą Ją sam BOG dobroczynnie wzywał, przeto się troskliwie pytała Anioła: *Jakoż się to stanie?*

Coż

Coż na tak niepojętą pokorę ludzkiej teratniejszego wieku rzekną? ktorzy o uszczęśliwienie, lub godność taką troskliwemi będąc, nie pytają się o to, jakim się to sposobem stanie? Dostyc na tym, że frzodek iaki do szczęścia, i godności służą, czyli on jest sprawiedliwy, czyli się go godzi podług sumnienia zażyć, o to nie wiele dbają. Mniejza to, mówią oni, choć niesławę na drugiego włożę, choć cieszękam niewinnego, chociaż ubogiego zedzę, lub Przyjaciela zdradzę, kiedy przez to mogę swych zamyślow dopiąć! O czasy oplakane! o obyczaje skażone! Więc żeby się doskrabać godności wyższej, godzi się z nadwężeniem sumnienia sprawować mniejza? więc żeby sobie u innych poufałość ziednać, godzi się ich namiętnościom po niewolniczu służyć? więc aby się przypodobać innym, godzi się stać zakazanych roskoszy sprawcą, i towarzyszem zbrodni? Więc żeby zachować przyjaźń, godzi się istotne Chrześcianina obowiąski w niepamięć puścić, urodzenie szpecić, i poczciwość zelżyć, i gwałt uczynić cnotcie? Ah jakby trzeba nad takim niewłydem Chrześcian, a inż tak bardzo zagęszczonym płakać? Wieleż albowiem jest takich, ktorzyby w tym szkrupul mieli, że im do szczęścia niecnota otworzyła drogę? Wieleż jest takich, ktorzy przez uciesnienie sierot,

Ha

zdar-

zdarcie ubogich, i inne niegodziwe frzodki do znacznych majątkow przyszli? Gdyby przyszło każdemu powiadać prawdę, czyliby się o wielu nie prawdziło to, co mowiono o owym między Chrystusowemi Uczniami zdraycy: *Otrzymał rolę z zi-pląty niesprawiedliwości*, (b) że te dostatki, ta majątność, ten urząd jest oczywitym nieprawości kupnem? Rzadki się teraz Dawid znajdzie, któryby się wystrzegał aby oley grzesznika nie maścił głowy iego! Jak mało jest Moyeszow, którzyby się zapierali krwi Faraona Krola! Jak mało Esterek, ktoreby tron Ašwera Krola ważyły za nic! Jak mało naśladowcow MARYI, którzyby nad innych wyniesionemi będąc, podleższych od siebie po przyjacielsku nawiedzać chcieli! Co że MARYA czyni, drugi nam nieomylny dowod swej niepojętej pokory daie.

Ledwo MARYA za sprawą Najświętszego Ducha, Boskim płodem uzacniona była, ślisci iako Święty Łukasz w Rozdz. pierwszym świadczy, bez względu na trudności wszystkie na nawiedzenie Elżbiety do Judzkiego miasta skwapliwie śpieszy. Tam lubo Elżbieta MARYA wyśławia wspaniale, lubo Ją nad wszystkie Adamowe potomki uszczęśliwioną głosi, lubo (wyraźne są Świętego Łukasza słowa:) *Napełniona Duchu Świętego zawotała gło-*

sem

(b) *Akt. I.*

sem wielkim, i rzekła: *Błogosławiona ty między Nieowlżami, i błogosławiony owoc żywota Twigo. A żkądże mnie to, że przyszli Błakó Pana mego do mnie?* MARYA jednak najmniey z tych pochwał nie przywłaszczaz sobie, owżem samemu ią przypisoię BOGU, pełne żywey wdzięczności Jemu wyśpiewuiąc pienie. *Wielbi Dufzo moia Pana, i rozradował się Duch moy w BOGU Zbowicielu, mo m, iż wyrzał na niskoię służebnicy swojej.* Prawda, mowi ta Przenayczyłsza Panna, iż się podobalo naywyższemu Panu, mnie nad wszystkie stworzenia wynieść; prawda, że odtąd Błogosławioną mię zwalę tądą *wszystkie Narody*, (c) niech Mu za to będą riewiastanne dzięki, i Święte Imię Jego, cała jednak ta chwala, samemu należy BOGU, ia zaś iestem tylko służebnicą Pana, na ktorey On pokorę miłosiernie wyrzał. *O przedżiwne uniżenie siebie! Ktoż cię poiąć zdoła? O pokoro niepoista, ktora przymuszasz naywspanialszą Nieba i ziemi Monarchinią, że przy takim uniżaniu siebie Elżbiecie Świętey raczyła przez cale trzy miesiace służyć? Toć to, to podie MARYI o sobie mniemanie przyczyną było, że się w wszystkich okolicznosciach, na wszelkie ponizania ofarowala chętnie. Wykonywa ochoczym umyslem, Syna Boskiego w swym żywocie nosząc, Augusta*

Ce.

(c) *Lucę I.*

Cesarza prawo, i bez względu na bliski czas porodzenia do Betleem na popis śpiętry. Prawo Moyżeszowego Zakonu, o oczyszczeniu przez mężów sługawionych niewiaſt bez wszelkiego obowiązku pełni. W Kanie nawet Galicyjskiej, patrzcie, jak wyborny dowod niepojętej ſwey pokory daie. Tam na wesele między innymi Gośćmi, w których liczbie według Świętego Jana w Rozdz: drugim, i Matka Jezuſową była, zaproszony był wraz z Uczniami swoimi JEZUS. Gdy wſzrod uciechy i wesela oblubięcowi nie ſtaie wina, wſławia ſię MARYA do JEZUSA za nim, aby raczył temu niedoſtatkowi zabiedz. Coż rozumiecie ſłuchacze, czyliż natychmiaſt Zbawiciel naſz wypełnił MARYI proſbę? Ah owiſzem zdaie ſię, że JEZUS MARYI ſurową odpowiedź daie, gdy Ją proſtym niewiaſty nazywa imieniem, mówiąc: Coż mnie i tobie niewiaſto? (d) Tak na pozor ſurowa, i nieſpodziana odpowiedź, czyliż nie powinna była MARYA do jakiegokolwiek pomieſzania wzbudzić? Czyliż nie mogła pomyſlić ſobie; alboż to już zapomniateſ Synu iżem cię przez całe dziewięć mieſięcy pod moim noſem ſercem? czyliż niepamiętaſz, iżem w wychowaniu ciebie tak wiele nie raz zażyła trudow? iżem z pieſzczoną mi-

lo-

(d) *Joan: 2.*

łoſcią dla ciebie czyniła to wſzystko, cokolwiek naybardziej kochająca Matka dla dziecienia ſwego uczynić może? że mię teraz tak ſurową, a to wſzrod licznego zgromadzenia, odpowiedzią zbywaſz? Coż mnie i tobie niewiaſto? Ale pokora MARYI nie tylko nic podobnego iey niedopuszcza myſlić, ale nadto przefſtrzega ſługi, aby to wſzystko wykonali wiernie, cokolwiek wam rozkaże JEZUS: Cokolwiek wam rzecze, czyſcie. (e)

Tak, tak daleko w pokorze ſwojej poſtąpiła MARYA, takbyſmy i my w niey poſtąpić powinni. Jeżeli albowiem MARYA nayzacnieyſzą ze wſzytkiego ſtworzenia będąc, tak podłe o ſobie rozumie nie miała, iakież my nędznemi zewſząd będąc, o ſobie mniemania mieć będziemy? Ale o ſłopotu ludzka, w tych ofobiwie nieſzczęſliwych czaciech, żadnemi łzami nie doſyć oplakana nigdy! Každy z iak naywiękſzą uſilnoſcią ſaſzywcy. u ludzi wziętoſci niepomiarowanie ſzuka, takiego zaś któryby ſię w ſercu ſwym upokorzył ſzczerze, nie widać nigdzie. Niemafz nigdzie takiego, któryby czym ieſt w rzeczy ſamey, aczby mu to rzecz wielce zbawienna była, chciał uważyć pilnie.

Jakoż, coż ty ieſteſ w ſzczęściu ſwoim hardy i wynioſty człowiecze? coż maſz,

wo-

(e) *Joan: 2.*

wolam z Świętym Pawłem, czego byś od BOGA nie wziął, a jeżeliś wziął od BOGA wszystko co masz, czemuż się nad innych pysznił? Możliżli mieć myśl zbawienną z siebie? Możliżli się odważyć na co dobrego z siebie? Możliżli uczynić dobrą, i zbawienną sprawę, jeżeli do niej cudzey, to jest Boskiej nie zasięgniesz pomocy? Niczego nieuczynisz z własney swej siły, samego nawet Imienia Zbawiciela twego JEZUSA nie wymowisz, tylko w Duchu Świętym. Zkądże więc pochodzi, że się wszystkiemi do BOGA nie garniesz siłami? że Go nie prosisz, aby cię nauczał, aby cię umacniał, i aby cię bronił? Zkąd pochodzi, że się nie korzyższ w obecności Jego? że się tak zafadzasz, na rozumie i roztropności twojej, na poważeniu i dostatkach twoich, właśnie jakobyś się albo mógł bez BOGA obejść, albo jakoby się BOG nie mógł bez ciebie obejść? Ktoż ty jesteś który w krotko przemijającym szczęściu, w bogactwach i bagatelach świata tego zbytecznie ufasz? Otoś człowiek, a zatym jedynie dla chwaly BOGA stworzony jesteś, kierey pomnożenia a nie swej wyniosłości powinieneś szukać. Jesteś grzesznik, a zatym po tysiąckroć zasłużyłeś sobie na potępienie wieczne, o pokucie, o unізianiu siebie, nie o poważaniu ci. należy myśleć. Jesteś Chrześcianin, a zatym masz

obo-

obowiązek nieuchronny, bydź ukrzyżowanym światu, czynić i cierpieć wiele dla zbawienia swego. Czymże się tedy dzieje, że nie myślisz tylko o chwale własney, zamiast chwaly BOGA? że nie chcesz czynić pokuty w życiu, którąbyś musiał czynić w piekle? że Chrześcianinem będąc, nienawidzisz krzyża? że się chęliższ z tego, czego nie masz, albo co jedynie masz od BOGA, który ci to odebrać może, kiedy zechce, i z czego Mu sprawę dać musisz, przy śmierci i na sądzie? O człowiecze bez rozumu! O grzeszniku bez bojaźni! O Chrześcianinie bez wiary! Poznaj to, czego nie masz sam z siebie, abyś się nie wynosił nigdy; poznaj, co masz z siebie, abyś się unіzał zawsze. Jeżeli się sam zuchwale wynosić będziesz, BOG cię aż na piekielną poniży przepaść. Jeżeli się sam unіżyższ słatecznie, BOG cię wyniesie aż do wyfokości Nieba. Choćbyś był tak zły, jak Krol Achab, jeżeli się pokorzyć będziesz jak on, otrzymasz miłosierdzie jak on; choćbyś był tak piękny, i ozdobny jak owł ucyfer, jeżeli pysznym będziesz jak on, potępiony będziesz jak on. BOG się sprzeciwia pysznym, a daje łaskę pokornym. A że bez łaski BOGA nie zbawiennego niemożesz czynić, trzeba się koniecznie korzyć, abyś otrzymał łaskę. Poki wy-

nio-

niosty jesteś, niemasz łaski BOGA, a le prosić o nią, i upokarzać się możesz.

A gdy tak jest, któż będzie mówił, że zbawienie jego niepodobne, kiedy przez pokorę wszystko od BOGA otrzymać można? Ktoż będzie mówił, że droga do Nieba jest nadto trudna, kiedy do osiągnięcia szczęśliwości wieczney dosyć jest na prawdziwey pokorze? Nie każdy się wynosić może, ale się każdy uniać może. Możesz wszystko wykonać, jeżeli się pokorzyć umiesz. Niemożesz dla słabości, lub inney przyczyny pościć, lecz czyliż pokornym być nie możesz? Niemożesz za grzechy płakać, ale czyliż się nie możesz korzyć przeto, że nie płaczesz? Nie możesz zawsze czynić wiele i almużn, i modlitw, ale w każdym czasie uniać się możesz. Cnota pokory naprawia niedostatek miłości, a tak grzesznik przy pokorze bezpieczny jest, BOG nie gardzi skruszonym, i pokornym sercem. O więc Chrześcijańska duszo! czemuż nadzieję nabycia cnot stanowi twemu przywoitych, tracisz? Czemuż się smucisz, i gryziesz? Tylko się szczerze upokorz BOGU, a otrzymasz wszystko, czegoś niedostaie, wykonasz wszystko, czegoś do tych czas nie mogła, odbierzesz wszystko, czegoś niegodna. W grzechy upadaś często? coż masz czynić? oto się szczerze upokorz BOGU, a On pokorną twą nie wzgardzi

dzi modlą. Niemożesz się gorąco modlić? częste roztargnienie czuiesz? Niech tak będzie, tylko się upokorz BOGU, a On pokorne twe pragnienie przyjmie. Podday BOGU nie mniej rozum, iako wolą twoją; podday rozum, wierząc to, co mówi; podday wolą, czyniąc to, co cię cię twojemu przykro. Podday rozum przez posłuszeństwo wierze, podday wolą przez posłuszeństwo prawu, a upewniam, że szczęśliwym będziesz, że BOG weyrzy na osobę twoją. Boć niemasz i jedney prawie kartki w Piśmie Świętym (mowi Święty Augustyn) gdziebyś nie czytał, iak się BOG sprzeciwia pysznym, a łaskę pokornym daje. Oto mowi BOG u Izaiasza Proroka w Rozdz. 66. *A na kogoż obrócę oczy moje, jeżeli nie na ubożego, i pokornego, a słuchającego słow moich?* Oto mowi w Psalmie 101. przez Dawida: *Wyrzwał na modlitwę poniżonych, a nie uwzględził ich proźbę.* Oto sama MARYA nad wszystkie szczerze stworzenia wywyższona przypisuje pokorze swojej: *Wyrzwał na pokorę słabnie swoicy.* Ząd poszło, że Ją BOG niewymowną obdarzył chwałą. O której krotko w drugiej Części.

C Z E S C II.

Niepoięta jest chwala każdego Świętego w Niebie. Mowi albowiem wy

rażnie w Rozdz. 2. Listu pierwszego do Koryntian Narodow Nauczyciel Paweł, że ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani się w sercu ludzkim pomieścić może, co BOG zgotował dla miłujących siebie. A ukoronowany Prorok Dawid zastanowiwszy się nad chwałą Błogosławionych w Niebie, w Psalmie 138. pełen zadumienia woła: *Zbyt nie uczczeni są Przyjaciele Twoi BOZE!* Coż ja więc powiem o chwale tej, którą dziś MARYA odebrała w Niebie? Ta zaś, musi być tak wielka, że się żadnemu szczeremu stworzeniu równa nie udzieliła nigdy. MARYI chwała w Niebie, musi koniecznie mieć podobieństwo do tej łaski, którą BOG MARYA obdarzył w tym śmiertelnym życiu. MARYI chwała w Niebie musi mieć podobieństwo do tych załug, które MARYA przez całe życie zebrała, nieprzerwanie współpracując z łaską.

Co się pierwszego tycze, nikt z nas, rozumem, nie wątpi o tym, że łaska MARYI udzielona całe niewymowna była, i że się o niej sprawiedliwie rozumieć może, co Piśmo Święte w Księdze Ester nazwanej, o Królowy Esterze mówi, że ukochał Król Esterę nad wszystkie niewiasty. Jakoż tak jest słuchacze, ukochał Król królujących BOG MARYA nad wszystkie Adamowe cory, i dla tego uczynił ją Błogosławioną nie tylko między Nie-

wia-

wiastami, ale też między wszystkimi Świętymi, i wybranymi BOGA. Prawda, że wiele świętobliwych ludzi znaczne od BOGA odebrało łaski, Ty jednak przedziwna Matko BOGA, według wyrazu Piśma w przypowieściach Salomonowych, przewyższyłaś udzielonemi sobie łaskami wszystkich. Ciebie jedyną łaski pełną pozdrowia Anioł. W Tobie jedynę upodobała sobie Przenajświętsza TROYCA, aby na Ciebie Duch Najsświętszy zstąpił, i moc Najszyjszego zaćmiła Tobie. W Tobie jedynę Jednorodzony Syn przedwiecznego Ojca dziewięć-miesięczne założył mieszkanie, i z najszyjszej Krwi Twojej uczynił Najszyjsze ciało swoje. To zważając Hieronim Święty mówi: dobrze się MARYA zowie łaski pełną, bo innym się po części daie. Na MARYA zaś zlewa się razem cała pełność łaski. A Święty Anzelm twierdzi, że najszyjsza świętość, Najszyjsza czystość MARYI przewyższa wszystkie wszelkie stworzenia czystość, i świętość. Święty Bonawentura zaś z niewymowną serca radością woła: coż za dziw, jeżeli wszystka łaska na MARYA spłyneła, przez którą taka łaska na innych spadła. To o MARYI łasce Piśmo, to Oycowie Święci twierdzą, a sam przyrodzony rozum czyliż nas w tej samej niegruntwie prawdzie? Wszakże

we-

według światła rozumu, Synowie cnotliwi największą miłość powinni Rodzicom, i tym największą okazują szczerotę. Jako zaś ze wszystkich Synów ludzkich najcnotliwszym był JEZUS Syn MARYI, tak wątpić niemożna, że tej Matce swojej największą wyświadczył miłość, i ku Niej w szafunku łask swoich był najobliwyszim sposobem szczerdy.

A jeżeli łaska MARYI udzielona była tak niewymownie wielka, toć zaślugi Jej bydy musiały także niewymownie wielkie. Tego się albowiem domaga Macierzyństwa Boskiego godność, nad którą między wszystkim stworzeniem (opócz człowieczeństwa Chrystusowego) nie zacniejszego, nie godniejszego niemasz. Tego się domaga natężenie władzy dźsznych rozumu i woli. Tak się albowiem ta Najświętsza Panna rozumem, i wolą przykładala do nieustannego ćwiczenia się w dobrym, że zawsze działała według wymiaru całej użyczoney sobie łaski, nieznaiać tych do dobrego przeszkod, ktorymi innych ludzi uciemieża zepsuta przez grzech pierworodny natura ludzka. Tego się domaga nieprzerwana trwałość w ćwiczeniu się w najwyborniejszych wiary, nadziei, i miłości, cnotach, ktorymi od grzechu pierworodnego wolną będąc, zaraz przy pierwszym swoim technieniu iaśniala MARYA, i temi coraz w wyższym

szym stopniu do ostatniey śmiertelnego życia chwili ozdobiona była.

Tak wielką łaskę, którą BOG wyświadczył MARYI, i tak wielkie zaślugi, przez ktore się MARYA wdzięczną okazała BOGU, widząc, możemyż wątpić o niewypowiedzianej chwale, którą MARYA otrzymała w Niebie, przy w Niebowzięciu swoim. Zaitte iako BOG MARYA na ziemi łaskami swojemi nad wszystkie szczere stworzenia wynioś, i iako MARYA przez nieprzerwaną współpracę z łaską największe zebrala zaślugi, tak ją tenże BOG już zostaiącą w wiekuiszey chwale wywyższył nad wszystkich swoich wybranych, i owszem nad wszystkie Anielskie Duchy.

Przy tak szczerogulnym MARYI wywyższeniu, ktoż się z nas, Prawowierni Chrześcianie, pod Jej nie uda obronę? Ktoż się iak najusilniey nie będzie starał o największą czystość obyczajów, o wyrugowanie z serca swego pychy i wyniosłości wszelkiey? Bez wątpienia, słuchacze, jeżeli się grzechow i zbrodni będziecie chronić, nieomylnie was MARYA całą swoją u BOGA powagą wesprze, i wyiedna, że was BOG temi obdarzy łaskami, ktorymi wspomóżeni szczęśliwą otrzymacie wieczność.

A M E N.

KA-

KAZANIE

NA DZIEŃ

NARODZENIA NAYŚWIĘTSZEY

MARYI PANNY.

Jacob autem genuit Joseph Virum
 MARIE, de qua natus est JESUS,
 qui vocatur Christus. *Math: 1.*

*Jakob zaś zrodził Jozefa Meża MA-
 RYI, z ktorey się narodził JEZUS,
 ktorego zowią Chrystusem.*

Lubo ta Chrystusowego rodzaju Księ-
 ga, którą nam Kościół Boży rozczy-
 twie dzisiaj, tak mało na pierwsze wey-
 rzenie ku pochwałę nowonarodzoney MA-
 RYI stoży, że o Świętym Jej Narodzeniu,
 ktorego uroczytą pamiątkę dziś obcho-
 dziemy pobożnie, ani nawet wspominać
 się zdaie, z tym wszystkim, jeżeli prawdy,
 która się pospolicie w głębokościach tai,
 z pilną a szczerą uwagą szukać, i szperać
 będziemy, znajdziemy tam wzmiankę nie
 iaką-

iakąkolwiek tylko, ale wzmiankę wysoce
 chwalebna, naydostojniejszego teyże Nay-
 świętzey MARYI Panny przyjscia na
 świat. Gdy albowiem dzisiajza Ewa-
 ngelia owego Patryarchom obiecanego,
 przez Proroki opowiedzianego, od wży-
 tkich Narodow oczekiwanego Messyafza
 BOGA Człowieka JEZUSA Chrystusa
 Narodzenie wyraźnie nam przed oczy stá-
 wia: a *Jakob zrodził Jozefa Meża MARI,*
z ktorey się Narodził JEZUS, ktorego zowią
Chrystusem: izaliż nam pod tą świetną za-
stoną nie podaie do myśli przenaychwa-
lebniejszego Narodzenia MARYI, udiąc
Jej Narodzenie za Narodzenie Chrystuso-
we, własnie iak gdyby Jego Narodze-
niem MARYI Narodzenie bylo? Uwa-
zał to snadź Jldetons Święty, i powagą
swoią nie wąpitił toż wyraźnie stwierdzić,
gdy mowi: że w rodzącey się MARYI,
rodzić się zaczyna Chrystus, i że w Jej
Narodzeniu zaczęło się Narodzenie Jego.
 A to iak pytaie? izaliż wschod iutrzen-
 ki brać się za wschod Słońca może? Mo-
 że zaiste, i tak się w Piśmie Bożym bie-
 rze. Przypomniycie ieno sobie, iak czas
 ow, ktorego się pobożne Marye do Chry-
 stusowego kwapiły Grobu, Marek i Lu-
 kasz Święty opisuie, Łukasz Święty po-
 wiada, że rychto swit przyszły do Grobu. (a)

I

Ma

(a) Luc. 24

Kazan: X. Piotra Konitzera.

Marek Święty twierdzi, przyszedł już po wschodzie słońca. (b) A jakże rychło świt, kiedy po wschodzie słońca? albo jakże po wschodzie słońca, kiedy rychło świt? Ułatwia tę trudność na zdaniu Świętego Augustyna Liranus, a oraz iak Narodzenie MARYI, narodziem Chrystusowym bydz może, znać daie. Dwoiaki on wschod przypisuje słońcu, raz kiedy same przez się widocznie na naszym zawita Niebie, drugi raz, kiedy świtać pocznie. *Słońce*, tą sowa jego, może wschodzić dwoiako, raz doskonale, kiedy z pod ziemi wychodzi, i nań ziemią widzieć się daie, drugi raz, kiedy wschodzi iutrzenka, a wicy światło, jego się światło okazywać poczyna, i tak się tu wschod słońca bi rze. W tym rozumieniu weszło słońce, gdy Marye o iutrzenie do grobu Chrystusowego biegły; w tym także rozumieniu Słońce sprawiedliwości Chrystus JEZUS wschodzi, gdy Niebieńska Iutrzenka MARYA wychodzi na świat, iako powstająca zorzą, (c) Czy mogła nam Ewanielia Święta przed bogomyślnie oczy Narodzenie MARYI wspanialey stawić, iako gdy ie pod Narodzenia Chrystusowego wystawia postawą? z której się narodził JEZUS? Prawda to iest, mowicie, ależ ta rodzącey się MARYI dostoyność głęboko iest ukryta, i ledwie kto się iey domyslić, ledwie kto ją zrozumieć może. Jakoż tak iest,

(b) Mar: 16. (c) Cant: 6.

iest, z tym wszystkim widziecie iawnie, że Rodzaju Chrystusowego Księga im mniej o Narodzeniu MARYI wspominać się zdaie, tym ie wspanialey chwali, widziecie, albo iezeli nie, patrzcie iak i Ewanielia którą dziś czytamy, i Narodzenie ktore dziś święcimy, co do wielkich, a tych ukrytych pochwał, zgadzają się z sobą, patrzcie i uczcie się, iako z samego pozorou niemacie o rzeczach sądzić.

Nierozumieciecie Słuchacze, iako by sama tylko Ewanielia zdawała się nie w sobie niemiec ku pochwale Narodzenia MARYI, aczkolwiek ma wiele same także tey Przenajświętzey dzieciny Narodzenie zdaie się nic w sobie niemiec chwalebnege, nic nad narodzenie innych szczególnego, nie, aby nas w ofobliwze podziwienie, i radość powinno wprawić. A przecię o iak iest Aniołom w Niebie, ludziom na ziemi, Oycm w otchłaniach pocieszne! O iak iest podziwienia pełne, choć z tey samey przyczyny, iż zacność jego przed Bogiem, podłością u ludzi, niepospolitość pospolitością, światłość się pokrywa ciemnością! tak dalece, iż z zadumieniem Kroia Proroka sowy w Psal: 138. zawołać można: *Jak ciemności tego, tak i światło jego.* Jako się w Narodzeniu MARYI światłość, tak się wydaie i ciemność. Narodzenie to nieznaczne przed światem, Narodzenie to znaczne przed Nie.

Niebem, im chwalebniejsze przed Bogiem, tym mniej względu mające przed ludźmi. Co że tak jest, sami, niewątpię uznacie, gdy mnie za powodem Ewangelii dzisiejszey zdającej się nic nie zamykać w sobie, na pochwałę dzisiejszego Narodzenia, a przecię ie wysoce wielbiącej, posłuchacie daley mówiącego o Narodzeniu MARYI niby nieznacznym, a poprawdzie nayznaczneyzym. Mowię więc, że jako Ewangelia Święta ukrytą a wielką pochwałę dla Narodzenia MARYI zawiera w sobie, tak też same MARYI Narodzenie skrycie a wielce jest w sobie chwalebne. Narodzenie MARYI w oczach ludzkich jest podle, Narodzenie MARYI w oczach Boskich jest chwalebne, czyli iasniey mówiąc, MARYA na pozor jest urodzona podle, MARYA w samey rzeczy jest urodzona wysoce. Te są dwie prawdy, które na dwie części to Kazanie dziela. Które aby bez zbawiennego nie były pożytku, dwojaką do nich przyłączam uwagę, która, jak mi się zdaie światową pychę potępią i gnusność. Ludzie abowiem zatopieni w świecie, z niczego się tak nie chępią, jak z zacnego urodzenia przed światem, o nic tak nie dbają, jako aby się na lepsze odrodzili przed Niebem. Pycha wielka, która się z tego, na co nie zapracowała, nieporządnie chlubi, gnusność wielka, która się nie sta-

ra o to, naczym istotnie Chrześcijańska zawisła szczęśliwość. Pycha nierozumna, która się za próżnym tylko chwale uganiam cieniem, gnusność ołtarnia, która bynajmniey o chwale rzetelną nie dba. Błęd straszny rozumu i ferca, w którym się przy dzisiejszey uroczystości poprawić winniśmy. Oto pozorna Narodzenia MARYI podłość napomina nas, abyśmy się z dostojnego urodzenia które jest z ludzi, nie chlubilni nieporządnie, Część pierwsza Kazania. Rzeczywista Narodzenia MARYI dostojność napomina nas, abyśmy się o odrodzenie święte, które jest z BOGA starali usilnie, Część druga Kazania. BOZE nieograniczonego maiestatu, utraiony w podłych przypadkach chleba, użyż podłości moiej wspaniałych myśli, abym o utraconey Narodzenia Twęj Matki godności, zgodnie ku większey Twęj chwale, a ku obfitstwu dusz naszych pożytkowi, i poświęceniu mówił. Pobłogosław mówącemu, i przelegnay niemowlęcą ręką grzeszne me usta Niepokalante poczęta, i świętobliwie Narodzona Dzieciuo MARYA.

C Z E S C I.

Jak wielorakiego stanu i życia, tak też wielorakiego są ludzie na świecie rozładku, jedni o rzeczach sądzą według samego ciała,

śa, drudzy według samego ducha, inni w rozładku swoim na ciało, i ducha względ mają razem. Ztąd idzie, że ludzie całe świeccy, urodzenie każde, które z małych i szlachetnych jest Rodziców, za uczciwe, i szczęśliwe mają; ponieważ całą swą chlubę i szczęście zakładają na maieństwa i dostojności świeckim, którego kto niema, ten u świata nic niemoże wazyć. Przeto dzień Pańskiego narodzenia przy ucztach, i tańcach obchodzą zwykli. Tak dzień narodzenia swego obchodzą Krol Herod, iako o tym w Rozdz: 14. u Mateusza Świętego mamy. Tak obchodzą Krol Farao, iako w Rozdz: 40. Księga rodzaju świadczy. Tak obchodzą wszyscy inni Panowie i Krolowie, iako po dziś dzień widzieć się daie. Ludzie zaś całe duchowni, tak możnego Pana, iako i ubożego Kmiołka narodzenie podłym być sądzą; ponieważ doskonale wiedzą, że się wszyscy rodziemy w pierwotnym grzechu, który nas podleyżemi, i niedźniemy nad nierozumne nawet zwierzęta czyni. Przeto dzień narodzenia swego, oplakują gorzko, iako oplakiwał Krol Kraiow wschodnich Job, i Jeremiaż Prorok: *Niech zginie dzień, moji Job, (d) którego się narodził, dzień on niech się obroci w ciemności, niech się o nim nie pyta BÓG z wyjoka, i niech nie będzie oświe-*

(d) Job 3.

con światłością. Jeremiaż zaś: *Przekląty mowi dzień, którego się urodził, dzień, którego się urodziła Matka moja niech nie będzie błogosławiony.* Żalofne te narzekania nie wymuszała na nich niecierpliwosc ani rozpacz, o którą ich posądził błędny kaeerz Kalwin, ale nieszczęśliwość pierwotnego grzechu, dla której lepiayby człowiekowi było nierodzić się; bo lepiay jest nie być w porządku stworzonych rzeczy, aniżeli być w grzechu w nieprzyjaźni z Bogiem; takowe ich słowa wyklada Święty Grzegorz. Ludzie na koniec, którzy nie tylko na duchowne, ale i na doczesne dobra, iako na Boskie spoglądają dary, tak poważają narodzenie Pańskie co do ciała, iż się go mocno zawstydzają w duszy. Wiedzą bowiem dobrze, że narodzenie Pańskie jest darem dobroczynney Opatrzności całą rządzącey natury. Dar ten w dostojnie urodzonych czcić powinniśmy, bo jest darem Boskim, wszakże cały blask jego przy pierwotnej nieprawosci gasnie. I przeto Panowie rownie iako i Kmiołkowie za narzekaniem, i przymusem oplakujący swe nieszczęście natury, narodźwizy się, rzewliwie się kwilą, iako naymożneyfzy z nich jeden w Rozdz: 7. księgi mądrości zeznaie mowią: *I ja narodziwszy się... pierwszy głos podobny, w całym wypuszcim głaząc.* Ja, iako Krol naypotężneyfzy, iako Krol

Krol naymędrszy, ia Krol naybogatszy, ia Salomon narodziwszy się podobnie, iak inni wszyscy, ząptakalem nayprzod; pierwsze ust moich otworzenie, płacz, pierwsze odezwanie się, płacz, pierwsza piósnka płacz, pierwszy wusta pokarm i napoy płacz, łzy, i łkanie, i ia narodziwszy się -- pierwszy głos podobny wszystkim wypuscilem płaczac.

A tu już nam miarkować trzeba, że dwoiaka jest urodzenia podłość, podłość duchowna, i podłość doczesna, w podłości doczesney ci wszyscy przychodzą na świat, ktorzy się z niezłachetnych i ubogich Rodzicow rodzą, w podłości duchowney wychodzim na świat my wszyscy, ktorzy winy pierwszych naszych Rodzicow iesteśmy winni. Nad oboją tę podłość lubo wyżey, niżeli zaranna utrzenka nad nocne ciemności wzbila się dziś lat 1786. Narodzona MARYA, atoli iednak dla grubey niewiadomości owey, ktora niby mgła ćmi rozumy ludzkie, zdaie się, iż MARYA, i duchownie, i docześnie jest urodzona podło.

Lubo teraz z powfzechnego prawowiernych Chrzescian zdania o Niepokalanym MARYI Poczęciu, a z wiary Swiętey o Boskim Jey Macierzyństwie dobrze uwiadomieni iesteśmy, tak iako o Boitwie Chrystusa Pana, i świątobliwosci Jego z nauki Niebieskiej wiemy; ponieważ iednak

dnak wyciągała przyzwoitość wszelka, aby Matka Boska we wszystkim, ile bydy mogło, Synowi Boskiemu podobna była, podobalo się wiec Przedwiecznym Przenawświeżzey TROYCY zamyślom, aby iako o Chrystusie Panu, czym był, same nawet, za czasow Narodzenia Jego niewiedziato piekło, tak aby o nowonarodzoney MARYI, iaka się narodziła, i czym bydy miała, żaden na ten czas niewiedziat z ludzi. Niewiedzac zaś, iż się MARYA w wnętrznosciach Macierzyńskich zawiązała bez pierworodney zmazy; niewiedzac, że na doitoynosc Macierzyństwa Boskiego przeznaczona, i stworzona była, co rozumiecie, iakież o Niey zdania przy Jey Narodzeniu byly? Stawcie się wy sami z wszystkimi dobrze wiernemi, za czasow Narodzenia MARYI żyjącemi ludźmi, stawcie się w domu Joachima i Anny, pytaycie się jedni drugich wzaiem, iak się niegdys o Janie Chrzciacielu pytano, co rozumiesz, co to za dziecię będzie? albo raczey odmieniwszy mowienia sposob, pytaycie się co to jest za dziecię? Jzaliżby z was nieodpowiedziat każdy, co to za dziecię będzie, niewiemy, co jest, miarkować mozem. Jest iedna z Corek Izraelskich, Corka Joachima i Anny, Corka Adamowego plemienia zвычайnym poczęta, i zrodzona sposobem. A z tym poczęta w nieprawosci, niepra-

prawości zrodzona latorośl zepsutego
szczępu, ciernie przeklętej ziemi, roba-
czywego drzewa skażony owoc, corka
grzechu, gniewu i kary, niewolnica bun-
tujących się przeciw BOGU i rozumo-
wi namietności, dziedziczka nieszczęśli-
wości wszystkich, które pierwsi Rodzice
nasi na cały ludzki ściągnęli naród. Tak
tak, rzeklibyście, o niey musimy sądzić!
bo według świadectwa Świętego Pawła
doskonale wiemy, iż wszyscy ludzie zgrze-
szyli w Adamie, (e) w którym wszyscy zgrze-
szyli, a zatym w nim umierają wszyscy,
w Adamie wszyscy umierają. (f) Tak musimy
sądzić bo doskonale wiemy, iż Mes-
syasz, którego się spodziewamy, wszy-
stkich a wszystkich Odkupicielem będzie,
a zatym będzie musiał być Odkupicielem
i niemowlęcia tego, i na jego zokrutnych
grzechu więzow oswobodzenie przyjdzie.
Tak musimy sądzić, bo doskonale wie-
my, iż Izy, któremi się zalewa, to łkanie
i łczenie, które wydała ta dziecina, po-
spolitą wszystkich ludzi oznacza klęskę,
klęskę, której iarżmo podług zdania Świę-
tego Augustyna, na kark Adamowego po-
tomstwa od dnia wyjścia z żywota Matki żyją-
cey, aż do dnia wyjścia w żywot matki u-
marłych ziemi włożone. Gdy zaś wszy-
scy o nowonarodzoney MARYI tego
mniemania byli, i wy fami takbyście na
on

(e) ad Rom: 5. v. 12. (f) ad Cor: 15.

on czas byli sądzili o Niey; o jakże się
to Nayświętsze niemowlę musiało rumie-
nić wtydem, tak podle całego świata o
fobie mniemanie widząc! Mogła się MA-
RYA w ten czas rzewliwie żalić, i spra-
wiedliwie mówić: Ja Miasto Święte, Ko-
ściół, i przybytek jednego w iltoście, tro-
iłtego w ofobach BOGA, a mnie bydą
sądzą wierutną iasknią, w ktorey szatań-
skie przemieszkuie łotrrostwo. Ja wody
żywiącey studnia, zapieczętowane źrzo-
dło, a mnie za stek pierworodney nie-
prawości mają? Ja Dawidowa z kości sto-
nowey ku ucieczce ludzkiemu Narodowi
wytawiona wieża, a mnie za zburzoną,
i z wszelkiew przytłoyności złupioną po-
czytują szopę? Ja zwierciadło bez zma-
zy, nacyzłyfzy kwiat polny, runo Gede-
ona, od wszelkiew wilgotności z potu wi-
ny pierwiastkowej wolne, samą tylko łask
Niebieskich rosą skropione, a mnie bydą
rozumieją przeklętej ziemi chwastem, i
nieszczęśliwym pomiotlem piekła? O co
za zelżywe zdanie! Tak, tak się mogła
nowonarodzona MARYA zalić. Z tym
wszytkim, tai ta naywspaniałza Nieba, i
ziemi Krolowa w fobie przywilej Niepo-
kalanego Poczęcia swego, nam zostawu-
jąc przykład, abyśmy się z Boskich nie
chelpili darow, ale raczey w famey tylko
cichości i pokorze serca za nie dzięko-
wali BOGU.

Stań.

Stańcie więc, stańcie tu harde i dumne głowy, które nie nie pomniacie na to czymieście się narodzili co do duszy, z czym tylko wyjeżdżacie, czymieście się narodzili co do ciała. Stańcie przy kołobce nowonarodzonej MARYI, a widząc, iż Ona duchownego Rodu zaćność, która ją nad wszystkich ludzi zaleca, tak przed ludźmi, zawłdyżcie się pychy wafzey mocą, którey z doczesnego rodu zbyteczney u świata szukacie sławy! Chępcie się starożytnością Domu, długi zacnych Przodków wyprowadzacie szereg, Dziadów, i Pradziadów zawieszacie portrety, zdaie wam się, iż przeto ziemskimi Bogi jesteście, a zapominacie o tym, iż i Przodkowie waf, i wy sami od iednego wfzytkich Oyców Oycy pochodzicie Adama, a winowaycami obrażonego Boskiego Maiestatu przychodzicie na świat. Oto MARYA od wfzelkicy nie tylko pierworodney, ale i uczynkowej winy daleka, podtemu u wfzytkich o sobie mniemaniu podlega chętnie, właśnie iakoby się grzesznicą rodziła, chociaź się narodziła Świętą; wy co za prawo mieć możecie do wyniofkości zbytniey, kiedyście nieinaczey wyfzli z żywota na świat, iedno tak, iak i drudzy w okropnych grzechu i śmierci cieniach? Więc wnofi podobno kto, żadna między doftoynnie urodzonemi, i pospolitym gminem różnica zachodzić nie ma?

ma? więcze Pan z slugami, Dziedzic z poddanemi, rownym zupełnie będzie? Bynaymniey, ani BOG, ani żaden z ludzi po doftoynnie urodzonych nie wyciąga tego. Owfzem i BOG, i ludzie, na gmin pospolity ten nieuchronny obowiązek kładą, aby tych, których BOG wywyżzyć raczył, w należytych pożanowaniu mieli. Ztym wfzytkim doftoynnie urodzeni ukłony ludzkie tak odbierać mają, aby wfsercu do dobroczynnego ich dawcy odniesione były. Powinni takie lub podobne wnioski czynić: daymy, że to szlachetne Jmie, które nofze, Dom ten, w którym się narodziłem, te Przodków mych zasługi, które mię zdobią, daymy, mowię, że mi iako chwałę powinny przed światem ziednać, lecz czyliź się mam z tego wynofić, i chępcić? Dar to jest Boży, ale dar, na który ia nie zasłużyłem sobie, ba nawet ani zasłużyć mogłem, bo mię BOG nim uraczył pierwey, niżelim wolą i rozumem władał. Dar to jest Boży, ale dar, za który ia BOGA wielbić, a siebie upokarzać winienem, tak właśnie iakby się upokarzał rozumny Kmiotek, gdyby Krol iaki sfwoy włożył na niego order. Dar to jest Boży, ale dar, ktorego mi się sprawiedliwie potrzeba lękać, bo dar, ktorego na złe bardzo łatwo zażyć można, iako go na złe zażyło wielu, a za ktorego sfwoiego

czasu, dobroczynnemu Dawcy, i Sędziemu BOGU sprawić się muszę. Dar to jest Boży, ale dar, którego sławę owa pierworodna nieślawą kazi, od ktorej lubo wolna MARYA przy swym Narodzeniu była, przecież iey dla niewiadomości u ludzi o Niepokalanym Jey poczęciu podlegać musiała. I tać to niewiadomość ludzka Narodzenie MARYI przed światem na pozor udała za podle, ale oprócz tey pozornej podłości ducha, toż same naydroższe MARYI Narodzenie zdawało się podpadać podłości doczesnego rodu.

Wiemy wprawdzie, że MARYA z przezacnego w Izraelu Judy pokolenia idzie; bo idzie z pokolenia tego, które między innemi od samego wyiscia z Egiptu przodkowało zawsze, we wszystkim woysku pierwsze mieysce miało, na czele iego chodziło, iakoby cały prowadząc oboz, w świątyni nawet pierwsze było do czynienia ofiar. Z pokolenia tego, przy którym się po śmierci Jozuego naywyższa została władza, które gdziekolwiek pokolenia wyliczaia, za pierwsze kładą, ktorego od czasu Dawida, Krolewską moc odziedziczyło, a lubo za czasem rządzili Kapłani to się dla tego stało, iż się pokolenie Kapłańskie, czyli Lewińskie z pokoleniem Juda złączyło przez małżeńskie związki. Z pokolenia tego, kto-

re

re po cwey niewoli Babilońskiej same niemal wrocilo się, i Izraelką otrzymało ziemię, a tak zawsze albo Książęta, albo Krolowie, albo Przełożeni Zydow, z tego pokolenia byli. Z tego MARYA pokolenia idąc, o iak wiele Krolow, iak wiele Kapłanow, a tych wszystkich przed światem prawdziwie wielkich liczy? Roszczką jest wedle Proroctwa Jzaiasza, roszczką jest czyli potomkiem Jessego, który był Oycem Dawida Krola, co i Ewanielia dzisieysza twierdzi, gdy Ją Oblubienicą Jozefową zowie, znać dając, iż MARYA iednego pokolenia z Jozefem była, ktorego się rodzą od Dawida Krola przez Ewangelisty prowadzi; bo się wedle starego zakonu prawa, z innego domu brać oblubienicę Jozefowi niegodziło, i on iako sprawiedliwy nie uczynił inaczej, przeto też oboje poszli na popis do Betleem, iako swych Przodkow Miasta, z ktorego był Dawid. Roszczką jest i potomkiem Aarona Kapłana, iako to zwiastujący zeznaie Anioł, gdy Elżbietę która z Corek Aaronowych była, Jey powinowatą zowie. Bo oboje to pokolenie Judzkie, i Lewińskie, czyli Krolewskie i Kapłańskie ten przywilej miało, iż się powinowaciło małżeństwem z sobą. Roszczką była i potomkiem Krolewskiego i Kapłańskiego rodu, bo iż nad ten dwoiaki rodząj nic nie było zacniejszego w Zakonie

nie

nie starym, tym też BOG Matkę Syna swego przyozdobił raczył, aby nam najwyższego urodziła Kapłana, i Króla.

Ale ta prześwietna Judy familia z wszelkiew swej ozdoby za czasów narodzenia MARYI już wycuta była, i ta, która niegdyś Filistyńczykom, Moabitom, Syrom, Zdumeyczykom, Amonitom, i innym Narodom jako Pani przepisywała prawa, po utraconych swych zaletach, Królach, Urzędach, Wojskach, i skarbach owdowiła siadła: *Stala się jako Wdowa, są słowa Jeremiaśza Proroka. (g) Stala się jako wdowa, Pani Narodow, Księżna Powiatow, stała się holdowną.* Już na ten czas Judzkie plemię u wszystkich Narodow w pogardzie, i obrzydzeniu było, z rąk jego już wypadło berto; iakoż i musiało wypaść; bo już nadchodził ten, który miał być postany, oczekiwanie Narodow, Messyasz, BOG Człowiek Chrystus, a tak się Proroctwo Jakuba Patryarchy musiało iścić, które był dał Synowi swemu Judzie mówiąc: *Nie będzie odjęte berto od Judy, ani wódz zbiodr jego, aż przydzie, który ma być postan, a on będzie oczekiwaniem Narodow. (h)* Wszakże gdyby przynajmniej, aby za Królewską, choć tak upokorzonego rodu córkę, za córkę Dawidową MARYA uznana była, ale ktoż to poznawał w ten czas? Syn Boski świeckim Królestwem

gar-

(g) Thren: 1. (h) Gen: 49.

gardząc, a gotując Niebieskie dla nas, wziął Krew z Dawida, aby się zpełniły Proroctwa, ale Państwa i bogactwa wziąć nie chciał, abysmy z przykładu Jego świeczkami dobry; w których jest wiele do grzechu fidel, gardzili mężnie, a wiecznych nabywali pilnie: Obrat więc Chrystus ubogą Matkę; ubogo chciał ją mieć narodzoną, a że ubogo, tym samym, i podobno, bo świat za nie sobie rodzaić nie ma, gdy dostatku nie widzi, uchodzi go pamięć o przeznaczonym rodzie, gdy mu go bogate nie przypominają do atki, z dostatków o rodzie sądzi. Jakoż przypatrzcie się Słuchacze; czyli nie ubogą MARYA wychodzi na świat: Oto Królewską Dawida Córka, rodzi się z Ojca, Joachima owego, którego ofiarę Izachar najwyższy Kapłan z ostacną wżgardą odrzucił w Kościele, czegoby był nie uczynił pewnie, gdyby Joachim był bogaty i możny. Oto Królów Judzkich ozdoba, rodzi się w mialteczku tak podłym, że pospolite o nim mniemanie było, iakoby z niego nie dobrego niemogło wyniść: *Mozesz co dobrego być z Nazareth?* mowi u Jasia Świętego w Rozdz: 1. Natanael. Oto Królewskiej Krwi w Izraelu chwala rodzi się w tak podłym, i ubogim stanie, że potym za iednego z Kzemieszników idzie, a Syna Jey, Króla Królów; i Pana panu-

K

14.

Kazani: X. Piotra Konitzerza:

iących, Rzemieślnika nazywają Synem, jako Święty Mateusz w Rozdz. 13. świadczy mówiąc: *Iżak ten nie jest syn rzemieślnicy?* że potym jako jedna z pospolitego gminu idąc, w gościńcach nawet, od bogatzych wzgardzona i wycisniona nie znajduie miejsca: *Miejsca im nie było w gospodzie*, mówi w Rozdz. 2. Święty Łukasz, że potym dla ostatecznego ubóstwa, w bydłecy oborze niepokalany swoy odprawnie połog, a dla niedostatku b'elizny, płod swoy w sukience obwija pieluszki, a zamiast kolebki, w żłobie go bydłecymi składa, jako Święty Łukasz w pomienionym wyraża Rozdziale: *A uwaga Go w piłuszki, i położyła Go w żłobie*, że potym niemając baranka na odkupienie Synaczka, przy ofierze Jerozolimskiej, dwie Synogagłice jako uboga oddaie; *Aby oddali ofiarę wedle tego, co jest powiedziano w Zakonie Pańskim, parę Synogaglic*: (1) że potym jako tulaiczka z Ojczyzny wychodzi na ośielku w nocy, w Egipcie się po krajach Pogańskich kryie, kawałek chleba własnemi wyrabiając rękami.

Gdzież jesteście tu wy wszyscy, którzy się z szlachetnego urodzenia chelpicie zbytnie? Patrzenie, jako ta naydosłownieysza Panienska, wszelkiego zalecenia z rozdziału swego tym godnieysza, im wyżej cnotami wszystkie swe przechodzi Przodki,

(1) *Lucę 2.*

z rodzaju przecię tego żadney przed światem przy swym Narodzeniu zaley nie ma? Patrzenie, i nauczenie się, że i wy niemacie się zkad wynosić zbytne, zwłaszcza jeżeli cnoty swych nienasladuiecie Przodkow. Wiedziecie o tym, że i wielkie domy i z Kmieciov, Paterzow i Mafzalerzow idą, i znowu się za czasem w rzemieślniki, i podleysze obracają stany, jako to znać dobrze na nowonarodzoney Pannie, która i z Dawida Paltucha przez Krolow idzie, i do takiego ubóstwa, będąc Krolewskiego Domu, przy swym narodzeniu przychodzi, że isć za rzemieślnika musi. Wiedziecie o tym, że Dom walc z wyfokich urzędow; i dostojnitw spaść, i z obzernych włosci złupiony bydz może, a tak swiat na potomki wasze nie innym okiem patrzeć będzie, iedno jako wy teraz patrzycie: na uboższych i podleyszych od was: Dopieroż gdzieście wy wszyscy, którzy podtego urodzenia będąc, udaciecie się za doctoyne; i bogato urodzonych. Naywyższa Opatrzność Boska chciała was mieć wniskim, pokornym; i podłym stanie, a wy kłamiwem i z tego icy rozrządzenia wyciekanie ścieżki, i tam się cisniecie zachwale, dokąd wam wszelka szufność zagradza drogę: Zmyslacie swe przezwitka; do zacnych się przyznacie Imion, zaplacie się tego, czym iesteście; a chlubi-

K 2

cie

cie się z tego, czym nie jesteście; o co to za nieprawość! co za obluda! co za kłamstwo! co za nadęta i prozna pycha! i przecz, pytam się ukoronowanego Pro-
roka słowy, przecz tak *mituicie próżność, a szukacie kłamstwa?* (k) To pewnie abyście u ludzi sławę mieli, na którą ani wy, ani wasi nie zapracowali Przodkowie? Ale zna się świat dobrze na farbowanych liściach, pozna się i na farbowanej zacności wafelzy, i za szalbierskich was ofadzi oszultow: *Przecz więc mituicie próżność, a szukacie kłamstwa?* A dajmy to, że niektórych; a choćby wszystkich kłamstwymi swemi ku swey omamiecie myśli, i coż ztąd za chwala dla was, że was świat w dostojnych urodzonych zaliczy poczet, którzy się w tey nawet mierze częstokroć na swym zdaniu myli, iako się omylił na MARYI, mając ją za podło urodzoną; chociaż ze krwi Krolewskiej była, przecz więc *mituicie próżność, a szukacie kłamstwa?* Stańmy tu już słuchacz, a obaczysz jak pozorną Narodzenia MARYI podłość napomina nas, abyśmy się z dostojnego urodzenia, które z ludzi jest, nie chlubili zbyt; obaczmy teraz jak rzeczywista tegoż Narodzenia dostojność napomina nas, abyśmy się o odrodzenie Święte, które jest z BOGA, starali pilnie, to ja w drugiej części Kazania okażę krotko:

CZESC

(k) Psał: 4.

C Z E S C II.

NA zbiecie podtego o Narodzeniu MARYI zdania, dosyć mi było wywieść, że jest poczęta bez pierworodney zmyzy, i zrodzona z Krwi Dawida Krola. Ale ponieważ choynemu w swych darach BOGU podobalo się do wyższej ją zacności wynieść, wyżey i nam na oczywitsze zdań błędnych okazanie, myśl, i mowę o Niey należy podnieść! Nie jakim świat, takim i BOG okiem na nowo Narodzoną MARYĄ patrzył. Swiat patrzył na nią iako na córkę grzechu, BOG patrzył na nią, iako na córkę łaski, bo iako na poczęta bez zmyzy, ale to mało, patrzył BOG na nią, iako na Matkę łaski wszystkich, bo iako na Matkę swoią. Swiat patrzył na nią, iako na iedną z Izraela poddanę, BOG patrzył na nią, iako na Izraelską Krolownę, bo iako na nayznamienitszą drzewa Jessego rozczkę; ale to mało, patrzył na nią, iako na Panią całego swiata, bo iako na Panią Nieba i ziemi. Gdy się zaś MARYA Matką Boską, i Panią całego swiata rodzi, izaliż się nie rodzi wysoce i dostojnie; bo dostojniey nad wszystkie rodzaje ludzkie? Tak jest Chrestianie, tak jest, i to w krotce uznacie sami.

A

A nayprzod, że MARYA jest Matką Boską, na to mi niewiele dowodów trzeba, bo do Chrześcian prawowiernych mówię, mówię do tych, którzy ją za taką z Kościołem powszechnym uznawają, czczą, i wielbią; mówię do tych, którzy na inaczej sądzących z Soborem Efeckim przekleństwo rzucają wieczne. Cała tu trudność zależy na tym, iak MARYA Matką Boską być może zaraz przy narodzeniu swoim, kiedy dopiero sama wychodząc z wnętrzości macierzyńskich na świat, w wnętrzościach swoich ieszcze nie poczęła BOGA? miała nią być dopiero, ale nią nie była ieszcze, mówicie podobno Słuchacze. Wszakże mówicie co chcecie, Boskim mi się nie ludzkim zdaniem potrzeba rządzić. Czyli MARYA u ludzi Matką Boską zaraz przy swym narodzeniu, była, o to się rozprawić niechcę; to mówię, że MARYA Matką Boską zaraz przy Narodzeniu swoim przed Bogiem była.

Ludzie, którzy swoy początek i koniec mają, rzeczy jedne za przeszłe, za teraźniejsze drugie, za przyszłe poczynają inne. Ale BOG, który ani początku, ani końca nie zna, wszystko ma za obecne i przytomne, nie u Niego przeszłego, nie przyszłego niemasz. Bogiem On jest wiecznym, żyje od wieków, i na wieki, życie Jego wieczność, mieszkanie

wie-

wieczność, rozum i wola wieczność, wieczność sama iedna bez początku i końca razem wieczność bez podziału, i części. A zatył nic u BOGA ani przybywa, ani ubywa kiedy. Cokolwiek było, z wieczności Jego nie wyszło nigdy; bo w niey trwa zawsze, i trwać nieodmiennie będzie, cokolwiek będzie. W wieczność Jego, nic na nowo nie wnidzie, bo w niey było zawsze, i jest każdego czasu, cokolwiek było iest i będzie, wszystko się to o okrag wieczności Jego, że tak rzekę, ociera, i otrąca razem. Naywyższe *wieków gory*, ktoreby niezliczonemi setnymi lat kupami, potrzeba mierzyć, *pagorki świata*, po których czyli starożytność czasów, wstępuje na doł, czyli potomność wstępuje na górę, wszystkie te, pod niezmiernym drog wieczności Boskiej ciężarem naginają się i wstępują razem, iako w Rozdz. trzecim Prorok Habakuk mówi: I dla tego ani w myśli sobie wystawić niemożemy tego czasu, ktoregoby BOG, co widzi teraz, niewidział, co postanawia, niepostanowił. Gdyż od wieków i widział, i postanowił wszystko. Widział przez mądrość, postanowił przez wolę, przez wolę i mądrość w swej obecności mającą wszystko, bo przez mądrość, i wolę wieczną. Tak tę, rzeczy wszystkich, przytomność wieczności BOGA wywodzi i wnosi Au-

gu.

gustyn Święty: *Było*, są słowa Jego, *było*, i będzie, niema mieysca w mądrości Boskiej, ale tylko *jest*, bo ona *jest* wieczna, *było* zaś i *będzie* nie *jest* wieczne. Ale dokądże, mowicie, dokąd cała ta, o Boskiej wieczności rozprawa zmierza? Oto do tego, co wam się podobno nie zda, to *jest*, że MARYA Matką Boską zaraz przy swym Narodzeniu przed Bogiem, i u BOGA była. Jeżeli abowiem BOGU, jako wiecznemu, wszystko *jest* przytomne zawsze, toć Mu, i Boskie MARYI Macierzyństwo, na kóre po lat czternaście wzięta bydź miała, przytomne bydź musiała. Musiała Mu bydź obecna Jey pokora, którą Go poeząc, Jey czystość, którą Go porodzić miała. Musiała Mu bydź przytomne, jako Go przez dziewięć miesięcy w płodnodziwicznych swych wnętrznosciach pościć, i Panięskim swym mlekiem karmić będzie. A tak iuż na ten czas, BOG Oyciec, i Duch Święty do BOGA Syna mowil: *Oto Matka Twoja*, mowil do MARYI, *Oto Syn Twój*. (1) Mowil podobno, i Syn Boski, do całego Nieba: *Ta *jest* ukochana Matka moja, w ktoreymem upodobał sobie, ktorąmem od wieków o-
brał. Tey wy iuż wszyscy mieszkańcy
Nieba, odtąd jako mey Matki słuhać, tę
iako Matkę moją czcić i szanować będzie-
cie, bo i ja Ją w mym rozumie iuż uzna-
ję*

(1) *Joan: 19.*

ję za Matkę, w mey woli i chęci kocham jako Matkę. *Oto Matka moja.* (m)

Co gdy tak *jest*, was ja tu wzywam Synowie, i Cory światłości, Synowie, i Cory przysposobione Boskie, podźcie do kolebki nowo Narodzoney tey Matki, Matki Boskiej, a zatym i Matki waszey, która zawitała do was jako iutrzenka w ciemnościach świata, wyfilaycie się na Święte i piefzczone ku Niey chęci. Czycicie Ją i kochaycie, bo Matką waszą *jest*, przez Nie was BOG po Chrylituie za dzieci przysposobił sobie. Przybliżaycie się do Niey z przymileniem, i ufzanowaniem wszelkim, bo dziecina rofkofna, i Święta *jest*. Dzikieby zaprawdę serce bydź musiała, któregoby do siebie słodkim swym niepociągnęła wdziękem. Ale wy grzeszney, którzyście przez śmiertelną nieprawość umarli BOGU, iakże cuchnącemi usły, i szpetnością grzechu skażonemi sercy, do tych Niebiejskich przystąpicie piefzczot? Niemoże ta Świętey miłości Matka miłym na tych okiem patrzyć, którzy dla zbrodni swoich w śmiertelney nienawiści z Jey zostają Synem. Brzydzi się to nayszytsze dziecię takowym sercem, w którym ozart i grzech mieszkaia. Coż więc uczynić macie? Oto upewnia u Jana Świętego w Rozdz: 3. przedwieczna prawda Chryltus: *Jesli się kto nie od-*

(m) *Matt: 12.*

odrodzi z wody, a Ducha Świętego, niemoże
 wnieść do Królestwa Bożego. Nie godzien
 Nieba, nie godzien Niebieskich rokoszy,
 kto się, zrodziwszy się raz co do natury,
 nieodrodzi na nowo z wody, i Duchą Świę-
 tego. Wyście się w prawdzie raz tak
 odrodzili, gdyście się, Chrześc Święty
 przyjmując, czarta, ciała, wyprzysięgli i
 świata. Ale skoróście czartowskiego u-
 słuchali podufzczenia, i za nim, zapomnia-
 wszy o BOGU, i wiekniłym zbawieniu
 duszy pozšli, wiecież, co się z wami sta-
 ło? otoście rod, który jest z BOGA, u-
 tracili, a roduscie, który jest z czarta, na-
 byli. Oto BOG przestał być Oycem
 waszym, a czart przekłery zaczął być
 rodzicem waszym. Oto straciliście Sy-
 now Boskich wolność, a poprzyśięgly BO-
 GA, i dusz waszych nieprzyiaciel, w pie-
 kielne was zagarnął pęta. Oto wam Chry-
 stus sprawiedliwie to na oczy wyrzucać
 może, co niegdyś wyrzucał żydom; Z
 czartaście Oycu, i żądze chcecie pić tego
 waszego i wszystkich porępięncow Oycu.
 I coż więc uczynić macie? Słuchaycie
 wyroku Chrystusowego, a znowu się od-
 radzaycie z wody, i z Ducha Świętego.
 Odradzaycie się z wody przez lzy poku-
 tne, które z oczu doskonała wyciska skru-
 cha; odradzaycie się przez ognistą miłość,
 która jest tego Ducha miłości darem.
 Tym ogniem, i tą wodą oczyszczaycie
 ser-

serca i dusze wasze. Ta jest Oycu Przęd-
 wiecznego wola, ten JEZUSA Chrystu-
 sa rozkaz, który jeżeli wykonacie, wie-
 cież co was czeka? wiecież na co się z
 czartowskich odrodzicie synow? Oto na
 siostrzeństwo, na Braterstwo, na Macie-
 rzyństwo Boskie. To wam sam przyrze-
 ka Chrystus u Mateusza Świętego w Rozd:
 12. mówiąc: *Ktobykolwiek uczynił wolą Oycu
 mego, który jest w Niebiesiach, ten Bratem mo-
 im, i Siostrą, i Matką jest.* O świętą od-
 miano, o pocieszna nadziejo! Komuż do
 przerzeczonego odrodzenia nie dodasz
 serca? Z tym wszystkim o jak wielu jest
 grzesznkow, a bogdayby i nie w tym tu
 Kościele, których to wszystko bynajmniej
 nie wzrusza, miłością Ducha Świętego
 nie zapala, wży pokutne nie rozkwila.
 Dziwią się z zadumieniem w MARYI do-
 stoyności Macierzyństwa Boskiego pra-
 wowierni Chrześcianie, a oto i oni w du-
 chownym rozumieniu przez pokutę być
 mogą Matką Boską: *Ktoby uczynił wolą Oy-
 ca mego, ten jest Matką moją,* upewnia Chry-
 stus. Z tym wszystkim tak mało o to
 dbają ludzie, jakby temu niewierzyli ca-
 le. Gdyby w czwiy mocy było, stać się
 Bratem, lub Siostrą, a doperoż Matką
 ziemskiego Króla, o czegożby nie uczy-
 nił, aby się z swey podłości mógł na Kro-
 lewską dostoyność podnieść? A przecię
 coż to jest Macierzyństwo, Braterstwo,
 lub

lub Siostrzeństwo ziemskiego Króla, względem Macierzyństwa, Braterstwa, lub Siostrzeństwa Króla Niebieskiego? O gnusności wstydu, i chańby pełna! Leniwość, którego nam się tym bardziej potrzeba wstydzic, im widzimy jasniej, że MARYI jest największy zaszczyt, iż się nie tylko Matką Boską, ale też całego świata Narodziła Panią.

Rzecz to jest na nieomylnym Wiary Świętej zadana gruncie, że Chrystus nie tylko ile BOG, ale też oraz ile człowiek miał do wszystkiego stworzenia nie tylko zwierzchności, ale też własności prawo. A lubo w śmiertelnym swym życiu tego prawa nie używał, jedno w niektórych bardzo małych rzeczach, był jednak najwyższym wszystkim Panem, i Panem się niekiedy nazywał, jako gdy u Mateusza Świętego w Rozdz: 21. oslicę, i osielka pojąć, i powiedziec kazał, *Pan ich potrzebnie.* Lubo Chrystus twierdził, że Królestwo Jego nie było z tego świata, to jednak ma się rozumieć nie jakoby Chrystus nie był Królem świata, ale że Królestwa tego nie nabył od świata, ani przez wolne za Króla Go obranie, ani przez broń, i podbicie, ani żadną inną sztuką, ale przyrodzonym prawem, które Mu się dla przedziwnej owey z osobą Boską jedności należało. Tak to wyklada Chryzostom Świętym, a ztąd tak nam i

o MARYI potrzeba sądzić, że Ona w którym rozumieniu Boską się narodziła Matką, w tym samym rozumieniu wychodząc na świat, była całego świata Panią: Była Panią i Królową, bo Syn Jej był Panem i Królem. Ani rozumieycie, że to zdanie jest podłego mego dowcipu dziełem, ale Oycowie Święci takie tego dowodu zamknięcie czynią. Oto Atanazy Święty w swym o Najswiętszej MARYI Pannie Kazaniu mówi: *Ponieważ Chrystus jest Królem i Panem, Matkę, która Go urodziła, słusznie za Królową i Panią mamy.* Oto Święty Jan Damascen w Kłędze o wierze w Rozdz: 15. wyraźnie twierdzi: *Słusznie się wszystkich rzeczy stworzonych Panią MARYA stała, ponieważ Matką Stworzyciela była.* Oto Święty Rupert na Rozdział 4. pienia Salomonowego pisząc, mówi: *Ta w Niebie Królową jest nad Panetami; a na ziemi Królową jest Królestw; gdyż jest Matką ukoronowanego Króla; którego Pan postanowił nad dzielami rąk swoich.* Dawniej jeszcze tę Królewską MARYI władzę, owego starego Zakonu Królowy, Debora, która lud Izraelski sądziła, Berabee, której stolica postawiona jest obok stolicy Syna Króla: Ester, którą Król nad inne ukochał, i na której głowę Koronę Królewską włożył. Wszystkie te Panie wyobrażeniami MARYI były, oznaczając Jej Państwo nad stworzeniami wszelkimi. Jakoż Ma-

cierzyństwo Boskie, i Krolewska nad całym światem władza, dwie to są rzeczy, tak ściśle związane z sobą, że druga z pierwszey wypływa koniecznie. Niemożna byż Matka od Synowskiej odsądzona władzy, i iak prędko można było prawdziwie mówić: *Pan z tobą*, tak było potrzeba mówić: *tyś z Panem Pan z tobą*; i ty z Panem panujesz razem. A lubo pospolicie z Rodzicow na potomstwo, nie z potomstwa na Rodzicow prawo dziedzictwa spada, atoli się to między niepospolitą Matką, i niepospolitym Synem inaczej dzieie. *Już tu pod górę, nie na dół, rzek Świętych zrzodzi płyną, bo Syn wszystkie stworzone rzeczy Matce w poddaństwo oddał, są Świętego Jana Damałceną słowa. MARYA jest nad wszelkie prawo, niemożna o Niey wedle praw światowych sądzić. Prawo jest dla Ciebie Niebo, dla ciebie ziemio, i dla nas wszystkich, abyśmy na kolana padłszy, przywołity MARYI oddali ukłon. Niech nas nie zrażają Jey drobnuchne członki, i niemowlęce kwilenie, niemowlęciem Ona według wieku, ale w samey rzeczy jest najpotężniejszą, i najmędrszą Panią. Zaraz od Narodzenia swego potęgi, i mądrości stolicą jest, acz tego po sobie nie pokazuje, tak iak Chrystus mądrością był istotną, chociaż się rość zdawał w mądrość, i łaskę u BOGA i ludzi. Niech nas nie zraża wie-*

la-

lowładna Jey potęga, bo łaskawa dzieciną jest, *Krolestwo Boże*, mowi Hieronim Święty, *na potęgę, i litości stoi, Pan zatrzymawszy sobie władzę, ustąpił nieiako części miłosierdzia Chrystusowey Matce.*

A tu obeyrzycie się proszę na siebie wszyscy, już wy, którzy się kawałkiem dziedzictwa ziemskiego, albo złotem i srebrzem cieszyacie, już wy, którzy pracą rąk własnych kawałek chleba wyrabiacie sobie, już wy, którzy iedynie z rąk ludzkich patrzycie wspomozienia. Obeyrzycie się na siebie, i uważcie, czyli przez odrodzenie wasze, i Ducha Świętego, możecie przyiść do Państwa, podobnego owemu Państwu, do którego MARYA przy swym Narodzeniu przyszła. Ach wiara na, uczy, że poświęcająca łaską, mocą ktorey z synow czartowskich, staliśmy się synami BOGA, już nas nie iakiego obszernego na tej ziemi Krolestwa, nie całego świata, ale całego Nieba, ale samego BOGA dziedzicami, a współdziedzicami Chrystusa czyni. Coż się takowego dzieie, że o tę łaskę tak mało dbamy, mało dbamy, abyśmy ją odzyskali, mało dbamy, abyśmy się na zawsze utrzymali przy niey, mało dbamy tak dalece, iż ją częstokroć dla rozkoszy szpetney, dla materialnego zysku, dla próżney chwaly, utracamy chętnie? albo utraconey odzyskać nie chcemy zuchwale? Z wielką to naganią

Eza.

Wzawa, że za trochę kaszy prawo pierwotne Jakubowi przedał. Ach z iakąż niesławą naszą będzie, że nad tę kaszę; nad to do Krolestwa Niebieskiego prawo; lada iakie przenosiemy frażki? Gardziemy temi, którzy swą maigtność miarnie tracą, brzydziemy się temi, którzy mogą się mieć dobrze, przez gnuśność, i lenistwo o dobre nie dbają mienie. Na iakąż my pogardę przed całym nie zastugujemy Niebem, którzy mogą być dziedzicami BOGA, wołemy niefortunni w więzach piekielnych i-czyć? O wstydzcie i żalu nasz! O niefortunni gnuśności, kiedyż z ciebie wybrniem? kiedyż się zupełnie poświęcimy BOGU? kiedyż się za sługi wieczne oddamy dziś Narodzonej Pani?

O Pani i Krolewa naszą nowo-Narodzona Dziecino MARYA, panuj nad nami z Synem Twoim, Syni Twoy przez potęgę, a ty przez litość: Uwolnij nas z poddaństwa grzechu, i z niewoli piekła, podbij sobie i Synowi swemu buntownicze namiętności nasze. Nasza to jedyna sława; i chluba będzie, byż ludem, i poddanemi Twemi. Tobie oddaemy wzyśtko, oddaemy maigtność, oddaemy sławę, oddaemy ciało; oddaemy duszę; rządz tym wzyśtkim według Syna Twoiego woli. Panno dziś w oczach świata podle; ale w oczach Nieba urodzona wyfoce, •
gdy-

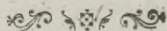
gdybyśmy wielbieniem naszym nadgrodzic Ci mogli krzywdę, którą świat przy Twym Narodzeniu uczynił, mając Cię za Corkę podłego urodzenia! O gdyby można na takie się pochwały, na taką część dla Ciebie zdobyć, iakiey Narodzenia Twoiego doitoynność godna! Ale mnie niefortunni! wiem, że chęć moja nie jest zgodna do wystawienia pozorney niskości; i rzeczywiście wielkości Twoiego; a niewiem, czyli Ci przynajmniej jest miła. Bo wiem, że się w grzechach zaczął, w grzechu narodził, w grzechu prawie wychował, a niewiem, czyli odpuszczenia dostąpił, i czyli jest włafce u Twoiego Syna. Sprawże więc przeważną Twą przyczyną, spraw iako Pani, abym się z niewoli grzechu wybit, jeżeli ta duszę moją dręczy. Spraw iako Matka, abym się na lepszy odrodził żywot; jeżeli w nieprawości umarły leżę. Pokaż mi się Matką, i Panią litości. AMEN.



L

KA-

Kazan: X. Piotra Konitz:ra.



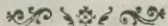
KAZANIE
NA DZIEŃ
SWIĘTEGO JANA
EWANGELISTY.

Conversus Petrus vidit illum discipulum, quem diligebat JESUS.
Joan 21. v. 20.

A Piotr obrociwszy się wyrzał onego Ucznia, którego miłował JEZUS,

ZE między miłością ludzi, i między miłością BOGA niekończona jest różnica, nikt z was, Słuchacze, nie wątpi o tym. Miłość ludzka zniegodziwych częstokroć pochodzi przyczyn, bywa pospolicie zaślepienna niesprawiedliwości i nieporządku pełna, tak dalece, że częstokroć to najbardziej miłują ludzie; czymby się jednak najbardziej powinni brzydzić. Ale gdzie o miłości Boskiej zachodzi wzmianka, tam się nie podobnego niemoże znaleźć. Nie zawsze to prawdziwey jest miłości godne, co kochają ludzie;

ale



ale to, co sam BOG miłuje, musi być wszelkiew miłości naygodniejszy, musi być naydoskonalsze zawsze. Nie mogą ludzie przeniknąć skrytości serca, i ztąd pochodzi często, że tego za prawdziwego Przyjaciela swego mają; który jednak ich nieprzyjacielem słusznie nazywać się winien. BOG zaś, ponieważ naygłębsze serce ludzkich skrytości wkroś przenika; niemoże mieć tego za Przyjaciela i kochanka swego, któryby takim w rzeczy samey nie był. A to wszystko czyli nam oczywitym dowodem nie jest, iak doskonały, iak niepospolicie Święty być musiał dzisiejszy Apostoł i Ewangelista, którego miłował JEZUS?

BOG swego czasu uprzedza nas łaskami swemi, i abyśmy się z całego serca do Niego zbawiennie nawrócić mogli; pierwey nam swoją Boską podaje rękę; ale też oraz wyciąga po nas; żebyśmy się my podaney od niego ręki ujęli skutecznie, a wzruszyć się na sercu dali; Podaje nam BOG rękę swoją przez łaskę, ktoraby nas i uprzedzając wzruszyła, i wspoł robiąc wspomogła; i następując utrzymywała; ale też oraz domaga się od nas, abyśmy się my podaney sobie od Niego ujęli ręki, z łaską Jego współpracowali pilnie, i tak z Niebroskiego nasien z tego, które BOG łaskawą ręką swoją na serca nasze rzuca, stokratny cnot Świętych

L 2

tych

tych i dobrych uczynków przynofili owoc. Świadczy nam Pan BOG z niepojętej dobroci Jego miłość swoją, ale też oraz wyciąga po nas, abysmy Jemu wzajemną oddali miłość. Ofiaruje nam BOG samego siebie, ale też chce oraz, aby My całą serce nasze bez wszelkiego na stworzenia podziału oddanie było. Tę Boskiego Nauczyciela naszego nauki żaden z Świętych Pańskich nad JANA Świętego którego Uroczystość w tym tu Kościele obchodzimy dzisiaj, niewypenił lepiey. Oto się albowiem JAN Święty zawsze i jedynie starał wszystkimi siłami swemi, aby się był BOGU iak najwinnieyszym pokazał sługą. Wypał Chrystus niezliczone prawie Niebieskie starby na Świętego JANA, ale też JAN Święty pokazał zawsze, iż obfity z nich pożytek czynił. Szczodry był Chrystus w udzielaniu JANOWI Świętemu Niebieskich łask i darow, ale też oraz JAN Święty był ku Chrystusowi szczodry w oddawaniu Jemu powinney czci i służby. Ubogacił Chrystus JANA łaskami owemi szeregulnieyszym nad innych Apostołów sposobem, ale też JAN Święty zgromadził to wizerkwo w siebie, cokolwiek bydy może w Chrześciaństwie naydoskonalszego. Otoż Słuchacze całą treść i cały podział dżilney mowy moiej, którą dla łatwieyszego pojęcia waszego w następujący

iący układam sposob. Ukochał szeregulnym sposobem Chrystus JANA. Część pierwsza. Ukochał szeregulnym sposobem JAN Chrystusa. Część druga kazania. W pierwszey Części nieskończoną Chrystusa w udzielaniu JANOWI Świętemu Boskich dobrodziejstw swoich przypatrzeć się zechcemy szczodrocie. Niepracowaną w oddawaniu Chrystusowi powinny wdzięczności JANA Świętego pilność, obaczemy w drugiey. Szczodrota Chrystusa ku JANOWI Świętemu, zachęci i pobudzi ochle i oziębłe serca nasze do gorętszego zamiłowania Pana i Zbawiciela naszego Chrystusa. Niepracowana zaś JANA Świętego pilność w miłowaniu Chrystusa ostatnie terażnieyszych Chrześcian w miłości Chrystusa zawždy lenistwo. BOZE w Nayswiętzym Sakramencie w tej Świątyni na Ołtarzu pod osobami chleba wystawiony, spraw łaskawie, abym ja godnie na chwałę Twoję, na wystawienie kochanka Twego, i na pożytek słuchacza moiego mówił. Pobłogosław mowiącemu Przenaydoszynieysza MARYA Niepokalanie Poczęta Ianno i Matko Boska.

C Z E S C I.

MHość, która nie innego nie jest, tylko nakłonienie kochającego serca ku oso-

osobie kochanej wiele u każdego dokazać może. Miłość nakłania i zniewala każdego, aby się kochanemu w udzielaniu Jemu wszelkiego dobra pokazać szczodrym, wyciąga po nim, aby mu się w wszystkich okolicznościach szczerym i poufałym stać, a w reszcie chce tego po kochającym miłość (jeżeli szczerą i porządną jest) aby kochanego swego bez wszelkiej odmiany kochać. A jeżeli każda porządną i prawdziwą miłość pomienione trzy własności powszechnie w sobie zawierć winna, toć daleko doskonałym sposobem w miłości Boskiej zawarcie bydź powinny. A jako słońce, ile najprzedniejszć z wszelkich innych światel, zawiera w sobie to wszystko, cokolwiek jasnego i świętego wcale się naturalnie znać może, tak JEZUS Chrystus z wszystkich miłośników najdoskonalszym będąc, te wszystkie w miłości swojej zawiera własności, które tylko najbardziej prawdziwą zdoła miłość. Jakoż co się szczeroty w udzielaniu dobrodziejstw swoich tycze, nieomylnie z Ewangellii świadectwo mamy, że zwiędził i przeszedł wszystkie ludzkie ziemie kraie, aby je był swoimi zubożać dary. Co do szczeroty należy, prawdziwą, a niepodeyraną w niczym, wszystkim opowiadał naukę, a na koniec gdy umiłowal

swo-

swoich, statecznie ich i aż do końca umiłowal raczył.

Z tym wszystkim, komuż ofobliwczą miłość swoją wyświadczył Chrystus? Wiecie dobrze, słuchacze iak rozumiem, że Apostołowie Święci nawięcej miłości i łaski Chrystusowej doznali skutkow. Im otwieral myśli, i skrytości serca swego, które innym zatajone były. Oni nie tylko z JEZUSEM ściśle złączeni byli, ale nadto, iako Święty Cyrill Alexandryjski uważa, byli nieiako wpoieni w Najświętsze Ciało Jego. Prawda, że cały Żydowski narod był wybranym Jego ludem, prawda, że Izraelitowie powszechnie wzięci byli nieiako Piłma Świętego wierneimi stróżami, prawda, że Syn Boski, iako się sam z tym oświadcza, dla tej ofobliwicy przyczyny z łona Przedwiecznego Ojca na ziemię zstąpił wczasie, aby zgubione i zabłąkane Izraela owieczki do swojej był zgromadził owczarni; wszakże iednak Apostołow szczerulnym sposobem obral, aby ich był ofoblicy Niebieskimi obfypał łarbami, prawdy pod przypowieściami ukrył im otworzył iasnie, i szczerulnieyszemi Ich uczynił Przyjaciółmi swymi. Wszakże znowu Chrystus z Świętych Apostołow swoich najbardziej umiłowal JANA. Ukochal Chrystus JANA miłością szczerą i choyną, ukochal Chrystus JANA miłością pou-

fałą

fałą i szczerą, a na koniec ukochał Chrystus JANA miłością stateczną i nieodmienną nigdy. Szczodrość JEZUSA ku Janowi pokazują dobrodziejstwa i Niebieskie łaski, ktorými Go niż innych obdarzył hojniey. Nayskrytsze i paygłębsze tajemnice Jemu iasniey, niż innym obawione, szczerose i poufalsze JEZUSA ku Janowi świadcza. Nieodmienną JEZUSA ku Janowi stateczność, pokazuje całe JANA Świętego życie, które od Chrystusa szczegulniey niż innych Apostołow, ukochane było.

Niedostęgly w rozporządzeniach swoich Pan BOG rozdał darw swoje ludzom według tego, iako się Nayświętszey Jego pascoba woli. Rozporządził On od wiekow w niepojętych radach swoich, aby ten tą, ow inną drogą szczęśliwego końca dożdeł. Postanowił BOG od całej wieczności, aby jedni w tym, drudzy w owym stopie duszy swey otrzymali zbawienie. Jednemu mniej, a drugiemu więcej Niebieskich użyczył darow, iako mowi Święty Paweł. Jednych w Kościele swoim uczynił Apostołami, Prorokami innych, Nauczycielami, Pasterzami postanowił drugich; a tak dary, godności i łaski swoje między ludzi sprawiedliwym podziałem rozporządził mądrze. Tak BOG od całej wieczności w przepaścistych swoich uchwalil wyrokach, aby Piotr był Apo-

Apostolem, Prorokiem Izaiasz, Łukasz Ewangeliistą, Męczennikiem Szczepan, Marcim Wyznawcą, Panną dla nienadwężzoney czystosci swoiey Paweł, Nauczycielem Augustyn. Ale czyli nie daleko hojnieyszym ku Janowi Świętemu był w łaskach, i dobrodziejstwach swoich Chrystus? czyliż wf ystkich tych urzędow w jednym nie połączył Janie? Chęcieżli Słuchacze w Janie Apostoła widzieć? Otoż jest na pierwszym między innemi Apostołami postawiony mieyscu, bo jest Uczniem owym, ktorego według dzisieyszey Ewangelii mitował JEZUS, i za naywiększego kochanka swego obrał. Chęcieżli w Janie Proroka znaleść? Otoż Go Chrystus uczynił Prorokiem na wyspie Patmos, gdzie pisał objawienia swoje. Jeżeli Męczennika pragniecie widzieć? był nim Jan Święty w Rzymie; jeżeli Ewangeliistę? był Jan Święty po całym świecie nie tylko sławnym Ewangelii Pifarzem, ale też niespracowanym opowiadaczem opęzye. A tak sprawila nieskończona w darach i dobrodziejstwach swoich w Janie Chrystusowa hojność, że to, co się po cząstce znajduie w innych, to w nim wszystko zamyka się razem. A co naywiększa, tak daleko sobie postąpiła Chrystusowa ku Janowi miłość, iż tę nie tylko ku żadnemu Świętemu nad Jana niepokazała się hojnieyszą, ale na-

wet nigdy tak, jak ku Janowi nie była choyna. Boć podobney miłości Chrystusowey pokażcie mi przykład. Świętemu Piotrowi Chrystus tak wielką pokazał miłość, że mu klucze Krolestwa Niebieskiego oddał. Jan Święty odebrał nieśako klucze do Boskiej skarbnicy owej, z korey wszystkie Niebieskie wypływają dary. Podobney Chrystusowey miłości pokażcie mi przykład. Chrystus Magdalenie oddaie nieśako nogi swoje, ale to tylko na to, aby je gorzkimi pokuty Świętey oblała łzami. Janowi Świętemu oddaie Najswiętsze pierśi swoje, a to na to, aby z nich niewypowiedziane wyczerpnął słodkości. Pozwala Chrystus owej krwią płynący Niewieście dorykać się szar swoich krau. Ale Janowi Świętemu daie na Boskim swoim spoczywać sercu. Podobney Chrystusowey miłości pokażcie mi przykład. Tomaszowi pozwolone było, aby ręce swoje w Bok JEZUSOW włożył, i tak z Niego wyczerpnął prawdziwe Zmartwychwstanie Jego, o którym już nie wątpili inni. Janowi Świętemu daie serce swoje Chrystus, aby z Niego wszystkie najsłodsze wyczerpnął tajemnice. O miłości Chrystusowa iakżeś ku Janowi szczodra! Miłość ku innym Świętym Twoim z Boskiego Twego pochodzi Serca, Janowi zaś serce Twoie wraz z wszystką miłością oddaiesz cale. Chce

BOG

BOG po nas ludziach, abyśmy Jemu nasze oddali serca, tego się domaga od nas, i sam wyraźnie w przypowieściach Salomonowych mowi: *Day mi Synu moy serce twoie*, (a) Niechęć złota twego, niechęć dobr twoich, i dostatkw niechęć, ale tylko *day mi serce twoie*. Aleć się dzisiay przeciwnie dzieie, Chrystus serce swoje Janowi daie, i to samo, czego się domaga od nas, Świętemu daruje Janowi. O cuda miłości Boskiej niesłychane dotąd! Chrystus od wiekow odpoczywał, że tak powiem, na sercu Przedwiecznego Oycy. A Jan Święty na sercu Chrystusa odpoczywa wczacie. Tak, tak wysoko ku Janowi Świętemu Chrystusowa postąpiła miłość. Wszakże chciała ieszcze postąpić wyżej, i w rękach Jana wszystkie skarby swoje złożyć.

Codziennie nas doświadczenie uczy, że nic nie jest właściwszego miłości, iako dobrze czynić tym, których kochamy szczerze. Z tym wszystkim co w naszych sercach sprawuje miłość, to daleko doskonałym sposobem sprawuje w Chrystusowym sercu. Kochać, a największe dobrodzieystwa czynić, jest miłości Boskiej naywłaściwszą rzeczą. I tak Chrystus Pan Janowi Świętemu dał wszystkie skarby swoje, dając Mu Najswiętsze Serce swoje. Wszakże ieszcze nie dosyć na tym

(a) *Prover: 23. v. 26.*

tym było, ale chciał mu to zotawić w dziedzictwie, co Mu najmilszego było. Coż więc Chrystus (pytacie się podobno) zotawił kochankowi swemu? czy bogactwa, i doczesne skarby? czy godności i dostojności świeckie? czy berła i korony? To wszystko żadnego przed Bogiem szacunku niema. Czymże więc Zbawiciel udarował Jana? Oto dał Mu najukochańszą Matkę swoją, jako skarb nieofzacowany, na wieki trwać mający, i jako osobliwszą pociechę w utrapieniach doczesnego życia. A do ty tak szczegółney łaski, pytam ia się z Świętym a Villanova Tomaszem, Coż się więcej przydać może? Wiele wyświadczył Chrystus Uczniom swoim, gdy Ich ubogacił skarbem nauki i mądrości Boskiej, czyniąc Ich Nauczycielami całego świata? Wiele wyświadczył Chrystus Uczniom swoim, gdy Ich ubogacił skarbem Wszemocności swojej, dając Im moc uzdrawiania chorych, i czynienia cudów. Wiele wyświadczył Chrystus Uczniom swoim, gdy na Nich Ducha Świętego zesłał, a z Nim przerudowne dary. Ale te wszystkie skarby były wszystkim Apostołom spolne. Szczegulny i samemu Janowi właściwy skarb dał Chrystus w życiu swoim, gdy Mu dopuścił spoczywać na pierśiach swoich. Ale za najosobliwszy i znowu Jemu samemu najwłaściwszy

wszv skarb, dał Mu najukochańszą Matkę swoją, mówiąc: Janie, oto Matka twoja. O jak to dar szacowny! Jednorodzony Syn Boski najulubieńszą Matkę swoją dał Uczniowi swemu przez ostatnią wolę swoją. Ach czy mógłże Mu większy skarb darować? mógłże Mu większy miłości swojej pokazać dowod? Wiele niegdyś wyświadczył Jakób Patriarcha Jozefowi Synowi swemu, gdy mu przy zgonie swoim osobiwszą nad innych synów swoich zotawił cząstkę. Podzielił dobra swojej pomiędzy Syny swoje, ale na Jozefa kochanka swego patrząc zawołał: Tyś jest Synu mój najmilszy, z którego żyjąc obfite pociechy miałem, o toż teraz w nadgodę osobiwszemy ku mnie przychylności twojej, dając część jedną nad Braci twoich. Coś podobnego cale uczynił Chrystus, gdy przy śmierci swojej taki uczynił podział: Duszę oddał w ręce Przedwiecznego Ojca, Kościół swój powierzył Piotrowi, Ciało i Krew swoją w Najświętszym Sakramencie zotawił dla pożywania wiernym. Rzecz zaś jedną szacowniejszą nad wszystkie świata tego skarby, to jest Najświętszą Matkę swoją Janowi oddał, mówiąc: Oto Matka twoja, miejże ją za swoją, nad tę niemam nic droższego, cobym mógł zotawić tobie: Byłeś dotąd ukochanym Uczniem moim;

teraz będziesz przysposobionym bratem moim; bo cię Matka moja przysposobi za Syna, a ty ją kochaj i szanuj jako Matkę, ona wzajemnie do ciebie mieć będzie prawdziwie macierzyńskie serce. O jak to miłosne, o jak wielkiey pociechy pełne słowa! Tu, tu Słuchacze, przypatrzcie się żywo, tak miłostnemu, ale oraz tak żalostnemu widokowi, i powiedzcie mi, co na tak niesłychane nigdy cуда powiedzieć. Czyli się miłości Chrystusowey ku Janowi dziwić? czyli się rączey nad JANA boleścią litować; która wskroś przeraża serce Jego; kiedy wi-
dzi, że już ten Zbawiciel nasz umiera, od ktorego się tak bardzo ukochanymi widział? Oddaie Janowi Świętą Matkę swoię Chrystus, mówiąc: *Oto Matka twoja*, (b) a ztąd o iaka dla niego pociecha, o iaka radość! Ale też oraz już ołtarni raz Boskie swe do nuykochańszey Matki swoiey otwiera usta, mówiąc: *Niewia-
sto, oto Syn Twój*. (c) Jakoby mówił: mięcy bolesna Matko Jana na miejscu moim za Syna swego, a on ci synowskie usługi i cześć oddawać będzie, on Cię w bole-
ściach pocieszy, i odziedziczy serce Twoie. A jeżeli JAN Święty jest przysposobionym MARYI Synem, toć mu Syn Boski dał nader obfite dziedzictwo, czy-
niać

(b) *Joan: 29.* (c) *Joan: 29.*

niać Go przysposobionym Synem Boskim przez poświęcającą łaskę, Synem Matki swoiey przez ołtarnią wolą swoię, i bratem swoim, przez szczególną dobroczynność swoię, tak dalece: że się Jan Święty podług mniemania Świętego Piotra Damiana, zdaie przechodzić wszystkich Uczniow Pańskich zasługi; ponieważ z szczególną chwałą swoią itaie się samego Zbawiciela naszego bratem. O coż się już więcej do tej tak szczególney łaski, wołam znowu z Świętym a Villanova Tomaszem, coż się już więcej przydać może? O ktożby się był spodziewał kiedy; aby Syn Boski syna Zebedeuszowego, Nauczyciel Ucznia, Stworca stworzenie, BOG człowieka, Chrystus Jana, tak szczerdą miał być ukochać miłością?

Wszakże nie tu koniec Chrystusowey miłości ku kochankowi swemu. Ale go nado umiłował miłością szczerą, najskrytsze tajemnice Jemu niż innym objawiając jasniey. Wiedział bowiem dobrze Chrystus; że prawdziwey miłości mało natym, aby kochający kochanemu dobrodziejstwa świadczył; ale że nado prawdziwa wyciąga miłość, aby poufałe serca otworzyć skrytości; i przeto Janowi, ktorego miłował, objawił najgłębsze tajemnice swoje. Objawił Chrystus Janowi tajemnice Bosstwa swego, objawił mu tajemnice Świętego Człowieczeństwa swego.

go, a na koniec objawił mu tajemnice Świętego Kościoła swego.

Wiem ja wprawdzie, Słuchacze, że żaden nie tylko ludzki, ale nawet ani Anielski dowcip tajemnic Boskich zupełnie niemoże pojąć. Boć niepojęte i niedościgłe są według Świętego Pawła śady Boskie, i niewybadane drogi Jego. Ztym wszystkim tak szczerą miłością Chrystus ukochał JANA, że Mu wiele swoich objawił tajemnic, które innym Apostołom i Ewangelistom niewiadome były. JAN Święty w szperaniu istoty najwyższego Bóstwa, (są Świętego Damiana słowa) przewyższa Proroki, Patriarchow przechodzi, celuje Apostołow. W sercu Chrystusowym, właśnie iakoby w skarbnicy iakiey, zawarte były wszystkie Boskiej umiętności i mądrości skarby. Otoż JAN Święty według wyrazu Świętego Grzegorza Nisfenskiego, podstawił usta swoje, aby z tego Boskiego Serca był niepojęte o Bóstwie tajemnice wyssał. I ztądci pošlo, że JAN Święty inśnie niż inni Apostołowie poznał wielkość BOGA, ztąd wynika, że Janowi objawiona była Tajemnica Przenajświętszey TROYCY, Wcielenia Syna Bożego, i inne naygłębsze tajemnice wiary. Boć którzy kiedy Ewangelista inny w iasniejszych nad Jana Świętego słowach nierozdzielną wyraził TROYCĘ? *Trzy są* (mowi wyraźnie w Rozd: 5.)

110-

ktorzy świadstwo dają na Niebie, Oyciec, Słowo, i Duch Święty, a Ci trzy są jedno. (d) Czyliż trzeba wyraźniejszego przeciw odczuciencom dowodu, że BOG jest troiły w osobach? *Trzy są, ktorzy świadstwo dają na Niebie, Oyciec, Słowo, i Duch Święty.* Czy trzeba wyraźniejszego świadectwa z Pisma, że trzy Osoby Boskie jednym są tylko Bogiem? *a Ci trzy są jedno.* A dopieroż o tajemnicy Wcielenia Syna Bożego, któż lepszą miał wiadomość nad Jana? Opisał boleści Chrystusowe Jzaiasz, ale iak prędko do tego przyszło, iako Chrystus od wieków był Przedwiecznego Oycia Synem, a przecię stał się Synem MARYI w czasie, wnet pełny zadumienia stanął, i niewiedząc co by powiedzieć na to, zawołał tylko, *rodzenie Jego kto opowie?* Inni Prorocy wiele w prawdzie opowiedzieli przyszyły h rzeczy. Inni Ewangelistowie opisałi wprawdzie Chrystusowe życie, ale w iaki sposób? Oto opisałi to, z kąd ile człowiek pochodzi Chrystus; opisałi to, co Chrystus uczynił zoiatając na tym świecie. Ale JAN Święty wzbit się nad innych wszystkich wyżej, wzbit się tam gdzie z innych nie powitał żaden, to jest, wzbit się aż do samego Łona Przedwie-

M

czne-

(d) Ep: S. Joan: 5: 7.
Kaz: X. Piotra Konitzera.

cznego Oycą. Zaczyna Ewangelią Świętą pisać. Ale od czegoż tego dzieła swego początek bierze? Czyli iak inni Ewangeliściowie od Chrystusowego człowieczeństwa zaczyna mowę? Bynajmniej słuchacze. Oto, iako bystry orzeł, nierownie wyżej lata. Zaczyna od samego Chrystusowego Bóstwa. *Na początku było Słowo, a Słowo było u BOGA.* To jest, Słowo Przedwiecznego Oycy, czyli Syn Boski, było na początku wszystkiego stworzenia, było przed wieki, pierwej niżeli BOG świat stworzył, było zrodzone przed wszystkim stworzeniem, byż nie począł nigdy, a było zawsze. Patrzącie Słuchacze, a uważcie pilnie, czy potrzeba znowu oczywistszego dowodu na zbicie tych kacerczow, którzy Bóstwo Chrystusowe bluźnią, mówiąc: iż Chrystus przed MARYĄ nie był, że był zaś takowy, którego Chrystusa nie było? *Na początku było Słowo.* Czy potrzeba oczywistszego świadectwa z Pisma, że Chrystus był od wieków, i że jest prawdziwym Bogiem? *a Słowo było u BOGA, a Bogiem było Słowo.*

Wszakże, iako orzeł bystry nie zawsze się pod Niebiosa wzbija, ale się też czasem na niskości spuszcza, tak JAN Święty opisał Chrystusowe Bóstwo, spuszcza się do opisanja Świętego Człowieczeństwa Jego. Dowiodł JAN Chry-

stu-

stusowego Bóstwa, przez te słowa: *Na początku było Słowo, a Słowo u BOGA było, a Bogiem było Słowo.* Otoż wkrótce dowiodł Świętego Człowieczeństwa Jego, mówiąc: *A Słowo stało się Ciałem, i mieszkało między nami.* Bo, coż, proszę JAN w swoich tych wyraża słowach, a Słowo stało się Ciałem? Oto naucza nas, że to samo od Niebieskiego Oycy od wieków zrodzone Słowo, to jest Jednorodzony Syn Boski Chrystus w ciele ludzkim przyszedł na świat, przyjął na się naturę ludzką, zgola nie przedstawzył byż Bogiem stał się człowiekiem dla nas. Ze ten sam Syn Boski Chrystus od Przedwiecznego Oycy jest zrodzony od wieków, który się z MARYĄ narodził w czasie, że Chrystusowe przedwieczne rodzenie duchowne czyli według ducha było, bo pochodzi od Przedwiecznego Oycy myśli; Rodzenie się zaś Chrystusowe w czasie cielesne czyli według ciała było, bo w nim Słowo od wieków zrodzone, istotnie jest złączone z naturą ludzką, która się narodziła z MARYĄ: *A Słowo stało się Ciałem.* A tu już pytam się śmiejąc, kto kiedy z Świętych Pańskich Chrystusowe Bóstwo nad Jana poznał iasniej? Kto Człowieczeństwo Jego wyraził doskonalej? Kto w poznaniu skrytości i najgłębszych tajemnic nad Jana postąpił wyżej? Pewny jestem, że mi niepokazacie żadnego, kto-

M 2

ry-

ryby Jana nie tylko przeszedł, ale nawet niepokazanie żadnego, któryby go choć po części doszedł. Jego samego tak szczerze umiłował Chrystus, iż mu nie tylko tajemnice o Bogu, i Czwieczęństwie swoim iasnie niż innym oblał, ale też objawił niemało tajemnic Świętego Kościoła swego. Przepowiedzieli inni Prorocy przyszłe Kościoła Bózego ryczące się rzeczy, ale to pod cieniem, pod zastoną: i że Tertulliana zażyte wyrazu, iakoby we śnie tylko. Janowi zaś Świętemu objawił Chrystus wiele tajemnic, a to wyraźnie i iasnie. Jemu objawił przyszłe prześladowania, które Kościół Bóży miał od bezbożnych Cesarzow ponieść. Jemu objawił burzliwych Aryanow zamieszki, Nestoryanow frantostwa, Pelagianow zóradę. Jemu też rózniejszych nawet kacerzow objawił zuchwatość. Jemu objawił rozmaite utrapienia, które Kościół Chrystusów ponosił, ponosi, i aż do końca świata ponosić będzie. Wiedział JAN Święty wszystkie najgłębsze Kościoła tajemnice, i o nich uwiadomił innych. Chciał Piotr Święty wiedzieć, kto na śmierć Chrystusa wydał? Otoż tajemnica, której się nauczył od Jana. Cerynus Kacerz wiedzieć pragnął, czyli Chrystus był od wieków? Otoż tę mu tajemnicę Jan otworzył, mówiąc: że Chrystus, ile BOG jest od wieków, nie

po-

początku było Słowo, ile człowiek stał się w czasie. A Słowo stało się Ciałem. Manichejczykowie nie mogli, czyli niechcieli pojąć, że się jeden tylko BOG znajduje, od którego pochodzi złe i dobre, otoż im tę tajemnicę JAN wytłumaczył, mówiąc: że jeden BOG jest iakoż a wszystko od Niego (jeden grzech wyjąwszy) uczynione jest. A wszystko się przez Niego stało. Burengaryusz, Kalwin, i inni tym podobni, odważyli się zuchwale mówić, że niemaż prawdziwego Chrystusa Ciała pod ofobami chleba. Otoż JAN Święty upewnia, że Chrystus wiernym swoim prawdziwe, istotne, i rzeczywiste Ciało swoje w Najświętszym Sakramencie zostawić raczył, i że tym wszystkim, którzyby nie pożywali Ciała Jego, śmiercią groził. Zgoła, bym nie bawił, objawił Chrystus Janowi niezliczone, albo (że rzetelniej powiem) aby mu był szczerą swoją pokazał miłość, objawił mu wszystkie Świętego Kościoła swojego skrytości. A to wszystko widząc, ktoż nie zawoła z Augustynem, że Chrystus Jana prawdziwie i daleko więcej, aniżeli innych kochał? A dopiero kto nie uzna zbytku miłości Chrystusowej ku Janowi, kiedy zważy, że go nadto ukochał miłością stateczną i nieodmienną nigdy?

Nieodmienna stateczność jest ostatnim ale najgruntowniejszym prawdziwym

wey miłości dowodem. Niedoskonałe bowiem kocha, kto niestatecznie kocha. I toć to jest, dla czego Chrystus Jana nie tylko szczerze i szczerze, ale nadto ukochał statecznie. Ukochał Chrystus Jana w życiu, ukochał Go przy śmierci, (jeżeli jednak umarł) a nawet Go po śmierci nie poprzestał kochać. Ukochał Chrystus Jana w życiu, i Jego sobie za wiernego wszystkich największych dzieł swoich świadka obrał. Uzdrowił Chrystus Corkę jednego z Xiążąt Synagogi. Otoż JAN Święty był cudu tego świadkiem. Pokazał Chrystus niepojętą chwałę swoją na gorze Tabor, wszakże nie inaczej, tylko w obecności Jana. Postanowił Chrystus na ostatniej wieczerzy Sakrament Przenajdroższej Krwi i Ciała swego. Otoż się tam JAN Święty przytomnym znajdował. Smucił się Chrystus w Ogrodzie Getsemańskim, i krwawym się zalewał potem. Otoż JAN Święty uczestnikiem tej boleści został, Umiera w reszcie na Krzyżu Chrystus, wszakże i to w obecności Jana, wszędzie Jan był towarzyszem Chrystusa, wszędzie Go Chrystus przez całe życie swoje chciał mieć przy sobie, aby Mu szczególne swoje był wyświadczył łaski. Przy śmierci nawet Chrystus Jana nie poprzestał kochać, gdyż Go nawiedził w własnej osobie swojej, iako mowi Święty Piotr

Piotr Damiani. Tak bowiem pomieniony Święty słowa Chrystusowe do Piotra Świętego rzeczone, *tak chce aby został aż przyjdę* wyklada: Przyjdę, to jest, nie posłałę jakiej Niebieskiej mocy, ani Anielskiej władzy, ale przyjdę sam w osobie swojej, przyjdę i wychodząc z ciała duszę Jego w świetności chwały mojej przyjmę. A dopiero o iakże po śmierci swojej od JEZUSA był ukochany w Niebie, którego tak bardzo miłował na ziemi? jak niewymowną Jana Świętego chwałą obdarzył w Niebie, którego nad wszystkich innych na świecie wyniosł? O wielka zaiste i niewypowiedziana miłości Chrystusowa, ktoż wyrazi iakże była ku Janowi szczerza? kiedys Go wżyltkiemu najosobliwszemi obfypała dary? kto opisał, iakże była ku Janowi szczerza, kiedys Mu najgłębsze objawiła skrytości? ale też oraz kto opowie, iakże ku Niemu stateczna była, kiedys Go każdego czasu szczególniejszym niż innych Apostołow ukochał sposobem?

O gdybyśmy i my, mowi podobno nie ieden, takiey miłości Chrystusowej przynajmniej po części uczestnikami byli. Dobrze, Chrześcianie, chwalebne i święte są pragnienia wasze. Mogą być wypełnione łatwo, byle tylko niezhywało na was. Chcecież więc od Chrystusa być ukochani szczególnie? Aleć ktożby

tego niechciał? Chcecież aby wam Chrystus dobrodziejstwa swoje świadczył? Aleć ktożby tego nie życzył sobie? Otoż łatwy do tego sposob, Kochajcie gorąco Chrystusa, a On was wzajemnie kochać będzie. BOG albowiem miłość swoją ku nam, miarkuje miłością naszą. Jeżeli Chrześciani nie kochają BOGA, otoż ciebie wzajemnie nie kocha Pan BOG. A jeżeli ty miłujesz BOGA, otoż ciebie wzajemnie miłuje Pan BOG. Chcesz więc być pewnym, że cię BOG miłuje, spożyj na własne serce twoje, a jeżeli się w nim gorąca ku BOGU miłość zarzy, o miłości Boskiej ku tobie powątpiwać niechciej. Otoż cię sam BOG Boskiemi usły swemi upewnia o tym, mówiąc: *Ja miłujących sobie kocham.* Miłujemy więc Pana i BOGA naszego, ale miłujemy Go miłością taką, ktoraby się nie na próżnych zadzwała słowach, lecz ktoraby się w pilnym zachowaniu Świętych ustaw i Przykazań Jego, i w pobożnych wydawała uczynkach. Proźno bowiem Chrześciani nie podchlebiusz sobie, jakobyś Pana i BOGA twego kochał, jeżeli tego nie wypełniaś w skutku, co wyrażasz słowy. Daremnie się odzywasz usły, że kochasz BOGA, jeżeli uczynki twoje są przeciwne słowom. Jeżeli niechcesz darować urazy które BOG darować każe, jeżeli bogactwa gromadzisz z bliźniego twego krzywdą, jeżeli dla nędznych nieużyтым

jestes, jeżeli zgola Święte Pana i BOGA twoiego Przykazania gwałcisz, nie kochasz BOGA. i ciebie wzajemnie nie kocha Pan BOG. Ale jeżeli od Pana i Zbawiciela twego chcesz być szczególnym sposobem ukochany, kochaj Go miłością taką, jako Go ukochał JAN Święty, ktorego nie tylko miłował JEZUS, ale on też wzajemnie szczególnym sposobem miłował JEZUSA, O czym w drugiej Części krodzey.

C Z E S C II.

A Bym pokazał iasnie, iż JAN Święty szczególnym sposobem miłował JEZUSA, mogłbym wiele na to dowodów przywieść. Mogłbym bowiem z Ambrozym Świętym mówić, że Jan JEZUSA kochał w rozmaitych, które piastował urzędach, i w każdym, w którym zostawał, życia swego stanie. Mogłbym mówić, iż Jan JEZUSA kochał ile Apostoł w listach swoich, w których się sama naygorętsza ku BOGU pokazuje miłość, ile Ewangelista w Ewangelii swojej, gdzie się wszystkie ułożenia i słowa miłości Boską pałac zdaia, ile Prorok w objawieniach swoich, które po wielu mieyscach do tego dążą końca, aby miłość Boską w ludzkich zapalić sercach, ile Męczennik w Rzymie, gdzie z miłości i dla miłości Chrystusowej, w kociel wrzącego oleju
chę-

chętnie się dopuścił wrzucić. Mogłbym mówić, iż JAN Święty ofobliwszą swoje ku JEZUSOWI oświadczył miłość przez nienawiść świata, przez miłość ku bliźniemu, przez gorliwość o zbawienie ludzkie, przez miłość zgola którą miał ku Najswiętszej Pannie, i przez wierne swoje Jey świadczone usługi. A te wszystkie dowody, czy nie pokazują jawnie, iak gorąco Jan Chrystusa kochał? Wszakże ie namieniam tylko przeto, że też są innym Apostołom spolne. Czymże więc ukochał Jan JEZUSA. szczególniejszym sposobem nad Apostołow innych? Oto umiłował JEZUSA bardziej nad innych przez nienaruszoną czystość, i przez nigdy nieodmienny statek.

Mowię nayprzod, że JAN Święty dla nienaruszoney czystości swojey był JEZUSOWI nad innych milszym. Bo lubo Pan BOG wszystkie miłuje cnoty, wszakże Mu nienaruszona czystość jest nad inne milsza. A tym samym kto ją zachowuje nienaruszoną zawsze, ten bardziej niż inni miłuje BOGA. Czystość jest naydoskonalszą w całym Chrześcijaństwie cnotą, jest oraz naygruntowniejszym dowodem miłości Boskiej. Boć o iak wiele nie czyni z miłości i dla miłości BOGA, kto nienaruszoną prawdziwie zachowuje czystość? Unika najmniejszego nawet niebezpieczeństwa grzechu,
ucie-

ucieczka od zlego, iest naywiększą obroną Jego, a naywiększe zwycięstwo Jego, iest zwyciężonym nie bydź. Czystość iest niedotkliwym owym kwiatem polnym, który na brzegach babilońskich żadną miarą rość niemoże, a przy najmniejszym upale wnet usycha i więdnie. Jest niedotkliwą lilią ową, która nieinaczej, tylko w cieniu miłości Boskiej kwitnie. Otoż tę tak wielką i BOGU tak przyjemną cnotę JAN Święty iak naysciśley przez całe zachował życie. Kwiat przedziwney czystości Jego nigdy nieprzestał kwitnąć. Owszem przedziwną wonią swoją wielu innych pociągnął do naśladowania siebie, tak dalece, że Chryzostom Święty Jana początkiem czystości nazywa, a to dla tego, że on naypierwszy w nowym prawie tą tak wielką cnotą sływał. Za co też Chrystus naybardziej Jana kochał. O szczęśliwys Janie Święty naymilszy Chrystusa kochanku! któryś dla przedziwney czystości twoiey tak bardzo na się Zbawiciela twego obrócił oczy. Wyiednay nam tę łaskę, abyśmy i my za przykładem twoim idąc obrócili na się nayłaska- wsze Zbawiciela naszego oczy. Spraw to dobroczynnie w sercach naszych, abyśmy i my przez prawdziwą czystość gorąco zamiłowali BOGA! Spraw, abyśmy poznać mogli, że BOG czyfte i niewinne dusze Niebieskimi swemi obły-
puie

puie skarby, że czystość cnotą ową jest, którą najbardziej miłuje Pan BOG, i przez którą my wzajemnie największą ku BOGU oświadczamy miłość. Niech poznamy za przyczyną Twoją, że BOG najszczodrzej nadgradza czystość. Jakoż upewnia nas Izajasz Prorok, że, czystci iako lilie kwitnąc będą, i dodacie w krotce, iż czystym ludziom wszelka ozdoba Libanu i Karmelu dana jest, to jest, że czystym wszelkie dary, i największe łaski bywają dane. A nadewszystko ubezpiecza nas Przedwieczna Prawda Chrystus, i daje Boskie swoje błogosławieństwo czystym mówiąc: *Błogosławieni czystego serca ludzie, bo oni będą oglądać BOGA.* (e) Otoż tego wszystkiego własnym na sobie doświadczeniem Jan Święty, czysty miłośnik JEZUSA doznał. Sprawiała nienaruszona czystość w Janie, że nie tylko oglądał BOGA, ale nadto na Najsświętszym Jego spoczywał sercu. Ze JEZUSA do ostatniey śmiertelnego życia nieodstąpił chwili.

Nieodmienna stateczność jest największym prawdziwey miłości znakiem. Owszem jest gruntem, i iedynym ocaleniem oneyże. Bo niech tylko w miłości stateczność zgśnie, wnet się cała obala miłość. Dla tegoć to na świecie tak ma-

to

(e) *Matth. 5. v. 8.*

to jest prawdziwey miłości, że bardzo mało nieodmiennie statecznych liczymy ludzi. Wszakże stateczność ta żadney lub w szczęściu, lub nieszczęściu niepowinna podlegać odmianie. Gdzie kto innego w szczęściu tylko kocha, tam prawdziwey miłości niemaż. Czas utrapienia, jest najlepszym prawdziwey miłości doświadczeniem, i nie się chwalebniejszego niemoże o człowieku mówić, iako że był do samego zgonu życia nieodmiennego statku. Otoż się ta pochwała Janowi Świętemu sprawiedliwie przypisać powinna. Był On nieodmiennego w kochaniu JEZUSA statku, i nieodstąpił od Niego w ten czas nawet, gdy się zdawało, że wżysfko do tego dąży, aby Jan Święty był od JEZUSA odszedł. Bo czyliż zaćmione Nieba, drżąca ziemia, rozpadle głazy, i inne straszliwe przy Męce JEZUSOWEY znaki niepowinny były przywieść Jana Świętego do odstąpienia Zbawiciela iwego. Lecz trwałszy Jan nad Niebo, stateczniejszy nad ziemię, trwałszy nad kamienie. To przynajmniej załadła żydów wściekłość, złość rozluźzonego pospolstwa, okrucieństwo nad JEZUSEM pafstwiających się katow prześtrafży Jana? Ani tym wżysytkim stateczna Jana Świętego miłość nadwerezona nie była. Stoi sam niewymownym męstwem, z Przenajdroższą MARYĄ Panną pod JEZUSO-

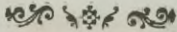
WYM

WYM Krzyżem. Ach, Słuchacze moi, kto wymowi, iak to wielkiej stateczności dowód! Boć gdzie się podzieli Apostołowie inni? Boiaźnią przeustraszeni, odstąpili Boskiego Nauczyciela swego. Gdzież są liczne owe rzesze, które Chrystus na puszcy nakarmił chlebem? Odstąpili Karmiciela swego. Gdzież przynajmniej ci, którzy Chrystusa Pana przed kilką dniami wprowadzali do Jeruzolimy z tryumfem, i okrzykiem? Wstydzą się Zbawiciela swego. Sam JAN tylko stoi pod Krzyżem, wraz z JEZUSEM cierpiąc.

Patrzcież teraz, Słuchacze, czyli serca wasze tak gorącą, tak czystą, i tak stateczną ku BOGU pałają miłością? Patrzcie, czyli tylko w sercach waszych nie panuje miłość świata? Ah jeżeli tak jest, iakże się możecie spodziewać, że was BOG miłować będzie? O synowie ludzcy, pokiż będziecie miłować to, czymieście powinni gardzić? Pokiż się tym będziecie brzydzić, coście iedynie powinni kochać? Kochacie nikczemne światowe dobra, a wyście się niemi powinni brzydzić. Brzydzicie się (że tak powiem) JEZUSEM, bo miłością Jego gardzicie, a wszystkie was obowiązują prawa, abyście Go kochali z całego serca. Poki będziecie miłować świat, poty wam na wszystkim scho-

schodzić będzie. Bo mieć nie będziecie BOGA, w którym się zawiera wszystko. Lecz wzgardzicie mężnie doczesnością, a na wzor Jana Świętego, BOGA statecznie miłować będziecie. Będziecie Go miłować w szczęściu, będziecie Go miłować w nieszczęściu. Będziecie Go kochać w życiu, będziecie Go miłować przy śmierci, zgola, będziecie Go miłować wiecznie. AMEN.





KAZANIE

NA DZIEN

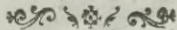
SWIĘTEGO JANA

EWANGELISTY.

Discipulus quem diligebat JESUS.
Joan; 20.

Uczeń którego miłował JESUS.

Mieć z kim przyjaźń, i szczególniey komu z dobrym się świadczyć sercem, jest to skłonność tak niewinna i potrzebna człowiekowi, że ją sam Chrystus Pan, który naganne skłonności, i zmysłowe potrzeby naprawiać przyszedł, przykładem swym poświęcić raczył. Szczególniey się On z Uczniem tym swym kochanym, którego dziś Uroczyłość obchodzim przyjaźni, poufałey z nim sobie niżli z innymi postępował, osobliwzemi Go łaski i dobrodzieyitwy raczył. I więcże idąc za tym przykładem, nie mamy się lękać przyjaźni? mamyż mieć sobie za skrupuł w poufałzą z kim zachodzić przy-



przyjaźń? Nie NN. SS. Tośmy tylko powinni uważać, kogo do przyjaźni przypuszczać mamy, i iakośmy przyjaźni zażywać winni. A to to samo jest, czego się z przykładu Chrystusa i Jana Świętego nauczyć mamy, iako to ia wam okażę krotko. Uwazcie proszę. Chrystus Pan przyjaźniący się z Janem Świętym uczy nas, z kim w przyjaźń zachodzić mamy, to Część pierwsza. JAN Święty przyjaźniący się z Chrystusem Panem, uczy nas, iak mamy z kim przyjaźni zażywać, to Część druga. Słuchaycie proszę co mówić będę, bo iako nikogo tu niemaż, kto by przyjaźni swey uczestnikiem nie czynił kogo, albo też przyjaźni i poufałości czyiey nie przypisywał sobie, tak żadnego niemaż, ktoremuby to Kazanie pożyteczne nie było. BOGU samemu który nam kochać się przykazał, na większą chwałę, nam na zbawieuny pożytek i przestrogę, abyśmy się takową wzajemnie wiązałi przyjaźnią, ktoraby nas Boskiey godnymi uczyniła przyjaźni. Za Twoim błogosławieństwem naysięknieysza przyjaźniośko Boska Niepokalanie poczęta Panno, Przedziwna BOGA Matko, Nayswiętsza MARYA.

N

CZĘŚĆ

Kazan: X. Piotra Konitzera.

C Z E S C I.

Lubo przyjaźń między poganami swego tylko patrzącami zysku, bardzo rzadka była, atoli, skoro się Chrześcijaństwo pokazało na świecie, stała się w nich bardzo pospolita. Narychmiał ile Chrześcian, tyle wzorow przyjaźni widzieć się dało. Mnóstwo owo wiernych, mowi Łukasz Święty, było jednego ferca, jednym duchem thnęto, i wszystkie ich dobra były im spólne: *A mnożwa wierzących było ferce iedno, i dusza iedna --- było im wszystko spólne.* (a) Ato to właściwie jest, naczym się prawdziwa przyjaźń zasadza, to jest na uczestnictwie ferca, umysłu, i dobr, tak dalece: że przyjaźń nic innego nie jest, iedno uczestnictwo ferca przez poufalskość, ferce iedne uczestnictwo ducha przez zwierzanie się, *dus a iedna*, i uczestnictwo dobr przez szczodrobliwosć, *wszystko spólne*. Lecz żeby te trzy prawdziwe przyjaźni własności bez naganne były, potrzeba, aby poufalskość była bez namiętności, sprzyianie bez nierozeznania, szczodrobliwosć bez niesłużności. Z temi trzema przestrogami kogo chcecie kochaycie, i komu chcecie sprzyiaycie. Chrystus JEZUS nie tylko się o to nieuraza,

ale

(a) *Ał.* 4. v. 32.

ale owszem dał wam tego na sobie przykład.

Znał On dobrze ferce ludzkie, i wiedział, że mu się nie podobna bez przyjaciela obeysć, a zatym niechciał nam odbierać wolności obierania sobie przyjaciół, ale tylko chciał nam dać wzor mądrego obierania. I dla tego przybrał sobie do szczegulniejszey przyjaźni takowego Ucznia, ktorego nie tylko mlodość, i przymioty umysłu, sposoby naturalnie do pozyskania affektu, ale też ktorego powolnosć, skromnosć, niewinnosć i czystosć, sposoby do pozyskania affektu bez niebezpieczeństwa i przygany. Nie przeto, iakoby się obawiał o swoją cnotę, bo lubo ile człowiek znał co jest namiętnosć, atoli namiętności Jego zawsze poprzedzał rozum, a lasta od Bostwa orzeźwiona wspomagała, lecz żeby przez swą ostrosć nauczył nas tej ostrosćności, z którąśmy sobie w obieraniu przyjaciół postępować winni.

Był tedy ulubiony Chrystusowi JAN Święty, a ulubiony tak, że Go zawsze zatrzymywał przy sobie, i że rzeczy znaczniejszych nie czynił iedno z nim, albo przez niego. Jeżeli chiał wkrzeszać umarłych, trzeba żeby był przy tym JAN kochanek Jego. Jeżeli chiał się przemieniać na górze Tabor, trzeba żeby tam świadkiem chwaly owej był JAN kochanek

nek Jego. Jeżeli chciał sporządzić owę wieczną gdzie Ciało i Krew Jego na miejsce Wielkonocnego Baranka nastąpić miała, trzeba żeby się o to starał JAN kochanek Jego. Jeżeli przez szczególną uprzejmość, chciał dopuścić komu, aby na piersiach Jego spoczął, i głowę swą skłonił, nie kto inny miał się tym szczęściem cieszyć, jedno JAN kochanek Jego. Jeżeli szukał w Ogrocyu pocieszyciela, ktorymaby strapioney swey Dufzy wynurzył smutek, takowym pocieszycielem miał być JAN kochanek Jego. A to czemu? Bo JAN Święty, iako mowi Chryzostom, miał szczerą duszę, i niewinne obyczaje. *Jan niewinnością wyższy*; a iako mowi Cyriliusz Święty, był miły Chrystusowi dla blasku czystości swoiey. Wszakże jednak że to ściśle przyłgnięcie i przestawanie z Janem, nie było skutkiem namiętności, lecz najwyższego rozeznania, patrzcie iako z drugiey strony ten BOG Człowiek tak przychylny i sprzyjający Uczniowi swemu, wszelkiedy używa pilności wiego napominaniu i ukazywaniu mu niedoskonałości jego.

Coż mogli uczynić lepszego ten kochany Uczeń, iako ująć się za honor Nauczyciela swego? Widzi raz, że jeden obcy zażywa Imienia JEZUSOWEGO na wypędzenie czarta z opętanego, iego więc śmiałość gromi, i zakazuje mu zaży-

żywać tego Boskiego Imienia. Ale Chrystus nie chwali mu tey niedotkliwey żarliwości, pokazuje mu ukrytego w niej żądności ducha, uczy go dobrze sądzić o drugich, i mieć za przychylnych tych wszystkich, ktorzy tylko z nim nie woiują. Widzi znowu JAN Święty że Samarytani przed Nauczycielem Jego zamykają bramy, i rozumie, że ma słuszniejszą przyczynę niżli Eliafz do sprowadzenia ognia z Nieba na pokaranie zuchwalcow owych. Ale ta iego gorącość niepodoba się Chrystusowi, naucza go, że duch Ewangelii jest duch dobroci, że on przyszedł zbawiać, a nie gubić ludzi *Nescitis cujus spiritus estis, Filius hominis non venit animas perdere, sed salvare.* Przyiaźń tedy Zbawiciela Pana nie zaślania Janowi oczu na niedoskonałości Jego, ale mu je wytyka i poprawiać każe.

Bogdayby się na ten przykład obeszli ci wszyscy, ktorzy bez żadnego braku przyiaźnią się z innymi kłią, zjada kim w poufałość zachodzą, ba nawet tych tylko przyłajców szukają, ktorzyby swemi matactwami i rozpustą, samych nawet Aniołów, jeżeli tak mam mówić, zgorzyszyli, i przewrocili; lgną do swawolnych i rozpustnych, a od pobożnych i bogoboynych stroną; szpetne i ciałem trącające mowy, to u nich dowcip, i rozrywka miła, a nauka duchowna, to u nich mowa twarda, i cięż-

i ciężko raziąca uszy. Błądzić przeciwko wierze, żyć Chrystusowego Kościoła powagą, to u nich szacowna mądrość, a obflawać przy wierze, i posłuszeństwie Kościoła Świętego, to u nich proftota, i zabrawe od dziecinstwa bałamuctwo. Gardzić kazaniem, Ewangelicznemi rady, sławę błaznięgo, a zwiałczca duchownych prętrząć, i szarpać, to u nich rozeznanie i biegłość w rzeczach, czcić zaś d'a Chrystusa tych, którzy ich tegoż Chrystusa Krwią z grzechow przy spowiedzi obmywają, i Ciałem Pańskim na żywot wieczny karmią, jest to nierozum, i zły rozsądek. O iak wielu z takowych tylko prawdeł i posłępkow zalecenie mających, wkradło się w serce naszych Polaków zwiałczca młodych, i dostoinych, ktorym każdy przyjaciel miły, kto ich lubości ciała, i pysze ducha sprzyja. Coż dopiero mówić o owych, ktorych tak namiętność zaślepią, że iako w nieprzyjacielu, wszystko się niepodoba, tak w przyjacielu podoba się wszystko, ktorzy w nim przyjemność, nie tylko tam znajdują, gdzie jest, ale tam nawet gdzie iey nie ma. Ktorzy stawiają sobie pękność w szpetności, honor w niesławie, dowcip w głupstwie, zasługę i cnotę w występku, ktorzy na przyjaciela swojego przywary albo mrużą oczy, albo gdy ich ukryć przed sobą nie mogą, znoszą je spokojnie,

nie, ani nie śmieją go przestrzec, że na potępienie leci. Coż to Bracia moi, co za przyjaźń, co za poufalsć? Przestrzegamy przyjaciela, gdy idzie o ięgo dobro doczesne, i o proźną chwale, a gdy idzie o chwałę prawdziwą i dobro wieczne, tam abyśmy się nie narazili, słowa przemówić niechcem. Nie jest to, wierzcie mi, nie jest to przyjaźń, ale namiętność. Poufalsć powinna być bez namiętności, iako też i zwierzanie się bez nierozeznania.

Zwieracć się przyjacielowi tajemnic swych myśli i woli, jest to tedno z największych przyjaźni ukontentowanie. Przez toć Zbawiciel Pan dowodził, że Apostołów swoich nie miał za sługi, ale za przyjaciół, bo co Pan ma czynić, to sługa nie wie, samemu się to tylko przyjacielowi należy. Was zaś, mówił Chrystus do Uczniow: *Was zaś rozumiał w przyjaciółmi, bom wam wszystko com wiedział od Ojca mego oznajmił.* Z tey zaś miary nie byłże JAN Święty najulubieńszy Zbawicielowi Panu? Coż było ukrytego przed Nim? Rodzenie wieczne słowa Boskiego, na początku było Słowo. Wcielenie w czasie BOGA Człowieka, a Słowo stało się Ciałem, prawdziwa istota Ciała i Krwi Pańskiej w Sakramencie Ołtarza, tajemnice to są, które się naybliżey osoby Zbawiciela nam tyczą, a które JAN Święty poznał, i nam

nam jaśniej niż jani do wiadomości podał. Oprocz tego, tajemnice Domu Chrystusowego, to jest Kościoła, Jego fundamenta, Jego przesładowania, Jego powodzenia; na koniec tajemnice Jego Królestwa, owego to Niebieskiego Jeruzalem, gdzie zwycięzcy mają być wywyższeni na obalonych Babilonu, i ukoronowani szczęśliwą nieśmiertelnością, gdy tym czasem grzesznicy pogrążeni zostaną; wszystkie mówię te tajemnice, gdzieś się znajdują, jeżeli nie w objawieniu Świętego JANA. Syn Boski wyczerpnął je z Jona Przedwiecznego Ojca, a JAN Święty wyczerpnął je z Jona Przedwiecznego Syna. Ale i jakże, toż to przed przyjacielem z niczym co wiemy tać się nie trzeba. Uczcie się tego od Syna Boskiego, który do gruntu serca ludzkie przenikając, tak się mądrze otwierał z swym sercem, jak się my rozeznanie zwierzać powinni.

Umiera JEZUS, Zmartwychwstał, już ma do Nieba wstępować, obitępią Go Jego Uczniowie, nalegają, żeby im oznajmił na ostatnią pociechę, kiedy przyjdzie czas panowania i przywrócenia Królestwa Izraelskiego. Przy owym rozstaniu nie mógłże się Chrystus przynajmniej ulubionemu swemu Uczniowi tej tajemnicy zwierzyć. Z tym wszystkim jednak zupełnie im i powzięchnie odmawia tego. Nie wazła to rzecz, mowi, wiedzieć czy

fy i chwile, które Oyciec mój zachował w swej mocy. Oyciec mój chce tego, żeby te chwile nie były wiadome, Jego to sekret nie mój, na cudzy sekret żeby się go zwierzać niema nikt mocy.

Znacze NN. CC. to prawo, które nam zabrania wyjawiać i przed największymi przyjaciółmi naszymi cudzych sekretów, tyjących się drugiego albo fortuny, albo pokoju, albo sławy i dobrego imienia. Nie powie czasem kto jedno do ucha jednemu przyjacielowi, a ow przyjaciel, nie poda do ucha, jedno przyjacielowi drugiemu, tamten trzeciemu, trzeci czwartemu, i tak daley, każdy pod sekretem, i po cichu, aż z owego mniemanego sekretu, staie się rzecz głośna i publiczna, ze wszystkich owych przyjaciół, staie się lud ieden, lud nieprzyjazny, nieuważny, szkalujący, szydzący, niesprawiedliwy. Otoż do czego przychodzi zwierzenie się cudzego sekretu. A czymże się z takowey winy wymowicie? Przyjaźnią? Ah! nie daie wam ona prawa, abyście grzechu swego i zwałconego sekretu uczestnikami czynili swych przyjaciół, abyście przyjaciela swego używali do naśladowania niebacznosci, i ułomności wazey, abyście u przyjaciela swego składali i przechowywali swą kradzież, boć nie mniemy wymowieni jesteście przez tę przyjaźni, i towarzysztwa pokrywkę.

niżli są wymowni rozbojnicy przez towarzystwo swego rozboju i łupieństwa. Prawo przyjaźni, każe się prawda zwierzać, ale z rozeznaniem, tak, jako przykazuje byż szczerobliwym ale bez nieśfulnessi.

Można mówić, że szczerobliwość Chrystusowa względem kochanego Ucznia przychodziła prawie aż do ostatecznej rozrzutności, ponieważ na niego skupił te wszystkie dary, których innym po części używał. Nie rozdawał ci prawda Chrystus dobr i bogactw ziemskich, nie rozdawał honorów, i godności świeckich, nie postanawiał podstarbich, marszałków, Hetmanów, Kancierzów; ale jednych czynił Apostołami, drugich Ewangelistami, innych Prorokami, innych Doktorami, innych Męczennikami, innych Pannami, iako mówi Apostoł (b) Ale na JANA Świętego zebrał te wszystkie dary, i nadał mu je w tym doskonałości stopniu, który się iemu tylko samemu należy. Był JAN Święty Apostołem, w przepowiadaniu wiary po całej Azji aż do Partów, był Ewangelistą w zebraniu cudów Syna Boskiego, o których dzieiopisowie inni i Ewangelistowie nie wspomnieli, był Prorokiem, a Prorokiem nie na jeden tylko wiek, ale aż do skończenia wieków; był nauczycielem,

(b) I. ad Corinth. 12. v. 28.

lem, nie tylko cnoty, ale tego co dopełnieniem jest cnót wszystkich, to jest miłości Boskiej. Był Męczennikiem, a to nie raz tylko, ani przez jeden katowni rodzaj, ale już przez ogień, już przez truciznę, już na koniec przez wygnanie. Był na ostatek nie tylko gorliwym Pannieństwa obrońcą ale Panną, ba nawet strożem Krolowy Panien, co było najsławniejszym Chrystusowey ku Niemu szczerobliwości skutkiem. Na Krzyżu przed samym skonaniem w ową smutną chwilę kiedy dary bywają najszlachetniejsze przeto, że są ostateczną, kiedy Chrystus uprzejmość serca swojego ku swej Matce, i ku swemu przyjacielowi wydał, na ową mowę chwilę oddał Janowi Chrystus Matkę swoją w dzierżawę. Et accepit eam discipulus in sua. O iak to wielka szczerobliwość.

Ale gdy tyle darów wysypał Chrystus na Jana, zostawił też co dla innych swych Uczniów? Nie trzeba o tym wątpić SS. Zbawiciel nasz dobry jest Przyjaciel, i dobry Pan, jednym czyni łaskę, a wszystkim słuszność; przychylność ku jednemu, nie zatwardza go ku drugim; wszyscy którzy Go chcą kochać, znajdą miłość w Sercu Jego. Widzi On, że miłość Jana ma więcej w sobie łagodności i niewinności, ale oraz widzi, że wiara Piotra ma więcej w sobie go-

raćności i mocy. Jako mowi Święty Chryzostom: iednego tedy kocha uprzęymiey, a drugiego gorącey, iednemu oddaie swą Matkę iako upominek sprzyiania stofuiący się do łagodności umysłu, drugiemu oddaie swoy Kościół, iako upominek poważania, stofuiący się do mocy i gorącości wiary.

Radbym ia tu do tego przykladu przyzwać wżytskich Rodzicow i Panow, z ktorych pierwsi swym dzieciom, a drudy swym slugom tak się z szcudrobliwością swiadczą, że nie bogacą iednych tylko z krzywdą drugich, dla iednych są rozrutni, dla drugich nieużyci; dla iednych otwarci, dla drugich nieprzystepni; dla iednych wspaniali i dostatni, dla drugich ubodzy i chciwi. Szukają oni z przyjaźni i szcudrobliwości swoiey zalety, ale co to za szcudrobliwosc, ktora więcey złego, niż dobrego czyni? co za przyjaźń, ktora tyle nienawiści i nieprzyjaźni sprawuje, ktora prawa słuszności i miłości psuje, ktora tak dogadza miłości szcudgulney, że wygasza miłość powszechną, miłość tę, ktora wżytskich Chreścian iednoczyć powinna! Jak ow BOG miłości, i ow Zbawiciel niewinney przyjaźni wzor doskonaly, nie ma się mścić za złe prawa i przykladu swego zażycie, dopuszczając, aby takowe niesprawiedliwe, nerozeznane, i niepomiarko-

kwane przyjaźni zamienity się w ochyde namiętności, i w przyłgnienie gorzące. Zebyście w to nie wpadli NN. CC. trzeba wam dobrze obierać i zakładać przyjaźń wazną według tych przestrog ktorom wam podał, ale to mało, potrzeba wam nad to dobrze zażywać przyjaźni, iako to ieszcze przelożyć mam krotko.

C Z E S C II.

Prawo iest przyjaźni nie tylko poufałość za poufałość, zwierzanie się za zwierzanie, szcudrobliwosc za szcudrobliwosc oddawać, ale nadto starać się przez wspaniałą wzajemność, przewyżżyć to, co od kogo bierzem. interes przyjaciela czynić swym interesem. aż do zapomnienia o sobie, i rozumieć, że się to dla siebie czyni, cokolwiek się dla przyjaciela czyni. Nie mogli ci prawda JAN Święty przewyżżyć Chrystusowey ku sobie przychylności; atoli iednak starał się nie zażywać poufałości Chrystusowey iedno na ziednanie Chrystusowi więkzey u ludzi miłości, niezażywać zwierzania się Chrystusowego, iedno na pomnożenie Chrystusowi więkzey czci u swiata, niezażywać Chrystusowey szcudrobliwości, iedno na poświęcenie siebie samego Chrystusowi z więkzą gorącością ducha. Nie uczą tego w szkole złośliwego swia-

świata, trzeba poysć do szkoly JEZUSOWEY. W szkole światowey uczą iak zażywać słodyczy, którą przyjaźń rodzi, a iak sronić od przykrości, która się czasem z tą przyjaźnią wiąże. W szkole JEZUSOWEY rownie słodkich iak i przykrych przyjaźni owocow kosztować, uczą i każą.

Szkola światowa każe odstrychnąć inne serca od tego, co nas kocha, aby fa-mych nas tylko kochano? Ale szkola Chrystusowa każe iedną serca innych dla tego co nas kochano, aby go iak nawięcey kochano. Tey szkoly był uczniem Uczeń ow, ktorego miłował JEZUS, Jan mowię Święty. Nie zażywał On miłości Mistrza swego iedno aby Go pokazał godniejszym kochania, aby nas napomniął do uprzeymiey Go kochania, aby nas przy-wiodł do uprzeymieyszego kochania. Inni Ewanielistowie te nam Chrystusowe cuda do wiadomości podali, z ktorych moc i potęgę Chrystusową łatwo poznać można, ale JAN Święty, te nam Chrystusowe oznaymił cuda, w ktorych dobroć Jego świetniej iasniecie, i serca nasze do Jego rwie miłości. Ktoby się nie wzbudził do kochania JEZUSA, widząc iako na Godach Galileyskich cud umyślnie uczynił, aby był zapobiegł potrzebie zaproszonych gości? Ktoby się nie wzbudził do kochania JEZUSA, widząc iako

w owey z Samarytanką rozmowie, prowadził ją do Wiary Świętey przez powiązanie pytań i odpowiedzi chwytających za serce? Ktoby się nie wzbudził do kochania JEZUSA, widząc, z iaką mądrą gorliwością odbiła na żydow owę fromotę, którą gotowali niewieście na cudzołóstwie złapaney, i iako ją wybawia od śmierci, odwodząc ją od grzechu. Ktoby się nie wzbudził do kochania JEZUSA, widząc, iako uprzeymie nad grobem Łazarza płacze, i powrot mu do życia u BOGA iedna? Ktoby się nie wzbudził do miłości JEZUSA, widząc iak uprzeymie i pokornie umywa nogi Apostołom? i słyszac owę mowę którą miał przy ostatniey wieczerzy, w ktorey serce swoje wylewa z tym wszystkim, co tylko bydz może nayeższego na pociąg-nienie serc wszystkich do siebie. Opuścili to wszystko inni Ewanielistowie, sam JAN Święty to wszystko w swoią Ewanielią zebrał. Pokazawszy zaś Zbawiciela Pana tak godnym kochania, dopieroż, o iak nas uprzeymie upomina do kochania Jego. Samą tą tylko prawie miłością tchną listy Jego, synaczkami on nas tam swemi nazywa, nie tylko przez sędziwość wieku, ale i przez uprzeymość serca. Synaczkowie moi. (c) Albo miłość, albo

śmierć

śmierć Synaczkowie moi, bo kto nie żyje w miłości, ten pogrzebiony jest w śmierci: *Kto nie miłuje, trwa w śmierci.* (d) Kochajcie JEZUSA moje dziatki, bo On jest szczerą i uprzejmą miłością: *Abowim BOG jest miłość.* (e) Bo On nas pierwszy ukochał; *Iż On pierwszy umiłował nas* (f) Bo On jest Oycem naszym, a my Jego dzieci; bo Jemu służyć z bojaźni tylko a nie z miłości, męka to jest i udrczenie: *Bojaźń ma utrapienie.* (g) Bo On życie swoje położył za nas: *Iż On duszę swą za nas położył*, bo nas Krw. Jego oczyszcza ze wszystkich nieprawości: *Krw. JEZUSA Chrystusa oczyszcza nas od wszelkiego grzechu,* (h) bo gdy nam się przytrafi zgrzeszyć, On się wita wia za nas do Przedwiecznego Oycy. *Ale i jeśli kto zgrzeszył, rzecznika mamy u Oycy JEZUSA Chrystusa*, bo jeśli nam coś przykazuje, a *Przykazania Jego nie są ciężkie;* (i) bo jeśliśmy zgrzeszyli, obiecać nam odpuszczyć, jeśliśmy się wyświadczyli, a co obiecać, wiernie dotrzyma. Kochajmyż Go tedy moi Synaczkowie, a kochajmy nie słowem, ani językiem, ale uczynkiem i rzeczą samą. *Synaczkowie moi, nie miłujmy słowem ani językiem, ale uczynkiem i prawdą* (k) Takci tak

(d) Ep. S. Joana: 3. v. 14. (e) Ep. S. Joana: 4. v. 8. (f) Ep. S. Joana: 4. v. 10. (g) Ep. S. Joana: 4. v. 18. (h) Ep. S. Joana: 1. v. 7. (i) Ep. S. Joana: 5. v. 2. (k) Ep. S. Joana: 3. v. 18.

tak nas JAN Święty ciągnie do miłości Chrystusowej. Słowa te są słowa ziednego listu wyjęte. Słowy temi, a któreż się serce do kochania Bóskiego Syna nie zmiękczy? Ale o jakiej mocy dodają tym słowom przykłady JANA Świętego. Ah! widzę Go z JEZUSEM na gorze Tabor otoczonego światłością Niebieską w zachwyceniu i w niewypowiedzianej radości, ani się dziwił, że tam sobie nie przykrzy. Ale widzę JEZUSA w ręku swych nieprzyjaciół na Kalwaryi, i na Krzyżu. Gdzież są Jego przyjaciele, gdzie Uczniowie, gdzie są ci, których pouzdrowiał, których ręką swą nakarmił, którzy Go nie dawno z tryumfem przyjmowali? Kryją się, zapierają się Go, wstydzą się znać Go, i byż od Niego znan. Sam tylko JAN Święty brzydząc się takową innych niewdzięcznością w oczach żołnierstwa i katow dostawa statecznie pod Krzyżem, aby Pana i Mistrza swojego do ostatniego tchu dopilnował, i ostatni dał swojej ku Niemu miłości dowod. Aż lepiej zażyć miłości Pana swego, iako zażyć iey ku ziednaniu mu miłości u innych. Obaczmy już jak zażył zwierzenia Chrystusowego ku pomnożeniu czci Jego.

Światowi studzy nie na co innego Pańskiego zwierzenia się im zażywać, iedno

O
Kazan: X. Piotra Konitzera.

dno, aby się w powagę u ludzi wbił, aby się udali za ludzi wielce wziętych, aby znać dali, że i oni w Pańskie tajemnice wchodzą. Ale JAN Święty tego wszyfkiego, co z pierśi Boskiego swego Mistrza spoczywając na nich wyczerpnął, nie na co innego zażył, jedno na obronę czci Jego między nieprzyjaciółmi Wiary Świętej, i na rozszerzenie tejże czci między Jego wiernymi. Ledwie co narodził się Chrystusów Kościół, aż zaraz iadowite węże które się w wnętrzości Jego wśliznęły, rozszarpać go chciały. Ceryntus, Ebion, Mikołaj Diakon, fałszując wiarę tę, którą na Chrzcie Świętym przyjęli, zawzięli się bić na Bóstwo Chrystusowe, i udawać, że Chrystus szczególnym był stworzeniem. Coż czynił JAN Święty, dobywa z skarbow rozumu swego osobliwego oświecenia, oświecenia owego, które wyczerpnął z Chrystusowego serca, zażywa ich na podanie przeciwnego wyroku, wyroku, który iako przerażający piorun czyni głośne słowa Boskiego z BOGA zrodzenie, a wszystkie kacerstwa przeciwko Bóstwu Chrystusowemu wywraca. *Na początku było Słowo, a Słowo było u BOGA, a Bogiem było Słowo.* (1) Te słowa tak są wyfokie i mocne, że sami nawet Poganie, czuli się nimi być

prze-

(1) Joan. I. v. I.

przerażeni, a Filozofowie za nauką Platona idący, nie mogli ich bez podziwienia i pochwalenia słyszeć, iako powiada Augustyn Święty. Święty zaś Chryzostom tego jest zdania, że Apostolstwu JANA Świętego umyślnie była naznaczona Azya, gdzie wszystkie sekty medrcow Pogańskich z zupełną powagą panowały, aby tak Ewangelia Jego tym sławniej z sił balwochwalstwa panowała, i żeby światło prawdy z tąd wyniknęło, z kąd się ciemności fałszu po całym rozchodziły świecie. Dopieroż o z jaką uślınością pracował około rozszerzenia tejże Chrystusa chwaly między wiernymi. Wyfundował siedm Kościołów w Azyi, które były wzorem wszystkich innych Kościołów wschodnich. Róściagnął gorliwość swą Apostolską aż do Perfyi, gdzie na ten czas Partowie panowali, i do nich to pisał ow cudny list, który jest pierwszy między trzema Jego listami. Bóstwo Chrystusowe które jest gruntem Wiary naszey, tak mocno ugruntował, że choćże nieprzepowiadał Ewangelii tylko w jednej części Państw wschodnich, i choćże miasto Efez zwyczajnym Jego mieszkaniami było, przecież dla tego samego Chryzostom Święty nazywa Go *Filarem wszystkich innych Kościołów. które tylko na całym są świecie.*

Na ostatek iakże też zażył szczodrobliwości Zbawiciela Pana? To pewnie

na zmocnienie się, na wyniesienie się, na uraganie się z swoich niegdyś równych, a na zrownanie się z Panem, i Dobrodziejem swoim. Ale takowa podłość samym tylko jest przyzwoita przyjaciółom tego wieku, kiedy dobrodziejstwa najeczęściej rodzą niewdzięczników, nieprzyjaciół i zdrajców. Ulubiony Chrystusa Uczeń nie zażył łask i dobrodziejstw Pana swego i Mistrza, jedno na poświęcenie się zupełne dla niego. Ta krew którą widział aż do ostatniej kropli, i aż do wody płynącą z Chrystusowego serca, zapalała w nim żądze, aby dla niego krew przelał swoją, i położył życie. Prawda, że iakożkolwiek pragnął męczeństwa, męczeństwo to jednak uciekało przed nim, bo i z oleju wrzącego w który Go Domicyan wrzucić kazał, na wzor owych trojga pacholąt w piec ognisty wrzuconych, wyszedł mocniejszy i rzeświejszy, i z owego na Pamtos wyspę wygnania, gdzie na niewolniczą pracę, to jest, na kopanie kruszców, a ztym na wszelką nędzę i obelgę był skazany, czerstwo powrócił, z tym wszystkim jednak, że szczęście swoje pokładał w cierpieniu za Chrystusa, a nie mógł tyle dla Niego cierpieć ile sobie życzył, że o krwawą usilnie zabiegał koronę, a już już tykając się jej, widział ją sobie umkniętą, że z najsławniejszą chęcią dobił się męczeństwa, a przecie dobić go się nie mógł,

mogł, że oddawał się żywo na ofiarę BOGU swemu, a przecie pospolitą umierał śmiercią, i umierając zamiast tyranów i katów, przyjaciel około siebie widział, nie byłoż to nieznośne dla Niego męczeństwo, męczeństwo jeżeli nie ciała to ducha.

Ale znajduję ja tu takowe serca, któreby poymowały co to jest męczeństwo ducha? Ah nie tylko nie pragniemy ponieść śmierci dla BOGA, nie tylko nie nadszamy się na krzyże dla BOGA, ale nawet nie chcemy ponosić tych dolegliwości, które na nas ręka Boska spuszcza. Nie tylko nie chcemy cierpieć, abysmy zawdęczyli miłość Chrystusową BOGU, ale nawet nie chcemy cierpieć, abysmy się za grzechy nasze wyptacili BOGU. Nie tylko nie szukamy krzyżów, abysmy sobie załuszyli na chwałę Niebieską, ale nawet nie chcemy ich przyjmować, abysmy uniknęli ognioi piekielnych. Tożmy kochamy BOGA, bracia moi? tożmy kochamy BOGA. Napatrzyc się walecznych Bohatyrow; którzy przy śmierci żalnią tego, że nie umierają za swego Monarchę na czele użytkowanego wojska, i którzy mają sobie za nieszczęśliwe dokonanie życia, umierać po niekzemnemu na łożku. I więcże sam tylko BOG bojaźliwych i niekzemnych mieć będzie przyjaciół? Będziemyż nosić to imię iako

ko taki ciężar, i jako jakie iarczo? Ah
godni zaite iestemv bydz zgnębieni i
starci ciężarem pło hych przyiaźni na-
szych, iesteli wiezy przyiaźni Boskiej zda-
ią się nam bydz ciężkimi kaydanami. O
nie hby świat cały moy Panie stał się
morzem gorzkości kazdemu, ktokolwiek
nie czuly iest na stódkosć cierpienia ko-
chając Ciebie. Cierpieć kochając Ciebie,
iest to szczęśliwość życia. Kochać Cię
nie nie cierpiąc, iest to korona na szczę-
śliwą wieczność zachowana. Niechże tu
cierpiemy, abyśmy się tam z Tobą cie-
rzyli. AMEN,



KA.

KAZANIE

N A

WIELKI PIĄTEK.

Dixit: consummatum est, & inclinatus
capite tradidit Spiritum Joam: 19. v. 30.

*Rzekł: wykonano się, a skłoniwszy głowę
Ducha oddał.*

Tak iest, Chrześciance, co o Synu czło-
wieczym BOG postanowił przed wie-
ki a Prorocy przepowiedzieli wczasie, na
co się wściekla żydow nienawisć zawzię-
ła, a bezbożne Pogan przedsięwzięło o-
krucieństwo, na co nieprawosć ludzka za-
śluzyla przez popelnione zbrodnie, a cze-
go się sprawiedliwosć Boska po Chrystu-
sie Panu dopominala, za nie, to już wży-
tko wykónalo się. Wykonano się co po popel-
nionym następie grzechu, a ze grzech
gdy popelniony będzie, rodzi śmierć, (a)
BOG przeto, BOG Odkupiciel nasz, wy-
cierpiawłszy nieznośne męki, umiera w re-
zcie na Krzyżu, a skłoniwszy głowę Ducha
oddal.

(a) Jacob: 1. v. 15.

oddal. Wywidzimy, Bracia, wywidzimy do niego za obóz nosząc uraganie jego, (b) mowi Narodow Nauczyciel Pawel; to jest wywidzimy z doczesnych zabaw, i swiatowych myśli, gorzką śmierć jego rozmyślając. W górę, Chrześcianie moi, podnieście ferca, nie w górę tę, gdzie BOG niegdyś w straszliwych grzmotach Izraelowi stanowił prawa, ale w górę tę, gdzie BOG człowiek za buntownicze trytchże praw zgwałcenie o śmierć przyprawiony został. Nie w górę tę, gdzie się Chrystus chwalebnie przemienił, i w świetnym chwaly swojej okazał obłoku, ale w górę tę, gdzie tenże Chrystus wstydem i ranami za grzechy nasze okryty, boleśnie, i hańbie umiera. Wierni Chrześcianie, oto Pan, Wodz, i Oyciec wasz, na fromotnym drzewie wisząc, już się zwami żegna, już się rostaie z światem, już kona, i umiera. Oto ofiara oczyszcialna podobna do owej, którą w starym Zakonie, na poniesienie grzechu całego ludu poświęcono, tylko że tych obydwóch ofiar o iak jest los rożny, o iak jest rożny koniec! Owa ofiara była proste bydle. Ta ofiara jest BOG człowiek. Ową ofiarę, skoro Kaplan, włożywszy obiedwie ręce na nię, wżyskie Synow Izraelskich nieprawości wyznał, temi nieprawościami

(b) *Ad Hebr.* 13. v. 13.

mi obciążoną puszczano wolną, (c) i błakać się po puszczu dozwolono, ani iey do Oltarza pod noz na zabicie niebrano. Tę zaś ofiarę, skoro na siebie przyięła grzechy nasze. *Sam na cieie suym grzechy nasze nosł,* (d) przybiłią do nowego, i niezwyčajnego, bo Krzyżowego Oltarza, i niepierwey ją zdeymują z niego, aż z nię Krew do ostatniey wytoczą kropli. Ach Oycze Przedwieczny! Tobież to tak swiat ukochać, żeś na iego okup jednorodzonego swojego nieżałował Syna? Miłościwy JEZU! Tobież to pod tak nieznosny naszych nieprawości ciężar ramiona staniać? i na krzyżowym drzewie za niewdzięcznikow tak fromotnie zakończyć życie? O grzechu! mogłoz się w tobie tak wiele złości znaleźć, żeś Krwią sam go BOGA Człowieka musiał bydz zgłazony? Stańcie tu grzesznicy, i przypatrzcie się sprawce waszey. Widzieliście w polnym tym przeciagu, iako ten Mąż boleści, Chrystus JEZUS przyplacił w Ogroycu owego przedświezięcia, przez któreście się w swym sercu odważyli na grzech. Widzieliście, iak w Jerolimie przyplacił tey sprawy, przez którąście grzech przywiedli do skutku. Patrzcież już dzisiaj iako na Gorze Kalwaryjskiej wypłaca dokonanie naszego grze-

(c) *Levit.* 16. v. 21. (d) *S. Petr.* 2. v. 24.

grzechu, dokonaniem Najswiętszego życia swego. *A skłonwszy głowę Ducha oddał.* Skoro tylko popełniemy nieprawość, natychmiast stajemy się ogołoceni z poświęcającej łaski, Natychmiast BOG nas nienawidzi, i odrzuca od Oblicza swego. Natychmiast umieramy na duszy, i wieczney podpadamy śmierci. Otoż Chrystus JEZUS z ubożuchnych nawet ogołocony sukien, opuszczony od własnego Ojca, boleśney, i haniebney na Krzyżu podlega śmierci, a tak na siebie przyjmuje grzechu naszego karę. Uważcie to raz jeszcze, i udział moiego kazania bierzcie. Chrystus przy dopełnieniu swej męki obnażony przyplaca naszego, po popełnionym grzechu, z poświęcającej łaski, ogołocenia. To Część Pierwsza. Chrystus przy dopełnieniu swej męki umierający na Krzyżu, przyplaca naszego, po popełnionym grzechu, opuszczenia od BOGA, To Część Druga. Chrystus przy dopełnieniu swej męki umierający na Krzyżu, przyplaca naszego, po popełnionym grzechu, śmierci, To Trzecia Część Kazania. Chryste JEZU! użyż mym słowom tej dzielności i mocy, które miały owe słowa twoje rzeczone do Jeruzolimskich cerek, *ieżeli to na zielonym drzewie czynią, coż na suchym będzie?* (e) aby boiażn zbawienna serca słucha.

(e) *Luci 23. v. 31.*

chacza moiego przerażała, do skruchy nadprzyrodzoney zmiekczyła, wstręt od nieprawości uczyniła. A to wszystko ku większey chwale Twoiey, ku zawdzięczeniu męki, i boleści Twoiey, i ku nadgrodeniu krzywd uczynionych Tobie. Ty zaś stojąca pod Krzyżem Panno uprosz nam to teraz, o co niegdyś Prorok Jeremiaś prosił: *niech wylewają oczy nasze łzy, a powieki nasze niech opływają wodą. Bo głos lamentu słyszany jest z Syonu, (f) z Kalwaryjskiej góry. Ale co za głos? Nagom wyszedł z żywota Matki moiej, i nago się tam wrocił. (g) BOZE moy! BOZE moy! czemuś mię opuścił. (h) Oczu! w ręce Twoje polecam Ducha mego. (i)*

C Z E S C I.

TAK jest, Chrześciane, zdaie się bydz słyszany głos ow nayprzod, *nagom wyszedł z żywota Matki moiej, i nago się tam wrocił.* Bo czyliż tego niewypełnił na sobie Ukrzyżowany JEZUS, czego nayniebezpieśliwczey z ludzi Job doświadczyl? Job wygnany z Pańskich Pałacow, aż do kupy gnojny. Job złupiony ze wszystkich dostatkow, aż do ostatniego uboſtwa, Job odarty ze skory, aż do ogołocenia kości? Spełnił za-
ite,

(f) *Jerem: 9. v. 18. 19. (g) Job: 1. v. 21.*

(h) *Marc: 15. v. 34. (i) Luc: 23. v. 46.*

iste, i niełatko musiał; bo nagość jest pierwszym dopełnionego grzechu owocem, i skutkiem. Wiecie dobrze z Księg rodza-
iu, iak niešťczęśliwy w tey mierze, Oycow naszych Oyciec Adam, z Towarzyszem życia swojego, a Matką żyjących Ewą, skoro przeciw Boskiemu prawu, zakazanego skosztowali iabłka, i ciężkiew tym przestępkwie dopełnili nieprawośći, natychmiast się obaczyli byđz nagiem, i ogołoceniem z tych wszystkich ozdob ktoremi się cieszyli w niewinności stanie. Stali się ogołoceni na duszy z poświęcającej łaski BOGA. Stali się ogołoceni na ciełe z dobrego humorow pomiarowania, i pokrowienia złych chuci tak dalece, że się dla wstydu na głos wołającego BOGA kryli między gęstwiną raju, i pokazać się nieśmieli. *Złkłem się, mowi Adam, przeto, żem iest nagi, i skryłem się.* (k) Tak się ukrywał i tait ow stary Adam. Ale się nowy ten, i Świętzy Adam na obnażenie od Oycy Przedwiecznego za grzechy nasze skazany niemożąc ukryć; bo w oczach całego Nieba, i ziemi do Krzyża przykuty wisi, a obożuchne sukienki Jego rzucają losy.

Nagość ta Nayukochańszego Oycy, i Oblubieńca naszego Chrystusa, iak mu boleśna; i wstydliva była, a z boleści tey,
i wsty-

(k) Gen: 3. v. 10.

i wstydu iak nieznośna. żebyście iakokolwiek zrozumieli słuchacze, uważcie, proszę, iak owi okrutni kacia zaufzoną myślą, zapalonemi oczyma, zbroczonemi we krwi niewinney rękami, chcąc JEZUSA straszliwie przybić, gwałtem z niego zdzierają suknią, odrywają od skaliczonego ciała, a według niemałego podobieństwa zdzierają, i odrywają po części z Nayświętzym Ciałem. Święta ałbowiem suknia Jego przez dłuższy czas na Nim zranionym, i skrwawionym zostając, ciężarem wielkiego Krzyża przyciśniona będąc, gdy ostatnich sił dobywał, na znieśnienie owego drzewa śmierci, śmiertelnym potem, i krwi ledwo nie ostatka wy ciśnieniem, przywrzala, i przykliłona, coż rozumiecie, czyliż bez zadarcia ubośtwionego Ciała mogła byđz zdarta bez nowey boleści, i męki? Czyliż mogła byđz zdarta tak, aby wam pomniącym na to, nie darło się od żalu ferce? Ach gdyby w oczach waszych tak nieostrożno strzyżono baranka, aby z wetną razem, nożycami kraiano skórę, czyliżbyście to okiem niezmużonym znieśli? A iakieyże wam byđz przynależy myśli, gdy tego Baranka Bożego, Baranka Niepokalanego, Baranka grzechy nasze gładzącego obnażają ledwo nie do ogołocenia kości? Rwy się w sztuki ferce moie, ałbo ty przynajmniej

mniey duszo moia głęboko iękniey widząc nad Zbawicielem twoim okrucieństwo takie.

Tak nieznośna JEZUSOWI nagość dla boleści ciężkiej, o iak mu ieszcze nieznośniejsza była dla wstydu, którym go całego okryła! Gdy się dowiedział Noe, że Syn iego Cham obnażenie rozespalego Ojca swego opowiedział Braciom, tak ciężko się uraził oto, iż go na nienawisne poddaństwo przeklął mówiąc: przeklęty Chanaan, niewolnik niewolników będzie braciemy swemy. (l) Izaiasz chcąc skutecznie karą Boską przerazić lud Izraelski, grozi im nagością, *Oto Pan rozproszy ziemię, i obnaży ją, i utrafi oblicze iey.* (m) BOG sam między niemiłosiernemi uczynkami, za które na strasznym sądzie swoim wyrok wiecznego potępienia na grzeszników rzuci, liczy, nagiego niepokryć, *nagi, a nieprzyodzianicie mię.* (n) Przez to nas naucza, że stan nagości tak nieszczęśliwy jest, iż w nim bliźniego nieratować, niemiłosierdzie jest wiecznego potępienia godne. A jeżeli nagość ludziom nawet prostym tak haniebna, i wstydliva jest, coż dopiero mówić o hanbie i wstydzie BOGA Człowieka, BOGA z BOGA, BOGA zastępów, BOGA Syna tego, który jest światłością, i

wyo-

(l) Gen: 9. v. 25. (m) Izaiasz 24. v. 1.

(n) Matt: 25. v. 43.

wyobrażeniem Przedwiecznego Ojca? Coż mówić o tym wstydzie iego, który poniośł wstząc obnażony na gorze, w oczach nieprzeliczonego ludu, w oczach Nieprzyjaciół urągających się z niego? Ach tenże to jest, który ziemię kwieciami, drzewo liściami, ryby łuszczyką, włosem zwierzęta, ptastwo pierzem, Krole, i Xiążęta szariatem, Niebo gwiazdami przystraja? Tenże to teraz bez żadnego odzienia, z wyfokiego, i haniebnego miejsca nagi wszystkim na oku stawa? Gdzieżście Berlehemskie pieluski, któreście go okrywały w żłobie? Gdzieżś świętyni obłoku, któryś go obtoczył na gorze Tabor? Gdzieżście strzydaści Serafinowie, czemuż Stworcy, i Pana waszego niezaśnacie teraz? Ale darmo! Dla nieposłuszeństwa Prawom Boskim traci człowiek łukienkę niewinności, ogłólaea duszę swą z nadprzyrodzonych darów, dla posłuszeństwa wyrokom Boskim musi Chrystus z własnych odarty sukien, iawną ponosić nagość. O nagości boleści, i wstydu pełna!

Wszakże jeżeli się to z drzewem zielonym dzieje, coż się dopiero z drzewem suchym stanie? Jeżeli Chrystus dla cudzych grzechów, ze wszystkich dobr powierzychownych, aż do ostatniej nagości złupiony zoltał, z czegoż my za grzechy nasze własne złupieni nie będziemy?

Ach

Ah jużemy my podobno nie raz na duszy ze wszystkiego złupieni zostali. Lecz coż kiedy na tę duszę naszey nagość nie otworzyliśmy oczu, aniśmy zważali, iak to drogie straciliśmy odzienie! obmyto nas już na Chrzcie Świętym, już przy Sakramencie pokuty we Krwi Niepokalanego Baranka, obmyto z kału to pierworodney, to uczynkowej nieprawości, tak, żeśmy się w oczach Boskich stali czytłzemi, i bielzemi nad śnieg. Przybrało nas w złotą Boskiej miłości szatę, i w drogie nadprzyrodzonych darow klejnoty, tak, że duża nasza stała się Świętym, bogatym, i wspaniałym Przenayświętzey TROYCY Kościołem. Usprawiedliwiliśmy się BOGU usprawiedliwieniem tym, które nie tylko jest grzechow odpuszczeniem, ale poświęceniem i odnowieniem wewnętrznego człowieka przez dobrowolne przyjęcie łaski, i innych darow. (o) Ale to mało. Ozdobieni poświęcającą łaską, staliśmy się Boskiej natury uczestnikami, według tego, co mówi Święty Piotr: *Abyście się przez nie stali uczestnikami Boskiego przyrodzenia.* (p) Staliśmy się, mówię, i niepowtorzyć tego nie mogę uczestnikami natury Boskiej, nie przez istotę, iakobysmy Bogami byź mieli, ale przez niewytłumaczoną nigdy przypadłość, tak, żeśmy ludźmi Boskimi

zosta-

(o) Concil. Trid. (p) 2. Petr. 1. v. 4.

zostali; to jest, iakąkolwiek przed tym BOGI miał, i mieć mógł przeciwko nam nienawiść, nienawiść ta cała dla pozyskania owego Boskiej natury uczelnictwa, w szczerą się zamieniła miłość. Nabyliśmy cnot nadprzyrodzonych, Wiary, nadziei, i miłości. Pozyskaliśmy Chreścianą roztropność, sprawiedliwość, wstrzeźliwość, i inne obyczajne cnoty. Wzięliśmy prawo do Nieba, staliśmy się dziedzicami samego BOGA, a współdziedzicami Chrytusa, iako mówi Apostł: *Dziedzicim Boga, a spolu dziedzicim Chrystusowi.* (q) Ale to mało. Ozdobieni poświęcającą łaską, staliśmy się w duszy Oblubienicą Przenayświętszego Ducha, tak, że Duch Nayswiętszy do duszy naszey zstąpił według owego, co mówi Apostł: *Zstąpił BÓG Ducha Syna swego w serce wasze.* (r) a to iedynie na to, aby tam z duszą naszą, iako oblubieniec z oblubienicą mieszkał, z nią się bawił, z nią rokosznych świętey miłości zażywał pieszczot, aż do Rodkiego, i świętego zranienia serca swego, iako się z tym w pniach Salomonowych chlubi. *Zranisz serce moje kostro moja, obtubienio moja* (s) *zranisz, miłoś*

P

zra-

(q) ad Rom. 8. v. 17. (r) ad Gal. 4. v. 6.
(s) Cant. 4. v. 9.

Lectur: X. Piotra Koniz. ra.

zrania mile, i wdzięcznie *fosstro moia*, oblu-
bienio *moia*.

Lecz na coż się to wszystko przy-
dalo? Skorośmy tylko zgrzeszyli śmier-
telnie, natychmiast straciliśmy wszelką du-
szy naszey ozdobę, i piękność, straciliśmy
wszystkie poświęcające dusze nasze boga-
stwa. Z czystych staliśmy się nieczyste-
mi, brzydkimi, z sprawiedliwych wino-
waycami, z świętych przekłętami, z dzie-
dzicow Nieba, dziedzicami piekła, z o-
blubieniem Ducha Świętego, holdownikami
piekielnymi. Otoż do jakiego uboſtwa,
do jakiey nędzy, do jakiey nagości i sro-
moty nas grzech przyprowadził. Przy-
placieś Ty Zbawicielu moy! przypłaci-
eś tego obnażeniem Twoim na Krzyżu;
ale ponieważ ia ieszce w tym stanie ie-
stem, że poniesioną utratę odzyskać mogę,
wołam, a wołam z głębokości serca do
Ciebie: Niech ta Ciała Twoiego nagość,
duszy moiey sukienką, i odzieniem będzie.
Użyj mi proszę gorącej miłości ku To-
bie, przyodziej mię szatą białą, szatą o-
czyszczoną we łzach prawdziwey poku-
ty, szatą niewinności, i sprawiedliwości,
aby witydu duszney nagości moiey nie
było widać: *Abym się nieokazowała sromota na-
gości (t) moiey.* Tegoż ia się po Twym
miłosierdziu spodziewam, ale oraz lękam
się,

(t) *Apol. 3. v. 12.*

się; bo wiem, że grzesznik po popełnio-
nym grzechu częstokroć od Ciebie opu-
szczony bywa. A Ty znowu moy Pa-
nie! opuszczenia tego przypłacieś na
Krzyżu od Przedwiecznego Oycy opu-
szczonym będąc, iako to w drugiey Ka-
zania części mam pokazać.

C Z E S C II.

Opuszczenie i odrzucenie od BOGA,
drugi to jest grzechu popełnionego
owoc. Ale jest owoc bardzo niesmaczny,
i gorzki. Owocu tego skosztowali naj-
przod pierwsi Rodzice nasi, którzy iak
tylko dokonali swojego grzechu, natych-
miast stali się nienawisni, i obmierzi BO-
GU. Natychmiast przeklął BOG Ewę
na częste, i bolesne rodzenie, a na pod-
daństwo Mężowi. Adama zaś skazał na
uprawianie przekłętey ziemi, i na zapra-
cowanie chleba w pocie czoła swojego.
Natychmiast wypędził ich z roskofnego
Kaju, i postawił Cherobina z ognistym
mieczem, aby ich tam, z kąd raz wy-
padli, niepuszczal nigdy. Tegoż owocu
kosztują wszyscy ludzie, bo, iako mowi
Apostoł, wszyscy dla pierworodneuy niepra-
wosci zprzyrodzenia rodziemy się *synami
gniewu.* (u) Tegoż owocu skosztował

P₂

i

(u) *ad Eph. 2. v. 3.*

i Chrystus JEFZUS, który nam się we wszystkim (oproc grzechu) stał podobnym. Bo coż innego znaczą owe słowa, które o Nim więcej nizeli przed tysiącem lat napisał Dawid? *Boże, Boże mój wierzgi na mnie, czemuś mię opuścił?* (w) a z którym się na Krzyżu Zbawiciel nasz odzywa do Przedwiecznego Ojca? *Boże mój! Boże mój! czemuś mię opuścił?* (x) słowa te nie znaczą żadnego mroczenia, niecierpliwości i rozpaczki, którą przez ostatni niewiaryd Chrystusowi przypisał Kalwin. Bo gdyby był Chrystus mroczał i rozpaczkał, tedyby był zgrzeszył ciężko; a tak nie tylkoby nie był zadofyć uczynił za grzechy nasze sprawiedliwości Boskiej, aleby ją był jeszcze bardziej przeciwnarodowi ludzkiemu oburzył. Oproc tego, jakże to można mowić, że Chrystus na Krzyżu mroczał, i rozpaczkał, kiedy się w tych słowach, *Boże mój! Boże mój!* sama przyjemność, i uprzejmość wydaie? Kiedy w krotce z Synowską poufalością wolał: *Ojciec, w ręce Twoje oddaję Ducha mego?* (y) A toli jednak przerzeczone słowa znaczą rzewliwe użalenie na boleśny, i zelźwy ow stan, o który Chrystusa nasze przypawły grzechy, w którym Go Ojciec Przedwieczny nie ratował, i śmier-

tel-

(w) Psal. 21. v. 2. (x) Marc. 15. v. 34.

(y) Luc. 23. v. 46.

telnych goręczy żadną nie dostał pociechy. W tym ci On rozumieniu załośnie był opuszczony od BOGA, ba nawet w tym rozumieniu był opuszczony on siebie samego. Był opuszczony ile człowiek, od siebie ile BOGA. Był opuszczony nie przez zerwanie prawdziwej owej iedności, która Bostwo łączyla z człowieczeństwem, ani przez zerwanie ściślejszej owej przyjaźni, która względem łaski poświęcającej zachodziła między Bostwem, i człowieczeństwem. Ale był opuszczony tak, że same Najświętsze Bostwo Jego, do którego Mu więcej niedopomagało na ten czas, tylko do cnot w najwyższym stopniu heroiczych, tylko, żeby Go w nieznośnych mękach zachowywało cudownie, tylko, żeby Mu życie dla cięższych coraz przedłużać okruciaństwa. Tym albowiem na mękę, i śmierć swoją musiał ubolewać bardziej, im się z Boską Oboją bydl widział ziednoczonym ściślejsz. Oczek to jest opuszczenie, które na JEFZUSIE wymagało owe załośne słowa: *Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił?* Czyli gł. s grzechów, których ja rekoymią jestem, niedopuszcza ci, wotania pro: żeby moiej słuchać? Ah! Ojciec mój! jeśli prosił Cię, i wysłuchałś ich, pokładaj ufność swoją w Tobie, i nie byli zawładzeni. W Tobie nadzieję mieli Ojciec mój i zbronił

12

śq. (2) *A iam iest robak a nie człowiek, posmiewisko ludzkie, i użgarda pospolitwa. Wszyscy ktorzy mię tylko widzą, nasmiewają się ze mnie, kiwając głową, i wołając: nadzieję miał w Panu, niechże go teraz Pan ratuje. Przebdli ręce, i nogi moje, polczyli, i poruszili z stawow wszystkie kości moje. Podzielili między siebie szaty moje, i o suknią moją rzucili losy. Tak pokornie, i miłośnie na oplakany stan swoy żali się Chrystus. Zali się pokornie, i przeto nie używa owego poufatego słowa, *Oycze*, ale raczey zażywa słowa tego, *Boże*. Zali się miłośnie, bo do słowa tego *Boże*, przydaie ow uprzejmości pełny wyraz *moy*, mówiąc: *Boże moy, Boże moy, czemuś mię opuścił?* Ale ponieważ dzień męki, i śmierci Chrystusowej był dzień, iako mówi Prorok, *pomysł Bożskiy*, (a) dzień, ktorego się BOG mścił na Synu swoim nieprawości naszych, przeto zdawał się uszy swe zatulać na Chrystusową prozbę, i w ostatnim Go uciemiężeniu zolałiw bez solgi.*

Ah Bracia grzesznicy! jeżeli Chrystus za popelnioné nieprawości nasze tak był opuszczony od BOGA, że mogąc się sam od męki, i śmierci swey wybawić, przecięz się nie tylko nie wybawił, ale nad to moc Jego, którą miał na wybawie-

(2) *Psal. 21. v. 5. 6. 7.* (a) *Isaie 34. v. 3.*

wienie siebie, stała Mu się przyczyną rzewliwzego żalu; coż o owym od BOGA opuszczeniu mówić, które grzesznika po dopełnionej grzechow miarce czeka? w którym BOG grzesznikowi nie myśli dać łask owych, które względem niego przewidział być skuteczne, lecz same tylko łaski dostarczające dać mu myśli, z kterymi on wprawdzie może być zbawiony, ale zbawiony przez swą winę niebędzie; ba owszem która grzesznikowi na większe ieszcze potępienie wyida. Tenci jest stan grzesznika opuszczonego od BOGA, stan dla swey nieszczęśliwości okropny wielce. Może takowy grzesznik pozyskać zbawienie; bo zostając w tym życiu, jest ieszcze w drodze, w biegu, w swietle, w którym chodzić i robić można. Może pozyskać zbawienie; bo mu BOG, iakożkolwiek zatwardziałemu, przykazuje wychodzić z nieprawości. Strofne go nawet, gromi, i karze, jeżeliby zbrodni swoich odstąpić niechciał wołając na niego to przez Spowiedników, to przez Kaznodzieiow, to przez natchnienia wewnętrzne, tak iak niedys na Żydow: *Karku waszego daley niezatwardzajcie.* (b) Ale coż potem! Kiedy się grzesznik na ten głos Boski nieużytym stanie? Kiedy niepoprzestanie zbrodni, tak iako to BOG przewidział; *lecz ja wiem że niepu-*

(b) *Deut. 10. v. 16.*

na puści. (c) Może się grzesznik łaski dostarczającej chwycić, i z dostarczającej użyć skuteczną; ale tego przez swoją w złym zaciętość uczynić niezechce; ja wiem, że nie puści. Może wyprzeć ową osobę zgorńczenia pełną, może nieczyłtą miłość wykorzenie z serca, może wziętą błędnemu powrócić sławę, może nadgrodzić uczynioną krzywdę, ale tego uczynić niezechce: *lecz ja wiem, że nie puści.* Da to przyszli owi Faraonowie, Judaizowie, Herodowie, Izraelitowie, którzyan Jeremiasta wyrzucali, mówiąc: *człłk w że odmieni Murzyn skorę swoją, abo Parł zstronny swoje, i wy będziecie moc dobrze czynić, nauczonu/zy się złgo.* (d) Ná to przychodzą nieprzelezeni inni grzesznicy, á zwłascza owi, którzy krnąbrnie w nieprawosciach trwają; á ktorých BOG zoit. w. k. samym sobie. Będą oni widzieli prawdę; a e-za. ną nie poydą. Będą oni wzbudzeni g. ryzocą sumniema, ale się przewyciętyć medadzą. Będą przerażeni boiają, ale ią wnet w noskoszach uspią. Naznaczą oni pewny czas do nawrocenia swego; a e ten czas podobno śmiereń niespodziana przetrnie. Szukać będą ratunku w sakramentach Świętych. Ale Kapłana, któryby ich niemi opatrzył, nieznaydą. Trafi się i to. niekiedy, że przy ostatnim

tchnie.

(c) *Łrod. 3. v. 19.* (d) *Jerem. 13. v. 23.*

technieniu zranionego sumniema tajemnice Spowiednikowi powierzy grzesznik, ale Spowiednikowi nieczernemu, i b. jażliwemu Spowiednikowi, który mu bez naprawy, bez nadgrody, bez skruchy, a zarym lez zbawienia dozwoli umrzeć. Wzyskcie te przypadki tak pospolite, i okropne czyliż się szczerym trefunkiem dzieją. Ach w. g. l. dem BOGA trefunku niemaż. Przypadki te są BOGA rozgnewanego skutkiem, i wykonaniem wyroku tego, który Zbawiciel JEZUS w oych słowach wydał: *szukać mię będziecie, á ni znajdziecie.* (e) Tak zaś ód BOGA opuszczony grzesznik, grzesznik mogący byđz zbawiony, á zbawiony byđz niechcący, coż rozumiecie, słuchacze, mnieyże. karany będzie? Ach przypominajcie sobie pogroźki owe, które Syn Boski na Miasta Judkie w nieprawości swojej zacięte rzucił. *Błada tobie Korozain, biada tobie Bethsaido.* (f) *Czemu? Bo gdyby się były w Tyrze, i w Sidonie cudła stały, które się stały w was.* Gdyby te Pańskie Miasta patrzyły na to, co wy widzicie, i słyszały to, co ja do was mówię, dawnoby były w utofienicy, i w popiele pokutę czyniły. A coż idzie zarym? Oto, że z Sodomą, Tycem, i Sydonem BOG w dzień Sądu swego łagodniey się obedydzie, z Judzkimi zaś Miastami nierownie surowiey postą.

(e) *Joan. 7. v. 34.* (f) *Matth. 11. v. 21.*

postąpi sobie. *Wszakże powiadam wam, że znośni y będzie ziemi Sodomitow w dzień sąny niżeli tobie.* (g) A coż to do opuszczonego grzesznika? Oto, że stan jego okropniejszy jest, niżeli człowieka niewiernego, niżeli człowieka dzikiego, niżeli Poganina. Czyliż albowiem sprawiedliwie o nim powiedzieć niemożna, co powiedział o Judaszu Chrystus, *dobrze mu było, aby się był narodził on człowiek.* (h) Lepiejby, lepiejby daleko dla ciebie grzeszniku było, grzeszniku niż głos Boski głuchy, grzeszniku w złościach zacięty, i dla tej zaciętości twojej opuszczony od BOGA, lepiejby ci było, żebyś nigdy Chrześcianinem niebył; bobyś przed Sądem Boskim nieponiósł Chrześciańskiego Imienia, abyś tam za uczynioną jemu zelżywość, wieczną odebrał karę. Lepiejby ci było, żebyś był niewiedział, nieczytał, nieślyzał słowa Bóżego, bobyś był tyle potępiających cię wyroków nieznalazł, ileś w ferce twym bez pożytku zbawiennych pobudek uczuł. Zadrzeć tu na to powinniście słuchacze, jeżeli cokolwiek prawdziwey wiary, i ieden przynajmniej promyczek światła Niebieskiego macie. Zadrzeć powinniście; bo niewiecie, jeżeliście i wy grzechowwałych niedopełnili miarki, a zatym niewiecie, jeżeli i wy nieieście opuszczeni

ni

(g) *Ibid.* v. 24. (h) *Matt.* 26. v. 24.

ni od BOGA. Albo jeżeli po pierwszym, który popełnicie, grzechu, ten nieszczęśliwey niedobierzecie miarki, i opuszczonymi nie zostaniecie tak, że chociaż będziecie mogli być zbawieni, przecież zbawionemi niebędziecie. Z tym wszystkim iakożkolwiek oplakany jest stan opuszczonego JEZUSA, i iakożkolwiek okropny jest stan opuszczonego grzesznika, przecież ieszcze mściwa Boskiej sprawiedliwości ręka wstrzymana nie jest według tego, co mowi Prorok: *ale ieszcze ręka jego wyciągniona.* (i) Oto na koniec Chrystus przy dopełnieniu męki swoiey, w owey ostatniey nagości, i w ostatnim opuszczeniu, umiera. Umiera, a tak nasrey po grzechu popełnionym śmierci, śmierci duchowney, i śmierci wiekuiszey przypłaca.

C Z E S C III.

ZE śmierć jest trzecim, a tym naystraszliwszym grzechu dopełnionego płodem, dobrze to na pierwszych naszych widziemy Rodzicach. Była im ona nawet w stanie owym, w którym ich BOG stworzył, z przyrodzenia powinna. Bo ciała ludzkie z przeciwnych się żywiołów składa, a zatym psuć się i rozspawać musi.

At-

(i) *Isaie* 5. v. 25.

Atoli mając wzgląd na Boski wyrok, niż Boską pomoc, na dostkie zachowanie, gdyby byli niegrzeszyli, nie mogli by byli umrzeć. Dla tego Apostoł mowi, że śmierć przez grzech na świat weszła. Weszła zaś śmierć nie tylko ciała, ale i duszy, nie tylko doczesna, ale i wieczna; iako to oznaczają one wyroku Boskiego słowa: *śmiercią umrzysz.* (k) Gdyby aibowiem iedną tylko śmierć po grzechu czekała człowieka, dałoby było powiedzieć *umrzysz.* Ale że człowieka śmierć dwoiaka czeka, przeto powiedziano, *śmiercią umrzysz.* Też tedy śmierci naszej iak ciężko na Krzyżu przypłaca Chrystus, abyśmy zrozumieli łatwiej, dożyć nam, rozumem, będzie na niego spojrzeć, i przyśluchac się co mowi.

Oto wielkim, i natężonym głosem wola: *Oycze, w ręce Twoje polecam Ducha mego a to rzekłszy skoła.* (l) Spytajmy się siebie samych, za co tak chaniebnie iest wyniesiony w gore? bo iest ofarą za grzechy nasze. Oiarę zaś przed tym, niżeli na całopalenie poszła, podniesiono w gore, na BOGU ją poświęcając. Pytajmy się za co umiera na zelzowym drzewie? bośmy my śmierć potknęli z drzewa, i niemożemy ina zey przyść do żywota, iedno przez drzewo Krzyża Świętego. Pytajmy się

za

za co tak okrucenie na Krzyżu rozciągniemy? bo my po spłodzonej zbrodni mieliśmy bydź na piekielney katowni rozciągniemy. Pytajmy się czemu na całym ciebie tak zraniony, że iednego zdrowego nie było mieysca, śmiercią najfrotniejszą między dwiema łotrami ginie? i to śmiercią taką, iako karano winnych obrażonego Maiestatu? bo my przez grzechy nasze, zgwalciliśmy Maiestat Boski, zasłużyliśmy na wszystkie najokrutniejsze męki, i na śmierć najfrotniejszą, na śmierć łotrom, i niewoinikom piekielnym powiną. Tensy iest stan umarłego Chrystusa, stan tak okropny, że się na iego widok zacimia słońce, ziemia się trzęsie, padają się skały, kraie się Koscielna zastona. Ale oraz podobny iest stan duszy przez grzech BOGU umarley. Chrystus według wyrazu Apostoła, raż na Krzyżu umarłszy, już nieumiera więcej, a dusza w piekle umiera żyjąc, i życie umierając. Umiera bez nadziei życia, a życie bez nadziei śmierci. Jeżeli rzecz zważemy głębiej, tey także niefortunności na Krzyżu przypłaca Chrystus, nie na Krzyżu tym, do którego go żydzi i Poganie na Kalwaryi przybili, ale na Krzyżu tym, na którym go my przez nieprawość naszą w sercach naszych, krzyżujemy, i zabijamy. Krzyż ten Chrystusowi nierownie boleśnieszyszy iest, niżeli ow pierwszy, iako się na to zda-

ie

(k) Genj: 2. u. 17. (l) Luce 23. u. 46.

ie Świętemu Augustynowi rzewliwie żalić: *czimś mię cięższym zbrodni twoich Krzyżem, niżeli owym, na którym wisiałem, utrapit.* (m) Krzyż ow Kalwaryjski teraz się na Krolewskich Koronach świeci, śmierć na Kalwaryi podjęta stała się świata całego życiem, chańba owa stała się wszystkich Narodow chwałą. Co widząc Chrystus, że po śmierci Jego nastąpić miało, chętnie się na śmierć ową ofiarował Przedwiecznemu Oycu. Ale w tym drugim Krzyżu, na którym go my w sercach naszych krzyżujemy, com tam pocieszniejszego dla siebie widzi? Ach! widzi tam miłość swą wzgardzoną, Krew swoją podeptaną, łaski swe odrzucone, stworzenie przeniesione nad Stwórcę. Ani nierozumiecie Stuchacze, że to powtórne Chrystusa ukrzyżowanie jest mey uwagi wymysłem. Uwaga ta jest Świętego Pawła w owych wyrażona słowach: *znowu krzyżujący sami sobie Syna Bożego,* (n) właśnie jak gdyby ten wielki Apostoł mówił, nierozumiecie Bracia, jakoby sami tylko żydzi przelali Krew Zbawiciela Pana, wy także uczestnikami jesteście Bogoboyłtwa tego. A przez co? Przez niezbożność waszą, przez świętokradtwa, i nierządy wasze, przez nienawiści, i zemity, przez zazdrości i to wszystko, cokolwiek serca wasze

psu-

(m) S. August. (n) Ad Hebr. 6. v. 6.

psuie, i przeciwko BOGU waszemu bary. Znowu krzyżujący sobie samym Syna Bożego. Tak, tak Ukrzyżowany JEZUS, po dokonaney na Krzyżu męce, przyplaca śmierci owey, ktorey po dokonany grzechu podpada człowiek. Bo iako grzesznik przez nieprawość swoją raz umiera BOGU, tak na Krzyżu raz umarł Chrystus, i znowu iako grzesznik nieustannie umiera w piekle, tak Zbawiciel Chrystus tyle razy umiera nieiako, ile razy ludzie dopuszczają się grzechu. O więc nas zapamiętałych, i niebacznych! nas niewdzięcznych, i okrutnych, którzy nad Najłaskawszym Zbawicielem naszym JEZUSEM żadney niemamy litości!

Toć to jest, Bracia moi, co nas żalem, i wstydem powinno zalać; ale oraz to podobno jest, co nas nieobchodzi bynajmniej. Gdy ja mówię o nagości Chrystusa, i o nagości grzesznika, o opuszczeniu Chrystusa, i o opuszczeniu grzesznika, o śmierci Chrystusa, i o śmierci grzesznika, wy rozumiecie podobno, że się to innych grzeszników, a nie was tu zgromadzonych tycze. Lecz czyliż się do żadnego niepoczuwacie grzechu? Czyliż was o różne Boskiego przykazania przestępstwa własne niestrosuie sumnienie? Ach Stuchacze! jeżelibyśmy powiedzieli, że w nas grzechu niemasz, tedy w nas prawdy niemasz, i sami siebie zwodziemy szepnie.

nie. Wam to wszystkim, którzy tu jesteście, wszystkim, do których ja mówię, i którzy mnie słuchacie, wszystkim, lubo jednym mniey, a drugim więcej, słuchajcie, żeśmy się grzechami naszymi przytożewili do obnażenia, do opuszczenia, i śmierci JEZUSA Chrystusa. Coż więc, mówicie, coż uczynić mamy? Czyńcie to, co Żydom czynić kazał Święty Piotr Apostoł, gdy w dzień Święteczny do cątey Jeruzolimy każąc, 3000. ludzi do Chrystusa nawrócił, mówiąc: Mężowie Żydowscy, i włoścacy, którzy mieszkać w Jeruzalem, niech to wam iawno będzie. ó przyimięcie do uszu słyszajcie --- JEZUSA Nazareńskiego, Męża od BOGA pochwalonego w wasz mocami, i cudami, i znakami --- Tego naznaczą ręką, i przywrzuceniem Bożym wydanego przez ręce niebożników umęczony i zabity. (o) Co usłyszawszy Izraelitowie skruszeni na sercu, rzekli do Piotra, i innych Apostołów coż mamy czynić Mężowie Bracia? Tu Piotr Duchem Bożym pełny rzeknie: pokutę czyncie a niech odwasz będzie każdy z was w Imię JEZUSA Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych. Toż samo i ja do was mówię słuchajcie, zgrzeszyliście, wykonałście zbrodnię, która rodzi śmierć, a śmierć dla was, śmierć i dla JEZUSA. Ugotowaliście się z poświęcającej łaski, i innych darów, a tym samym spaliście

(o) *Aktor: 2. v. 14. 22. 23.*

ście się winnymi owego bolesnego, i wstydlivego obnażenia, w którym Chrystus na Krzyżu wisiał. Podaliście się w niepewność zbawienia, w niebezpieczeństwo straszliwego opuszczenia od BOGA, a tym samym przyprowadziście Chrystusa, o najwyższy stan opuszczenia od Przedwiecznego Ojca. Zabiliście dusze swoje przez nieprawość waszą, i coraz przez powtorzoną bezbożność więcej, a więcej zabiliście, a tym samym zabiliście Chrystusa na fromotnym drzewie Krzyża, i nie raz go powtornie zabiliście, podając go w moc, i w ręce namiętnościom waszym. Czyńcież więc pokutę, a pokutę szczerą, pokutę stałą, pokutę surową, pokutę nieodwołalną. Chrzciecie się Chrystem pokuty w Imię tego zamęzzonego Pana na odpuszczenie grzechów waszych. Przybiiaycie się z Apostołem do Krzyża Chrystusowego, to jest, martwcie, i umarżaycie namiętności swoje. Noscie na ciele waszym Chrystusowe blizny, i dopełniaycie tego, czego niedostacie JEZUSOWEY męce; to jest, czyncie ją waszą, i korzystaycie z niej obficie. Nie wychodźcie inaczej z Kościoła tego, iedno tak, jak schodziła z Kalwaryi żydowska rzesza. i nieinaczej się wracaycie do domów waszych, iedno biąc się z żalem w pierś. Patrzcie na Obraz Ukrzyżowanego

Kazan: X. Piotra Konitzera.

nego Pana, i tak sobie myslcie: te; ni
ktore patrzę, są to mojego grzechu, ra-
ny, są to miłości JEZUSOWEY blizny.
Gdybym ja niezgrzeszył, i gdyby on
niekochał, tegoby niecierpił. Ale gdy-
by on po grzechu moim niebył te, o
cierpił, iabym był wiecznie zginił.
Mnie nędznego! mnie niewdzięcznego!
jeżeli tak wielką krwi, męki, i śmierci
JEZUSOWEY cenę wniwecz obrocę.
Ach Najłaskawszy Panie mnieś szukając
szedł strudzony, dla mnieś na Krzyżu
zmęczony, trud z wylaniem krwi tożony,
niech nie będzie zgubiony, Amen.



KA-

KAZANIE

NA DZIEŃ

ZMARTWYCHWSTANIA
PANSKIEGO.

Surrexit non est hic. Marc: 16.

Wstał ci Zmartwych, niemasz go tu.

*Hæc est dies, quam fecit Dominus,
exultemus, & lætemur in ea.*

Psalm: 117. v. 24.

*Ten jest dzień, który uczynił Pan, ra-
dujemy się, i weselmy się wem.*

Temi słowy odezwał się Anioł do po-
bożnych a JEZUSA Ukrzyżowanego
dla zbawienia naszego pilnie szukających
Niewiaśc. Wyfzły rano bardzo pierwsze-
go dnia z szabatu do grobu, gdzie polo-
żono JEZUSA, a gdy go nieznalazły, aże
ni mieyscu Jego wyrzwały Młodziana sie-
dzącego po prawey stronie, ubranego w
szatę białą, dziwowały się wielce. Alie
mowi Anioł do nich JEZUSA Ukrzyżo-
wa-

Q²

wa-

wanego szukacie, *wstał ci zmartwych, niemaż go tu.* Kościół zaś Chrystusów Matka nasza zażywa dnia dzisiejszego do nas słow Ukoronowanego Proroka Dawida, *ten jest dzień, który uczynił Pan, radujemy się i weselmy się w nim, a to dla tego, abysmy się z chwalebego Chrystusa Zmartwychwstania wraz z tymże Kościołem, który Oblubienicą Chrystusową jest, cieszyli wszyscy.* Ten albowiem sam czas, którego się kończy smutek i męki Oblubienica, jest oraz dokończeniem smutku Oblubienicy Jego. Uważa ona smutek, mękę i Krzyż Jego. nieinaczej, tylko jako krzywdę, która najmniej wspaniale i poważnie nadgródzona, iak niesłusznie podjęta i zniesiona jest. A że chciał Pan i Zbawiciel nasz, aby Oblubienica Jego przez Anioła do grobu, w którym był złożony, bliżej przyprowadzona była, mówiąc nielekaw się JEZUSA Ukrzyżowanego szukacie, chciał to dla tego jedynie uczynić, aby iey pokazał, iż Jego już niebyło w grobie, *wstał ci Zmartwych i niemaż go tu.*

Jakoż w rzeczy samey, Słuchacze, iakże Oblubienica Boskiego Oblubienca JEZUSA, od radości wykrzykiwać niema, w wszystkich innych wraz z sobą do radości pobudzając? *cieszcie się i radujcie?* kiedy dnia dzisiejszego Święte JEZUSOWE skronie, które niedawno cierniową Koroną otoczone było, iasnieie iako słońce niepojętey

iętey chwaly i zwycięstwa nad śmiercią otrzymanego ozdobione wieńcem? iakże się weselić i radować niema nad szczęściem kochanych dziełek swoich, kiedy widzi że dzieło odkupienia naszego przez tajemnicę chwalebego Chrystusa Zmartwychwstania dokończone zupełnie? że Wiara nasza przez tryumf, i zwycięstwo nam wszystkim z Zwycięzcą spólnie pocieszona, że nadzieja nasza przez Zmartwychwstanie Chrystusa, które jest zadatkem Zmartwychwstania naszego potwierdzona jest?

Gdyby Chrystus Pan niebył prawdziwie Zmartwychwstał, tedyby była Pogańska bezbożność iakąkolwiek ślepoty swoiey wymówkę miała. Bo gdybysmy ich Bózkami gardzili, oniby się też mniej obawiali BÓGA naszego, którego Bóstwo słabościami naszey ludzkiey natury zastąpione było. Gdyby Chrystus Pan niebył Zmartwychwstał prawdziwie, tedyby była Synagoga Żydowska ziadle okrucieństwo swoje, cieniem sprawiedliwości pokryć mogła. Mogliby bowiem bezbożni Żydzi zawsze mówić, że grzesznika skarali, nie zaś Messyafza zamordowali okrutnie, gdyby niemożna wiedzieć, czyliby był Chrystus z słabości swoiey, czyli też z miłości ku nam śmierć popioł okrutną. Lecz dnia dzisiejszego, to jest dnia chwalebego Chrystusa Zmartwychwstania, już zginę-

zginęły ciemności wszelkie, obluda i oszukaństwo Żydowstwie odkryte, niewierność Pogan zawstydzona, a Wiara Chrześcian usprawiedliwiona jest. Błask i chwala Zmartwychwstania Chrystusa, znosi i gubi wszystkie jemu niesłusznie wyrządzone wzgardy. Cud Zmartwychwstania jego, jest dowodem Wszehmocności Jego, a okoliczności Zmartwychwstania jego, są dowodem nieomyślności słowa Jego. Cieszymy się więc i radujemy Chrześcianie, bo już minęła godzina i noc ciemności. Sama się teraz tylko pokazuje wspaniałość Pana, *ten jest dzień, który Pan uczynił, radujemy się więc i weselmy się wsi Chrześcianie,*

Ale żebyśmy Chrześcianie tak wielkiej radości i pociechy, którą na nas Chrystusowe Zmartwychwstanie obficie wylewa, uczestnikami byli, trzeba słuchacze z strony waszej te obowiązki pilnie wykonać. Których się też Zmartwychwstanie domaga od nas, trzeba abyście dnia dzisiejszego osoblwiłszy, i szczególną cześć oddali Odkupicielowi swojemu, gdyż też dnia dzisiejszego największa szczęśliwość wasza dopełniona, i dokończona jest. Zważcie więc ze mną razem, że dzień dzisiejszy, jest iako pełny wspaniałości, i chwaly dla Chrystusa Pana i Zbawiciela naszego; *ten jest dzień, który uczynił Pan,* tak najmniej dla nas ludzi jest dzień zbawienny, dzień pełny pociech i wesela. Lecz czemuż

muż to słuchacze? Oto dla tego, że my ludzie chwały Chrystusowej, którą on z Zmartwychwstania swego odbiera, uczestnikami jesteśmy. Uwielbił dnia dzisiejszego Pan i Zbawiciel nasz siebie, czyniąc nas szczęśliwymi, i my tak tylko szczęśliwymi jesteśmy, iak się staramy uwielbić Chrystusa Pana. Bo gdyby Chrystus Pan niebył Zmartwychwstał, toby i nam Zmartwychwstanie nasze nie podobne było, a ponieważ my sami przez się zmartwychwstać niemożemy, stać się nam Zmartwychwstanie Chrystusa pożyteczne wielce. I tać to pobudka jest, która mnie przynagla abym wam, w pierwszej Części pokazał krotko: iż Chrystus Pan i Zbawiciel nasz Zmartwychwstał prawdziwie dla pociechy naszej; a w drugiej: że i my Chrześcianie dla chwały, i uczczenia Jego duchownym sposobem zmartwychwstać winniśmy. Dwie te prawdy będą podziałem mowy mojej, ale oraz niech też będą celem uwagi waszej. Na większą a większą chwałę. Tobie Zmartwychwstały BOŻE za błogosławieństwem Twoim dziś wielce uwielbiona Panno i Matko Boska.

C Z E S C I.

GDyby Chrystus Pan i Zbawiciel nasz nie był Zmartwychwstał, byłaby Wiara

ra nasza próżna i daremna, mowi Święty Paweł, grzechy nasze byłyby nie odpuszczone, *adhuc in peccato estis*, a na koniec stan nasz byłby najniešťczęśliwszy, *infelicitioris sumus omnibus hominibus*, byłibyśmy niešťczęśliwi nad wszystkich ludzi. Lecz iezeli Chrystus Zmartwychwstał, ma Wiara nasza największą pewność, grzechy nasze mają zbawienne lekarstwo, i stan nasz ma najmocniejszą nadzieję i ufność. Oczó trojaka pobudka pociechy i wesela dla nas, którą nam pomieniony Święty Paweł dnia dzisiejszego daie.

Gdyby Chrystus nie był Zmartwychwstał, próżnaby była Wiara nasza. I dla tegoć to chciała niedościgła w rozporządzeniach swoich mądrość Boska, aby iawne były wszystkie okoliczności chwalebne-go Chrystusowego Zmartwychwstania, któreby tegoż dowodem bydź mogły. Jakoż nie w rzeczy samey potrzebniejszego nie było, dla terażniejszych czasów naszych, których ślepotą rozumu, a bezbożność opanowała serca, których wyniosłe owe, i próżnością świata tego uwikłane duchy, chcąc się od pospolitego gminu odłączyć, przyłączają się do liczby owych, którzy za ładą przyczyną, za swoim własnym widzi mu się idąc, śmieją przeczyc, a podobno sprzeciwić się temu, co nieomylnym Świętego Kościoła zdaniem, gruntowną prawdą jest uznane, których

na

na koniec rozpułta owa, która się tańa przedtem w sercach bezbożnych ludzi, wyiawia się bezwstydnie całemu światu. Teraz zaś, Słuchacze, Zmartwychwstanie Chrystusa tak mocno utwierdzone iest, że nemozna opuścić Wiary, chyba też my opuścimy rozum, albo też rozum nas odstąpi. Owszem sami nieprzyjaciele Chrystusowego Zmartwychwstania, ubezpieczają, i umacniają toż Zmartwychwstanie Jego. A nayprzed boiaźń, którą mają, aby Uczniowie Chrystusa, Nauczyciela swego, niewykradli skrycie, pokazuje nam, że Pan i Zbawiciel nasz przepowiedział, iż Zmartwychwstanie, powtore ołtrożność, którey zażywają, aby Ciąła Jego pilne strzegli, naucza nas, że Pan i Zbawiciel nasz własną swoją mocą zmartwychwstanie, a na koniec przekupienie stróżów i żołnierzy aby mowili, że Uczniowie Jego wykradli skrycie Ciało Jego, kiedy spali, nie daie nam powątpiwać, że Chrystus Zmartwychwstał prawdziwie.

Aleć okoliczności zmartwychwstania człowiekowi niewiernemu fałszywemi, i zmysłonemi bydź się zdadzą, bo on wiernym Świętych dzieiom Pifarzom wierzyć nie będzie. I to iest ostatni i naytęższy niewiernego człowieka dowod, który wnet obalony obaczycie. Jakoż w rzeczy samey ten iest dowod wszystkich

tych

tych ludzi, którzy się na to tylko zdają mieć rozum, aby go na złe zażywali, którym wiara nasza dla tego jedynie podeyrzana jest, iż jest Wiara prawdziwą. Nie wierzą oni nieomylnemu Świętych Apostołom świadectwu. Lecż na czym oni zakładają błędne mniemanie swoje? czyli Apostołom przypiszą jaką lekkowierność? Aleć Apostołowie Święci nie dosyć mają na widzeniu innych Zmartwychwstałego Pana, ale sami widzą Jego, owszem niektórzy z nich dotykają się rękami swemi Świętych blizn Zbawiciela, wszystkie ich zmysły świadectwo im dać muszą prawdziwie Zmartwychwstałego, i w własnym swoim ciele obecnego Chrystusa, a na koniec jedni z nich trwożą się i boją, aż w niedowiarstwo wpadają inni, aż też w reszcie poznali wszyscy iż prawdziwie Zmartwychwstał Chrystus. A iakoż im tedy lekkowierność i zbyteczną do wierzenia prędkość przypisać można? Owszem czyliż ich bojaźń, powątpiewanie o Zmartwychwstaniu Pana, nie jest oczywitym dowodem wielkiej ich ostrożności, ktorey zażywali, aby byli zupełnie i dokładnie uznali, że Pan i Zbawiciel nasz prawdziwie Zmartwychwstał?

A gdy tak jest, coż powiedzą dalej nieprzyjaciele Zmartwychwstania Pańskiego? Powiedzą podobno, że wieść, i fałszywą nowinę między ludźmi rozsiłi A-

po-

postołowie. Aleć znowu, iakżeby ludzie prość (iakimi oni byli) tak ofobliwą i dowcipną mogli wymyślić baieczkę? iakżeby oni tobie byli obiecować mogli, że tę baieczkę po całym przyimają świecie, a to ieszcze w ten czas, kiedy byli najprzewrotniejsi ludzie, którzy samego Chrystusa zamordowali okrutnie? iakżeby mogli ci sami zwodzicielami bydź ludzi, którzy Religiją takową, ktoraby wszystkich ludzi prawdy i rzetelności nauczała, po całym rozkrzewili świecie? iakżeby to bydź było mogło, aby ci wszyscy Apostołowie po tak różnych świata częściach zstąpiący, jednę naukę i jednę wiarę co do najmniejszego Artykułu opowiadać mogli. gdyby oni Uczniami (iak niezbożni piotą) zwodziciela iakiegoś byli?

Zaisze, Słuchacze, ślepora i niedowiarstwo takowych ludzi tak dziwne, że nie powiem, głupie bydź się zdaje, iż mu i cień prawdy przyznany bydź nie może. Niech się kto chce, i poki chce, z żydami na przekupionych świadkow spuszczają, którzy o tym, co widzieli, milczą, ktorzy mówią, że spali, a zatym świadczyć nie mogą tego, czego śpiąc niewidzieli. Co się nas tycze Słuchacze, wierzymy świadkom owym, ktorzy po Zmartwychwstaniu Nauczyciela swego tak są mężni i odważni, iak przy śmierci bojaźliwi byli,

li; wierzy świadkom owym, którzy nie mniej wiernie zniewagi Nauczycielowi swojemu wyrządzone, jako cuda, i przedziwne od Niego poczynione dzieła, opowiadają wszędzie, wierzy świadkom owym nienagannym w niczym, którzy najwyższe wszelkiej doskonałości zostawili przykłady, świadkom owym nieodmiennym nigdy, którzy Ewangelią całego opowiadali świata, i dla Wiary Chrystusowej krew swoją przelali, a gdy tak wierzyć będziemy, obaczemy z pociechą serca naszego, że nas BOG do takiej Wiary powołać raczył, która choćby między największymi przesładowaniami, choćby między najnatarczywszymi napaściami niewiernych ludzi, zawsze stać będzie nie wzruszona.

Wszakże według słow Świętego Pawła, gdyby Chrystus Pan nie był Zmartwychwstał, byłiby ludzie jeszcze w grzechu, zbrodnię im jeszcze nieodpuszczone były: *Jeszcze jesteście w grzechu waszym*; ale Zmartwychwstanie Jego jest lekarstwem na grzechy, i zbrodnię naszą. I to jest drugą przyczyną wesela i radości naszej. Abyście zaś tę prawdę obaczyli jasnie, obrońcie Słuchacze myśl i uwagę naszą na siebie samych, i powiedzcie mi, jakim sposobem pozyskaliście pokoy prawdziwy duszom naszym, kiedyście chcieli serca wasze oczyścić, i uspra-

usprawiedliwić się BOGU swojemu? Oto roztrząsneliście, alboście przynajmniej roztrząsnąć powinni byli sumnienie wasze, które grzechow, i zbrodni pełne było; oto rozpamiętaliście z gorzkością duszy waszej dni i lata owe, któreście albo w staraniach i zabiegach światowych, albo też w rokoszach i wygodach ze szkoda duszy i zbawienia waszego przepędzili marnie, widzieliście przed oczyma swemi wielką brzydkich grzechow liczbę, poznaliście ciężkie niesprawiedliwości waszych iarżmo, w które was gwałtowność złych nałogow waszych, i odwłoka pokuty wprzęgła, zbrzydzyliście się samemi sobą dla zbrodni i dla niesprawiedliwości waszych.

A tu pytam się iakaz była nadzieja wasza w tak smutnym i żalobnym stanie? Obrociliście podobno najprzod oczy wasze na umierającego BOGA człowieka, rzuciliście się do nog Krzyża, na którym wisiał Odkupiciel wasz, aby kropelka Krwi Jego najdroższej, która zmywa, i gładzi grzechy ludzkie, zptynęła na was, i obmyła nieprawości wasze, pokładaliście wżytkę nadzieję waszą w zasługach niewinney Zbawiciela waszego męki, uważaliście grzechy wasze, jako przyczyny JEZUSOWI do cierpienia, za które gorzką męką swoją zadofyc uczynił. A w takich uwagach, które czynić obowiązani

zani byliście, znaleźliście mocną nadzieję względem odpuszczenia przeszłych, i męzną odwagę wystrzegania się przyszłych grzechów. Lecz gdyby Chrystus Pan nie był Zmartwychwstał prawdziwie, czymżeby była ta nadzieja wasza? oto pobożnym błędem, i błędną pobożnością, fałszywą pociechą, i pociesznym fałszem. Boć według zdania Świętego Augustyna, iakożby był mógł Chrystus nasze zwyciężyć grzechy, gdyby nie był zwyciężył śmierci, która jest grzechową karą? Na cożby nam się przydały zasługi niewinnej męki Jego, gdyby wraz z Nim w grobie złożone, zawarte, i zamknięte były? Czyliż nie mówi Duch Najsświętszy, że popioły w grobie złożone, zlitowania się Pańskiego ogłaszać, i opowiadać nie będą? a na koniec, czyli nas sam Chrystus nie naucza wyraźnie, że Przedwieczny Oyciec Jego, nie jest umarłych, ale żywych Bogiem? Zaprawdę Słuchacze, mówię znowu z Świętym Pawłem, gdyby Chrystus nie powstał Zmartwych, tedy byłyby grzechy nasze bez lekarstwa, i słabość nasza bez podpory, byłibyśmy grzesznikami, i niemibyśmy byż nieprzestali nigdy, umieralibyśmy bez pokuty, i zbawienia nadziei, gdyż narodzenie nasze jest z grzechem złączone, i zbrodniami zepsute. Jeszcze jesteście w grzechu waszym.

Lecz

Lecz gdy Chrystus Pan Zmartwychwstał chwalebnie, nikną wszystkie takowe myśli. Dostyc mi, iak Jobowi, na tym, że Zbawiciel moy żyje, już grzechy byż mogą odpuszczone, i sprawiedliwość Boska ubłagać się może, już uznaię, że pokuta moja, iezeli szczerą jest, pożyteczną będzie, że nadzieja moja, chybaby zbyt czną była, omylona nie będzie, uznaię teraz, że na ziemi Ofiarę niepojętego szacunku, a w Niebie wszechmócnego Posrednika mamy, zkad nadzieja moja tym jest większa, że Święte Ran swoich bliźny w uwielbionym Ciele swoim chciał Zbawiciel nasz zatrzymać, które iako Święty Ambroży mówi, są znakiem odkupienia naszego, i zagniewanego, przez grzechy nasze BOGA, bez przesłanku błagaia za nas.

Z tym wszystkim, o iakby niedoskonała była pociecha nasza, gdyby przemijająca, i krotko trwała była! o iakby nam ciężko przyszło, w ustawicznym ćwiczeniu się w cnotach wytrzymać, w staraniu się o zbawienie duszy naszej bez przesłanku starać, gdyby nadzieja nasza miała tylko byż doczesna! gdybyśmy już z grobu zmartwychwstać nie mieli? Nie dostyc więc, nie dostyc jest Chrzescianie, że Zmartwychwstanie Chrystusa przynosi nam lekarstwo na grzechy nasze, nie dostyc, że otwiera nam drogę do nowego ży-

życia, ale ieszcze trzeba koniecznie, aby nam toż Zmartwychwstanie przyniosło życie wieczno-trwale, i nieustające nigdy. I to jest trzecia, a największa pobudka pociechy naszej.

Zaprawdę (mowi Święty Paweł) gdybyśmy tylko w JEZUSIE Chrystusie w czasie, i na czas terażniejszy ułali, bylibyśmy najniezszczęśliwsi ze wszystkich ludzi. *Infeliciores sumus omnibus hominibus.* W doczesnym tym życiu nic nie obiecuje Chrystus Uczniom, i naśladowcom swoim, tylko krzyże, i umartwienia. Chrześcianin prawdziwy brzydzić się powinien tym wszystkim, co się skłonnościom ciała, i natury podoba, a powinien miłować i kochać, co się własnym swoim chuciom najbardziej sprzeciwia, smucić się i trapić powinien w ten czas, gdy mu się wszystko według myśli powodzi, a cieszyć się i weselić obowiązany jest w ten czas, kiedy go ustawiczne krzyże, i umartwienia zasmucają i trapią. Życie to doczesne nie inaczej uważać powinien, tylko iak najcięższe więzienie, które go zatrzymuje od widzenia Oblicza Stworcy swego, a śmierć iako najswobodniejszą wolność swoją, która mu otwiera wrota do oglądania twarzy w twarz Odkupiciela swego. Nie powinien na koniec inną drogą potym świecie chodzić, tylko drogą krzyża, i umartwienia

świę-

świętego. A na tak ciasney, na tak niewygodney, dla ciała naszego drodze, czyliby się nie zmordował człowiek? czyliby samego siebie, w krotkim bardzo czasie za najniezszczęśliwzego nie poczytał z ludzi? czyliby się z namiętnością mi swemi nie zgodził prędko, ażeby nie był okrutnym samego siebie prześladowcą? zaprawdę Słuchacze, w krotceby człowiek ile do wszystkiego złego skłonny, wzbrodniach pozorne szczęście, w najszkaradniejszej bezbożności pokrywkę mądrości znalazł. Boć człowiek każdy szczęśliwym być pragnie, a gdyby przy niewinności, i ustawicznym ćwiczeniu w cnotach, szczęśliwym być nie mógł, szukałby szczęśliwości swojej wzbrodniach i grzechach, chcąc tak przynajmniej na tym świecie być szczęśliwym. Ale gdy w Zmartwychwstaniu Chrystusa, zmartwychwstania naszego wyobrażenie widzi, stoi mocno przy cnocie, ani się w ustawicznym ćwiczeniu w cnotach chwieje. Jeżeli mu się iaka przykreść zdarzy, już ci ją znosi chętnie, mając nadzieję, że mu się to wszystko w przyszłym czasie w wesele obroci. Jeżeli mu się iaka krzywda stanie, już ci się cieszy i weseli, że mu ta sama obficie nadgródzona będzie. Tak, tak Chrześcianie staie się Zmartwychwstanie Chrystusa pociechą i

R

we-

Kazani: X. Piotra Konitzera.

weselem dla nas, czyli dla każdego z osobna z słuchaczów moich? do mnie nie należy sądzić, to iednak mówię i wiem zapewne, że Zmartwychwstanie Zbawiciela naszego nie mniej jest pocieszne i wesela pełne dla sprawiedliwych i pobożnych, jak jest smutne i niepocieszne dla bezbożnych, i niesprawiedliwych ludzi, gdyż nie mniej pierwszym szczęśliwość wieczną, jak drugim wieczny obcięcie smutek i karę. I tać jest uwaga Świętego Augustyna, który mówi, że Chrystus ukrzyżowany wszystkim się pokazał ludziom, gdyż dla wszystkich umarł, gdy zaś Zmartwychwstał, pokazał się tylko ludziom wiernym, gdyż Zmartwychwstanie Jego dla wiernych i cnotliwych tylko ludzi pociechą jest. *Crucifixus apparuit omnibus, resurgens fidelibus.*

Jeżeli więc Słuchacze, przy Zmartwychwstaniu Chrystusowym, które jest nieomylnym naszym zmartwychwstania zadatkiem, jesteście niespokojnymi na sercu, jeżeli was przestrasza Chrystus, kiedy wychodzi z grobu, jako przestraszył żołnierzy, którzy Jego strzegli; osądzcie się sami, że ten niepokoy, to nieuspokojenie nie zką inąd, tylko z grzechow, tylko z zbrodni waszych pochodzi. Uznajcie sami, jako wielka niesprawiedliwość wasza jest, kiedy się smucicie, że i my z grobow naszych na wzor Chrystusa

ST. JERONIM

Pa.

Pana powstaniemy, i inż nie umrzemy nigdy, że w Zmartwychwstaniu Chrystusa niemniej wieczną cnot nadgródę, jako nieskończoną grzechow znajdziemy karę. Uznajcie mówię, że, jeżeli tajemnica dzisiejsza dla was bez pociechy jest, dzieie się to dla tego tylko, że albo nie chcecie pracować okolo otrzymania szczęścia tego, które nam objawia, albo, że się brzydzicie nie chcecie tym nieszczęściem, które wam okazuje iawnie. Wesele, i smutek dnia dzisiejszego okazany, dowodem jest, czyli usprawiedliwionemi, czyli grzesznikami, czyli przyjacielmi, czyli nieprzyjacielmi Chrystusa jesteście. Cieszą się i wesela z zmartwychwstania Chrystusa Uczniowie i Przyjaciele Jego, smucą się i trapią z tego samego nieprzyjaciele, i przesładowcy Chrystusa. A chociaż tak niesprawiedliwemi względem siebie samych jesteście, że ogalacamy się z tey pociechy, którą nam daje Kościół Święty, przecież to nieomylna jest, że my bez tey pociechy nędznymi ludźmi jesteście.

Kończmy więc z Apostołem, że wżytkie pociechy i wesela świata tego, nie są godne, ażeby się weselem i pociechą nazwać mogły, i że ta sama tylko pociecha prawdziwą jest, którą z Zmartwychwstania Pańskiego, które jest zadatkiem zmartwychwstania naszego, czerpamy,

Ra

Ta

Ta sama jest czyta, gdyż ona sama z niewinności niby zrzodła iakiego wypływa, ta sama jest nieograniczona, gdyż granicą iey wieczność jest, ta sama jest doskonała, gdyż ona sama odnowieniem całego człowieka jest, ta sama jest grunтовna, gdyż się ona sama na świecie, i przykładzie BOGA zaśadza. A gdy tak Chrystus prawdziwie Zmartwychwstał na pochlebę naszą, my także na cześć i chwalebę Jego, duchownym sposobem, zmartwychwstać winniśmy. I to jest trzecią drugą częśći Kazania moiego.

C Z E S C II.

TA jest istotna Wiary naszej właściwość, że, kiedy wielkie dobra, i wielką obietnicę nadgrode, wielkie też przepisuje obowiązki. Chce ona, aby człowiek był szczęśliwy, ale chce oraz aby był doskonały i święty. Gdyby ona nam nadgrode bez cnoty dawała, zostawilibyśmy bez zaślug, a gdyby nasze cnoty bez ufzcześliwienia puściła, zostawilibyśmy bez nadgrody, gdyby ona niczego się nie domagała od człowieka, byłaby niesprawiedliwa względem BOGA, a gdyby od BOGA niczego się spodziewać kazala, byłaby zbyt ostra i przykra względem ludzi. Ale gdy sprawiedliwość i prawda iey najofobliwszym hasłem jest,

12.

łączy właściwości BOGA i Człowieka z tak przedziwną mądrością, że się zdaie, iż BOG z człowiekiem, a człowiek z Bogiem jest złączony ściśle. A tak Słuchacze, nie tylko się z Zmartwychwstania Chrystusa cieszyć, ale oraz to, co w nim ofobliwego jest naśladować mamy. Chrystus Zmartwychwstał, i tryumfował dla nas, ale też oraz słuszną jest, aby Zmartwychwstał i tryumfował w nas, albo dla tego, że my się przyłożyć powinni do chwaly Jego, gdyż On się też przyłożył i przyczynił do szczęśliwości naszej, albo dla tego, że my powinno go pożytku z Zmartwychwstania Chrystusa zebrać nie możemy, tylko jeżeli my Go naśladować nie będziemy. Zważcie więc dobrze Słuchacze, czym najbardziej Zmartwychwstanie Chrystusa iasnieie, byście to samo na sobie wyrazić usiłowali. A najprzed zwyciężył Chrystus śmierć, powtore otrzymał znowu Chrystus chwalebne życie, a na koniec poszedł do Nieśmiertelności stanu. Abyście więc i wy Słuchacze duchownie zmartwychwstali, trzeba wam najprzed śmierć grzechow waszych przez szczere nawrocenie się i pokutę zwyciężyć, powtore, trzeba wam przez łaskę nową a chwalebne życie zacząć, a na koniec trzeba wam się do nieśmiertelności stanu usilnie gotować, przez gorące pragnienia wasze. A takowe zmar-

zmartwychwstanie wasze będzie chwałą i cziłą JEZUSA Chrystusa.

Trzeba wam nayprzod śmierć grzechow waszych przez szczere nawrocenie się i pokutę zwyciężyć. Co naypierwszym jest znakiem duchownego zmartwychwstania naszego. Boć, Słuchacze moi, czy będzie tryumf JEZUSA Chrystusa w sercach waszych, kiedy jeszcze grzechy i zbrodnie w nich panują? kiedy namietności wasze jeszcze pobudzają was do wygadania sobie? kiedy jako woda Jordanu zaraz po przeysciu Skrzyni przymierza, do biegu przeszłych złych powracacie małogow? kiedy zamiast tego, abyście mieli porzucić zbrodnie wasze, odpoczynku raczey w nich szukacie? Zaiście, jeżeli tak jest, iestescie przeszkodą tryumfu Zbawiciela, i jako Apostoł mowi, gdyby Chrystus nie był Zmartwychwstał, byłibyście w grzechach waszych, tak i ja mowić mogę, że jeżeli jeszcze iestescie w grzechach waszych, Chrystus w was nie Zmartwychwstał; bo iestecze iestescie w grzechach waszych. Owszem więcey mowię, a mowię znowu z Pawłem Świętym, nie tylko wyrządzacie nieczęść Zmartwychwstałemu Panu, ale nad to odnawiacie Jego boleś, Krzyż, i śmierć okrutną.

Ach, Słuchacze moi, czyli niesprawiedliwość tę przeniknęliście kiedy ktora

raz czynicie Chrystusowi, gdy po Wielkonočných Kommuniach waszych, do przeszłych się powracacie grzechow? Prawda iest, że niemasz żadnego czasu, ktorego by się grzechy niesprzeciwity Naywyższemu Mąieństowi Boskiemu, ale teraz pod czas chwalebneho Zmartwychwstania Jego, wierzod naywiększego zwycięstwa i tryumfu Jego, szczegulnieyszym się sposobem sprzeciwiającemu, gdyż teraz grzesznik zuchwale buntuy czyni przeciw temu Chrystusowi, który dnia dzisieyszego naywiększe zwycięstwo odnioś. Przez takowy polstepek daciecie zwycięstwo i tryumf, nieprzyjacielowi Boskiemu, i owszem czartu, przez ohydzenie wierę, gorzycie Chrześcian, a niewiernym iestecze pobudką do trwania w błędach swoich. Gdybyście serce i duszę czyli mieli, nigdybyście niedopuszili tego, mowilibyście raczey, iż to mam duszę i serce moje grzechami szpeci, które dopiero obecnością JEZUSA uczczone było? iż to mam przez grzechy moje żyć i chańbić tego, który naywiększą chwałę przy Zmartwychwstaniu swoim odebrał dzisiaj? Uchoway BOZE szkaradne to wiarołomstwo moje tykałoby się nieiako famego Zbawiciela mego, bezbożne to rugowanie JEZUSA z serca meiego byłoby tym szkaradnieysze, im prętsze po przyięciu iego. Raczey starać się będę, abym

abym jak naydoskonaley wygubił i wy-
 tępil wszystkie z serca moiego grzechy,
 gdyż ie dziś Chrystus z całego wygubił i
 wypenił świata. Już się w barwę grze-
 chow moich, ktorem przy Spowiedni-
 czach nogach, niby w grobie złożył, nie-
 oblekę nigdy. Już się itarać od tąd usilnie
 będę, aby m śmierć moja, oktorą mnie
 przypawily grzechy moie, była uozone-
 niem i uwielbieniem Chrystufa, iako śmierć
 Łazarza wskrzeszonego. A tak Chrze-
 ścianie zwycięzycie śmierć grzechow i
 zbrodni waszych przez szczere nawroce-
 nie się i pokutę serdeczną.

Wszakże gdybyście to wykonali
 wszystko, zmartwychwstałibyście na poty
 tylko, trzeba więc nowe przez łaskę Boską
 życie zacząć, i to jest drugim znakiem
 duchownego Zmartwychwstania naszego.
 Nauczcie się przeto dobrze wszyscy wy,
 ktorzyście z grobu grzechow i zbrodni
 waszych powstali, że niedosyć jest, iż tyl-
 ko porzucacie zbrodnie, trzeba wam nad-
 to pilne ćwicenie się w cnotach zacząć.
 Wszystko w zmartwychwstałych Chrze-
 ścianinach być powinno nowe, nowe o-
 byczaje, nowe zabawy, nowe mowy, zgo-
 ła wszystko, i całe życie nowe być po-
 winno.

O iak więc szkaradnie błądzą ci wszy-
 scy światowi ludzie, ktorzy dzień dzisiey-
 szy niemaczey uważają tylko iako czas,
 kto.

ktory im do dawnych grzech w, zby-
 tkow, i namiętności otwiera drogę! O iak
 się ofzukują ci wszyscy, ktorzy mniema-
 ją, że już teraz pokutować nie trzeba, że
 już minął czas pokuty! Kościół Boży u-
 mnieysza wprawdzie ostrości pokuty, ale
 nie chce aby ustała cała, i owszem chce
 nauczyć wszystkich ludzi, że Chrystus zgubił
 grzechy, zgladził zbrodnie pierwszego
 Ojca naszego, że nam pierwiastkową
 przywrocil czystość, chce aby wszyscy
 ludzie, byli Świętymi i niewinnymi, aby
 Uroczystość Zmartwychwstania Chrystu-
 sowego nie przy starym grzechow kwa-
 sie, ale przy nowym cnot i dobrych u-
 czynkow odprawowali chlebie, abyśmy
 czystymi, ostrożnymi, rzetelnymi, zgola
 cnotliwymi byli. Tak tak Chześcianie się
 sprawować tego Świętego czasu powin-
 niśmy. Aleć, o moy Boże! Zdaie się iż
 teraz nieprawość wszystkie świata opano-
 wała kraie, zdaie się że wszędzie grzechy
 i zbrodnie dla siebie znajdują miejsce.
 Mało, mało teraz na świecie Tobiażow,
 ktorzyby bez zbytecznego zysku, bez ob-
 ciężania ubogich żyli, ktorzyby utrapienia
 swoje bez niecierpliwosci ponosili, mi-
 łość ku bliźnim az do umarłych rozpo-
 strzenili, naywiększe szczęście swoje za-
 kładali na tym, że Synami Bożemi. Ma-
 ło teraz takowych Panow, ba i owszem
 prostych ludzi, ktorzyby iak Abimelech za
 zbro-

zbrodnią poczytali, nieczytym na kogo okiem spojrzeć, mało teraz Wdow takowych, któreby jak Judith refztę dni swoich na żalobie, i na osobności przepędzały, mało teraz świeckich Panien, któreby, jako młoda Sara, czas swoy poranny na modlitwie trawić, z lekkomyślnościami się nieodzywać, słow stanowi ich nieprzyzwoitych się wystrzegać umiały. Mało teraz sprawiedliwych Jobow, którzyby wielkimi dla tego byli, że się ślepemu okiem, chromemu nogą, pomocą ubogich i obciążonych stają, którzyby prostotę serca za największe dobro mieli. Mało teraz Jozefow, którzyby pracowali pilnie dla wygody i opatrzenia współziomków swoich, mało teraz Lotow, którzyby z miejsca nieprawości uciekali, mało Jakobow, którzyby niczego od BOGA niepragnęli więcej, jako przystoyną odzież, i pomierną żywność, mało teraz Izakow, którzyby i do krwawey ofiary gotowi i pokuszeni byli, mało Abrahamow, którzyby w wierze swoiey tak niewzruszeni byli, żeby i w ten czas nawet, gdy żadna się niepokazuje nadzieia, stałe i bez zachwiania się BOGU wierzyli. Ach Chryścianie przyznać nie bez wstydu naszego musim, iż niemasz, nic innego między ludźmi tylko grzechy i zbrodnie, że niemasz cnót owych między nami, które między ludźmi przed tym kwitły.

Zda-

Zdaie się, że gdy świat dłużej stoi, więcej się też grzechow mnoży, owfzem zdaie się że im bardziey my sami rośniemy w lata, tym też bardziey pomnaża się złość i liczba grzechow, a tak zamiast tego, żeby obyczaje nasze coraz, to świętsze i przykładnieysze były, stają się gorsze i przykładnieysze były, stają się gorsze, i zepsutemi bardziey. Jednych największa, i najmilsza zabawka zbytecznie i pyzno się stroić, a podobno często z cudzych i złe nabytych maiećności, inni w towarzystwach mniej lub cale niegodziwych, inni w baśniach i plotkach nie tylko Chryścijańskim obyczajom, ale też samemu przyrodzonemu rozumowi przeciwnych, inni ieszcze w szarpaniu cudzey sławy, i dobrego Imienia, wszyscy nakoniec w szukananiu tego, co światem, co wyniośłością i próżnością pełne jest. największe pokładają szczęście. O czuności, wstrzemięzliwości, pokorze, modlitwie, boiaźni Bożey, ostrożności języka, i umartwieniu zmysłności ani się pytać trzeba.

A co żałośnieysza, nierownie, cudze cnoty, i dobre postępk, o iak wiele razy gwałt cierpią, iak wiele razy nicowane bydz muszą! Jeżeli kto jest rzetelnym i Świętey prostory pełnym, wnet go światowi i zepsuci ludzie za Grubiana, za nieznaiącego się na niczym okrzykną. Jeżeli kto jest wstrzemięzliwy i nierozrzućny zbytnie, wnet go za sknerę, za wędzi-
gro.

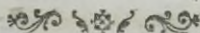
grofza ofądzą. Jeżeli kto miłwie ofobność, by snadź w towarzyftwach i kompaniach nieupadł, iuż ci za odludnika ogłofzą. Zgofa jeżeli kto się w cnotach ćwiczy, jeżeli grzechow firzeże, iuż ci go świętozkiem i pobożnifiem nazywać będą, iuż ci go od towarzyftwa fwego dzieją, z nim przefstawać niechęcą. Ach Chrześciane toż to iefł odnowienie życia, które nas Zmartwychwftałem Panu podobnemi czynić powinno? taż to iefł niewinność, której każdy przez Wielkonocną Komunią i fpowiedź powinien nabydź? Ach Zmartwychwftali Panie! takiz pożytek twoie w nas sprawi zwycieftwo? Taż to świętobliwość twego ludu, i doskonałość nowego przymierza? O Chrześciane wftydzić się zaifte potrzeba poftępkow takich! ſtafzna iefł, abyśmy na potym iuż ani pomyslili o nich. Wyrzeczcie się więc Słuchacze wfzytkkich fałszywych maxym ſwiata, który pełen przewrotności iefł, a niech was ożywia duch nowy. Ktory niech was ufławicznie pobudza do wftępowania przez gorące pragnienia wasze, w ſłady Chrystufa, który przy Zmartwychwftaniu swoim pozedł do nieśmierzelności ſtanu. I teć to ſą pragnienia, do których chce Kościot Boży pobudzić serca wasze, przez rozne a zawsze mądrosći pełne obrządki swoje. Kiedy was wzywa abyście się cieszyli z Zmartwychwfta-

wfta-

wftania Chrystufa, dzieie się to dla tego, abyście się wefelili z wieczney chwaly owey, ktorey zadatkim iefł chwalebne Chrystufa Zmartwychwftanie. Kiedy w nabożeſtwie wefolość i wspaniałość nieiaią okazuie, czyni to, aby wam o chwale wspaniałości Naywyżzego Krola znać dała. Kiedy iawne Kapłanow modlitwy ſkraca, czyni to, aby was nauczył, że wy też Naywyższemu Panu należyte dziękczynienia wyrządzić winniście. Zgofa kiedy Kościot Boży wefole swoje ſpiewania powtarza znouu, czyni to, aby wam przypomniał, że ufławicznie pamiętać trzeba, na owe chwaly wieczney pienia, ktore Święci bez przefstanku przed Tronem Naywyższego ſpiewają w Niebie.

A tu iuż Słuchacze zwaćcie pilnie to co na końcu dzisieyſzey mowy moiey powiem, powiem zaś z Nauczycielem Narodow Pawłem Świętym, że Chrystus po Zmartwychwftaniu swoim iuż więcej mocy ſmierci niepodlegał, *mors illi ultra non dominabitur*. a że i wy Słuchacze raz zwyciężywszy moc grzechow waszych, iuż się do nich więcej niepowinniście wracać. Zmaćcie więc i wykorzeniaycie wfzytkie starego Człowieka znaki, i ſtaraycie się oraz, abyście się przyoblekli w nowego. Jeżeliście bowiem z Chrystusem Zmartwychwftali prawdziwie, niepowinniście mieć żadnego ſmaku i upodobania w mar-

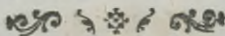
no-



nościach i rozkoszach świata tego brzy-
 dzić się macie tym wszystkim, cokolwiek
 doczesnością trąci, a starać się wszystkie-
 mi siłami oto, co się do wiecznego szczę-
 ścia ściąga. *Si consurrexistis cum Christo, quae
 sursum sunt sapite, non quae super terram.* Trze-
 ba aby człowiek grzeszny w sercach wa-
 szych umarł, i z prochów Jego, aby no-
 wy a Święty powstał, trzeba, aby grze-
 chy i zbrodnie te, które nam przez spo-
 wiedzie, i Komunii, odpuszczone są,
 nigdy się już nie wracały do nas, trze-
 ba abyśmy życie nasze, według danego
 Chrystusowego przykładu miarkowali pil-
 nie, a tak się stanie, że teraz się Ducho-
 wnym sposobem z grzechów naszych
 zmartwychwstać starając, zmartwychwsta-
 niemy czasu swego rzeczą samą, i w ni-
 dziemy do chwały tego, który dziś chwa-
 lebnie Zmartwychwał dla nas. Amen.



KA-



KAZANIE

NA DZIEŃ

ŚWIĘTEGO STANISŁAWA

BISKUPA KRAKOWSKIEGO

Y MĘCZENNIKA.

Ego sum Pastor bonus, bonus Pastor
 animam suam da pro ovibus suis.

Joan: 10.

*Ja jestem Pasterz dobry, dobry Pa-
 sterz duszę swoją daie za owce swoje.*

Położyć życie za trzodę powierzona
 sobie, to gorliwość nie tylko heroi-
 czna wielce, ale też jest gorliwość wsta-
 wiona cudnie. Jest gorliwość heroiczna
 wielce, bo ani miłości, ani przewagi za-
 den nad tę większą nie ma, iako gdy
 duszę swą kładzie za przyjaciół swoje.
 Jest to gorliwość wstawiona cudnie, bo i
 usta Wieloney prawdy pochwalona, i
 przykładem samego BOGA człowieka
 JEZUSA Chrystusa poświęcona. *Ja ie-
 stem.*

śm Pasterz dobry, dobry Pasterz duszę swoją dać za owce swoje. Gorliwości tej Chrystusowej, gorliwości mężney, gorliwości wstawionej cudnie, równie jako i Chrystusowego Pasterstwa Namiestnikiem stał się wielki ow w Kościele Bożym Biskup i Męczennik, Oyczyzny naszej Ojciec, i Patron Święty STANISŁAW Szczepanowski, któremu Pan zastępów wielką chwałę wielmożnością swoją uczynił od wieku, a chwałę tę Kościół Święty nam opowiada dzisiaj. Naradź na Pasterkę Jego gorliwość ognista owego mocarza potęga, przed którym kraje nieprzyjacielskie drżały. Czyliż Święty STANISŁAW z placu ustąpił na krok? Wolat raczej odważnie trupem legnąć, aniżeli przed nadchodzącym wilkiem ponaiemniczemu pierzchać. Otoż gorliwość iak sama śmierć mocna! Na tę krwawą śmiałego Bolesława, z nieustraszoną Stanisławem potyczkę patrzalo Niebo, ale któremuż z nich przyznało zwycięstwo, temu, który swoją, czyli temu, który krew cudzą przelał? Moc uczynił BOG wramieniu swoim, aby zabitego nieśmiertelney chwały uwieńczył Koroną, a zabijającemu Koronę Krolestwa z głowy zrzucił. Otoż gorliwość wstawiona cudnie!

Stańcie na ten widok wy wszyscy, którzy w sprawie Boskiej gorliwie obstarwać przy BOGU, albo nie dosyć serca ma-

macie, albo obstarwanie takie za błahegożo rozumu poczytuiecie miatkość, którzy się nie śmiecie gwałtownikom praw Boskich narazić, i w nienawiść podać, albo nieprzyjacioly i przeciwniki Boskie spokojnie znosić, za wysoką poczytuiecie trostropność. Oto sprawa ta, w ktorey Święty STANISŁAW poległ, sprawa była Boska, bo w niey szło o iawne, a fromotne praw Boskich zgwałcenie, którym się w trzodzie Chrystusowej owieczki zle kazily, a gorzyły dobre. Pasterka więc Świętego tego Biskupa gorliwość, gorliwość mocarstwem ziemskim nieustraszona, gorliwość mocą Niebieską wstawiona, czy wam otworzy, co powinniście o owey wprawach Boskich obojętności sądzić, w ktorey was albo nikczemność serca, a przewrotność rozumu trzyma. Mieycieź pilną w sluchaniu baczność. Rzecz ta dla każdego z was zbawienny przyntenie pożytek, jeżeli ią każdy do szczerogolney swey osoby przystofnie zgodnie. Uważcie co mówię, i podział Kazania bierzcie. Gorliwość Świętego STANISŁAWA mocarstwem ziemskim nieustraszona, potępią ową nikczemność serca, którą nam w sprawie Bożej gorliwie obstarwać nie każe, Część pierwsza Kazania: Gorliwość Świętego STANISŁAWA mocą Niebieską wstawiona, potępią ową

S

pre-

Kazan: X. Piotra Konitzera.

przewrotność rozumu, która nam w sprawie Bożej gorliwie obitawać nie radzi. Część druga Kazania. Chryste JEZU, oto sprawę Twoją przed się biorę dzisiaj. Użyj nam owego ognia, któryś puścić na ziemię przyrzędił, aby ten, i serce narzę miękkie utwierdził, i rozum błędny oświecił, a to ku większej, a większej chwale Twojej. Za błogosławieństwem Twoim gorliwa cześć Boskiej pomnożycielko Niepokalanie Poczęta Panno i Matko Boska MARYA.

C Z E S C I.

Prawda to jest Apostolskim ztwierdżoną zdaniem, że świat cały w złym leży, a że nie gdzie indziej według wyrazu Świętego Pawła żyjemy, iedno w posrodku Narodu złego i przewrotnego, (a) czyliż się można obeysć, aby nam kiedy już zgorzienie iawne nie wpadło w oczy, już żarżliwe słowo nie wbito się w uszy? Przeświadcza o tym każdego z was w tyfiącznych okolicznościach doświadczenie własne. Czyli sobie sami dobre świadectwo dać możecie, żeście się o krzywdę Boską ujęli mężnie? Ah własne wasze sumnienie świadczy, że wam wgląd na ludzką łaskę, lub prywatne dobro, znikoma nadzie-

(a) ad Phil. 2.

dzienia, lub służebnicza bojaźń, lekliwa o sławę albo zdrowie troskliwość, zgola że wam nikczemnego serca podłość, przeciwno wszelkim natchnieniom Boskim związała ręce, i zawarła usta.

Daleki był od tej zepsutej serca przywary STANISŁAW Święty. Widział On, iako sławny wprawdzie wojownik, ale sławniejszy cudzołożnik Boleśław w sprostności niepowsiągliwy; w ukaraniu okrutny; w podatkach drapieżny; w szczęściu hardy, w uporze niepohamowany, cały się z niematem całego Kościoła zgorzzeniem, na bezwładną lubieżność wylał. Widział dobrze, że Boleśław napominać o to, nie było iedno, co Nathánowi łaskawego strofować Dawida, co Samuelowi napominać czczącego Proroków Saula; co Ambrożemu bogobojnego Teodozyusza gromić. Widział, że iedno to jest, co Moyżeszowi lud Izraelski uciemniającego Faraona; co Eliaszowi okrutną i łakomą Jezabel; i Achaba; co Janowi Chrzcicielowi kazirodcę Heroda karać. Z tym wszystkim gorliwością o prawo Boskie, i trzodę Chrytysową dzieły, usychał prawie na sercu; a bezkarna nieprawość ową, w której grzesznik zdaje się uragać z BOGA, niedokliwą mu na sercu zadawała ranę. Mogł ten Święty Biskup sprawiedliwie z Dawidem mówić: gwałt ten, o Boże mój, który Nay-

świętże prawo Twoje od nieokieśznanej rozpusty cierpi, wstępnie, i woła o sprawiedliwą zemstę aż do samego Nieba; ale gorliwa cześć Twojej, i zbawienia ludzkiego miłość, która serce moje trawi; całą tego gwałtu siłę ściągą na mnie; i o moją rozbiła głowę: *Wysłuszyła mię* (mowi wspomniany Prorok w Psalmie 118.) *wysłuszyła mię zapalczywość moja, iż zapomnieli słów Twoich nieprzyjaciele moi.* Tą zaś gorliwością zdięty Święty STANISŁAW, skłaniałże ucho na porzeczy owe, które nam własna nas samych miłość, w okolicznościach owych, gdzie gorliwie przy BOGU potrzeba stanąć, podaje do serca? Mówiłże sobie: napominać w Monarżę rozpusztę haniebną, nieieźże to w nieuchronne się niebezpieczeństwo zelżywości podać? Potrzeba tu z Atanazym Alexandryjskim być gotowym na potwarze wszystkie. Napominać rozpusztę okrutną, nieieźże to wystawić się na niebezpieczeństwo życia? Potrzeba tu z Zacharyaszem Prorokiem być gotowym na śmierć, między Kościołem i Ołtarzem. Więcże nie droga u Ciebie STANISŁAWIE sława? Nie miłeż Ci życie? Nie lepiejże cały ten spawy ciężar, na cudze barki, na pierwszego w Królestwie Biskupa złożyć? Takiby nam pewnie serca naszego niekczemność mężne rozradzała zamyśli. Ale Pałterska STANISŁAWA gorliwość innym Go daleko napoiła zdaniem. Ławasła Mu ona rozumieć dobrze, że do Niego BOG równie jak do Jeremiasza mo-

wi:

wi: *Uczyniłem cię miastem obronnym.* (b) Czemu? aby wygnana z Pańskich Pałacow cnota, ucieczkę i obronę u ciebie znalazła. *Uczyniłem cię ślupem żelaznym, i murem niezdzianym.* Czemu? abyś się Xiążętom i Królom za prawo i trzodę moją zastawiał mężnie. Dotknąłem się ust twych, i miecz ci słowa moiego dałem. Czemu? abyś wyrwał i kaził, i wytrzął, i rozwał, niesprawiedliwość i rozwiolność, a budwał, i szał (c) niewinność, i bogoboyność życia. Nie boy się Mocarzow ziemskich, *bo ja z tobą jestem.* To mowi Pan. A Biskup Święty za rzecz niegodziwą sądzi, aby śmiałsza była Mocarza ziemskiego rozpuska, niżeli Chrystusowego sługi gorliwość. Im śmiałszemu, albo raczej, im zuchwałszemu rozpusztnikowi, tym się śmialey, i odważniy przed się bierze sławie. Gardzi niebezpieczeństwem zelżywości, i śmierci, w napominaniu Bolesława, nie pomni na znikomą sławę, a w wyklinaniu Bolesława, nie pomni na doczesne życie. Ołóż w czym i jako potępią ową niekczemność serca, która przez wzgląd na sławę lub na życie, Boskiey nam każe odstępować sprawy.

Tak jest. Słuchacze, nie pomni STANISŁAW Święty na znikomą sławę, gdzie o Boskie prawo, i o trzodę Chrystusową idzie. Patrzcie jak wiernie pełni, co jednemu z Biskupow w liście drugim do Tymoteusza, zalecił

(b) Jerem: 4. (c) Ibidem.

cił Apostół. *Nalegaj w czas, niewczas, karę, pros, tay, z wszelaką cierpliwością i nauką.* (d) Iżcie na Pałac Bolesława STANISŁAW, prosi, aby się w złościach upamiętał, Krolewskiego Majeſtatu nie żył, a poddanych nie gorzył. W czas trafił, bo pięknie odprawiony został, aże nie wczas odszedł, bo po odejściu został wymiany. Tak to rozpuście światowej zarówno mowa, iako i milczenie Święte igraſzką i żantem ieſt, Smieie się rozpuſta ſwiątowa z milczenia Chryſtuſowego na Dworze Heroda, śmieie się z mowy STANISŁAWA na Dworze Bolesława. Fanatyk u Heroda Chryſtuſ Fanatyk u Bolesława Stańiſław. Nie poprawiony Herod Chryſtuſa milczeniem, nie poprawiony Bolesław STANISŁAWA napomnieniem. Z tym wſzytkim nieuspokojoną Świętego Biſkupa gorliwość wprowadza Go powtore na Pałac rozwiozłego Krola, wyrzuca jawnie przy Dworzanych i podchlebcach cudzoſtołwa, i ſromotne gwałty, grozi mściwą z Nieba, na potomſtwie, i całym Kroleſtwie karą. Lecz coż gromy, choćby nayſtraſzliwie ſprawia, gdy ſię na nie iako żmiał, *która nie ſuſzy głosu zakłaniających,* (e) zatyka uſzy? Rozgniewana gorliwością STANISŁAWA Bolesława rozpuſta, nie ma doſyć na ſromotnym czulego Paſterza zelzeniu w ſłowach, aże ſzuka ſpoſobu, iakby Go u całego Narodu w ochyde podać. Naradza ſynowcow zmarle-

go Piotrowina, aby Świętemu Biſkupowi nieſprawiedliwie zadali łakomſtwo, o nieuſtuznie odzierzoną ſtryja ſwego obżałowali majątność, i przed Krolewski Go ſąd pozwali. Zazwił ſię podobno na ten poſtepek Kray cały, i mógł ſobie bez wątpienia myśleć: Tenże to ieſt, którego Rodzice w nieplodney ſtarości uproſiwszy u BOGA, od dziecińſtwa zaraz na ubogiego Chryſtuſa poświęcili ſłużbę? Tenże to ieſt, którego Dom Biſkupi, do tych czas był ubogich domem? Tenże to ieſt, który prozną ręką, i suchym okiem nie mógł nigdy bliźnich znoſić? który w domu dziełnicy ſwojej miał ſpifane wſzytkie, aby o ich ſierotach radził? Tenże to ieſt, który podług Apoſtołſkiego napomnienia podawał ſamego ſiebie *we wſzytkim, przykładem dobrych uczynków w nauce, w ſzczęrcji, w powadze.* (f) Tenże to prawych dziedzicow nieſprawiedliwie podſzedł, i ſpadającą na nich majątność podchwycił chytrze? Ah! ktoż inż bez zmayı nalezion będzie? Ktoż nie będzie w ſkarbach, i pieniądzech uſił? Tak pewnie niewiedzący o niewinności STANISŁAWA Polaicy mruzczyć mogli. Co zważając Święty Biſkup, o iak wielką miał zatrwożenia przyczyne. Widział albowiem dobrze, że tu chozdziło o krzywdę Kościoła, o zgorzenie bliźnich, o zchańbienie doſtoyności Biſkupiey, a chozdziło u tego ſądu, gdzie niemal był ſam

oskarżyciel, Sędzią. Upaśćby Mu na ferum przyszło, i Pasterskiej gorliwości odstąpić zgola, gdyby się był ludzką słabością rządził. Ale że z śmiałym zawsze śmiało potykać się trzeba, samym Bogiem, i niewinnością wsparty, pewny wygranej do sądu stawa: a gdy u świadków pogrozką Krolewską zastraszonych nie znajdzie prawdy, do samego się udaje BOGA. Ty mię BOZE, woła, sam wyświadczy, i zbaw, bo między fynmi ludzkiemi zmalala, a ledwie nie do szczytu zginęła prawda.

Stańmy tu. Słuchacze, a czyniąc się niewiedzącemi i szczerze, iak endownie BOG z tey potwarzy oczyścił STANISŁAWA, na siebie samych obroćmy uwagę. Co nas w sprawie Boskiej obciążeni, i ciężkimi czyni, nie toż to jest częstokroć, iż się zawstyżenia, i pozbawienia boiem? Nie iestże to oczywista prawda, że krotkolwiek się z ubliżeniem Chrześcijańskiej powinności kocha, ten się głównym swym nieprzyjacielem staje, a fruakając się, gubi się, chcąc się zalecić, szpeci się. Pozbawia się wielkiej zalety, i prawdziwey chwaly, bo coż bydź może z większą ducha szlachetnego chwala, iako bydź obrońcą Boskiej sprawy? iako stać się za czecią, i prawda BOGA, za prawem Chrystusowym, i karnością Chrześcijańską żelaznym słupem, i miedzianym murem? iako wszelką bezbożności natarczywość, odbiiać na nieprzyjaciół Ewangelii, i Chrystusowego Krzyża? Cokolwiek wielkiego w oczach i zdaniu świata na wy-

nie.

niefienie poziomey nikczemności czynisz, przecięż to wszystko w oczach i zdaniu Nieba małe iest, owszem nie zgola nie iest. Ale gdy Chrześciane w sprawie Boskiej gorliwie przy BOGU stanięcie, nie toż to iest, co wam u złego nawet świata tajemną, a Boską cale mocą cześć, i poszanowanie iedna? Obeyrzyjcie się, proszę, nie tylko na dzisiejszego STANISŁAWA, ale i na wielu ionych, iuż w starym, iuż w nowym Zakonie mężow, na owych Patriarchow, i Prorokow, Krolow i Cesarzow, Biskupow, i Męczennikow Świętych, ktorych pamięć do tych czas w błogostawieństwie żyje. Przez coż się nieśmiertelne ich wstawilo Jmie? Coż Im dziwne a powszechne u wszystkich ziednało poszanowanie? Nie oweż to gorliwości dzieło, którą zapaleni, mężnie się zastawiali za czecią, i prawem BOGA? Pomniycie na sprawy Oycowskie (mowił niegdys Matatyasz) które czynili w rozdaiach swoich. (g) Pomniycie dzieci moje, że się Przodkowie wasi nie czym innym tak bardzo wstawili, tylko owym nieprzełustrzonym meństwem, ktorym Boską popierali sprawę. Pomniycie, że i wy nie inaczey ich wyrównacie chwale, chyba, że w utrzymaniu Boskiego prawa niezwyctięzonego zżyicie meństwa. Tak do Synow swoich mowił Święty ow starozakonny Biskup; tak i ja do was Słuchacze, dnia dzisiejszego mowię. Niemaż pr-

wdzi.

wdziwey chwały, jedno ta, która z Świętey o BOGU, i za BOGA gorliwości wynika. Czyńcie, co chcecie dla swiata, niech wam się, iak sami chcecie, powodzi, przecież sława z tą wazną nayprzod nie, tak się bardzo rozpostrzeni, a w krotce wraz z wazną pamiątką zginie. Ta, ktorey krom BOGA szukacie chwały, i w ktorey BOG swey czaştki niema, zniknie iako dym, a zabłyśnawszy na czas swym fałszywym światłem, imię wazne w wiecznych zostawi ciemnościach.

Wszakże nie tu ieszcze małego w sprawie Boskiej serca nieuczęśliwość sława. Bydź z obojętnością dla BOGA, nie jest to tylko prawdziwey się pozbawiać chwały, ale nad to jest to prawdziwą na siebie zaciągać nieślawę. Boisz się ty Chryścianinie, który dla wziętych od BOGA talentow, mogłbyś bydź Boskiej parzędziem chwały, boisz się ty za BOGA twego zaftawić, byś snadź z tą iakiego zawstyżenia nieponioł, ale niewiesz że niezhywa BOGU na tych, ktorychby na mieyscu twoim postanowił, i że bez ciebie cale się obyć może? Niewieszże iż BOG Ducha swiego może od ciebie odiać, a nim napelnic innych, ktorzyby mu się na wszystkie niebezpieczeństwa poświęcili chętnie? Więcże nie tegoci się obawiać należy, aby cię BOG z ostatnią twą nie-

nieodrzućcił na zawsze? Ach zyscić się musi, czym BOG pogroził Helemu, *Kto rzy mną gardzą, (h) ktorzy o mnie niedbają, bezecni będą, będą w obrzydzeniu, i pogardzie! U kogo? u BOGali tylko fałwego? U ludzi także, a u ludzi nietylko bogoboynych, lecz i u bezbożnych. Widziałem, Panie, mowi Dawid, widziałem grzesznikow, ktorzy albo intereffowego przypodobania się, albo dla świeckiey bojaźni zaniedbywali twey sprawy; widziałem, i patrząc na nich, usychałem na sercu, *deszkotał nienawiścią nienawidziałem ich, i stali mi się nieprzyjacioty. (i) O toz iak serce względem BOGA obojętne, sercu sprawiedliwemu nienawistne, i obmierzłe jest. A rozwiożli grzesznicy, ktorzy się iawnie sprzeciwiają BOGU, coż powiadają na to? Miarkują oni dobrze, że ieżli rozwiożłym ich sprawom, i mowom pobłażasz, pobłażasz nie iakobys koniecznie był z nimi iednego zdania, ale że się im sprzeciwić nie smiesz, i że się ich obawiaasz. Smieją się więc, i natrzęsaiają się z nikczemności serca twego; a tak przez coś sobie chiał w nich poważenie ziednać, to cię w pogardę wprawia. Bo się słowa Boskie koniecznie zyscić muszą: *Ktorzy mną gardzą, bezecni będą.***

Na

Ná tęc to pogardę pewnieby był przyzedeł i STANISŁAW Święty, gdyby był sprawy Bożey albo zaniedbał cale, albo rozpocząwszy zaniechał. Tryumfowałby był pewnie Bolesław, że nietylko przed walcznym jego męstwem nieprzyacielskie pierzchają pótki, ale że i Chrystusowi Rycerze zuchwały jego ustępują rozpucie. Wszakże tak mało niebespieczeństwem sławy od obrony Praw Boskich dał się odrazić STANISŁAW, że się i na utratę życia za tychże Praw Boskich obronę naraził mężnie. Widząc albowiem, że ani groźbą wyuzdaney rozpułty pohamować niemoże, iakiegoż się, rozumiecie, fortelu chwytá? Spogląda on ná siebie, iako ná owego Sługę Bożego, który, iako mowi Apoltoł, *nie bez przyczyny miecz nosi*, (k) od BOGA fobie dany, lecz władnie nim, aby był mścicielem krzywdy Boskiej, chociażby dobrze ku rozgniewaniu tego, który złość czyni. Spogląda on ná siebie, iako ná Biskupa, do którego z Urzędu należy, rozeznawać owieczki, czyli są z owczarni jego, á jedne brać ná ramiona, i nieść do owczarni swoiey, drugie zaś z teyże owczarni precz wyrzucać, według tego, iak słuchają, lub niesłuchają Pasterckiego głosu. Tak zaś ná siebie spoglądając coź czyni STANISŁAW? Oto Sług

ga

(k) *Ad Rom: 13. v. 4.*

ga ten Chrystusow bierze się nieustraszonym sercem do ostatniego lekarstwa, i Kościelney kary. Wyklina Biskup okrutnego, i lubieżnego Pana, wyłącza zarzoną owieczkę z Chrystusowey trzody. Odcina zarazliwy członek od zdrowego ciała, strzedz go się wszystkim wiernym, i do Świątyni Pańskiey niepuszczać go każe. A coź ná to zuchwały, i takowym ukaraniem roziały Bolesław? O iak się tú rzetelnie żyścily owe u Jeremiałza słowa: *Mocny natarł ná mocnego i oba spotem upadli.* (l) Legła w tey utarczce rozpułta wykłeta. Legła gorliwość Pasterka. Z tą jednak roznicą, że rozpułta legła haniebnie, á gorliwość legła chwalebnie. Widzę oto ná skalce, gdzie Ofiarę Ołtarza sprawował STANISŁAW, żołnierze otaczają Kościół, wpadają do Świątyni wyśiekacze, pierzchają owieczki, kapłani truchleją sami nawet drętwią zaboycy. Sam tylko Bolesław nad wszystkich śmielszy *ręką wyciągniłą, i ramieniem mocnym, zapalczywością rozgniewaniem i gniewem wielkim.* (m) Miecz w głowie STANISŁAWA topi. Nietrwożenie się Chrześcianie ná tak okropny widok. Nie jest to śmierć prosta, ale jest to męczeństwo szcęgulne. Ta Krew Święta, niemaże, ale poświęca Kościół. Tak krawa

wa

(l) *Jerem: 48. v. 5.* (m) *Jerem: 48. v. 5.*

wa ofiara, łączy się z ofiarą bezkrewną. Krew sługi z Krwią Pańską zmieszana do Nieba nie ozemtę, lecz o miłosierdzie woła. Gorliwość Pasterka po daremnych naleganiach tą się tylko Krwią ugasić mogła. Z przykładu tego nabierajcie ferca, abyście, acz z utratą życia, gotowi byli Boskiey popierać sprawy. Wszakże was do tego zachęca sama Przedwieczna prawda Chrystus, gdy u Mateusza Świętego mowi, *nieboycie się tych, którzy zabiją ciało, a dusze zabić nie mogą, ale rzezcy boycie się tego, który i duszę i ciało może zatracić do piekła.* (n) Nie wiem ja w prawdzie, czyli się komu z was kiedy potrzeba zdarzy, opierać się aż do krwi Nieprzyjaciom Bożym, to jednak wiem nieomylnie, że na to zawsze powinniście być gotowi. Bo nie BOGA tak przeciwko nam nie gniewa, iako oziębla nasza względem spraw Jego obojętność. Chociażbyście sami życia dobrego byli, jeżeliby jednak dla waszego pobłażania, albo na Prawo Boże, albo na Kościół Święty, albo na pobożność Chrześcijańską bez karń b. to, BOG by na was okazał surowość sprawiedliwości swojej. Nie jesteście wy świątobliwi, iako był Heli Starożakonny Kapłan. Zył on porządnie, chciał, aby służono BOGU; i sam mu służył; trąpił się

zgor-

(n) *Matth. 10. v. 28.*

zgorzeniem owym, które dwaj Synowie jego Ophni, i Phinees dawali ludowi w Kościele. Ale że mu zbywało na Męstwie, mocą którego trzeba mu było Synów w karności trzymać, i od Boskiey powściągnąć krzywdy, rzekł do niego Pan BOG: *Iżes więcej uczcił Syny swoje, niżli mnie. Oto dni przychodzą i odetnę ramię twoie, i ramię Domu Oycy twego, iż nie będzie starca w domu twoim,* (o) Obrazileś mnie w Synach twoich, o toż cię ukarzę na nich. O toż obydwaj dnia jednego nieszczęśliwie umrą, a w nich wygaśnie cała Domu twoiego chwala. Acli bracia moi! małoż jest w tym samym czasie naszym takowych Oyców, którymby BOG tę samę mógł zapowiedzieć karę: *ieżes więcej uczcił Syny swoje, niżli mnie.* Iżes z krzywdą moją dał zmiekczyć grzeszney prostocie twoiey ku Synom twoim, iżes, patrząc na Synów twych nieprawość niechciał na czas zapomnieć, że ich Oycem jesteś, abys był pomniał, że ja jest BOGIEM twoim, iżes się w tykających okolicznościach narazić nie chciał, abys się był ujął za prawo moje, i krzywdy mey zemścił, *oto dni przychodzą i odetnę ramię twoie, - - iż nie będzie Starca w domu twoim.* O toż pozbawię cię błogosławieństwa tego, którym zwykł na sługi moje zlewać, zburzę Dom twoy, i

oba-

(o) *1. Reg. 2. v. 29. 31.*

obalę te wszystkie nadzieje twoje, któreś sobie zakładał na potomnie twoim, i dam ci poczuć żywo, że mi nie trzeba, jedno mnie samego, gdy się chce zemścić na tych, którzy mnie obrażają. albo na tych, którzy mnie obrażać pozwalają.

Strafna pogroźka, która się na niefortunliwym Heli spełniła smutnie. Strafna, chociaż na samym tylko nieszczęściu doczesnym stanęła. strafna tak, że według słowa Boskiego nie samiey odgłos każdemu z ruchających zabrzmia od strachu obie uszy jego, (p) ale niemaż się większey ięszcze obawiać kary, ostrygła owa, a ani zimna, ani ciepła owa względem Nawiższego Pana obojętność? Uważcie tu, proszę, że iak ogień bez gorąca, tak ognista BOGA miłość, bez ognistey o BOGA gorliwości byż niemoże nigdy. Miłość BOGA ogniem iest, gorliwość o BOGA płomieniem iest, niemoże niewybuchnąć płomień, iężli się rozżarzy ogień. Wiedzieć zaś czym BOG grozi owym, którzy w miłości iego stygną? Bodayżebyś był, mowi do iednego z Biskupow pierwiańtkowego Kościoła, *bodaybys był zimny albo gorący ale iżes letny, a ani zimny, ani gorący, pocznę cię wyrzucić z ust moich.* (q) A nie toż to samo przypada na obojętne względem BOGA duże, które to z iednakowym

(p) i. Reg: 3. v. 11. (q) Apocal: 3. v. 15. & 16.

kowym są dla cnoty, iako i dla niecnoty sercem? Ktorych to ani krzywda Boska bynajmniey nieuraza, ani zgorzenie bliżniego bynajmniey nieobchodzi? *Bodaybys był zimny albo ciepły!* Ma zaiste BOG prawo do każdego z takowych mowić; *bodaybys albo do tey, albo do owey strony należał cały!* *bodaybys iawnie albo za mną, albo przeciwko mnie stanął?* *bodaybys albo z iawnogrzeźnikami, albo zgorliwemi Świętymi miał czątkę, ale że ani do mnie, ani do mych Nieprzyjaciół należeć niechcesz, że ani ziemu zapobiedz ani dobremu dopomodz niemyślisz, nudności mi i ekliwość zadajesz, wyrzucić cię pocznę z ust moich.* Pocznę was wyrzucić Kaznodzieie, i Spowiednicy, którzy zranionemu sumnieniu podchlebiając, a na rany iego przykrego bojąc się przyłożyć lekarstwa, dopuszczacie, aby się w rany te ogień piekielny zakradł. Pocznę was wyrzucić, którzy przez szpary patrzycie na rozwiożłość Synow. Pocznę was wyrzucić Matki, które na płochę Corek swych przyiaźni należytey niemacie baczości. Pocznę was wyrzucić Panowie i Panie, którzy na nieprawość slug swoich, iak Żydzi na zdradę Judasza, *a co to do nas?* mowicie. Pocznę wyrzucić was wszystkich, którzy się w posiedzeniach, na gorżące sprawy, i mowy nieczulemi czynacie.

T

Ocoż

Kazan: X. Piotra Konitzera.

Otoż czego się stuznie obawiać powinna owa nikczemność serca, która nam w sprawie Bożej gorliwie obśtawać niekaze. Wiem ia' w prawdzie, że wam ia' przewrotność rozumu kłamliwemi częstokroć maluje farby, i za chwalebną rośtropność udae. Ale wiecież co? Oto Pasterska Świętego STANISŁAWA gorliwość iako stawży się mocarstwem ziemskim nieustraszoną, ową serca naszego nikczemność potępiła, tak stawży się mocą Niebieską wstawioną, tę rozumu naszego przewrotność potępia. O czym w drugiej części.

C Z E S C II.

GDybyśmy byli za czasow Świętego STANISŁAWA żyli, a na gorliwość jego, którą Bolesława już napominał, już wyklinał, patrzyli, podobnoby miała rośtropność nasza wiele błędow w tym Świętego STANISŁAWA postępku uroiła sobie. Mowilibyśmy pewnie, że na grzechy Pańskie uporczywie nalegać to natrętność, nie gorliwość iest. Mowilibyśmy, że Mocarze świata wyklinać, nie iest to Duch Chrystusow, ale mniemaney gorliwości bożyszcze. Takbyśmy pewnie na ten czas mówili i sądzili. Ale patrzcie co na to mowi, i czyni Niebo. Ze STANISŁAW niewiodł się Duchem
boia-

boiaźni, ale w duchu miłości, i mocy sforsował o zły żywot Bolesława, widzieliście już iako go z tey przyczyny dworska nienawiść w haniebną zdzierstwa przybrała szatę, i o wydarte pomowiła dobra. Ale widzicież, iak cudownie BOG gorliwość sługi swojego chwali, gdy go mocą z wyfoka z tey potwarzy oczyfzcza, a z zawitydzeniem Nieprzyjaciol postać zelżywosci zdziera? Tu się to słowo w słowo prawdzi, co przepowiedział Dawid. Prawda wyrosła z ziemi, a sprawiedliwość z Nieba poyrzała. (r) Spoyrzała oto na uciśnioną niewinność sprawiedliwość z Nieba, a prawda zagrzebiona powstała z ziemi. Powstaie oto zmarłych Piotrowin, i chwalebne za Biskupem Świętym w oczach całego Narodu, przeciw kłamstwu świadectwo daie, tak, że naypotężniejszy Nieprzyjaciele z hańbieni, i zatrwożeni, słowa odpowiedzieć niemogli.

Ze iefzcze ten Mąż BOZY na zrażliwą rozpustę miecza Piotrowego dobył, i Bolesława w złościach zatwardziałego od współeczności Kościoła odciął, widzieliście już, prawda, iako też sam za to od miecza zginął; ba nawet wiecie, iako z Kościoła wywleczony okrutnie na male czątki rozsiekauy został. Ale widzicież, iako i w tey mierze cudownie

Tz

BOG

BOG sflugi swojego gorliwość chwali, kiedy z rozfiękanym sflugi swojego ciałem to się czynić zdaie, co przy powzieschnym ciał zmarwychwstaniu uczyni na odgłos Anielskiej trąby. Oto się tu oczom cielefnyim widzieć daie to, co niegdys w duchu Prorok Ezechiel widział. Widział on w pośzrod owego kości pełnego pola, iako za wstrząśnieniem ziemi kości do kości przyśtapily, każda do swowego stawu. Otoż gdy Kapłani, i Kanonicy Krakowskiego Kościoła zbierają do pogrzebu rozproszone członki Pasterza swego, członki te tak się wiedno spoily i zrosly, iak gdyby w zdrowym cieie byly. *Przyśtapily kości do kości każda do stawu swego.* (s) Gdy więc BOG tak chwalebne przez nadprzyrodzone cuda gorliwości Świętego STANISŁAWA świadećtwo daie, coż iuż rzecze chytra owa roztropność światá, która niedostatek gorliwości swoiey ostrożnością, i przezornością iakás wymawiać zwykła?

Nie trzebaż, mowi ona, nie trzebaż w gorliwości by też naywiększey wielkiego pomiarkowania? Potrzeba, prawda, Trzeba pomiarkowania, ale ktoreby do tegoż samego, co i gorliwość zmierzalo końca. Pomiarkowaniem tym, iak chcecie nadrabiaycie, byle się tylko poprawić grze-

(s) Ezech: 37. v. 7.

grzesznik, byle tylko ustało zgorżenie, byle tylko nieupadła BOGA waszego sprawa. Inaczej roztropność wasza roztropnością cielefną, i BOGU nieprzyjazną jest. Nie trzebaż, mowi daley, chłataśu unikać, i grzmotu? á to co powiem, zapewne chłataśu i grzmotu narobi. Niechby i tak bylo. Lepiey z grzmotem wypędzac rozwiozłość, niżeli żeby w domu waszym spokoyne, niby pod cieniem panowała nieprawość. Fałszywy to pokoy, który grzechowi sprzyja. Na zburzenie pokoyu tego przyśzedł Syn Boski z mieczem na świat, z mieczem rozdzielania syna od Oycy, corki od Matki. *Nie przyśzedłem puszczać pokoyu, ale miecz.* Bom przyśzedł rozłączyć człowieka przeciw Oycu jego, i corkę przeciw Matce iey. (t) Są wyraźne Chrystusa słowa. Nie trzebaż, mowi ieszcze, ochraniać sobie łaski przyjacielstey, Pańskiey, lub ludzkiey? A coż to bydź moze za łaska, ktoraby więcey ważyła u was, niżeli chwala, i służba Boska? Gdyby się Święty STANISŁAW był oglądał na łaskę Boleśława, byłżeby w poczet Przyjaciół Boskich policzony? Czciycie wy wysokie urodzenie, czciycie dostoyność, czciycie osobę, ale potępiaycie nieprawość. Niech wam nieustannie tkwi w pamięci, czym Apostołowie sądom i urzę-

(t) Matth: 10. v. 34. & 35.

urzędem zakazującym im Chrystufa opowiadać, zamykali gębę. *Jesliż jest sprawiedliwa przed oczyma Boskimi, was raczy niżeli BOGA słuchać?* (u) Ośądźcie wy sami, ieżli rzecz jest słuszna, was raczy niżeli BOGA słuchać. Pomiarkowania tego, dobrze zażył STANISŁAW Święty, bo w przed miłościwie napominał Bolesława jako Oyciec, dopiero go surowo wyklął jako Sędzia. Wiedział albowiem doskonale, że BOG każdemu z nas przykazał na początku wieków, abysmy nie tylko siebie samych, ale i bliźnich naszych, ile każdego łtan pozwala, od wszelkiej nieprawości strzegli. *I każdemu z osobna dał rozkazanie o bliźnim swoim.* (w)

Ale na coż wiele? ważą co w sprawach doczesnych wymowki te u świata, gdy idzie albo o Pana, albo o Przyjaciela, albo o nas samych? Gdyby sługa pod jakimkolwiek pozorem w złym razie odstąpił Pana, mianżby był za wiernego sługę? Gdyby Przyjaciel nie ujął się za Przyjaciela, ale wolno go bić, lub lżyć dopuścił, mianżby był za Przyjaciela? Gdyby wam samym działa się krzywda jaka, nie upominalibyscie się o nią, mimo że wszystkie przyczyny, które światowa chytrność przywodzi przeciw gorliwości Boskiej? Pełne to wstydu dla nas, ale

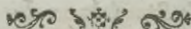
rze-

(u) *Ast.* 4. v. 19. (w) *Ecc.* 17. & 12.

rzetelne przyrównania, które Święty Hieronim czyni. *W krzywdzie BOGA cichemi i ścisymi, w naszych zolżywościach nienawisć wywieramy.* Niech się BOGU krzywda, iak naywiększa dzieje, niech się z prawdy i nauki Jego naśmiewają, i szydzą, niech prawa Jego zuchwale gwałcą, niech Go powtore w oczach naszych wbiągają na Krzyż, my to cierpliwie, łagodnie i skromnie znosiem. Ale niech nam samym policzek wytną, niech nas iakim przegryzą słowkiem; o z iakim zaraz nie wybuchamy gniewem! do iakiej się nie zapalamy zemsty! iakich nie szukamy spůsobow oddania wet za wet!

Ey więcie, Bracia moi, tyle przynajmniej nie czyniemy dla BOGA, ile czyniemy dla świata, ile czyniemy dla swoich, ile czyniemy dla siebie? Ach BOG nas ukochał bez miary, bez miary Go powinniśmy kochać. Ukochał nas aż do wydania sławy i życia swojego dla nas. Kochaymyż Go, by dobrze z uszczerbkiem sławy, i nadwężeniem życia. Patrzcie na ten przykład, który wam dzisiaj wystawuje Chrystufowy Kościół. Patrzcie na gorliwość Świętego STANISŁAWA mocarstwem ziemskim nieustraszoną, patrzcie na gorliwość Jego mocą Niebieską wstawioną. Patrzcie, a wiedząc, według wyrazu Świętego Pawła, że za podobną gorliwość, podobna

was

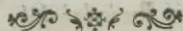


was w Niebie nadgroda ezeka; Też samę
 mając nadgrode --- rozpołtrzenie się i wy (x)
 z podobnie odważnym sercem, stojcie za-
 wżze przy BOGU wążym. Niech się
 w obecności waszey barbożność przeciw
 BOGU, prawdzie, i prawu Jego ode-
 zwać nie śmie. Nie boycie się, byście
 nie przyszli na pośmiejch, bo nic chwale-
 bneyfzego, iako bydź żelzonym dla Chry-
 stusa. Jeżeli napomnienia wasze nic nie
 sprawią u rozwiózłych ludzi, uczynicie z
 z nimi na wieki rozbrat. Niech ani oni
 u was nie postaną kiedy, ani wy u nich
 nie postoycie nigdy. Oto was BOG w
 daleko lepszym towarzyfctwie, bo w to-
 warzyfctwie Świętych i wybranych swo-
 ich czeka. Tam niech was doprowadzi
 ten, który wprzod duszę swą położył za
 was, który sobie szczegulną na tym za-
 kłada chwałę, abyśmy Jemu wiernie słu-
 żąc wiecznie szczęśliwemi byli. AMEN.

(x) 2. ad Cor. 6. v. 13.



KA-



KAZANIE NA PONIEDZIAŁEK ŚWIĄTECZNY.

Lux venit in mundum, & dilexerunt
 homines magis tenebras quam lucem.

Joan: 3. v. 19.

*Światłość przyszła na świat, a ludzie
 raczy umiłowali ciemności, niż
 światłość.*

COż się to, Słuchacze moi, takowego
 dzieje? Obiecał Chrytus Pan i Zba-
 wiciel nasz Najswiętzego Ducha zesłać,
 któryby promieniami swemi, iako u Jana
 Świętego w Rozdziale pierwszym czyta-
 my, oświecał każdego człowieka przy-
 chodzącego na świat. Jakoż w tym cza-
 sie zstąpił ten obiecany Duch Przenay-
 świętzy z Nieba, światłość przyszła na świat,
 a przecież tenże Jan Święty w dzisieyszey
 Ewanielii wyraźnie mowi, że ludzie nie
 są oświeceni światłem Jego, ale się w
 grubych zakochali ciemnościach: a ludzie
 raczy umiłowali ciemności niż światłość. Tak
 jest

jest, Chrześciance moi, Duch Najświętszy jest nieomylnie Duchem oświecającym każdego człowieka. Ale kiedy ma przychodzić do nas, wyciąga po nas, abyśmy Go przed przyjściem Jego profilili o to, pod czas samego przyjścia z Nim działali spólnie, a po przyjściu przez złości nasze nie oddalali zuchwale. I tacy to jest jedyna gotowość nasza zgodna do odbierania Najświętszego Ducha darow. Aleć oto z niemym zalem widzę, i mówię muszę, że tego Najświętszego Ducha ledwie kto zaprasza szczerze, nikt prawie z Nim nieustnie spólnie, a najwięcej Go przez złości i zbrodnie swoje oddalają zuchwale. Sprzeciwia Mu się świat cały, i przyjąć Go niemożę; *Ktorego świat niemożę przyjąć*, mowi wyraźnie samą Przedwieczną prawdą Chrystus, u Janá Świętego w Rozdziale 14. ktore to tak straszliwe i okropne słowa, wszystkich światowych ludzi wskroś przerazićby powinny. Bo lubo na świat, czyli raczey według prawideł jego żyjących ludzi, na rozmaitych miejscach Pismo Święte swoje przekleństwo rzuca, przecięż niewiem, coby go bardziej przenikać powinno, nad te Chrystusowe słowa, *ktorego świat niemożę przyjąć*. Duch Przenajświętszy jest Duchem światłości, i najgrubsze grzechowe cienia oświeca, jest duchem czystości, i gorącości, ktory najnieczystsze dusze w

ie-

jednym momencie od wszelkiej zmaży oczyścić, nayoźbleysze ogniem miłości Boskiej zagrzać może: jest Duchem mocy i siły, ktory wszytkiego w wiednym krotkim czasie dokazać, wszytkie nayzawilsze trudności utatwić może. Jest Duchem pokoju i uciszenia, ktory na każdym miejscu utrzymuje pokoy, spokojne sprawuje wesela, a wszelką boiaźń, i rozpacz w dalekie rozpędza strony. A co dziwniejsza nierownie, tych nawet ktory się Jego obawiać zdają, napełnia odwagą i nieprzekonanym męstwem, iako mowi Mędrzec Pański w Rozdziale 34. O więc nieszczęśliwy świecie! ktory tego Najświętszego Ducha według pomienionych niemożesz przyjąć? nieszczęśliwi ludzie! ktory nie są zdani do obierania tegoż Ducha darow, albo dla tego, że nie proszą o nie, albo, że z niemi nie robią spólnie, albo, że im się sprzeciwiają zuchwale. A przeciwnie o nader szczęśliwe dusze, ktore są tym duchem napełnione, i kosztują stodyczy Jego. Teć to tak szczęśliwe dusze przenikają naylepiej, iak wielki skarb łask i darow Niebieskich w tych czasach z Niebá jest przyflany na świat, te poymują nayżywiej, iak wielkim darem w tych czasach ziemię ubogaca Niebo, lubo sobie nań nie zasłużyła nigdy.

Aleć na coż dar ten tak szacowny jest udzielony światu, ktory go niemożę przy-

przyjąć, kiedy jest dobrowolnie z Nieba dany? Coż to jest za świat, któremu dar tak wielki ofiarują, a przecię go nienżywa na użytek własny? Pytania to są i tajemnice Chryścianie, które zrozumiemy łatwo, byle Duch Przenajświętszy promieniami jasności swojej, oświecił błache rozumy nasze. Wszakże niemożemy łatwiej przeniknąć pomienione pytania, iako gdy się pierwej przypatrzymy pilnie, co to jest odebrać Najświętszego Ducha, co to jest za świat, który Go niemoże przyjąć, i z kąd ta niemożność przyjęcia Jego pochodzi. A najprzód jest to nieomylna prawda, że Duch Najświętszy ieszcze przed Wniebowstąpieniem Chrystusa był Apostołom dany, gdyż już w ten czas poświęcając łaskę i prawdziwej wiary odebrali światło, i sam Zbawiciel ieszcze przed odeysciem swoim do Niebieskiego Ojca, tchnąc na Apostołów rzekł: *Bierzcie Świętego Ducha*, iako wyraźnie u Jana Świętego w Rozdziale 22. czytamy. Z tym wszystkim obiecuie Im tegoż Ducha Świętego przez kilkakroć powtórzone obietnice swoje, Cieszy ich przed Wniebowstąpieniem swoim, że im wkrótce Pocieszyciela zesła, upewnia ich, że jeżeliby nie odszedł od nich, tedyby Im nie był Najświętszego Ducha zesłał. Coż więc, czyli w tych czasach innego odebrali Ducha, krom tego pierwszego? Bynajmniej. Ten sam Duch Najświętszy zstąpił przedtym na Apostołów serca, co i teraz, wszakże sposobem innym. Odebrali Go wprawdzie przedtym,

tym, ale Nim nie byli napełnieni całe. W tych zaś czasach obfypuie ich łaskami i darami swemi tak obficie, iż okrom światła wiary, obdarza ich tak nieprzeobrażonym meśtwem, serca ich tak gorącą zapala miłością, że im się największe trudności i prace lekkie, owszem miłe i pożądane zdają; że dla zjednoczenia się nayscisley z Nauczycielem swoim, są gotowi wszystkie najwymyślniejsze katornie ponieść, sił, zdrowia, owszem samego z miłości ku Zbawicielowi swemu nie żądają życia.]

Aleć pyta się podobno kto, czyli Duch Najświętszy i teraz ieszcze z taką obfitością łask i darów Boskich zstępnie na nas? Aleć nikt o tym bez bluźnierstwa nie może myśleć. Bo Duch Najświętszy jest wrowney szczodrobliwości teraz, iak przed wieki; bo to jest istotna doskonałość Jego. Obyczay tylko odmienny widzę, gdyż już nie w postaciach owych, gołębic, lub ognistych języków, nie z owym cudownym udzieleniem się umiętności wszelkiej, ale tylko w natchnieniach, i to przyzwoitych każdemu, spada na nas. Wszakże szczególnych łask i darów swoich nie udziela światu, to jest, iako Święty Augustyn tłumaczy, owym, którzy zupełnie serca swoje zanurzili w marnościach ziemskich, którzy największe szczęście swoje zasadzają na krotko przemijających dobrach, którzy imieniem wprowadzie są Chryścianinami, ale takim sposobem swoje kierują życie, aby istotnym

nym Chrystusowey nauki prawidłom w brew przeciwne było. Ludzie takowi, nie mogą w takiej obfitości bydź uczestnikami nadprzyrodzonych darow. Ogień ten Niebieski nie może ferc ich zapalić, owszem ztrudnością się w nich rozżarzyć może. Trudno, i niemal niepodobno światu, aby on miał Najswiętszego Ducha przyjąć; bo jest duchem szczerym i istotną prawdą. Świat zaś z jedney strony wszystko jest cielesny, a z drugiej strony jest fałszywy zupełnie. I tać to jest przyczyna, czemu się Duch Najswiętszy z obfitą łaską i darow swoich nie udziela światu, i czemu Jego wzajemnie mieć nie pragnie. Otoż podział Kazania moiego. Duch Najswiętszy będąc Duchem prawdy, nie używa się z obfitością łask swoich światu, bo świat wszystko jest cielesny. Część pierwsza Kazania. Świat Ducha Najswiętszego ile Duchą prawdy nie pragnie przyjąć; bo świat wszystko jest złożony z kłamstwa i fałszu, a zatem się z prawdą żadną miarą nie może zgodzić. Część druga Kazania. Pierwsza część pokaże, że rozkoszy lubie i miłe ciału sprzeciwiają się Duchowi Świętemu, że tam, gdzie pełno kłamstwa i fałszu, Duch Święty nie może mieszkać dowiedzie druga. Duchu Najswiętszy, Ty sam włoż w niegodne usta moje takowe słowa, kroreby się sציagały iedynie do większey a większey chwały Twoiey, zagrzy fercą, mnie słuchających ludzi, tak gorącą miłością BOGA, abym i ja, ktory mowię, i ci wszyscy, kto-

ktorzy mnie mowiącego słuchać będą, przynieśli godne owoce łask, i darow Twoich pożytki. Tę samą łaskę wyjednasz nam przez wielmożne wstawienie się Twoie do Najswiętszego Ducha, ktoregoś Ty zawsze najszyfszą Oblubienicą była, Przenajdosłowniejsza MARYA Panno, i Matko Boska.

C Z E S C I.

Święty Augustyn na rozmaitych miefcach wypytywa się pilnie, coby za przyczyna była, że to Jmień *Duch Święty*, szeregulnym sposobem jest przywłaszczone trzeciej Osobie Przenajswiętszey TROYCY, gdyż iednak wszystkie trzy Osoby Boskie iestestwo zupełnie duchowne mają, a zatem kazdaby Osoba Przenajswiętszey TROYCY sprawiedliwym prawem Duchem Świętym nazywać się mogła. Ze zamierzę o dowcipnych bardzo przyczynach, ktore tak pomieniony Augustyn Święty, iako też inni Kościoła Chrystusowego Nauczyciele dają, moim zdaniem to się dla tego dzieje, aby się wyfoka skutkow, i dzieł Jego świętość okazała iasniey, i że między ciałem, i Przenajswiętszym Duchem, nieskończona zachodzi różnica. Oyciec Przedwieczny stworzył ciało ludzkie, i do tych czas ie przez Wfzechmocność swoię utrzymuje codziennie, aby się w nie, z ktorego wyfzło, nie obrocilo, Jednorodzony Syn Przedwieczny go wywyższył, i wynioł toż ciało aż do najszyfszego stop-

stopnia, aż do Bostwa swego, gdyż się sam z Nim złączył istotnie. Ale Duch Najświętszy żadney zgola sprawy mieć niechce z ciałem, całe Jego społeczeństwo z duszą, w tey nayprzedniejszye łaski i darów swoich sprawuje skutki. Owszem nietylko w ciele żadnego nieczyni dzieła, ale nad to, iak przedko dusza która Jemu się zupełnie odda, tak natychmiast na nią nieuchronny obowiązek kładzie, aby temu Nieprzyjacielowi swojemu wieczną wydała wojnę i tak go prześladowała długo, aż się niepodda zupełnie, za przekonanego ośładzi, i sam się za niewolnika nieokrzyknie.

Gdy zaś między ciałem i Najświętszym Duchem taka zachodzi różnica, gdy po duszy łaskami swemi napełnionej wyciąża koniecznie, aby się aż do ostatniego opierała ciału uczynionemu z ziemi, iakże rzecz podobna będzie, aby miał u takiego człowieka mięszkać, którego dusza nawet wszystka jest cielesna? Przez duszę zaś cielesną z Świętym Bonawenturą rozumem duszę ową, która dla tego właśnie zdaie się zostawać w ciele, aby się zupełnie w znkomych zatopiała marnościach, która ledwo kiedy sama w siebie wchodzi, żeby za nią tyfiączne namiętności, i inne niezliczone złe poruszenia nieśli; która wszystkie starania, i zabiegi swoje na ten obraca koniec, aby ciało iak nay-

ozdo-

ozdobniey piękzyć, od wszelkiej przykrości zachować, od wszelkiego trafunku i pracy ośwobodzić, zgola całe się zatopić w rokoszach, o doczesności nieuitannie myśleć, a wieczność na zawfze, gdyby to rzecz można była, z głowy na wygnanie pościć.

Dusza ludzka zostaje w tym śmiertelnym ciele, własnie iakby w więzieniu iakim, i w nim niemała musi ponosić przykrość, gdyż wszystkie cielesne zmyły, których ona iak narzędzia iakiego zażywa, mało co do dzieł prawdziwie duchownych dopomódz może. Iakże dopiero Duch Przenajświętszy, który bez wszelkiego porownania nad duszę ludzką czyistny jest, z duszą takową będzie mógł przelatawać, która zdaie się wszystka ciałem trącić? Ach takowa dusza, która od namiętności swoich, własnie iak okręt od burzliwych morza falow, rzucona bywa, tępieie coraz bardziey nawet co do mądrości ludzkiej. Już ona zadnych wyfokich nieczyni wnioskow, nawet w przyrodzonych rzeczach. I z tą Poganie dawni za rzecz nieomylną mieli, że takowi ludzie, którzy rokoszami gardzą, z myślności potępią, są nayposobnieyszy do nabycia mądrości ludzkiej. A to samo czy oczywitym dowodem nie jest, że dusza według prawideł świata miarkująca życie, jest niezgo-

U

dna

Kazan: X. Piotra Konitzera.

dna do odbierania łask i darów Najświętszego Ducha? Mądrości ludzkiej według zdania dawnych Mędrcom nienabędzie tylko wstrzemięźliwa dusza, a iakże cielesna dusza mądrości Niebieskiej, mądrości nacyfłzney, mądrości z samego źródła świętobliwości wszelkiej wytrykującej będzie mogła nabydź? Otoż upewnia Paweł Święty w liście 1. do Korynthian, że tego żadną miarą niedokaże nigdy mówiąc: *zwierzęcy, to jest zmyślnościom służący, człowiek, niepomyśli tego, co do Ducha należy, głupstwo bowiem jest iemu, i niemoże zrozumieć.* Jakoż codzienne doświadczenie aż nad to nas często uczy, iż takowe dusze do odbierania Najświętszego Ducha darów, są niezdolne cale. Daremnie się na to gorliwych wielu Mowców mowy sadzą, aby ich zmiękczyły serca. Trafiają się częstokroć takowe Książki, które prawdziwie za osobliwym powodem Najświętszego Ducha bez chyby są pisane. Czytają je pobożne i świętobliwe dusze, i narychmiały niewymowną się napeltniają słodyczą. Cieleśna dusza od deski do deski je przerzucać będzie, a żadnego w nich niezayduie smaku, żadnego nawet nieuczucie pragnienia do dobrego życia. Pobożnych ludzi serca na głos roborników Pańskich, wnet się miłością Boską żarzą, serca światowych ludzi bynazmnieyszego, przy tylu gorliwych mowach, mi-
ści

ści Boskiej nieczują ciepła, i tak się codzien- nie niemal prawdzą Pawła Świętego słowa: *zwierzęcy człowiek niepomyśli tego, co do Ducha należy.*

Dusze takowe są podobne do owych niewiadomych ludzi, którzy wprawdzie mają zdrowe oczy mają, kotremi piękne barzo rzeczycy częstokroć widzą, ale się bynazmniey nieznają na nich; albo i ko ieden z Oyców Świętych mówi, są podobni do takowych ludzi, którzy nieumieją czytać, a przecię piękne Książki, i złote litery widzą: chwałą, i mówią, słieszna to Książeczka, i pięknym napeltniona drukiem, ale co się w nich zamyka niemogą wiedzieć, ani myśli wynalezey tey Książki dociec. Otoż wyobrażenie cielesney duszy; Ma ona zdrowe oczy, może w Piśmie Świętym czytać, czego się BOG domaga od stworzenia swego, ma ona nienadwatłone uszy, może słyszeć, tyle napominania i zbawiennych uwag, ale nigdy doskonale nieprzenknie tego; bo niema ducha owego, który wszystkie ciemności oświeca, skryte nawet objawia tajemnice BOGA. Niema owego Ducha, który według Świętego Pawła w Rozdziale 10. pierwszego listu do Korynthian, *wszystkie przonika, nawet tajemnice BOGA.*

I dla tegoć to Chrystus Pan i Zbawiciel chceł upewnić Apostołów swoich, iż niebędą godnemi w tak wielkiej pełni odbierać Najświętszego Ducha dary, jeżeliby się on sam w otobie swojej nieoddalił od nich. Pytają się
Uz
nie-

niektorzy z Świętych Oyców, coby była za przyczyną tego, i odpowiada wielu, że Apostołowie Święci, mieli ieszcze jakieś cielesne przywiązanie do Chrystusa Pana, które to przywiązanie Najswiętszemu Duchowi tamowało drogę do zitażenia na nich z taką obfitością łask i darów swoich, jaką po w Niebo-witażeniu Chrystusowym ich obdarzyć raczył. Jeżeli zaś miłość ku Osobie samego JEZUSA dla tego Apostołom do odebrania łask i da ow Ducha Najswiętszego na przeszkodzie była, że ieszcze nie była zgruntu i zupełnie duchowna, ktoż pomyśli nawet, aby się Duch Najswiętszy z tą łask swoich obfitością miał udzielić człowiekowi, w którym nie prawdziwie duchownego nie jest, owszem wszystko się cielesnym zdaie? Zaprawde tu się nie potrzeba dziwić, iż te narody naybardziej w sobie rozszerzają bezbożność, w których naywiększa panuje miękkość, rozkazuje cielesność, a naygłówniejsze namiętności w koronie chodzą. Tu się nie potrzeba dziwić, że wtakowych miastach naywięcej błędów, fałszywych nauk, owszem powatpiwanie o iestestwie BOGA samego, chociaż się wszystkie odzywają stworzenia, iż BOG iest nieomylnie, i bez przesłanku dowodzą tego. Bo cielesni ludzie, iako Święty Hilaryusz mowi, żadney mowy, a zwłaszczą tey, która iest przeciwna ciału, nie mogą pojąć. *Wszelka mowa, mowi on, cielesnym ludziom ciemnością iest.*

Wszak-

Wszakże świat cielesnym będąc nie tylko nie może oświecenia Najswiętszego Ducha przyjąć; ale nadto, ani się może pożarami miłości jego zagrzać, ani żadnych innych darów uczestnikiem zostać. Świat, na którym wszystko cokolwiek iest według Świętego Jana, albo pożądliwością ciała, albo pożądliwością o-czu, albo pychą żywota iest, świat ten mowię, ani spodziewać się może, aby miał bydź napełniony nadprzyrodzonymi Najswiętszego Ducha dary. Ogień miłości Boskiej nie da się winnym feru rozpałić, tylko które iest zupełnie czyste, i od wszelkiej skaży wolne. Duch Najswiętszy który Duchem nayeżyłszym iest, nie może sobie gdzie indziej zalożyć mięszkania tylko wczyste, i żadną zmazą nie skażoney duszy. Poki więc Chrześcijańska duszo, stworzona miłość twoie dziedziczy ferce, poki nie tylko do tego co sam posiadasz przykliona iestes, ale nadto coraz więcej a więcej doczesności osiągnąć pragniesz, poki nieporządnych skłonności twoich rozumem, właśnie jakby wędzidłem nie będziesz kielznać, poty ani mocney wiary, ani prawdziwey miłości BOGA, ani stałej nadziei mieć nie będziesz, poty przyzwolitey gorliwości o zbawienie duszy, ani należytego nęctwa, ani prawdziwego skruzenia ferca, ani zgola żadnego Najswiętszego Ducha nie otrzymasz daru. Bo Duch Święty który Duchem iest, a Duchem prawdziwie Najswiętszym, nie używa łask swoich światu, który wszystko cielesny iest.

Wszak-

Wszakże sama przedwieczna prawda Chrystus upewnia, że nowego wina tego, którego siodkością są uspięte sprawiedliwe dusze, nie leją w naczynie zdziurawione zewsząd, że ciało i krew nie odziedzicza Kroleństwa Najświętszego Ducha.

Pewna więc, pewna jest rzecz nieomylnie Chrześcianie moi, że świat nie może przyjąć Najświętszego Ducha; bo iakośmy widzieli, świat jest cielesny wszystko, a Duch Święty z wszystkim tym co cielesnego jest, nie może się żadną miarą zgodzić.

Teraz Chrześcianie chcechli doznać, czyliś ty odebrał w tym czasie Najświętszego Ducha? chcechli nieiako upewnionym zostać, czyliś się stał godnym łask i darow Jego? Spytaj się samego siebie, a bez podchlebkwa rozsządź, jeżeli się w sercu twoim zbawienne łask i darow Jego znajdują skutki. Weyrzyj w serce twoje, a obacz dobrze, czyli w nim się nie żarzy cielesna miłość? czyli cała dusza twoja, od nieczemnych marności świata jest oddalona zupełnie. Jeżeli się bardzo o światową niż o Boską miłość starasz, jeżeli najmnieyszej trudności z miłości Pana i BOGA twego nie zmarzczonym czołem nie masz ponieść, iakże się spodziewać można, aby Duch Najświętszy miał u ciebie mieszkać? Jeżeli serce twoje nie gorcie nieustanną miłością BOGA, iakże mówić, abyś był napełniony darami Najświętszego Ducha, który ogień miłości Boskiej w wszystkich sercach

cach, które są dziedzictwem Jego, rozżarza zawsze? Taką sobie każdy zbawienią uczyniwszy uwagę, czynmy teraz ten niezawodny wniosek: albo Duch Najświętszy mieszka w sercu moim, albo w nim nie mieszka. Wszakże jeden z tych dwóch wniofkow koniecznie wyniknąć musi. Jeżeli pierwszy, : winzuię ci serdecznie Chrześciańska duszo, nicem ci więcej zaprawdę życzyć nie mogł nad to, żeś pomiescił w sercu twoim tak pożądanego Gościa. Jeżeli drugi wniofek czynisz, biednaś i nieszczęśliwa Chrześciańska duszo! z ciebie wina! Bo Duch Święty u każdego gotow mieszkać, byle się godnie przysposobił na przyjęcie Jego: toś Go ty albo przyjąć nie chciałeś, albo Go już przyjąwszy, co jest nierównie gorzka, z sercą twego wyrzuciła złościwie.

Coż! więcże będziesz żył bez Ducha, i trupem obrzydłym BOGU? Ach teraz, teraz czas miłości Boskiej, czas Duchowi Najświętszemu poświęcony, czas zbawieniu twojemu nąznaczoney. Każdego momentu możesz, abo nieprzyjętego do duszy przyjąć, albo odzyskać przez złości wyrzuczonego z sercą, byleś się tylko do Niego uciekł. O więc przyjdź, przyjdź Najświętszy Duchu do moiego sercá, niech w nim żadnego nie będzie technienia, któreby nie było znakiem miłości Twojej. Niech wszystkie kroki moje nie do innego zamierzają końca, tylko abym zawsze w sercu moim Niebieskiego łask i darow Twoich na-

fienia stokrotny przynosi owoc. Spraw to nayałkawszy wszystkich dobrodziejstw Dawco, abym nigdy nie należał do świata, ktorému Ty się nie tylko nie użyczasz z obfnością łask i darów Twoich, iakośmy widzieli, ale też Ciebie ile Duchá prawdy nie pragnie przyjąć, bo wszystko jest złożony z kłamstwa, a z tym się z prawdą żadną miarą nie może zgodzić. O czym w tej drugiej Części.

C Z E S C II.

WSzytkie miejsca Pisma Świętego, gdzie o Najswiętzym Duchu mowa, upewniają nas nie zawodnie, że On jest Duchem żywota, bo nas wyprowadza z samego toná śmierci, Duchem prawdy i ráty, bo nas i naucza prawd wiecznych, i zbawienne nam podaje rady, On nas upomina, wzbudza do pokuty, pokazuje co czynić, a czego się warować mamy. Jeżeli się skruszonym sercem nawracamy do BOGA, Duch Święty nas zbawienia prowadzi drogą, ięż-li nieprzyjaciółom dusz naszych dajemy odpor, Duch Święty zwycięża z nami, słowem: Duch Święty w nas mieszkający, napełnia dusze nasze Niebieską słodyczą, naucza wszelkiej prawdy, napełnia nas nieprześtrąszonym męstwem, że ochotnie i wesóło pracujemy dla chwaly Boskiej, i dla wiecznego szczęścia swego. Zgola Duch Najswiętszy obecna każdego łaskami i darami swemi, tak dalece: że zdaie się rzeczą niepodobną cał.

le, aby Go kto miał nie pragnąć, i wszystkie mi słami swemi nie starać się o to, aby tak zacnego Gościa miał u siebie obecnego zawsze. Wszakże, o ślepotę ludzką, żadnemi łzami nie d-łyc oplakana nigdy! Znajdują się takowi ludzie, ktorzy Duchá Najswiętszego nie pragną bynajmniej. Ludzie zbytne zatopieni w swęcie, nie chcą Najswiętszego Ducha przyją, bo świat, ktoręgo się prawili mi rzązą z kłamstwá i fałszu, iest złożony wszystko. Stylą oni nie raz, iż według wyrazu Mędrcey, prawdą nieomylną iest, że wszystkie wspanistości ziemskie, wszystkie skarby i świetności światá, iedną są próżnością i omamieniem, *Próżność próżności, i uszędko próżność.* Daie jn to Duch Najswiętszy nie raz poznać. Wystawie im niebės pieczeństwo, ktorę się przy rozkoszach wiążą, wstyd i chańbę, ktorá za nimi idzie, zamieszania, ktorę w duszy, i choroby, ktorę sprawiaie w ciele, męki wieceyste, ktorę niepochybnie iść za nimi muszą. Ale oni tych światel obiaśniájącego Ducha zachwale przyjąć nie chcą, i dla tego ię w pierwszym wybuchnieniu swoim gazą. Mowią oni nie raz, ustąp od nas Duchu Święty z patchnieniami twemi, umiętności drog twoich nie chcemy. Na což nam takowe pokazujesz rzeczy, ktorých my się chronimy pilnie, niechay ciemnością naszą ogarnieni będziem, byśmy nie widzieli tego, czego się chwycić nie mamy serca.

Nie-

Niechaj takowi ludzie natchnienia Najświętszego Ducha przyjąć, aby snadź w niepotrzebne (i jak oni mówią) nie wpadli zgryzoty sumnienia. Zamykają oczy swoje aby nie widzieli, gdzie jest zbawiająca ścieżka owa, która prowadzi do żywota. O jakież to nieszczęście! O nieszczęśliwi w świecie zatopieni ludzie, pokóż będziecie miłować próżność? Z wszystkich obietnic owych, które wam świat nieustannie czyni, żadna się nie uiszcza zapewne, bo on z kłamstwą złożony i fałszu. Wszystkie nadzieje jego nikną, wszystkie dary giną, wszystko co na nim jest, fałszem i oszukaństwem jest. Żadna nawet powierzehowna rokosz nie jest bez przywary. Przyjaciele odmienni, nieprzyjaciele zawisni. Szczęście nie ujdzie nienawiści, nieszczęście w pogardę poydzie. W dostatku zbyteczne troski, w uboŃstwie wszelka się nieszczęśliwość znajdzie. A na koniec, wszystko chcąc nie chcąc porzucić trzeba. A choćbyśmy (jak Święty Augustyn mówi) nie porzucili świata, tedy on nas porzuci zapewne. A coż w miłości świata zatopiony grzesznik za pociechę mieć będzie z tego przy zgonie swoim, że się przez całe życie swoje opierał natchnieniom Najświętszego Ducha? Ach ostatnią chyba uczuiesz rozpácz. Teraz, teraz Chrześciance czas zbawienia, teraz czas wykonania zbawiennych Ducha zamyślow. Chciej tylko szczerze, uprzątnij z serca twego zbyteczną światą miłość, a doświadczyś szczęśliwie.

że

że cię Duch Najświętszy swoimi napelni darami, bo on pokutujących przyjmie łaskawie, a z ślesionych nawet odrzuca nie zaraz. Uwaga: tylko Pokutujący grzesznicy, jak się szczęśliwie na was prawdzi Pańska obietnica owa u Joela Proroka; na sługi moje, i na służebnice w one dni wyleje Ducha mego, uważajcie! że te dni są dla was naypożądánsze, w które BOG miłofierny wylewa na nas Ducha Świętego, a ten oświeca rozumy wasze nadprzyrodzonym światłem, do pokuty zapala serca, ten niegodziwość spraw waszych wytyka, ten okazuje stan árey niebezpieczny, w którym zostaje zbawienie wasze. Możesz co bydy dziwniejszego nad to wylanie Ducha Świętego na grzeszników, i grzesznice? Tu obumarła przez grzech dusze powstają jak nędzni Łazarze z grobu, tu obmyte we łzach pokutnych serca. Igną do BOGA swego. Tu naywięksi przesławowcy i nieprzyjaciele Wiary odmiennają się w Przyjaciół i kochanków Boskich. Wszystkich ich nieprawości pamiętać niechce, owszem wzywa wyraźnie wszystkich do siebie, mówiąc: Nawróćcie się do mnie, a ja nawrócę się do was, nie bądźcie jako Oycowie wasi, do których wołali Prorocy, a oni ich nie słuchali. I nie idźcie to po Oycowku grzeszników do pokuty wzywać, a pokutujących szczerze przyjmować łaskawie? Nie drznąże tey tak nieporównaney łaskawości Piotr i Mateusz, Jawnogrzesznik i Zachęcał? Nie znalazłż tey niezmierny dobroci

Ma.

Magdalena, i Marya Egipczyka, Taida, Pelagia, i wielu innych?

Doznali i doznają do tych czas pokutniący grzesznicy łaskawości Twojej Przenajświętszy Duchu! ale o jak rzecz dziwniejsza nierównie! gdy podobney dobroci Twojej doznają zasłepieni, uporeczywi, i łaskom Twoim nieposłuszni ludzie, bo i tych nawet nie odrzucasz zaraz, ale im dajesz dostateczne łaski, z któremiby, gdyby chcieli szczerze, pokutować mogli. Lecz zawzięci w złościach niebożnicy, o jak się wam obawiać trzeba, ażeby wam uporu waszego, tak, jak niegdyś żydom nie wymawiał Duch Najświętszy. Wołałem, a nie odpowiedzieliście, mówiłem a nie słuchaliście. Wołałem pobudzając do poprawy życia, zapalając do pokuty. Mówiłem nie mając żadney z was przyezyny, boście mi ani pożyteczni, ani potrzebni byli, do was należało odpowiedzieć: bo iżto albo o szczęśliwą albo nieszczęśliwą wieczność wászą, a wyście milczeli cale.

O jaką trwoga te i tym podobne żarzuty powiany przerazić grzeszników sercá. Oto mowi Duch Najświętszy przez Jeremiasza Proroka, że porwę was niosąc, i puszczę was, i dam was na urąganie wieczne, i na wiekuiłą chańbę. Oto na innym mieyscu mowi, leczyliśmy Babilon, a nie jest uzdrowiony, opuścimy go, oto mowi, dla tego że mnie opuścili, zakryłem oblicze moje od nich, i padałem ie w ręce nieprzyjaciół swoich. O

jak

jak to są okropne gróźby, ktore Duch Najświętszy wszystkim grzesznym czyni. Strażne są i okropne teraz, a jak dopiero okropne będą, kiedy ie nam w ostatnim życia czasie przekładać będzie. Ach Chrześcianie moi, niech się kto chce, łaskom Najświętszego Ducha opiera zuchwale, my, ktorzy iefzcze cokolwiek miłości Boskiej w sercäch naszych mamy, raczey teraz poddajmy się zupełnie nátechnieniom Jego, nie ruguymy Go z serc naszych złośliwie, ale raczey zapraszaymy do nich pokornie, a upewniam, że nie wzgardzi skruzonym sercem naszym. Przyidź więc, przyidź Przenajświętszy DUCHU, i napełnij serca nasze, niech Tobie miłym pomieźkaniem będą, aż do ostatnich życia moiego czasów,

A M E N.



KA-

KAZANIE

NA DZIEŃ

SERCA

JEZUSOWEGO.

Unus militum lancea latus ejus
aperuit. *Joan: 19 v. 34.*

*Jeden z Żołnierzow włócznią otworzył
bok Jego.*

BAcznego zaśle, jako uważa Augustyn Św. ięty, bącznego słowa używa Jan Ewangelista, kiedy opisując przebiecie Chrystusowego Serca, nie mówi; e jeden z Żołnierzow uderzył, lub zranił, ale że otworzył włócznią Bok Jego: Czemu? Bo przez to słowo otworzył daie nam znać, że Serce Chrystusowe nie tak iest uderzone, abyśmy na odgłos uderzenia tego odskoczyli od niego; jako raczej otworzone iest, abyśmy do niego otworem stojącego weszli i w nim mieszkać. Bo przez to słowo otworzył daie nam znać, że z ra-
ny

ny Chrystusowego Serca nie tak się wielkość boleści okazuje, ktoraby nam załofny wstret od niego czyniła; jako raczej wielkość miłości niby przez otwarte okno wygląda, ktoraby nas do niego wdziekiem swym przywabiała. Bo przez to słowo otworzył daie nam znać, że Serce Chrystusowe nie iest jako ow Kocioł Krwią zmazany, który nie tylko przed winnymi, lecz i przed niewinnymi zamykają; ale jako Kocioł pokoiu, jako miało uciezki, jako przybytek przediednania, do ktorego wszystkim, nawet winowaycom udawać się godzi z ktorego nikogo brać gwałtem nie wolno, w ktorym mieszkańcy wszelkie bezpieczeństwo mają. Otoż dla czego Kochanek Chrystusowego Serca: Serca tego przebicie, nie uderzeniem okrutnym, nie raną krwawą, nie rozplataniem frogim, ale prostym otwarcie Boku Jego nazywa. *Oto przyczyna łodkiego gorzkiego rany opisania.* Ale oraz oto dla czego Augustyn Św. ięty, miły duszy swej w Boku i Sercu Chrystusowym zakłada spoczynek, jako sam zeznaie, gdy mówi: Longin otworzył mi włócznią Bok Chrystusow, a ja weń wszedłem, i tam bezpiecznie odpoczywam. Oto dla czego Miodopłynny Bernard wszystkie swe skarby, wszystkie swe kleynoty, wszystkie swe myśli i chęci, w Sercu Chrystusowym składa: a zakosztowawszy
rosko-

roskoszy Jego woła. O jak dobra srodka rzecz jest mieszkać w Sercu tym! Oto dla czego Seraficki Bonawentura skarży się, na ślepotę Synów ludzkich, że nieumieją w Serce Chrystusowe wchodzić, a sam cały się w nim pobożną zanurza myślą; ba nawet radby był byż Longinową włócznią, aby w nim rzeczą samą tkwił zawsze, iuż ie nie złości, ale miłości grotem raniąc. Oto dla czego Święty ow Elzeary, który i w Matżeństwie nieskazone z Matżoną swą dziewiétwo zachował, gdy ta do niego na osobności w swym domu niby w Kłafztorze mieszkającego pisząc, oświadczała mu się z chęcią widzenia go; nie gdzie iej indziej szukać i patrzeć się kazał, iedno w Boku i Sercu Chrystusowym: tam sobie, mówiąc, tam sobie założyłem mieszkanie, a gdzie indziej próżnobyś mię szukała.

BOG by mi dał, NN. CC. abym w was także na terazniejszy Kazaniu podobne do Serca Chrystusowego Nabożeństwo w mowił, i was także do otwartej tey Bostwa Świętyni wprowadził dzisiaj, dzisiaj mowie, kiedy nam do niey nie tak Świętokradzki gwałt umarżający złości, iako raczej gwałt Świętęy, a nad samę śmierć mocniejszy miłości, otwiera bramę, dzisiaj, kiedy Serce to przy swey Uroczytści, wszystkich którzy
1 ob-

i obciążeni są, to jest, których śmiertelnego życia kłopoty frasują, prace mżą, pokuły wają, do siebie na spocznienie i zasilenie wabi, dzisiaj, kiedy Serce to nie mając na tym dożyć, że nam przez ośm dni w oczach na Oltarzu stało: iefzcze się dziewiętego dnia tego widzieć Uroczyście daie, a na celu nam szczegulney czci i Nabożeństwa stawa, stawa dając znać, że oktawa wieczney iego ku nam miłości pewnymi się nieokryła czały. BOG by mi teraz dał, abym w was szczegulne dzisiaj do tego ubośtwionego Serca, do Serca idącego za nas w ogniu miłości na całopalenia ofiarę, Nabożeństwo w mowił. Ale co mowie? Nabożeństwo to nie zdaie się wielom: nie zdaie się małowiernym Mędrkom, nie zdaie się bojaźliwym grzesznikom, nie zdaie się oziębłym dufcom. Nie zdaie się małowiernym Mędrkom, którzy pomazawszy sobie obcym ięzykiem usta, i pozwoliwszy sobie czytania zaraźliwych Książek, iuż się za mądrych mają: a niechcąc się okazać lekowiernymi, mało co się niewiernemi nie stają, ani niechcąc się w zdaniach popolitować z drugimi, w wielu rzeczach na przeciw zdaniu powżecznego Kościoła idą. Nie zdaie się bojaźliwym grzesznikom, którzy bardziej na złość swoią, niż na dobroć Chrystusową pomnąc, wszelki
W mi-

Kazani: X. Piotra Konitzera.

miłostnego i piefczonego Nabożeństwa
rodzay za zbyt poufaly maia, a podobno
wolą w grzechach daleko stać od Chry-
stusa, niżli się na ich zglądzenie do niego
zblizyc. Nie zdaie się ozięblym duszom,
ktore przywiązane będąc do świata wzglę-
dem Chrystusa z obojętnym są Sercem,
a czerpiąc zmyslną pociechę z stworzo-
nych rzeczy, o czerpanie duchownych
pociech z zrodzeń Zbawiciela niedbaia ca-
le. Coż więc mam czynić? Potrzeba mi
małowiernych o nierostropne niedowiar-
stwo, lekliwych o prozną niesmiałość, o-
zięblych o martwą nieczułość ku Sercu
Chrystusowemu przekonać, potrzeba mi
w pierwszych wiarę, w drugich nadzieię,
w trzecich miłość ku Sercu Chrystusowe-
mu wzbudzić, potrzeba mi okazać, że
Nabożeństwo do Chrystusowego Serca
jest rostropne, słuźne, i chwalebne. A
z kądże na to zgodnych dowodow załę-
gnę? Z tey samey przepaścistej skarbnicy,
w ktorey są wszystkie bogactwa Mą-
drości i Umiejętności Boskiej ukryte, z
twego, mowię samego Chryste JEZU
Serca, ktore się po nas domaga, abyśmy
do niego szczegujnie nabożni byli, a wżel-
ką mu w Świętościach Ołtarza Utaione-
mu cześć i miłość oddawali. Tak jest,
tak NN. CC. Sam Chrystus chce po nas
Nabożeństwa tego, a chce prawdziwie,
chce sprawiedliwie, chce uprzeymie. Chce

pra-

prawdziwie ile zdrady i obłody w swym
nieznajacy sercu, chce sprawiedliwie ile
od nas ciężko na swym ukrzywdzony Ser-
cu, chce uprzeymie ile nas kochajacy Ser-
cem. Chce prawdziwie bo się sam tego
wyraźnie dopomina, chce sprawiedliwie
bo się tego z przyczyny słuźney dolo-
mina, chce uprzeymie bo się tego miło-
stnym sposobem dopomina. Chce praw-
dziwie, coż na to rzeczce płonna mało-
wierność? Chce sprawiedliwie, coż na to
rzesze proźna niesmiałość? Chce uprzey-
mie, coż na to rzeczce gnuźna oziębłość?
Rzesze, że to wszystko nie prawda? Otoż
na przekonanie iej w tey mierze, niech
mi troiaką ta Serca Chrystusowego chęć,
chęć prawdziwa, chęć sprawiedliwa, chęć
uprzeyma, troiaką Kazania Częścią, a wam
NN. CC. troiaką do przerzeczzonego na-
bożeństwa pobudką niech będzie. Chry-
ste JEZU, ktory o Sercu Twym do zgro-
madzonego tu Słuchacza kazales mi mo-
wić, kazze co chcesz, a day co każesz.
Co chcesz i iak chcesz bym mowil, to
i tak mi każ mowić, ale oraz day mi to
i tak mowić, co i iak chcesz bym mowil.
Słuźniey ia tu daleko niżli Jeremiasz, słu-
źniey mowić mogę: a, a, a, Panie BOZE
oto nieumiem mowić, (a) nieumiem mych
myśli wytłomaczyć, a iakże chęć Serca

Wz

Twe-

(a) Jerem: I. v. 6.

Twego wytłumaczę? Ale Ty Panie ściągnij rękę Twą do ust moich, dotknij się kamiem ognistym jak warg Izaiaszowych, ust moich, (b) day słowa Twoje w usta moje, zapal me serce ogniem Serca Twego, a to wszystko co się w sercach naszych Sercu Twojemu niepodobą wyrwę, zepsuję, rozproszę, co się zaś podobą zaščzępię, i zbuduję. Spraw to przyczyną Twoją, ktorey Sercu nie Chrystus odmówić niemoże, iako Sercu do Serca swego naypodobnieyszemu, Niepokalanie poczęta Panno, Przedziwna BOGA Matko Najswiętsza MARYA,

C Z E S C I.

Dawney, niżeli mniemamy, bo ieszcze w początkach świata, a za czasem w Zakonie starym, okazał nam BOG przez różne figury na te ostatnie czasy swą wolą; że chce, abyśmy Chrystusowe Serce Serdecznym Nabożeństwem czcili. Coż znaczy iż ten na Adama przepuścił w Raju, wyjął kość z boku iego, z kości tej uczynił mu życia towarzyszkę Ewę; chcąc aby ta żyjących Matka z tym Narodu ludzkiego Oycem, iako kość z kości iego, iako Ciało z ciała iego, iako Oblubienica pochodząca od Serca Jego, mocą

(b) *Isaię 6. v. 6.*

czą zobopolney miłości iedno była? Obraz to iest tego, co się po śmierci z Chrystusem stało. Zasnął ten nowy Adam snem śmiertelnym na Krzyżu, otworzono Bok Jego, przebito Serce, wypłynęła Krew i woda, a z tą Krwią i wodą wypłynęły oraz Sakramenta, z ktorych uczyniony iest Kościół Oblubienica Chrystusowa, z ktorych my odrodzili się na żywot wieczny, mocą ktorych dusze nasze zaślubiły się z Chrystusem Panem, a w iedno z nim spoieni iesteśmy ciało. I więcze BOG nie chce, abyśmy się z tym Sercem przez serdecznie Nabożną iednoczyli miłość, z ktorego nas Synmi swymi, dziedzicami Nieba, Oblubienicami i współdziedzicami Chrystusowymi uczynił? Coż znaczy, że BOG chcąc sprawiedliwych ludzi od powłzecznego zachować potopu, rozkazał uczynić na boku korabia okno, ktorymby Noe z swoimi wszedł, i przed wylewem gniewu Boskiego uszedł? Obraz to iest tego, co się z Chrystusem po śmierci stało. Wylał się na ten czas potop nieprawości ludzkiej, potop Boskiego gniewu, potop męki i śmierci Chrystusowej, ktorego powodzi aż do duszy Pana Zbawiciela weszła: weszły wody aż do dusze mojej, (c) a wszelkie ciało, za okrutne owe bogoboystwo zalać była i zni-

(c) *Psal. 68. v. 1.*

zniszczyć powinna. Coż BOG Miłofier-
ny czyni? Czyni nam z farnego Chrystu-
fa Korab, czyni nam i otwiera w Sercu
Jego okno, czyni nam wszystkim wolny
do niego przystęp, iezlibyśmy się chcieli
przed Boskiej zapalczywości wylewem
schronić, a oknem tym wszedłszy, bezpie-
cznie w Chrystusie mieszkać. I więcze
nie chce, abyśmy się do Serca tego na-
bóżnie mieli, które nam dał za frzodek
i drogę do wyjścia wiekniſtey zguby?
Coż znaczy, że Moyżesz w twardą skałę
uderzywszy łaską, potrzebną z niego i ob-
fitą dla ludu Bożego wyprowadził wodę?
(d) Ze Ezechiel w Kościele Jerozolim-
skim, ku wschodniej bramie, widział z
prawego boku wytryskujące wody, i w
niezgruntowany rozlewające się potok?
(e) Ze Zacharyasz Dawidowemu poko-
leniu prorokował o jakimś zrzodle, któ-
re otworem stać miało na obmycie grze-
sznika? (f) Obrzy to było tego co się
z Chrystusem po śmierci stało. Za ude-
rzeniem Longinowey włóczni w Serce
Jego wytrysnął łaski i darow Niebieskich
strumień z Opoki owey, którą jest Chry-
stus: dał się widzieć potok miłofierdzia Bo-
skiego, wypływający z prawego boku Ko-
ścioła owego, w którym pełność Bostwa
prze-

(d) *Exod: 17. v. 6.* (e) *Ezech: 47. v. 2.*(f) *Zachar: 13. v. 1.*

przemieſzkacie cielesnie; okazało się zrzó-
dło Sakramentow Świętych na obmycie
grzechow i nieprawości naszych, w któ-
rym kto się obmyie bielszy nad śnieg zo-
fiacie. I więcze BOG niechce, abyśmy
się do tego Serca z gorącym i miłofnym
pragnieniem, niby ielenie do zrzodia wod
żywych kwapili; kiedy nam z niego kry-
nicę wytryskującej na żywot wieczny
wody wyprowadza? Tak to BOG, tak
wielorakim i rozmaitym sposobem przez
Patriarchow i Prorokow oświadcza nam
lubo pod cieniem i figurą chęć swoją,
abyśmy się w szczególnym do Chrystu-
fowego Serca Nabozestwie rozmilowali
i cwiczili. Atoli ostatnich tych doi o
teyże swey chęci przez własnego Syna
swoiego mówi do nas; kiedy się tego sam
ten BOG Człowiek przez isdnę pieſtrze-
nie ukochaną Serca Swoiego Oblubienicę
wyrażnie po nas dopomina.

Stawcie się na dowod tey prawdy,
stawcie się myślą w Kroleſtwie Francu-
skim, w Xięſtwie Burgundyi, w mieście
Parcedium, w Kłaſztorze Zakonnie od Na-
wiedzenia MARYI nazwanych, w Koście-
le przed Najświętzym Sakramentem.
Modli się tam z nich iedna, owa to z da-
row i widzeń Boskich wſławiona Marya
Małgorzata Alukoh, i gdy pilnie rozwa-
ża, czymby BOGU według nieudolności
ludzkiej nieprzeliczone łaski Jego zawdzię-
czyć.

czyć miała, aż oto Chrystus widomie się w świętościach Ołtarza pokazuje, odśłania SERCE, Serce światłością Niebieską, i Serafinami otoczone. Serce wieńcem cieniowym przepasane, Serce Krzyż w sobie z góry ukwiony mające, toż: Wi-
 „ dzisz, rzecz, widzisz Serce moje?
 „ Serce to, tak wielką miłością ku ludziom
 „ pała, że na oświadczenie tej swoiey
 „ ku nim miłości, prawie się wyniszczy-
 „ ło całe, a przecię więkzsa tych ludzi
 „ część, nie tylko żadney mi wdzięczno-
 „ ści nie czyni, ale mię nadto różnymi
 „ krzywdy i zelżywościami w tej mi-
 „ sney tajemnicy karmi. Wola tedy jest
 „ moja, żeby piątkowy dzień, który za-
 „ raz po ośm dzienney Ciałą mego uro-
 „ czystości następuje, na cześć Serca mo-
 „ jego był osobliwie poświęcony; aby tak
 „ tego dnia przez Nabóżne do Stoła me-
 „ go przystępowanie, krzywdy Serca mo-
 „ iemu w Ołtarza Sakramencie wyrzą-
 „ dzone, wyrządzone na ten czas nay-
 „ bardziey, kiedy do publicznego wier-
 „ nych pokłonu był wytławiony, nadgro-
 „ dzone były. Otoż słowa Przedwie-
 „ czney Mądrości, a w słowach tych oto
 „ chęć Chrystusa wyraźna. Ale bogdayby
 „ słowa te iak niewątpliwe są w sobie, tak
 „ pewną u wszystkich znalazły wiarę! Lecz
 „ o czym! o obczyta! Co się negdys w
 „ dzień Święteczny przydało Apollom,
 „ gdy

gdy po wzięciu Ducha Świętego posel-
 itwo od Chrystusa sprawiali; to się pospo-
 licie Dufzom onym pobożnym przytra-
 fia, którym się BOG szczegulniey z da-
 rami swemi użycza, a do wykonania rzecz-
 iaką zleca. Opowiadali Apollowie wiel-
 możne sprawy Boż, (g) iako im Duch Święty
 wymawiać dawał; ale ci co ich słuchali na-
 śmiewali się z tego, pijaństwu to przypis-
 ywali, i mówili, że muszczu są petai ci.
 Podobnież dusze te, którym się BOG po-
 wierza, i wolą swoje oznaymia, opowia-
 daią, co im BOG objawił, i podać do wi-
 domości kazat; ale objawienie to, mędr-
 kowie owi, co o sprawach Bożych we-
 dług zmysłu sądzą, nie inaczey przyimu-
 ią, iedno iak obłudne duszy przewidze-
 niami upoioney omamienie i bałamućtwo.
 Już BOG dawno, prawią, dawno już prze-
 stał cudow czynić, przestał przez swych
 Prorokow mówić, przestał się tajemnic
 swych zwierzać; właśnie iak gdyby już
 albo Wszchemocnym bydz przestał, albo
 nie do objawienia niemiał, albo przyczy-
 ny, dla ktoreyby to czynił, żadney już
 więcey bydz nie mogło. Co więc Piotr
 Święty do zgromadzoney negdys Jero-
 zolimy mówił, to się im tu teraz słusznie
 rzec może: Mężowie Bracia, wy mnie-
 macie, że dusze te bałamućtwem iakimś
 upo-

upoione, przewidzenia swe prawią; ale to nie bałamuctwo jest, lecz co o czafach nowego Zakonu przez Joela Proroka rze- czono, to się tu teraz prawdzi: *Wyleg z Ducha mego na wszelkie ciato, a prorokować będą Synowie wasi, i Corki wasze, a młodzień- cy wasi wżenia będą widzić, a starcom wa- szym sny się snić będą.* (h) Tak Apostoł do niewiernych żydów, tak ia do małwier- nych mędrków.

Nie przypisać w prawdzie przerze- czonemu Małgorzaty objawieniu powagi takiej, jaką ma Pismo Boże, ani mówię, że ktoby mu nie wierzył, tenby rzuc- nego na kacerzow przekłętwa był wi- niem, a toli twierdzą śmiało, i twierdzić w obliczu najzuchwałszych Serca Chry- stusowego nieprzyjaciół gotowem; że ob- iawienie to i zrodzone z niego Nabożeń- stwo wyśmiewać i odrzucać, upor jest, zuchwałość jest, nie rozum jest. Jeżeli abowiem choć na samo objawienia tego Chre- ścijańskie, i Nabożeństwa tego po Chre- ścijańskim świecie rozkrzewienie weyrze- my; musimy przyznać, że jego sprawcą sam BOG jest, i zadziwiwszy się, głębo- ko musimy zawołać: *Od Pana się to stało, a dziwno jest w oczach naszych.* (i) Tak to mowil Dawid, gdy się zapatrywał w du- elu, iako Chrystus Pan stał się głową wę- gła,

(h) *Akt. 2. v. 17.* (i) *Psal. 117. v. 23.*

gła, czyli głową Kościoła Bożego, cho- ca że go żydzi, którzy Kościół Boży mieli zbudować pierwszy, odrzucili iak ká- mień do budowania nie zgodny. A tak to i my w przedsięwziętej materji mu- siemy mówić, ponieważz ktorými znamio- nami nacechowana jest wiara w BOGA Człowieka, temi samymi (jeżeli mniej- sze rzeczy do większych przyłusować się godzi) nacechowane jest rozkrzewie- nie Nabożeństwa do Chrystusowego Ser- ca. Rozszerzenie Wiary Chrześcijańskiej z dwóch najbardziej przyczyn, Boskim się hydź pokazuje dziełem; nayprzod, że było sprawione przez ludzi do tego nie- sposobnych całej; powtore, że było spra- wione mimo całego świata przeciwień- stwo. Jeżeli abowiem łatwiej jest zepsuć niżeli naprawić, łatwiej zburzyć, niżeli postawić; Mocy to już z wyfoka być musi dzieło, które choć ie słabość ludzka budować się zdaje, przecięz go potęga ludzka rozwać nie może. Otoż z kąd Wiara Chrystusowa przeciwko niewier- nym, z kąd Nabożeństwo do Serca Chry- stusowego przeciwko małowiernym moc- swoją bierze.

Ze, iako mowi Apostoł, *wybrał BOG głupstwa świata, aby zawstydził mądre, a mądré świata BOG wybrał, aby zawstydził mocne i podle świata i wzgardzone wybrał BOG, i te- ktorých niemaż, aby zniszczył te, które są; aby*

się żadne ciało przed oczyma Jego nie chlubi-
to, (k) dało się to iawnie całemu światu
na pierwszych Apostołach widzieć. Ale
nie toż to samo jest, czego czuły także
na pierwszych uroczystego do Chrystu-
fowego Serca Nabożeństwa, że tak rze-
kę, Apostołach dowod przed oczyma ma-
my. Coż za sposobność do wykonania
tych Boskich zamyśłów mieć mogła oś-
ba-owa, ktorey płeć niewieścia, iak się
pokorą, skromnością, i prostotą ducha bar-
dzo pięknie zdobi, tak się bardzo w wyso-
kie nauki wdawaniem, niby kurzawą pro-
żney chluby szpeci? ktorey płeć żadney
w Kościele Chrystusowym powagi mieć
nie pozwala, tak dalece, że iakożkolwiek
tam modlić się długo może, nauczać tam
przecię nie może? którą sam stan w zam-
knięciu trzyma, i przestawiania z różnego
rodzaju ludźmi zabrania, a tak się iey w
cieniach Zakonnych tać każe, iak gdyby
iey na świecie nie było? Znała to do
siebie dobrze Małgorzata Alakok, i prze-
to, áczkolwiek na wszelkie skinienie Bo-
skie postużna, przecięż wymawiała się nie-
co, wymawiała się pokornie Panu, i coż
ja jestem, mowiła, co jestem o Boże moy,
śbys mię do pomocy i wykonania wyfo-
kich rad Twoich wzywał? mnie, ktorey
nieudolność, ba owfzem nikczemność po-
mno-

(k) I. ad Corint. I. v. 27. 28.

mnożenia Twey chwały przeskodzi bar-
dziej, niżeli pomoże? Prawda, że BOG,
ktory Kapłanow woli swey chce mieć
Kaznodzieiow, kazał się iey z tym do wła-
snego Spowiednika udać, aby ten Jmie-
niem Boskim upomniony wszelkiego przy-
łożył starania do zaszczepienia, utwier-
dzenia, i pomnożenia Nabożeństwa tego.
Ale któż to był ten iey Spowiednik: Był
to Klaudyusz Kolumbier Jezuita, mąż pra-
wda wyfokiey świętobliwości i mądrości,
darem rozeznywania duchow szczegul-
niey obdarzony od BOGA. Mąż dosko-
nały, ktory szczegulnym obowiązal się
ślubem dążenia do doskonałości w zacho-
waniu ustaw Zakonnych. Mąż cale A-
postolski, ktory dla sławnego Kaznodziei-
stwa swego wzięty był za Kaznodzieię
do dworu Xiężny Eboraceńskiej, a po-
tym Krolowy Angielskiej. Był to mąż,
ktory na pracach Apostolskich i pod cię-
żarem w Anglii sity swe stargawfzy, le-
dwieiuż potym do lat czterech życie cho-
rowite przewołał. A przeto był to mąż,
ktoremu niesławá więzienia, słabość zdro-
wia, krotkość życia, nienawiść świata
przeciw Zakonowi iego, nie mało odey-
mowała sposobności do uczynienia zadość
ferdecznym Chrystusa chęciom. Z tym
wszystkim coż się dzieie? Czyni Małgo-
rzata i Klaudyusz, czyni co tylko może
na zaszczepienie i utwierdzenie czei Chry-
stu.

ślusowego Serca. A gdy po drogiej w oczach Boskich Kapłana tego śmierci książka, w ktorej dane sobie z Nieba oświecenia spisywał, i w ktorej też całe to Margorzaty widzenie opisał; gdy mówię książka ta dla wybornych swych nauk sławić się poczęła; poczęło też i Nabożeństwo do Chrystusowego Serca w wielu już sercach zasiane szczęśliwie wzrost zabierać. Ktoby się spodziewał po tak niepodobnych do tego osobach tak pomyslnego i prędkiego skutku? I więcie Wszemoczny Boże rzecz tak drogą Sercu Twojemu nie Krolom i Cesarzom, nie zawołanym świata tego Mocarzom i mędrcom, ale Zakonnicy i Zakonnikowi do wykonania zlecisz? *Wyznam Tobie, i dziękując Ojczy, Panie Niebá i ziemi, iżśś to zakrył od mądrych i rozumnych, á objawieśś to małutkim.* (l) Stwierdziłeś tu na nowo, że to mądrości Twoiej obyczaj starych ludzi do wykonania wielkich zamysłów używać; aby tak, gdy oni siłom swoim nic przypisać nie mogą, tym się chwalebniej moc Twoja wydała. Stwierdziłeś to i okazałeś, że Nabożeństwo do Serca Twego jak dziwne jest w oczach naszych, tak nie ludzkiego rozumu, ani nie ludzkiej mocy, lecz Mądrości Twojej wynalazkiem,

(l) *Lucæ* 10. v. 21.

i mocy Twojej jest dziełem. *Od Pana się to stało, á dziwno i śś w oczach naszych.*

Wszakże niesposobność osob do wykonania takiego dzieła, pierwsze to jest tylko dzieł Boskich znamię; znamię ich drugie, jest prześladowanie od ludzi. Dzieła Chrystusowe nie miały bydź szczęśliwsze do świata, iako był sam Chrystus. A że Chrystus JEZUS według Proroctwa Symeonowego, *Położony i śś ná znak, któremu się przeciwiać będą,* (m) o toż i sprawy Jego tego samego doświadczać mają. Doznał tego na sobie Wiara Chrześcijańska, doznało i Nabożeństwo do Chrystusowego Serca, lecz doznając tego, dało znać po sobie, że nic z ludzi, ale z BOGA swoy zabiera początek. Gdyby a-bowiem rada ta (mówił niegdys Gama-liel o Wierze Świętey, á to to samo iá o dzisiejszym Nabożeństwie mówić mogę) gdyby rada ta, ábo sprawa pochodziła z ludzi, tedyby się prędko w burzy prześladowania (n) rozchwiała i upadła. Ale jeżeli trwać będzie na przeciw wszelkim gwałtom, statecznie przyznać potrzeba, że od BOGA samego idzie. Zawisny czei Boskiej nieprzyjaciel ezart wzburzył prześladowanie, aby Święty ten Boskich myśli plod, Nabożeństwo to mówię Święte, w samych jego początkach, á że

tak

(m) *Luc. 2. w. 34.* (n) *Act. 5. v. 38.*

tak rzekę, w kolebce iefzcze zatłumił, zaduśił, zagubił. Zaostrzył przeciwko niemu języki i pióra uczonych, a nawet duchownych i Zakonnych osób. Mowiono i pisano, że Serce Chrystusowe będąc częścią ciała, nie jest zgodnym duchowney pobożności celem, właśnie iak gdybyśmy z widomych rzeczy niewidomych dochodzić, i z widomych do niewidomych miłością się unosić nie mogli; albo iak gdybyśmy samę tylko ciała materiją, z ktorey się Serce składa, a nie razem i duchowną ku nam miłość, do ktorey się toż Serce przyklada w Chrystusie czcili. Mowiono i pisano, że iezli Chrystusowemu Sercu, to i kaźdey ciała jego części osobną uroczyśćość wyznaczać potrzebi; właśnie iak gdyby wszystkie części ciała rownie za narzędzie nieśkończoney ku nam miłości Chrystusowi służyły, albo iak gdyby rowną moc miały na wzniecenie w nas myśli Świętych, i zapalenie serdeczney ku Chrystusowi miłości. Mowiono i pisano, że cześć Serce Chrystusowe, iest to dzielić Chrystusa, ktoremu całemu a nie po części cześć się należy od nas; właśnie iak gdybyśmy ciało Chrystusowego Serca nie z Bosstwem i Duszą złączone czcili, albo iak gdyby zdobić część ciała, iednoż to było, co część tę od catego dzielić i odrywać ciała. Mowiono i pisano, że Nabożeństwo do Chrystu-

stusowego Serca nowe iest, i wielu ma przeciwników, a tych mądrych, i duchownych nawet, właśnie iak gdyby nam sam Chrystus JEZUS Serca swoiego do naśladowania, a z tym i do nabożeństwa nie podawał, gdy mowi: *Uczcie się odemnie żem iest cichy i pokornego serca.* (o) a bo iak gdyby i Wiara Chrześcijańska czaśu swoiego nie była nowa, a w Doktorach i Biskupach Izraelskich, swoich nie miała przeciwników. Mowiono i pisano, że sama wzmianka na Uroczyśćość Chrystusowego Serca wzbudzała gniew w wielu, tak, że bez ciężkiego urażenia wspomnieć o niey nie można było. Ale ah najmiłościwze, najśłodze, naydroższe JEZUSA moiego Serce, coż w Tobie tak nienawistnego Chrześcijańskie pobaczyły duchy, że na cześć Twoją tak żwawie, gwałtownie, i uporczywie bity? Dopieroż kto wyliczy owe ostre przymowki i szpocące potwarczy, które iuz na Małgorzatę, iuz na Klaudyusza miotano, tey omamienie duchowiskie, owemu nierozeznanie duchow, obojgu hypokondryczną pobożność przypisując? Ale cożkolwiek na przeciw serdecznemu temu Nabożeństwu mowiono i pisano, przecięż to wszystko Boskim okolo niego zamyślom bynajmniey nieprze-

X

szko-

(o) Matth: 22. v. 29.

Kazan: X. Piotra Konitzera.

szkodziło, ba owszem im bardziej je prześladowano, tym się więcej do Niego dufz Chrześcijańskich nęciło; tak, że prześladowcom jego szlachnie się to rzec mogło, co Tertulian prześladowcom Wiary Chrystusowej na oczy wyrzucał: *Im większe jest okrucieństwo wasze, tym większym jest powabem duszom tej się nauki chwytającym.* Tak jest, tak NN. CC. prześladowanie Nabożeństwa tego, namiętnością jego było, ba nawet z samych się prześladowców pomnażało, kiedy ci nie mogąc się dalej łascie Serca Chrystusowego oprzeć, poddawali się wreszcie szczerym chęciom Jego, aż na koniec we wszystkich Krolestwach prawowiernych uroczyście się stało, i gorę z podziwieniem wzięło. Wzięto to gorę na przeciw wszelkiej ufności ludzkiej, wzięto przeto gorę, nie za czym innym, lecz za Twoim Chryste JEZU wynalazkiem, za Twoim objawieniem, za Twoją pomocą i sprawą, tak, że ie nie komu innemu, lecz Tobie samemu winniśmy przyznać. *Od Pana się to stało, a dziwno jest w oczach naszych.*

Choćbyśmy jednak żadnego szczerulnego w tej mierze objawienia Boskiego nie mieli; to samo, że nam Nabożeństwo to wierny chęci i woli Boskiej tłumacz Kościół Święty zaleca, że nas do niego nadaniem Odpułty zachęca, że Braństwo Jego łaskami Stolicy Apostolskiej na-

da.

daje, że na większe pomnożenie Jego Pa-cierze Kaptiańskie i Ofiarę Oltarzową o Sercu Chrystusowym odprawiać dozwała, nje jestże nie zbitym dowodem, że tegoż Nabożeństwa sam Chrystus JEZUS chce po nas prawdziwie? Nie rzekłże Zbawiciel Pan o starznych Kościoła swego: Kto was słucha, mnie słucha, kto wami gardzi, mną gardzi? Nie należyż do prawowiernego Chrześcianina w rzeczach nawet pod artykuł Wiary nie podpadających zdanie swe stosować do zdania Kościoła tego, który Duchem Chrystusowym żyje, technie, i rządzi się? Nie ścieleż to do kacerstwa drogi, ba owszem nie jestże to już duch kacerzki, Nabożeństwa od Kościoła Bożego pochwalone odmiatać, a z nich się wysmiewać i szydzić? Niech więc, niech co chce mowi światowych mędrków małowierność, ich to jest obyczay miarki Twoy rozum nad mniemanie Kościoła Świętego przenosić, według swego widzi mi się, chcieć drogi rad Pańskich proftować i mierzyć, a tajemnice te Boże, których nie poymnią, bliźnić, iako im o to Tadeusz Apostoł przymawia, *Quæ ignorant, blasphemant.* Ale my NN. CC. którzy z kolumną i twierdzą prawdy, z Kościołem mowię Świętym wolemy raczej niżeli z nimi trzymać, my którzy ich nasmiewiskami raczej, niżeli objawieniami dufzom pobożnym od BOGA u-

X 2

czy-

czynionem i wołemy gardzić; my którzy według nauki Apostołskiej wołemy utrzymać to, czego Kościół Boży doświadczył, i za dobre ogłosił, niżeli obawiając się lekkowierności, zuchwale Proroctwo iakie odrzucać, (p) nie uznamyż choć z tego, co się rzekło, wyraźney Chrystusa woli, abyśmy szczegulne do Serca Jego Nabożeństwo powzięli? Ale już nam tu podobno nie tak o uznanie w tym woli Chrystusowej idzie, boście już pewnie dawno są o niey na rozumie przekonani, iako raczey o wierne teyże woli wykonanie, bo to to jest, na czym wam podobno schodziło dotąd.

Mało tu, rozumiem, mało między wami jest takich, którzyby Imion swoich w liczbę czcicielow Chrystusowego Serca nie wpisali, ale podobno mniej iefzcze jest takowych, którzyby Serce to w duchu i prawdzie czcili. A przecię już to przychodzi godzina i teraz i jest, gdy prawdziwi chwalecy będą chwalić Oycę Niebieskiego w duchu i prawdzie, bo i Oyciec ten takowych chwalcow szuka, którzyby Go w duchu i prawdzie chwalili. (q) Zapisałiscie się Sercu Chrystusowemu na wieczną cześć i chwałę, ale coż z was Serce to, co za wewnętrzną, co za zewnętrzną ma chwałę? Nie inaczeyże już na siebie spogląda-

(p) 1. ad Theff: 5. v. 20. 21. (q) Joan: 4. v. 23.

dadcie, jedno iako na Uczniow i na przyjaciel Serca tego, tak, żebyście w zdani i chęci Jego wchodzili, iako was napomina Apoitól: *To w sobie czuycie, co w Chrystusie JEZUSIE, (r) to jest, abyście to tylko szacowali, co szacował Chrystus, tego pragnęli, czego pragnął Chrystus, tym gardzili i brzydźli się, czym gardził i brzydźli się Chrystus? Poświęcacież Serca wasze na wzor świętobliwości Serca tego, tak, abyście sumnienie wasze od wszelkiego i najmniejszego grzechu oczyszczali, przez scisy sami z sobą rachunek, przez szczerą spowiedź, przez żal gorzki i uczynki pokutne, przez strzeżenie się grzechowych powabow, według tego iako was napomina Piotr Święty: *Pana Chrystusa święćcie w sercach waszych, (s) i o co sam Chrystus Oycę Przedwiecznego za swemi Uczniami prosił: Oycze Święty - poświęć ich w prawdzie; a za nie ja poświęcam siebie samego, aby i oni byli poświęceni w prawdzie? Stosującież swe serca do Serca tego, tak, abyście cnot Jego wewnętrznych naśladowali, Jego pokory, Jego łaskawości, Jego miłosierdzia, Jego ku bliźnim, i ku nieprzyjaciolom nawet miłości, Jego o chwałę Boską gorliwości, według tego, iako was napomina Paweł Święty: *Bądźcie na-***

(r) ad Phil: 2. v. 4. (s) 1. Petr. 3. v. 15.

śladcami Bożemi, jako Synowie z Serca Jego zrodzeni, i Sercu Jego najmilszy? (t) A przecie to to jest, czcić Serce Chrystusowe w duchu, i bez czego to wszystko, co na cześć Jego czyniemy zewnątrz, jest niby martwe bez duszy ciało. Macież krom tego pewne modlitwy, którebyście na cześć Serca tego pewnych odmawiali czasów? Odprawiacież Nabożnie te godziny, któreście sobie do kłęczczenia i Nabożeństwa na cześć Serca tego obrali? miłoś wam jest o tym Sercu myśleć, mówić, czytać, albo przynajmniej mówiących słuchać? udaicież się z modlitwą do tego Serca o radę w wątpliwościach, o pociechę w utrapieniach, o pomoc w pokusach? przekładacież Mu swoje potrzeby, spowiadacież Mu się swych niedoskonałości? łączycież swe sprawy z załugami Jego? wypłacacież się Boskiej sprawiedliwości bogactwy Jego? staracież się o pomnożenie czei Jego? A przecie te to są owoce wewnętrzney czei i miłości ku Sercu temu, i to to jest czcić je po prawdzie. Co jeżeli z tego wszystkiego nic się nie pokaże na was, na coż wam się przyda wiedzieć nie zawodnie, że JEZUS Chrystus szczerulney czei dla Serca swego prawdziwie chce po was? Inżey ia tu nie widzę korzyści, iedno iż za

tę

(t) *Eph: 5. v. 1.*

tę niewdzięczność sprawdziłoby się na was, co Pan Zbawiciel Apostołom powiedział: *Sluga, który poznał wolę Pana swego -- a nie uczynił wedle woli tego, wiele będzie karan.* (u) Toć jest, czego się obawiać mamy, a obawiać tym bardziej, że Pan serc naszych Chrystus, Nabożeństwa do Serca swego, nie tylko chce po nas prawdziwie, iakom już okazał, ale nadto chce sprawiedliwie, iako mi to ieszcze okazać należy.

C Z E S C II.

ZObiawienia owego, które Chrystus Matgorzacie Alakok uczynił, a o którym w pierwfzey napomknęło się części, miarkuiecie rozumiem, NN. CC. co za przyczynę miał Zbawiciel Pan domagania się, aby dzień dzisiejszy ubożylonemu Sercu Jego szczerulney był poświęcony; miarkuiecie mówię, że w przyczynę tę nie co innego wchodziło, iedno miłość Serca Jego ku ludziom, od ludzi w Najświętszych Oltarzach tajemnicach strzywdzona. Toć to Serce miłością ku nam rozgorzałe mocno, a niewdzięcznością naszą zranione ciężko, pobudziło do tego Chrystusa Pana, aby swą Opatrznością takie w Kościele swoim Nabożeństwo zrzędził,

(u) *Luc: 12. v. 47.*

dził, ktoreby Mu miłość za miłość odda-
ło, a niewdzięczność ludzką wdzięczno-
ścią nadgrodziło. Coż to abowiem ro-
zumiecie, co rozumiecie, iak nas Chry-
stus JEZUS w naymiłostniejszey tey Oł-
tarzai tajemnicy kocha? Kocha aż do o-
statniego wyniszczenia swego, tak dale-
ce, że słusznie ieszcze o Nim tu utajo-
nym rzec możemy, niżeli o Nim Wcielo-
nym rzekł Apostoł: *Wyniszczył samego sie-
bie*. Przy Wcieleniu stał się Człowiekiem,
tu się staie pokarmem człowieka, przy
Wcieleniu wziął na się postać sługi, tu
bierzo na siebie postać tego, co słudze sa-
memu służy; przy Wcieleniu Bóstwa swe-
go Maiestat ukrył, tu Człowieczeństwa na-
wet swojego ukrywa chwałę; przy Wcie-
leniu z jednym się tylko i to naywiększym
Człowieczeństwem złączył, tu się łączy
z tymi wszystkimi, ktorzy tylko Ciało
Jego w swe usta i wnętrzości biorą. Tam
się w wnętrzościach MARYI raz tylko
Wcielił, tu się w ręku Kapłańskich ustaw-
icznie wcieła, iak mowi Augustyn Święty,
mocą tajemnicy owej, z Żydowskim tylko
narodem, i z Egiptem co nieco obcował,
mocą tey tajemnicy z całym obcuie świa-
tem; przez tajemnicę owę tylko 33. lat
obcował z ludźmi, mocą tey tajemnicy mię-
szka z nami od tylu wiekow, i mięszkać
będzie aż do skończenia świata. I więcze
nie wyniszczył się za wszystkiego na o-
świad-

świadczenie swey ku nam miłości, tak,
ze choćże jest Wszzechmocny, przecieź
nam nad to nie dać większego nie może?
Ale iakież, rzeczenie tu pewnie, iakie z
tą Zbawiciela naszego miłością Serce Je-
go uczestnictwo mieć może? Miłość ta,
którą nas Chrystus kocha, miłość jest du-
chowna; a coż do niey ciało serca przy-
dać ze swego może? Ah CC. niewiecieź,
że Chrystus Pan ile BOG razem i Czło-
wiek tak nas duchowną miłością kocha,
że oraz tę miłość czuie, a że dusza ludz-
ka poki przez wrodzoną jedność towarzy-
szy z ciałem, nie około spraw miłości nie
czyni, iedno za przyłożeniem się serca?
Niewiecieź, że w pospolitym nawet mo-
wieniu serce za miłość się bierze, że iak
ogniu przyrodzona rzecz jest bydź cie-
płym, tak, własna rzecz jest Sercu miło-
ścią palić, że zgola *życiem serca miłość
jest*, iako uważa Anielski Tomasz? Nie-
wiecieź z nauki tegoż Teologow Książę-
cia, że i co do nadprzyrodzoney nawet
miłości swym obyczaiem przykłada się
serce, kiedy będąc początkową przyro-
dzonego życia gospodą, porusza się Pań-
skim o nadprzyrodzoney miłości przyka-
zaniem, będąc zaś pierwszym zmysłu i
czucia narzędziem, wykonanie pierwzje-
go o miłości przykazania, w sobie i przez
siebie czuć człowiekowi daie? W Sercu
tedy Chrystusowym nieskończona Jego ku
nam

nam miłość zapala się i gore, w sercu kroluje jak na swej stolicy, w sercu się rozpościera jak w swojej własności, z serca ku nam wychodzi jak z swego palacu. Czegoż zaś przez te swe rozgorzałe ku nam zapaly pragnie? Ah CC! kiedy Bog kocha, mowi Bernard Święty, niczego po nas niechce, iedno aby był kochanym. Bo czegoż ma chcieć innego za swoją ku nam miłość ten, który nas nie dla żadnego pożytku swego, ale z szczerey swej dobroci kocha? który mogąc się bez nas obeysć zgola, iedynie aby kochał, kocha? który bardzo kochając, bardziej jeszcze chce kochać, i aby wszelkie do kochania uprzętnął zawady, wszystko to doży, co w sobie kocha? Lecz o jak się zawodził na miłosnych Twych chęciach Chryste Panie, gdy Ci za tę nieskończoną Twą miłość, samą tylko szkaradną niewdzięcznością płacim!

Obeyrzycie się tu, proszę NN. CC. na owe obelgi i wzgardy, które ten najmilosiwszy dufz naszych Oblubieniec, w tym miłości Sakramencie od Pogan, od Zydow, od kacerzow, od Libertynow ponosi i cierpi. O jak wiele razy te Najświętsze Tajemnice wyśypano, zdeptano, skłoto, że resztę zamilczę! jak wiele razy tego prawdziwie utajonego BOGA zabawochwałkie poczytano bożyzcze! w jak wielu niegodnych księgach i rozmowach

wach nbostwione te świętości zbluźniono i zhańbiono! Obeyrzycie się na owe bezprawia i krzywdy, ktorými niegodni Chrześcianie tego BOGA żywego za to, że ich sobą karmi, napawają i karmią, na owe świętokradzkie tyłu obłudnych i Judaszowskich grzeszników Komunii! na owe zagrzałych pożądliwością młokosow przed Oltarzem Świętym zgorzenia, na owe ziemianow rozproszonych w duchu błakania się myślą po różnych stworzeniach, na owe dufz podłych i nieobyczajnych rozwalania się po ławkach, na owe niebaczných pacholąt nieuszanowania i swawole! Obeyrzycie się na siebie samych, i przypomnicie sobie, iakoście wy także źle się niepojętey w tym Sakramencie miłości stawili nie raz. Przypomnicie sobie z zbawiennym twarzy swej zawstydzieniem owę swięgotliwość ięzyka, i ciekawość oczu w przybytku żyjącego BOGA, owe dumne przesadzania się nad innych w oczach upokorzonego BOGA, owe dobrowolne myśli roztargnienia w obliczu pilnie was uważającego BOGA, owę nieśkromność w oczach, myślach, słowach, postępkach pod czas processyi tego Sakramentalnego BOGA, owę nieczulość i oziębłość w pożywaniu tego trawiącego ognia, tego mowie Człowieka BOGA, owę gnuśne zaniedbania Mszy Świętey, albo też martwą obojętność i okliwą tę
 skni-

stanie w słuchaniu Ofiary najwyższego tego Kapłana, Kapłana BOGA, owę nie-pamięć i lenistwo w odwiedzaniu tego tu dla nas pod Osobami chieba uwiecznionego BOGA, owe żarciki z często komunikujących, i gorzące prawidła na przeciw uczęszczaniu do tego kążącego nam się pożywać BOGA. To mówię wszystko przypomnijcie sobie, i powiedzcie mi, jeżeli przeto wszystko Najświętszy ten Sakrament, nie jest, jak niegdyś Krzyż Chrytufow, oziębłym Katolikom ni to ni owo, kacerzom posmiewisko, żydom zgorzzenie, bałwochwalcom głupstwo? a za tym jeżeli ta tajemnica na nieustanną cześć Chrystufa ustanowiona nie staie się dla tegoż Chrystufa tajemnicą upokorzenia, tajemnicą obelgi, tajemnicą wstydu i pogardy? jeżeli BOG ten Człowiek w tej śmierci swej pamiętce, nie więcej jeszcze cierpieć musi od nas, niżeli pod czas swej męki od żydow i pogan cierpiał? Ah Bracia moi! pod czas męki trzy dni tylko cierpiał, tu zaś cierpi od czasow Judaszá, aż do czasow naszych, pod czas męki cierpiał tyle ile chciał, i dla tego że chciał, tu cierpi na przeciw woli swojej, i z swoim, że tak rzekę, gwałtem, pod czas męki cierpiał, ale był w stanie cierpięliwym i śmiertelnym, tu cierpi będąc już w stanie uwielbienia i niecierpięliwości, pod czas męki co cierpiał, to by-

było z chwałą Boską, i zbawieniem ludzkim, tu co cierpi, jest zkrzywdą Boską, i potępieniem ludzkim. Więcej tedy, więcej tu cierpi, i ci którzy przeciw Niemu tu utajonemu grzeszą, jako mowi Grzegorz Święty, grzeszą nieporównanie więcej, niżeli ci, którzy Go niegdyś w tym oplakanym życia doczesnego stanie, ukrzyżowali na ziemi. I też to jest wdzięczność która się Sercu Jego, za Jego ku nam miłość należy od nas. Prawda, że wszystkie te krzywdy o Boską się naprzód Chrystufa obiają osobę; czyliż się jednak najwyżewy w ubóstwionym Jego czuć nie daia Sercu? czyliż ich gorycz, jak na dnie jakim, w Jego nie osiada Sercu? czyliż jak kochać tak i na niewdzięczność boleć, rzecz nie jest wrodzona Sercu? Prawda i to, że Serce Chrystufowe ile Niebieską uwielbione chwałą, dalekie już jest od wszelkiej boleści; atoli jednak gdyby uwielbione nie było, nie musiałoby się przez wzgląd na obelgę i zelżywość Najświętszego Sakramentu, nie musiałoby się mięszać, a z żalu i obmierźliwości umierać? Nie musiałbyż Chrystus na nowo żalić się, i z żywym smutku swego wyrażeniem mowić: *Smutna jest dusza moja aż do śmierci; (w) nie musiałbyż ostatnich sił dobywać na głos do Oyc:*

Bo-

Boże moy, Boże moy czemuś mię opuścił, (x) nie miałaby prawa słow Krola Proroka użyć: *Uragania i nędze czekało serce moie*, (y) doczekało się w tajemnicy Ołtarza.

Jeżeli więc do sprawiedliwości należy wyrządzoną krzywdę nadgrodzić; niesprawiedliwiez się Chrytus takowego po nas do Serca Swoiego Nabożeństwa dopomina; ktoreby miłości jego wszystkie te nadgrodziło krzywdy, a za nieczęść cześć, za niewdzięczność, powinna oddało wdzięczność. Ale i iakże (mowią tu grzesznicy zwłazcza owi, ktorym gdy się niechce poprzełtać grzechu, czym tym chcą się od pokuty złożyć) iakże my się mieć mamy z Nabożeństwem do Chrystusowego Serca, ktorzy z Publikanem ani oczu w Niebo niegodnismy podnieść? Ah Bracia moi, mieliśmy my, mieliśmy aż nazbyt śmiałości i odwagi do obrażenia, do zasmucenia, do zranienia i zakrwawienia Serca tego, a nie będziemy mieli dość śmiałości i odwagi do jego przeproszenia, do jego ulagodzenia, do jego rozweselenia i ukontentowania? Nie rozumna to wymowka, dopieroz prawowiernego Chrześcianina niegodna. U Pogan to tylko ta Teologia była, że BOGA bać się tylko należy, ale Teologia Chrześciańska krom bojaźni Boskiej Boską nam na-

ka-

(x) *Marci 15. v. 34.* (y) *Psalm: 68. v. 4.*

kazuje miłość. I słusznie. U Pogan abowiem, u pogan to tylko tacy bogowie byli, ktorzy od biesa wymyśleni jako dziwno straszne, a czeze potwory straszili ludzie. Ale BOG Abrabama, Izaaka, i Jakoba, BOG wiernych, BOG Chrześcian, BOG nasz JEZUS Chrytus, rownie jest naywyższą Dobrocią, iako też i naywyższą mocą. A zatym jeżeli bać nam go się potrzeba ile nie porównanie monego; kochać nam go też potrzeba, ile nieporównanie dobrego. Porzućcież więc próżną nieśmiałość grzesznicy, a wróćcie się do Serca tego, od ktoregoście przez nieprawość odpadli nędznie. Serce to sprawiedliwie chce po was abyście się do niego z miłosnym Nabożeństwem mieli, ani wy mu tego bez nowej niesprawiedliwości odmówić niemożecie, wróćcież się kiedyż tedyż do niego. *Redite prevaricatores ad Cor.* Serce to, iakozkolwiek złośliwymi od niego zbiegami jesteście, jeżeli jednak złośliwą swą porzucicie drogę, a do niego się z pokorą i miłością udacie, przyimie was łaskawie, wróćcież się dziś zaraz do niego. *Redite prevaricatores ad Cor.* Przyłączcie się do nich, i wy NN. CC. wy nawet ktorzy zadusani w tym Sercu, dziżecie Swiętości jego do serc waszych wzięli. Was szczęśliwych iezłiscie przez tę Komunią według zamysłow Chrystusowych nadgrodzili to dzi-

fiay;

fiay; czymeście pierwey przez ułomność wazną, czczi Sakramentu tego ubliżyli. Ale ktoż wie czy przez gorącość nowych Komunij nie trzeba wam będzie weto- wać oziębłości samey nawet dzisieyſzey Komunii? Podziecz więc z naywiększy- mi grzesznikami: *Podziecie pokłoniſmy ſię, głę- boko temu Krolowi ſerc nąſzych, upadny- my na twarzy naſze przed Utaionym tu BOGIEM, (z) wyznawamy i oplakuy- my winy naſze przed tym tu Panem, wołamy do niego z głębokości ſerca: Oto nas maſz Panie przy nogach Two- ich, nas upokorzonych i skruſzonych, że- śmy dobroć Serca Twoiego obrazili. Na tośmy ſię tu zezli, abyśmy Cię iak Nayuroczyściey przeproſili, żeśmy ſię nie- skończoney Twoiey w Świętościach Ołta- rza miłości ſamą prawie niewdzięczno- ſcią wymierzali. Bierzemy Niebo i zie- mię za ſwiadka naſzego żalu, ktore było ſwiadkiem naſzego przewinienia. O gdy- byśmy mogli krawem i łzami oplakać i ſpłokać owe naſze Świętokrazkie komu- nie, owe naſze oziębłości i niedballtwa w pożywaniu ciebie, owe naſze nieufza- nowanie Kościołow Świętych i obecności Twoiey, owę naſzą twardość Serca, roz- zerwanie myśli, nie pamięć na Twoią do- broć, nie uwagę na Twoy Maieſtat. Prze- puść*

(z) Pſal: 94. v. 6.

puść Panie. Wyſłuchay wołanie i ięcze- nia naſze. Dopuść ie do Tronu łaski do Serca mowię Twoiego, abyśmy miłosier- dzia doſtąpili. Ale coż ieſt, NN, CC że ſię was to mało obchodzić adnie? Mało macie miłości ku Chryſtufowemu Sercu, mało też na iego krzywdę boleiecie. I coż tu nędzny Kaznodzieia mam czynić? Otoż na wznieczenie i rozzarzenie w was miłości tey, zaprawdę zaprawdę powa- dam wam ieſzcze, że Chryſtus JEZUS Nabożeńſtwa do Serca Swoiego chce po- was uprzeymie.

Chce uprzeymie, bo iakim że, rozu- miecie ſpofobem tey ſię czci od nas do- pominąć raczy? w iaki ſpofob tę cześć od- dawać ſobie każe? iakim ſpofobem za tę cześć płacić nam obiećnie? Spofobem ca- łe miłofnym i ſerdecznym, ſerdecznym, mowię, bo iakże to chęć nam ſwoię w tey mierze oznaymia? To pewnie przez ſa- mo wewnętrzne rozumu oświecenie i woli czyiey natchnienie? Coż więcey? To pewnie przez głos iaki cudowny ſły- ſzyć ſię komu na powietrzu daiący? Coż więcey? To pewnie przez z eſtanego Anioła, ktoryby nas Nabożeńſtwa tego nauczył, i do niego namowil? Coż wię- cey? To pewnie przez ſiebie ſamego wi- domie ſię okazując i o ſwey upewniając chęci? Tak ieſt, ale ieſzcze coſ więcey.

Y

Coż

Kazan: X. Piotra Konitzera.

Coż więcej? Oto Serca Swoiego wzywa, Serce swe, iakoście słyżeli; Matgorzacie Alakok okaznie, i nie tak ufły, iako raczey rozgorzałym tym w ogniu miłości Sercem, wymaga na niey, aby się odzisieyszą w Kościele Jego Uroczytosc starala. Widzisz, prawi, *widzisz Serce moje*, Serce miłością rospalone á od ukochanych skrzywdzone? Nie pokazuje tu Chrystus Rąk przebitych, Nog przebodzonych, Głowy cierniem zranioney, plec bicznymi zoranych, twarzy zeplwaney i spoliczkowaney, ále tylko Serce miłością rozgorzałe: *widzisz Serce moje*. Nie bierze się do frogich piorunow, i gromow, iakich użył, kiedy ludowi swemu prawa ná gorze Synai dawał, ále tylko miłofnego Serca swego dobywa, *widzisz Serce moje*. Cokolwiek dla nas Wfzechmość Jego uczynila, Mądrość wynalazla, Dobroć nadała, cokolwiek dusza i ciało wycierpiało; wszystko to miłofnemu swemu przypisuje Sercu: *widzisz Serce moje, iako to nie opuścilo, czyniby miłość swą oświadczyło*. Wszystkie krzywdy, które ktokolwiek i kiedykolwiek Bostwu i Człowieczeństwu Jego pod Ofobami chleba i wina Uraionemu wyrządził, zakrzywdy to kochajcego Serca swego uznaje. *Krzywdy Serca moiemu żadne*. Słowem: wfzytka w tey mierze mowa Jego o Sercu, z ktorego więcej ieszcze czytać, domyslać się

każe,

każe, niżeli sam mowi, wiedząc że na w mowienie miłości nic skuteczniejszego nie-masz nad okazanie kochajcego Serca. *Widzisz Serce moje?* Ah NN. CC. czyież tak nieczule Serce będzie, ktoreby się tak miłofnym dopominaniem ná chęć Chrystusowego nie wzruszyło Serca?

Coż dopiero mowić o sposobie, ktorym Serce to Swoie czocić każe? Ten także nie zł. d inąd, iedno z serdeczney miłości idzie. Oto ná cześć, Serca tego swoje nam ciało pożywać każe; aby mowiąc, aby przez nabożne do Stolu mego przystępowanie, wyrządzone Sercu moiemu krzywdy nadgrodnone byly. Ah Zbawicielu Panie, prawdziwie Ty BOGIEM moim iestes, bo dobr moich nie potrzebuiesz. *DEUS meus es tu, quoniam bonorum meorum non eges*. Gdybys mi ná cześć Serca Twego kazal w dzikich mię-dzy zwierzętami żyć lasach, tak iako owi Pachomiuszowie, Antoniuszowie, Hilaryuszowie, i inni żyli, gdybys mi kazal w lodowatych zamrażać się wodach, álbo po ognitym żarzewiu chodzić, álbo po ostrych tarac się cierniach, tak iako to Benedyktowie, Franciskowie, Ignacyuszowie, i inni czynili, gdybys mi kazal o chlebie i wodzie w ostrych włofienicach i paskách na mrozach lub upałach dni życia mego pędzić, tak iako ie pędzilo wielu, mogłobyem to miłofnemu Sercu Twojemu od-

Yz

mo.

mówić. A iakże mam odmówić tego, co większy mnie niż Tobie pożytek, większą mnie niż Tobie chwałę niesie? Każeś mi na cześć Serca Twoiego Twoje pożywać Ciało; toć pewnie dla tego, abym tym samym żył żyjem, tym samym żył Sercem, którym ty żyjesz: według tego co mówisz: *iam przyszł, dl. aby życie mieli, i obficie mieli.* (a) Każeś mi na cześć Serca Twoiego Twoje pożywać Ciało; toć pewnie dla tego, abym się z Tobą i z Twym Sercem ziednoczył, a z Tobą i w Tobie mieszkał, według tego co mówisz: *Kto pożywa Ciało Moiego, we mnie mieszka i ja w nim.* (b) Każeś mi na cześć Serca Twoiego Twoje pożywać Ciało; toć pewnie dla tego, aby jako Twe Serce żyje przez Oycę i dla Oycę; tak aby i Serce moje przez Ciebie, i dla Ciebie żyło, według tego co mówisz: *Kto mię pożywa, i On będzie żył dla mnie.* O niekończona JEZUSA mego Dobroci, który przez to Serce Swe cześć każe, nad co dla mnie samego nic byź szczęśliwszego nie może.

Coż nakoniec mówić o sposobie owym którym mam za tę Serca swojego cześć płacić obietnicę? Nad to także nic byź powabniejszego nie może! Oto przyrzeka Matgorzacie Alakok, że takowych Serca

(a) *Joan. 6. v. 57.* (b) *Joan. 6. v. 58.*

ca Swego Czcieliow wylewem Niebieskich łask za w płynniem tegoż samego Serca z bogaci. Ah coż jest na Niebie lub na ziemi, czego bym chciał procz Ciebie BOŻE Serca moiego! Bardzoby to łakome byź musiało Serce, kotoremby na bogactwach Serca Twoiego nie było dofyć! Ze zaś ta Chrystusowa obietnica nieomylna jest, sam to iuż skutek stwierdził w tych wszystkich, którzy miłosne do Serca Jego Nabożeństwo mieli. Stali się oni iezcze tu na ziemi ludźmi Niebieskimi cale, to dla niewinności życia, w ktorey dni swoje pędzili, to dla wysokiey bogomysłności do ktorey się wzbili, to dla pociech duchownych w ktore opływali. Mieszkałi abowiem w tey szkole Mądrości i umiejętności Boskiey, w tym ognistym gniazdku miłości Boskiey, w tym rzrodle pieśzcot Boskich. A iakże ogień ten od wszelkiey samnienia nie miał ich zmazy oczyszczyć? iak w tey szkole wyższej nad zmysły ludzkie nie mieli bogomysłności nabyć? iak się w tym rzrodle Świętą niemili rostką upoić? Stali się nad to ubóstwionymi nie iako, dla owego przeistotoczenia się niejakiego w Człowieka BOGA, o jakim mówi Apoł: *Żyć ja iuż nie ja, ale żyć we mnie Chrystus.* Z niewypowiedzianych abowiec pieśzcot, zdawał się mieniać Chrystus na Serca z niektórymi kochankami swymi

ba owszem jeżeli dusza bardziej tam mieszka gdzie kocha, niżeli gdzie ożywia, duch Chrystusowy w ich Sercu, duch ich w Sercu Chrystusowym mieszkał. Nie rozumiecie, jak to być może? Dajcież mi kochającą duszę, a zrozumie co mówię, ba owszem doświadczeniem swym stwierdzi.

Stwierdźcie i wy NN. CC. jeżeli się w tym ulubionym Chrystusowi Nabożeństwie rozmiłujecie i ćwiczyć będziecie. Wszakże i dla was hoynego tego Pana nie jest skurczona ręka. Wszakże i wam do bogactw Serca tego łatwa i nie daleka droga. Nie trzeba wam do niego za morze do Jerozolimy płynąć, gdzie za was ostatnią krwi kropelkę wylałobyście znać nie rzekli, a ktoż z nas potrafi przepłynąć morze? Nie trzeba wam na wysoką Niebieskiego Syonu wstępować górę, gdzie za was Ojca Przedwiecznego, okazując mu swą ranę blaga, byście znać nie rzekli: a ktoż z nas potrafi do Nieba wstąpić. Oto wam tu wszystkim w oczach na Ołtarzu stoi, a jeżeliście dzisiaj ubóstwione te Świętości wzięli, oto było w uszach waszych, a podobno jest jeszcze w Sercu waszym. Czym że się inż od prawdziwey, od posafaley, od miłofney czoziiego złożycie? Tym że wam się niechce? wymowka bezwstydną, i wieczne-

cznego potępienia godna! Serce wafze próżnować nie może, a czymże je szlachetniey, czym roskofzniey czym bożyteczniey zabawić możecie, jako miłofnym do Chrystusowego Serca Nabożeństwem? Oto się tego po was dopomina Chrystus, a dopomina prawdziwie, tak że o tym wątpić nie możecie, dopomina słusznie, tak; że mu tego bez niesprawiedliwości odmówić nie możecie, dopomina uprzemie, tak że mając z natury skłonne do miłości Serce, wzbronić mu się od tego po ludzku nie możecie: Uczynicież na sobie te chęci Jego próżnymi? Ah ubóstwione JEZUSA moiego Serce Tobie ia całego siebie, Tobie moją Osobę, moie życie, moie myśli, moie słowa, moie sprawy, moie prace, moie utrapienia, moie wszystko poświęcam i oddaję na wieki. Nie chcę żyć jedno dla Ciebie, nie chcę pamiętać o Sobie, jedno abym pamiętał o Tobie. Amen.



K A Z A N I E

NA DZIEŃ

SWIĘTYCH ANIOŁÓW
STROZÓW.

Dico enim vobis, quia Angeli eorum
in Caelis semper vident faciem Patris
mei, qui in Caelis est. Matt: 18.

*Albowiem powiadam wam, iż Aniołowie
ich, w Niebieszech, zawsze widzą obli-
cze Ojca mego który jest w Nie-
bie iech.*

ZE każdemu z małych dzieciak BÓG znieo-
graniczonej owej dobroci raczył Anioła
przydać. o tym nas w dzisiejszay Ewangelię
niezawodnie upewnia Chrystus; gdy Boskiemi
nity swemi wyraźnie twierdzi, że *Aniołowie
ich w Niebieszech zawsze widzą oblicze Ojca me-
go, który jest w Niebieszech.* Ze nie same tyl-
ko niedorose dzieciaki, przydanego sobie Anioła
mają, o tym, bez szkodnego błędu, nikt spra-
wownym nie może wątpić. Przeświadcza
nas

nas o tej nieomyślnej prawdzie przyrodzonego
rozumu światło, ubespieczą Piśmo BOŻE, nau-
cza nas o tej samej wiara nasza. Poka-
zując przyrodzony rozum, że i doroshi ludzie A-
niola Si oza mają; bo go mieli, podług wy-
razu samego Chrystusa, małemi dziećkami bę-
dąc. Utraćić go nie mogli w dalszych latach,
bo znów ubespieczą Zławiciel JEZUS, iż *A-
n oł wie ich w Niebieszech, zawsze widzą oblicze
Ojca Jego.* Ponieważ go mają zawsze, toć go
nietyko w niemowlęym wieku, nie tylko w
kwitającym wzrastają ey młodości kwiecie, a-
le też w ostatney starości i przy zgrzybiały
siwieźnie mają. Ubespieczą Piśmo BOŻE; bo
w Psalmie oo można wyraźnie czytać, iż *BOG
Aniołom swoim rozkazał o tobie, aby cię strze-
gli w wszystkich drogach twoich.* Mateusz Świę-
ty w Rozdziale czwartym mowi: *napisano jest
że Aniołom swym rozkazał o tobie, aby cię strze-
gli, a iż cię na ręku nosić będą, byś smaz nieo-
braził o kamień nogi twojej (a)* Toż samo S.
Łukasz w czwartym rozdziale świadczy. A
nakoniec sama wiara nasza niezawodnie uczy,
że każdemu z ludzi nieskonczona dobroć Boska
dla nieprzerwanej sraży przydała Anioła Stro-
ża, któryby nam odkrywał otzukaństwo świata,
umacniał przeciw natarczywościom czartu, a
do mężnego nad samemu sobą zwycięstwa słabe
pokrzepił sily.

Pewna więc, i nieomyślna prawda, że
szczodroliwa Ręka BOGA opatrzyła nas Anioł-
ską

(a) Luc: 4 & Matt: 4

ską strażą, pod którą przy skuteczney wspaniałej pracy naszej możemy od pierwszego zażywania rozumu, aż do ostatniego technienia, wszystkie na zbawieniej drodze trudności złamać, występki, i zbrodnie z serca wykorzenić rozmaite cnoty szczepić, i obfite dobrych uczynków żniwo zebrać. Naznacza BOG Aniołów dla straży, i usługi naszej. O co to za dobroć! Anioł usługi nam nieustannie i z iak największą nas skretnością strzeże; o co to za pilność! Rozkazuje BOG Aniołowi, aby od początku aż do skończenia życia pilnował człowieka; otoż niewymowna dobroć. Rozkazy te iak najwierniej wykonywa Anioł; otoż niewymowna pilność. Dobroć z strony rozkazy dającego BOGA, pilność z strony też rozkazy pełniącego Anioła, są mojego Kazania celem. Wielką jest dobroć BOGA ku nam, gdy dla usługi i straży naszej naznacza Aniołów Stróżów. Część pierwsza Kazania. Wielką jest pilność Aniołów Stróżów, gdy nas bez przestania iak najwierniej strzegą. Część druga Kazania. Dobroć Boska, naszą zawždydzi niewdzięczność. Pilność Aniołów Stróżów nasze potępi leniwo. BOZE! w Najświętszym Sakramencie na Oltarzu w tej świątyni wystawiony, day łaskę niegodnym mym ustom, abym o przedsięwziętym dziele na większą twą chwałę mówił godnie. Toż uprosisz Niepokalanie poczęta Najświętsza MARYA Panno, i Matko Błoga.

CZESC

C Z E S C I.

AByście, słuchacze, wielkość nieskończoney dobroci BOGA, w nadawaniu nam Świętych Aniołów Stróżów, dla nieustanney straży i usługi naszej, poznali łatwiej, zważcie ze mną. Kto, przez kogo, i komu to nieofszacowane dobrodzieystwo świadczy. A najprzód co się pierwszego tyczy, ktoż nam dla straży naszej Świętych Aniołów Stróżów dał? Tę tak niewymowną łaskę nam Pan i BOG nasz z nieskończoney miłosierdzia swoiego świadczy. BOG, którego trwałości wszystkie czasy niemogą zmierzyć, nieograniczonności wszystkie miejsca niemogą zamknąć, wielkości wszystkie serca dosyć nie mogą kochać. BOG, o którym żadne stworzenie doskonałej wiadomości dać niepotrafili w którym podług wyrazu Świętego Pawła w Liście do Rzymian w Rozdziale jedenastym jest wszystko przez którego i dla którego jest wszystko. Mądrość jego niedościgła, godność niepojęta, moc nieprzekonana, miłosierdzie nieskończone. Y toć to jest właśnie nad czym się zadumiewa w rozdz. 32. Jeremiaśz Prorok. *Ah mówi on, ah ah Panie BOZE! otos ty uczynił Niebo, i ziemię silą twoją wielką, i ramieniem twym wyciągnionym, żadne słowo niebędzie tobie trudne. Najmocyjszy wielki i możny Pan zastępów Jmie tobie*

bie wielki rada, a nieogarniony myślą. (b) Tę jest, co z ni wynowrą kęca radością z Jzraelitami wyspiwywa Moyses, gdy w swey Księdze drugiey w rozdz. 15 mowi. *Ktoż podobien tobie między mocarzami Panie? Kto podobny tobie? Wielmożny w świętości straszny i chwalebny czyniący y dzieły.* (c) Jęność tego niepojęta w swey naturze, przedziwna w swoich skutkach, chwalebna w Aniołach, miłośna w ludziach, pożądana w przeznaczonych, okropna, i straszliwa w odrzuconych. Wyznacza dla nas Strożów BOGA, i Tworca nasz, który nas na ten koniec Wszechmocną swą udzielał ręką, abyśmy wiecznie szczęśliwemi byli. O co to za niewymowna dobroć. Trzecie się o zbawienie nasze, i dla łatwiejszego otrzymania tego opatrnie nas nieustanną stróżą. Zbawiciel nasz, który aby nas był oswobodził, z niewoli czarta, i lęzma grzechu, najdroższego swego nieżałował życia. O co to za niepojęte miłosierdzie! O ktoż się tu z Świętym Pawłem w liście do Rzymian w rozdz. 8. nieodezwie: *Jeżeli BOG za nami, kto przeciwko nam.* (d). Czegoż się albowiem niemożemy spodziewać, kiedy Pan i BOG nasz zbawienia naszego pragnący szczerze ma starszenie o nas? Ktoż się przeciw wszystkim burzliwego świata siłom nierzuci chętnie, kiedy Pan Nieba, i ziemi na wspomóżenie tego, wiernych w swey

(b) Jerem: 32 (c) Exod: 15

(d) ad Rom: 8.

swęy woli wykosywałczow złyta? Ktoż wzyfikich na drodze zbawienney trudności niezłomie mężnie, kiedy nas nieprzekonana siła Boska w swey pieczy trzyma? Ktoż się fałszywemi światła prawdziwymi omamiony znajduie kiedy n s nieomylna wspomaga mądrość? Kogoż czartowska oszuka chytróść, gdy istotna prawda broni? Kogoż ciała miękkość wsiłta swe powabne wplęta, gdy nas do siebie piękność nie stworzona ciągnie? Ktoż się kiedy od BOGA dobrowolnie oderwie przez grzech? Kiedy on najszlachetniejszy stworzenia swoje obraza na to, aby nas od piekielnych zaskłaniał niazdow?

Jakoż któryż większy dobroci Boskiej ku nam dowód bydz może nad ten, że nam Aniołów Strożów przydał? Aniołowie są naysławniejszym rąk Boskich dziełem, naysławniejszą możności tego zabawą; naysławniejszym rozumu tego wynalazkiem, naysławniejszym mądrości tego kunsztem. Jako zaś naysławniejsze natury dzieła zacniejsze doskonalsze, i podobniejsze do początku życia swego bywają, przeto że pochodzą z esłitszego źródła, i od natury żywzey; tak Anioł będąc naysławniejszym Boskiej prawicy dziełem, zacniey niż inne stworzenia czystość iestestwa tego, wielkość doskonałości tego na sobie wyraża. Aniołowie mowi Augustyn S. są pierwiastkami, i naysławniejszym, zaczynający się natury kwieciami. Niezabierają oni początku swego jedni od drugich jako ludzie, ale wszyscy od samego BOGA swoy początek wzięli. Niepodlegają żadney cielesney skazie, ale są szczerzym nieskazitelnym Duchem.

Pięknością przechodzą wszelkie pojęcie ludzkie, tak dalece; że Jan Święty iako sam o sobie w objawieniach swoich w rozdziale 22 świadczy, uyrzawszy Anioła przed nim na ziemię upadł i chciał mu niski pokłon oddać, Święty Anzelm twierdzi, że gdyby się własności chwały swojej jeden Anioł pokazał na Niebie, tedyby światłością swoją tyle słońc zagał, ile gwiazd na Niebie liczem. Święta Brygitta mówi, że umarłby od radości człowiek, gdyby zobaczył jednego Anioła piękność.

Otoż tak doskonałe, i zacne dzieła z miłosnego rozporządzenia BOGA za wierne dusz naszych stroże mamy. Tym Niebieskim Duchom BOG rozkazał o nas, aby nas w wszystkich zabawach, i zamyślach naszych od fidei i namiętności piekielnych strzegli. O co to za niewymowne szczęście dla nas! że ty Najdobrotliwszy BOZE, który co tylko zechcesz, uczynisz, tak wielkie około nas stąrania czynisz! O co to za niepojęte miłosierdzie twoje Paniel! że nam najzacieńsze Dworu twego Książęta za Rządcow dobroczynnie dajesz! Ktoż się albowiem spodziewać może, aby Pan poddanemu, mądry nieumiejętnemu, sprawiedliwy grzesznemu służył? Coż jest człowiek, jeżeli niepopiołem i nikczemnym prochem? *Ah będę mówił do Pana mego aczem proch i popiół* (d) mówił Abraham będąc BOGU ulubionym mężem! Więc że nam nikczemnym Aniołowie najszlachetniey-

(d) *Genesis 18.*

nieysze dzieła rąk twoich BOZE usługiwać będą? Coż jest człowiek jeżeli nie jednym listkiem, który lada wiatrak tu owdzie rzuci? *Ah przeciw listkowi, który wiatr poruwa, pokazujesz moc swoją, dźbia sędzie gonisz* (e) mówił Job, którego sam BOG swym sługą zowie, i że mu nie masz na ziemi podobnego. (f) Więcże nam Mocarstwa i dzielności BOGA na usługę będą? Coż jest człowiek jeżeli nie niewolnikiem grzechu śmierci, i zginielny? Więcże potrzeba będzie, aby bez przesłanku Anioł tak zżenny, i Święty za niecnotą, za niewstydliwym, i zabójcą chodził? O dobroci BOGA mojego niepojęta! Coż ja tobie jestem, że mi tak wielkie dobrodzieystwa świadczysz? Ja Cię porzucam, a ty mnie wzywaj, ja zguby swey pragnę, a ty zbawienia mego szukasz? Jzaliż chwala i wszystko błogosławieństwo twoje należy na zbawieniu moim? Alboż ty niebędziesz szczęśliwy, jeśli ja niebędę zbawiony? Tak wielu mnie podobnych grzeszników już piekło w ognistych swych pogrzebło pożarach, a ty o BOZE-moy przecię w swej chwale niepojęty jesteś. Jam się z Oycowskiich twych wnętrzności przez grzechy i zbrodnie niby iaszczurce plemię złośliwie wygryzł, bardziey niż ciebie poważając czarta. Jam cię według wyrazu Świętego Pawła, przez złości moie nie raz w bit powtornie na Krzyż, i zamordował okrutnie. A ty bez względu na te wszystkie niewdzię-

czno-

(e) *Job: 12* (f) *Job: 1.*

czności moie, trzymaj mnie pod Anielską strażą, abym żadnego niednoioś szwanka. O jakże ci za to wdzięczność powinienem oddać? O żalże niech niebędzie żadnego tchnienia w sercu, któreby powinien wdzięczności nieoddawało tobie. Niech wszystkie kroki moie nie do innego zmierzają końca, tylko do zawzięcia tobie za tak niewymowną łaskę. Niech wszyscy ludzie, tak sprawiedliwi, iako i grzesznicy nawiąwszy wdzięczności pienię wysławiają BOGU, żeśmy do tych czas niezginęli głaznie. Sprawiedliwi przeto, że ich BOG pod strażą swych Aniołów przy niewinności utrzymać raczył, grzesznicy przeto, że im do odzyskania przez grzech utraconey łaski zostawił miejsce. Sprawiedliwi przeto, że się nieśkali godnemi Boskiego gniewu, grzesznicy przeto że należytey za swe przestępstwa zapalczywości Boskiej nie doznali zemity.

Jakoż któregoż grzesznika serce tak skaliście będzie, żeby się tak dobroczynnym postępkem BOGA zmiekczyć, i skruszyć, które tak zimne, i okrzepie, żeby się nim rozgrzać, i rozpaść, które do stworzenia tak przylepione i ciężkie żeby się nim oderwać od utworzenia, a podnieść ku Stworzycielowi nie miało? Ba śmiem to rzec, że choćby wgrzechach i złościach stwardniało nakształt krzemia, choćby żelaznemi łańcuchami do stworzenia przykute było, jeżeli tak miłośny BOGA Twójgo postępek należyte zważy, tedy gdyby wołk przy ogniu stopnieie na wzor Dawidowego terca,

któ-

który w Psalme 21 mowi: *stało się serce moie, iako wołk topniejący w pośród żywota męgo.* Rozpałił się gdyby węgiel zarzyty lub piomien, tak znowu iako w dawidzie, który w Psalme 36 świadczy, że *zagrzało się serce moie imie mnie, a wrozmyślaniu moim rozpałił się ogień.* Potargi więzy swoje, niby patczynę; i iefzcze na przykład Dawida ptakiem się niemal do BOGA wzbiie. *Dusza nasza, mowi w Psalme 123 wspomniony Prorok, dusza nasza, iako wtrobil wyrwana jest, z silda łowiących, stało się potargato, a myśmy wybawieni.* Jakoz was mi tu, Bracia grzesznicy, ktorzyście, bez względu na przytomność Świętych Stróżów swoich; i bez względu na niekończoną BOGA dobroć, chaniebną przez złości wafze Chrystusowi zadali żelżywość was mi tu potrzeba na stwierdzenie tego, co mówię: Poydźcie; poydźcie; stańcie przed Panem i Zbawicielem wafzym tu w Najświętszym Sakramencie na Ołtarzu wyświętowanym, ktoregście w sercach swoich przez rozmaite zbrodnie ukrzyżowali nie raz, a oczyście, ktorymi dwornie ba i niebezpiecznie rzucacie po ludziach na tego najłaskawiz go łobinicie Baranka, a powiedźcie bez pod łilebitw; jakże mi dalscie wdzięczność za to, że was najzacznieyłym Niebieskiego Dworu Księżętom pilnować kazał? czyliż się na was nie może sprawiedliwie żalić, mówąc; Jam was bez wszelkiej zaślugi wafzey, przy pierwzym początku życia Anielską opatrzył strażą; abyście

ie-

Kazan: X. Piotra Konitzera.

leższe w żywocie Mątek waszych nie byli zginieli nędznie. Jam was przy Chrście niewinności przyodziął szatą, abyście ją za pomocą Świętych Aniołów Strożów, gromadząc rozmaite cnoty, nienaruszoną, byli zachowali aż do ostatniego tełnienia. Jam was w kwitnących wzrastającej młodości latach Aniołom swoim strzedz rozkazał, abyście przeciw wszystkim natarczywościom czarta, przeciw wszystkim próżnościom świata, przeciw wszystkim złym skłonnościom z famyh siebie bezpieczeni byli. Jam was wszystkim, do chronienia się złego, a ćwiczenia się w dobrym, potrzebnymi obdarzył łaskami, abyście mię Naywyższe Dobro, i istotne uszczęśliwienie wasze kochali serdecznie. Uczyniłem dla was to wszystko, com wam zbawiennego sądził, abyście mi należyta oddali wdzięczność. Z tym wszystkim, gdzie jest należyta wdzięczność, gdzie jest powinna miłość. *Jezeli ja Panem jestem, gdzie jest bojaźń moja?* (g) *Jezelim ja jest Oycem waszym, gdzie jest cześć powinna?* (h) Spodziewałem się, że nafięnia łask, i darów moich obfity wdzięczności wydadzą pożytek, aż oto zamiast owocu cierpkich się doczekałem płonków, a zamiast wdzięczności odbieram ostatnią znie wagę. Obrażacie mię przez szkaradne wiarołomstwa swoje ktore są, wiecznego piekła godne, czekam poprawy życia, wzywam przez Anioły do pokuty, czyliż was tak łaskawy moy postępek

do

(g) *Malach: 1.* (h) *Jbidem.*

do należytey wdzięczności niepowinięń wzruszyć? Czyliż mię za to pieśczenie nie powiniecie kochać?

O ferce Chrześcijańskie! pokiż bedziesz miłowała marność! pokiż na odwzięczenie BOGU za łaskę, którą ci wnadawaniu Świętych Aniołów Strożów świadczy, pieśczoną się nie tożżarzył miłością? O duszo Chrześcijańska! więcze na tyle ku tobie względów BOGA nieczułą będziesz? Ah! patrz, czy niełufna, abyś mu, serdecznie go miłując, naywyższą oddała wdzięczność? BOG jest naywiększym że wszystkich Przyjaciół, nayłaskawszy ze wszystkich Panów, nayczulszy i nigdy niespracowany Pałterz. On czuje nad wszystkimi potrzebami naszemi, rządzi nami przez miłłość, bioni nas ptzez Wszęchmocność, karmi przez opatrność swoją. Czemuż się do niego całą nieuleiemy siłą? Ah nie mogę więccy sprzeciwić się miłosney twey pobroci Panie, nie mogę się Świętym iey natarczywościom bronić. Gdybym, przez niepodobieństwo niowięc, gdybym ja był tym, czym ty jesteś, a ty, czym ja jestem teraz, jakimże miłosniejszy postępkem byś mię, do siebie wzywał? Głoby życie twoie tak od moiego zawisło, iako od twego zawisło moje, cożyś innego czynił nad to, co czynisz teraz, gdy nie ty odemnie, ale ja od ciebie zawisłem cały, i bez ciebie żyć niemogę? Coż utracisz jezeli ci na mnie, z będzie? Ty jesteś wszelkiego dobra niezgruntowana przepaść, ty jesteś przepaściste wszelkich

Zz

kich

kich bogactw morze! za coż nas tedy tak troskliwie szukasz? za coż się o nasze dobro z taką ufilnością starasz? właśnie jakby się życie twoje niemogło bez naszego obeyść? O wielkie miłosierdzie twoje Panie, o wielką niezczęśliwość naszą! że ci nieumiemy, a bardziej, że ci niechcemy być wdzięcznymi. My Ciebie, mój BOZE! powinniśmy szukać, chociażbys uchodził od nas bo na tobie należy, życie i zbawienie nasze, a przecię się inaczej dzieje, gdy nie my ciebie, bez którego żyć niemożem ale ty nas, których niepotrzebujesz całe, uciekających troskliwie gonisz, nie żeby ci co przybyło z nas, ale że wszystko dobro nasze znajduje się w tobie. Otoż więc odtąd chcemy być wdzięcznymi tobie, chcemy przez grzech zespecorzyć oczyścić życie, chcemy drogą Świętych twych przykazań chodzić. Niech tego tym dokážemy łatwiej, im nas z rozkazu twego Aniołowie twoi strzegą pilniey. O czym w drugiey Części.

C Z E S C II.

Pilność w wykonaniu rozkazów złonych sobie, podług rozciągłości swoiey, dwoiaka ośbliwie być może. Wykonać rozkazy bez uprzykrzenia pełniąc obowiązki istotne, bez względu na przypadkowe; to pilność pomierna. Wykonać rozkazy wszystkie bez wszelkiego wyjęcia, a wykonać bez z włości i z radością serca; to pilność najwyższa. O toż nas z rozka-

zu

zu Boskiego z taką pilnością najwyższą Święci Aniołowie strzegą. Jako zaś w śmiertelnym tym życiu są dwoiaki dobra duchowne jedne, a cielesne drugie, tak dwoiaki nam się szkody przytrafić mogą. Jedne które trapią ciało drugie, które duszy żądają szkodę. Ze nas Aniołowie od cielesney szkody bronią, któż z nas o tym powatpiwać może? Zburzona dla bezbożności swoiey Sodoma; ale cnotliwego Lota, Aniołowie od wszelkiego zachowują szwanku. *Przyszli dwa Aniołowie, (i)* mowi wyraźnie Piśmo Święte, którzy weszli w dom Lota, aby mu nieomylnie nastąpić mające zburzenie opowiedzieli. Coż rozumiecie, ci dwaj Aniołowie w domu cnotliwego Lota czynią? Czyliż jego samego napominają skrycie aby się bez zwłoki z bezbożnego tego miasta wynioś? O wszem przestrzegają, aby wszystkich swych krewnych wyprowadził z sobą, i rzekli Aniołowie do Lota (są wyraźne Piśma Świętego słowa) *masz tu kogo z swoich? zięcia, albo syny, albo córki wszystkie, którzy są wyprowadzić z miasta tego. Zglądziemy bowiem to miysce przeto, iż przemożł krzyk ich przed Panem, który nas posłał, abyśmy je wytracili.* (k) Na tak wyraźny n. przeświadczeniu czyliż przestawa Anielska pilność? Czyliż ci Niebiescy Posłowie już odstępują Lota? Bynajmniej. Owszem nocują uniego w posłaci ludzkiej, uwalniają go od bu-

(i) Gen: 19 (k) Ibidem

burliwych współ obywatelów złości. *A gdy było rano, przymuszali Aniołowie ociągającego się Lota, mówiąc: wstań wźmij żonę twą i dwie córce, które masz, abyś i ty pospół niezginął włości miasta.*

Eliaszowi lezabel oznaymiła, że w krótce, bo nazajutrz, okrutną śmierć ponieśie. *I posłała, mowi w rozdz. 29. trzecieh Ksiąg Krolewskich Pismo: i posłała Jezabel, Posłańca do Eliasza, mówiąc: to mi niech uczynią Bogowie, i to mi niech przyczynią, jeżeli jutro o t. y godzinie niepołożę dylży twej. O któż tą okropną nowiną strąpionego pocieszy Eliasz? kogoż wofłami swymi nieczęściu na obronę swoją wezwie? Ah bojaźń całego wkróś przenikła! ledwo mu się od żalu wstzuki nie krąie serce! iako sam o sobie w tymże rozdziale świadczy: żalem, mowi on, żalem rozżalim się o Pana BOGA Zastępow, iż opuścili przymierze twoie Synowie Izrael Oltarze twoie zepłowali Proroki twie mieczem pozabiali, zostatem ja sam, i szukaia duszy mojej, aby ją odigli. W takim żalu ucieczki się chwytła, w odludną się udaie puszczę, i pod iatowcem siedząc żalostnie ięczy, na swą opiekana dolą. *Ulekt się tedy Eliasz, mowi Pismo Święte, a wstawszy wozwał, gdzie go kolwiek wola nioła, i szedł wypuszczając ieden dzień drogi, i siedział pod iatowcem, żądał dylży swej, aby umart i rzekł: dolsz Panie, wźmij duszę moję, bom nie jest lepszy, niż Oycowie moi. Ależ bądź dobrej nadziei Proroku Święty, nikci najmnieyszey nieuczyni szkody.**

dy. *Zyie Pán i BOG nasz, który o wiemych sobie slugách niezapomni nigdy. Zyie Pán i BOG nasz, który nam w wżytkich potrzebach naszych Anielską obietnicę pomoc. Oto ia posłę, mowi BOG w rozdz. 23 drugi Księgi Mojżeszowej, Oto ia posłę Anioła mego, któryby szedł przed tobą, i strzegł na drodze, i wyprowadził cię na miysce kotorem nagotowal. Szanuj go, i sluchaj głosu iego, ani go lekce poważaj, boć nieodpuści, kiedy zgrzeszysz, i iest imię moje w nim. A iesli usłuchasz głosu iego, a uczynisz wżytko, co mowę, nieprzyjacielm będą nieprzyjacielom twym, i utrapię, ktorzy cię trapią.*

Jakoż tak iest, Sluchacze uwolnij BOG Eliasz przez Anioła swego od boiaźni wszelkiej, w ten czas nawet gdy się tego najmniej nie spodziewał. *Zastypia z ciężkiego frasunku Eliasza, i Anioł z tudzone iego pokrzepia sily, dawszy mu tak posilający pokarm, iż mocą iego do odprawowania podroży przez 40 dni był zdolnym, i porzucił się, i zasnął, mowi w rozdz. 19 trzecia Księga Krolewska, w ciemiu iatowca, a oto Anioł Pański tknął go i rzekł: wstań, a iedz. Ob yrzał się, a oto u głowy iego podpiomny chleb, i naczynie wody, iadł tedy i pil, i za się zasnął. I urocil się Anioł Pański proutore, i tknął go i rzekł mu: wstań, iedz, bo ieszcz daleką drogę masz. Eliasz wstawszy iadł, i pil, i chodzil mocą onego iadła i 40 dni, i 40 nocy aż do gory Bożey Horcb. O nieskończenie dobry BOGE! iakęś w radách twoich niedościgły! w ten czas*

nawet gdy się wszystko zdaje wątpliwe, gdy żadney już nadziei niemasz, nieprzeistawisz nas przez Świętych twych Aniołów twych Dobroczynnie bronić. Eliaż przeięty zalem, mniema, że się wnażnieszczęśliwym znayduie stanie, aż oto ty posyłaż Anioła twego, który go karmi, i w utrapieniach cieszę. Daniela w głęboką doł wrzucią, aby go frogie lwy pożarty; a przecię go BOG przez Anioła swego w całości zachować rzączył. *BOG moy*, mowi on sam sobie w rozdz. 6. prokoctwa swego, *BOG moy* posłał Anioła swego, i zamknął paszczęki lwom, i nie szkodzili mi. Zgoła niemasz żadnego sławnego dzieła w Piśmie, do którego wykonania niebył pomocą Anioł. Tobiasz widrode uwolniony od okrutney ryby, która wyszła na brzeg na pożarcie jego. Ale któż mu ferca do mężnego iey schwylenia dodał? Anioł, który mu podług świadcęstwa Tobiaszowej Księgi w rozdz. 6. rzekł: *uchwyć ją za skrzele, a ciagnij do siebie.* Betulia opasana wielkim bardo Holofernesa wojskiem ostatniey podlega klęsce, iuz się chce nieprzyiacielowi podać, aż z miasta wychodzi Judith, do namiotu Holofernesa spieszę, tam mu zbytnim obciążonemu winem ucina głowę, a przeto całą Betulią od wszelkiego uwalnia strachu. Ale za czyiaż się to wszystko pomocą dzieie? Ktoż ją w tak odważnym wpo-maga dziele? Anioł. Sama bowiem ta nieporównana Pani to wyraźnie twierdzi, gdy w rozdz. 13 mowi: *Zyje sam Pan, że mię strzegł Anioł jego, i z tą idąca, i tam mieszkaiąca, i z tam-*

iąd

iąd się tu wracając. Ezechiaż otrzymuie chwalebne zwycięstwo nad niezliczonym Sennacheryba Affyryjskiego Krola wojskiem. Lecz któż tak znacznego, a oraz tak mało spodziewanego zwycięstwa sprawca? Anioł; bo on w wiedney noy przyszęł, i jako czwarta Księga Krolewska w rozdz. 20 świadcęży, *pobił w obozich Affyryjskich sto osmdziesiąt pięć tysięcy.* Piotr Święty od Heroda poimany, do ciemnicy władzony, czworakiey czworonożny żołnierzow pod straż podany, a przecię uchodzi bez szwanku zaiadłego Krola ręki. Ale któż go z tey uvolnił klęski? Anioł. A oto mowią w rozdz. 12 Apostolskie dzieie *Anioł Pański stanął podług niego, a idność się oswiciła w mieszkanie, a uderzywszy w bok Piotrow, obudził go mowiac: wstań rychto, i opadły łańcuchy z rąk jego.* O któż się więc niepusci zupełnie na opatrne Pana i BOGA naszego ręce? widząc że nam tak przedziwną w swych Aniołach zgotował pomoc? O iak to, rzecz dobra i zbawienna wszystkę nadzieię pokładac w BOGU. Człowiek spuszcziący się na BOGA, uznaię nąypierwżę bytność Jego, dopuszcza się rzadzic mądrości Jego, w spiera się na mocy Jego, ufa dobroci Jego, pewnym iest o miłości Jego. Spuść się więc na BOGA całę, a on tobę łaskawie rzadzic będzie; bądź bez podpory, a BOG cię dobroczynnie podpierac będzie. Nie mię zbytniey ufności w pomocy ludzkiey, a BOG ci swego nieodmowi wsparcia. Porzuc tve własne siły, a BOG cię, przez Anio-

niółow swoich, nietylko w rzeczach cielesnych, ale też Duchownych wspomagać będzie.

Jako dobra Duchowne daleko są nad cielesne zaciętsze tak Aniołowie Święci nierownie pilniety nas od duchowney, niżeli od cielesney szkody strzegą. Strzeże nas Anioł przez natchnienie, które nam do serca wpuszcza, przez zbawienne rady które nam podaje. Wystawie niebezpieczeństwo przed popełnionym grzechu a po grzechu daje nam naszą ślepotę poznać. Pokazuje on, że się trzeba nieczyłości, iako BOGU nayobrzydliwzey szkarady chronić, że trzeba koniecznie wpoł pracować z łaską, że wszyscy do zachowania Boskiego prawa, naysciętszy obowiązek mamy? Wykonywa zgoła iak naywierniey wstrzezeniu nas wszystkie roskazy BOGA. Patrzenie więc Chrześciani, iak niewymowna wstrzezeniu nas jest Świętych Aniołow pilność. Patrzenie iak wiernie oni wykonywają roskazy BOGA, a uważcie iak wielce ta Świętych Aniołow pilność naszą potępią gnusność. Wystawie nam przed oczy Anioł, że się trzeba nieuchronnie weczyłości ćwiczyć, że się trzeba nymnieyszego niebezpieczeństwa chronić, gdzieby niewinność szwankować mogła.

Tak usilne starania popeymie Anioł, aby nas do czyłtego zachęcił życia. Nie test- że tedy ostátia gnusność terażnieyzych Chrześcian, z których jedni zbrodnie i grzechy za naywiększe zytki poczytają sobie, inni w nayniegodziwzych szkaradnościach natury znaydują

dują słabość, i nią naywiększe częstokroć pokrywają złości? Między kotoremi czyłłość, i niewinność życia tyle nie mal nieprzyłaciół, i obszekaczow znayduie, ile ołob liczy? Ah iakże ludzie takowi, łobzie ktorzy wnieczyłych roskozach są zátopieli całę, ludzie, ktorzy o niczym nie myślą więcej tylko iakby dogodzić sprofności swoiey, iakże się spodziewać mogą, iż w nich co zbawiennego Anielską czulość sprawi? aby Niebieskie natchnienia w sercach ich zbawienną sprawily, korzystać?

Natchnienie Boskie, do kotorego nás Aniołowie wiada: jest iako Słońce które oświeca rozum, i do dobrych uczynkow wiedzie Jest głosem BOGA, kotorym nás do siebie wzywa; jest technieniem Nayświętszego Ducha, kotorym w nás Boską rozpala miłość. Kiedy więc przyłumiamy natchnienie iakie, tym samym przyłumiamy głos nás do siebie wzywającego BOGA, urażamy Nayświętszego Ducha, sprzeciwiając się Świętym powabom Jego. Grzeszemy wiadomością, uporem, i złością, zakopujemy talenta Boskie, i na złe zżywamy darow Jego, rzucamy iako S. Paweł mowi, pod nogi Syna Boskiego, gardzimy naydroższą Kwią Jego, rwiemy osnowę łask, którą nam BOG zgotował, podatemy wniebezpieczeństwo zbawienie duszy, *Biada bowiem, woła w rozdz: 33 Jzaiasz, biada który gardzisz, a za i sam wzgardzony nubiędzisz?* Oto sąm BOG w rozdz: pierwlym przy-

powieści Salomonowyhc mowi: *wzgardziliście
wz lka rādā moją, a tiania moich zaniedbali-
ście, ia się też śmiać będę w waszym zātraceniu.*
Ktoż się tedy bāć niebędzie, aby się z nim nie
stało to czego ow leniwy, i niepożyteczny do-
świadczył śluga, którego zdano na męki wie-
czne, Ktoż się bāć niebędzie, aby się z nim
niestało to, co z niepłodną sīgā, którą przeklęto,
wykorzeniono do szezętu, i na ogień skazano?
Ktoż się bāć niebędzie, aby się z nim nie sta-
ło to, co się stało z owym godowej niemają-
cym szaty, którego, związawszy mu ręce i no-
gi, do zewnętrznych wrzucono ciemności? Ah
Panie, i BOZE moy? zachoway nas od nieszczę-
ścia tego, wezwiey nas przynajmniej raz ie-
szcze, cośmy na przeszłe wołania twote zaty-
kali uszy. Użycz nam cokolwiek ieszczē spo-
sobnego czasu, bōśmy przeszły na próżnowā-
niu na sprzeciwianiu się natchnieniom twym,
zmarowali darmo. Niechcemy cię już o BO-
ZE wytrzymywać daley, iakośmy przez tyle
lāt czynili. Nie chcemy się więcey opierać
łafce i Świętym oświeceniom twoim. Długo
dofyć twā więziliśmy łafkę, chcemy iā już u-
czynić wolną. Chcesz o Panie! przez Świętych
fwych Aniołów, abyśmy się tego lub owego wy-
rzekli grzechu? Otoż się wyrzekam. Chcesz,
abyśmy odmiénili niewstydlive życie? Otoż
gotowe ferce naże. Chcesz, abyśmy Święte
twe przykazania zachowali wiernie? Otoż ie-
za pomocą Świętych twych Aniołów iak nay-
dokładniey wykonywać będziem.

Je-

Jeżeli Aniołowie Święci nieustannā zācho-
wuią pilność, abyśmy natchnieniom Boskim po-
rufznemi byli, tedy, daleko większą czulość
mają, abyśmy przykazania Boskie zachowali
wiernie. Przekładaią nam, że prawa Boskie
do zachowania niepodobne nie są. Nāuczaią
nas, że iārżmo Chryłtusowe słodkie, i brzemię
iego lekkie, że nam Pan, i BOG nasz w Świę-
tych fwych Aniołach dzielną zgotował pomoc,
do wykonania tego, czego w Świętych fwych
rozkāzach wyciąga po nas. Nie iestże tedy o-
statnia gnusność našza, że się z chowania tego
prawa wylāmujemy zuchwale?

BOG, którego niedościgła mārłość wszy-
łkie rzeczy przenika zgruntu, przeyrzał od
wiekow, że żadna rzecz stworzona długo trwać
nie może, ieżeli w należytym nie będzie za-
chowana porzādku. Dla czego przepisał rozū-
mniemu na świecie żyjącemu stworzeniu, nie-
omylnne prawa ktoremi się rządzić, i ktore wszy-
fey ludzie zachować powinni. Nie było wpra-
wdzie zpoczątku pifanego prawa, ale BOG iūż
przez wyraźne rozkazy sfoie, iūż przez przy-
rodzonego rozumu światłō, ożnawował ludziom,
czego się wystrzegać, lub czego się chwycić.
Rozkazał wyraźnie Adamowi w Raju, aby wraz
z towarzyską swoią Ewą, zdrzewa umiejętności
nie pożywał owocu. Ablowi zaś przez przy-
rodzone światłō rozumu pokazał, że, co nay-
lepszego miał w trzodzie, BOGU ofiarować trze-
ba, na znak, że on Naywyższym iest wszy-
łkich rzeczy Panem. Nāstąpiło potom prawo
pifa-

pisane; prawo, iako mówi Dawid *Psalmie czystej*,
nawracające dusze, świadectwo Pana wierne, mi-
łodrść udzielające maluczkim. (1) Lecz mało na
 tym, nastąpiło w czasie łaski prawo nowe, o
 którym mówi Chrystus, że iärzmo tego słod-
 kie, a brzemię jego lekkie. *Tomy wszyscy*
 bez wszelkiego wytecia iak naysciślej powin-
 niśmy pełnić. Bo jeżeli chcemy wnieść do ży-
 wota, trzeba nam Boskie zachować prawa. Nau-
 czają nas przeto Święci Aniołowie Strożowie,
 iak mamy pruwu temu zadożyć czynić. Przekład-
 ią niebespieczeństwo zbawienia, jeżeli je zuchwa-
 le będziemy łamać, że nas BOG ową ślepotą
 skarże, którą u Łukasza Świętego, grzesznikom
 grozi. *aby widząc, niewidzieli a słysząc nierozu-*
mieli. (m) O iak wielkie więc musi być le-
 niństwo nasze, kiedy się od zachowania B-
 skiego prawa wymawiamy bezwładnie! O iak nam
 się obawiać trzeba, aby BOG surową nas nie-
 ściągł karą? Opatrzył nas albowiem z nieskoń-
 czoney dobroci swojej Anielską strażą, abys-
 my mu za to powinna oddali wdzięczność
 przez chronienie się nieczyłości wszelkiej,
 przez współ pracę z łaską, przez zacho-
 wanie Świętych przykazań jego, więcże mu
 w tym nieposłusznemi będziemy? Aniołowie
 Święci wiernie nas zroskazu Boskiego strzegą;
 więcże ich nieusłuchamy głosu, gdy nas do
 do-

(1) *Psalm: 18.*(m) *Luc: 8.*

dobrego nakłaniać będą? Ah Panie daruy, da-
 ruy niewdzięczności naszej! Aniołowie wierni
 Strożowie nasi, wybaczecie nieposłuszeństwu na-
 szemu. Tobie BOZE większą oddaj okażemy
 wdzięczność, wołaj Twą Nayswiętszą pełniąc.
 Wam Aniołowie oddamy posłuszeństwo wię-
 ksze pełniąc to, co nam zroskazu
 Boskiego będziecie zlecać,

A M E N.



KAZANIE

NA DZIEN

ZADUSZNY.

Sancta ergo & salubris est cogitatio
pro defunctis exorare, ut à peccatis
solvantur. 2. Machab: 12. 45.

*A tak Święta, i zbawienna jest myśl
modlić się za umarte, aby byli od grze-
chow rozwiązani.*

Wielką to dla nas, Chrześciance, rā-
dosć, że się nazwa Chrześcijańska Wiā-
ra względem czyścā, zupełne z wiarā I-
zraelitow zgadza, że Piśmo Święte ktore
częstokroć naywiększe Chrześcijaństwo pra-
wdy, pod podobieństwami, i przypowie-
ściami tylko wyraża, naukę prawowierną
względem czyścā tak opisuje iasnie, że
żadnym sposobem, o iey nieomylności nie
można wątpić. Jako żadney nauki niema;
przeciw ktoreyby kacerze z większą zwa-
wością i bezbożnością walczyli, tak też
niema żadney, ktorąby BOG wyrāził ia-
śniej;

śniej, i swym nieomylnym słowem ugrun-
tował mocniej. Świadełstwa Świętych
Oycow, nieprzerwany Kościoła Bożego
zwyczaj, same Piśmo Święte obowiązue
ie nas, abyśmy modlitwy, ofiary, i do-
bre uczynki nazze ofiarowali ku pomocy,
i wspomózeniu zmarłych. Tę naukę wy-
czytał Ambroży Święty w owych Piśmu
słowach: Przejšliśmy przez ogień, i przez wo-
dę, i wywiodłes nas na ochłodę. (a) Tę pra-
wdę znalazł Augustyn Święty u Izaiaśza
Proroka mówiącego: Jeśli omyje Pan plu-
gastwa Corek Sion, a krew Jeruzalem omyje z
poszrodka iego, w duchu sądu, i w duchu zapa-
lenia. (b) Tę naukę wyczytał Hieronim
Święty u Proroka Micheasza mówiącego:
Gniew Pański poniosę, bom zgrzeszył, aż osądzi
sprawę moję, i uczyni sąd moy, wywiedzie ná
światło, wyrzę sprawiedliwość Jego. (c) Świę-
ty Paweł w liście pierwszym do Koryn-
tyan mowi: Jeśli ktorego robota zgore, szko-
dę odnieś, lecz sam będzie zbawion, wszakże
tak, iako przez ogień. (d) Sama Przedwie-
czna prawda Chrystus u Mateusza wyra-
źnie nas upewnia, o takowym miejscu,
na którym się i z naymnijszych niedo-
skonałości ściśle wyplacać trzeba. Zaprā-
wdę powiadam ci (s) wyraźne JEZUSOWE
słó.

- (a) Psal. 65. v. 12. (b) Izaia 4. v. 4.
(c) Michea 7. v. 9. (d) 1. ad Corinth: 3. v. 15

Kazan: X. Piotrā Konitzera.

słowa) nie wynidzień z tamtąd, aż oddasz o-
statni pieniążek. (e) W refszcie samego przy-
rodzonego rozumu światło niezawodnie
uczy, że doskonała tylko, i zupełna czy-
stość ma niezbronny do Nieba przytęp,
że wyciąga sprawiedliwość BOGA, aby
roznica była między ową duszą, która się
po chrzcie jednego tylko małego dopu-
ściła grzechu, i między duszą ową, która
za wiele grzechow wielkich doczesne ka-
ranie winna, że jako są takowe grzechy,
które wiecznego karania godne, tak są i
takowe niedoskonałości, które doczesney
karze koniecznie podlegać muszą. A ja-
ko jest miłosierdzie w BOGU, które i
nawiększe opuszcza złości, tak się w tym-
że BOGU sprawiedliwość znajdować musi,
która i najmniejże niedoskonałości ka-
rze.

Niemam więc przyczyny okazania
wam tey prawdy, o ktorey was ubezpie-
cza wiara, i sam przyrodzony upewnia
rozum. Lecz trzeba mi w serca wasze
nieuchronny obowiązek wmówić, ktorego
zaniedbaiecie bez zgryzoty sumnienia, i
od ktorego się błędliwie uwolnić pragnie-
cie. Rozumiecie podobno, że obojętność
owa, którą ku duszom zmarłych macie,
lubo nielitościwa jest względem zmarłych,
nie jest jednak szkodliwa względem siebie
sa-

(e) Matth: 5. v. 26.

famych. Mniemacie podobno, że zasługą
jest, modlić się za dusze zmarłych, ale o-
raz sądzicie podobno, że nie modlić się
za umarłych, grzechem nie jest. Tonie-
porządne mniemanie obowięzuje mnie,
abym wam okazał dzisiaj, że koniecznie
powinniście ratować dusze zmarłych. Po-
budki do chętnego tey powinności wy-
pełnienia znajduję w założonych odemnie
na początku słowach, które z nas każdego
uczą, że modlić się za umarłych rzecz
nie tylko Święta, ale i pożyteczna jest.
Modlić się za umarłych jest rzecz Świę-
ta; bo nas do wykonania obowięzku mi-
łości wiedzie. Jest rzecz pożyteczna, bo
nam do ubezpieczenia własnego zbawie-
nia służy. Otoż moiego Kazania podział-

Powinniśmy się za umarłych modlić,
bo tego po nas wyciąga Chrześcijańska
miłość względem dusz zmarłych. Część
pierwsza Kazania. Powinniśmy się za u-
marłych modlić; bo się tego domaga po
nas dzieło zbawienia względem nas fa-
mych. Część druga Kazania. Niekoń-
czoney dobroci BOZE! spraw łaskawie,
abym Chrześcijańskie serca dzisieyszą mo-
wą moją do politowania się nad duszami
zmarłych wzbudził. Za przyczyną Twą
Niepokalanie Poczęta Panno, i Matko BO-
GA MARYA.

C Z E S C I.

ZE miłość jest naywiększą w Chrześcijaństwie cnoszą, i naywiększym każdego prawowierne go obowiązkiem, naucza Wiara. Lecz niedofyć jest uznawać tylko w powzięchności zacność, i obowiązek miłości, trzeba iey obowiązki w szczególności pełnić. Jakoż nic kosztowniejszego, nic przedziwniejszego nad miłość. Podnosi ona się, nie tylko ku BOGU, który jest iey nayprzednieyszym celem, ale się rozciąga na bliźniego, którego BOG miłować każe. Sprawiedliwych z grzesznymi łączy, przytomnych z odległymi spala, nieprzyjaciół zgadza, słowem jednym rozciąga się na cały ludzki naród. Każdy człowiek, mowi Święty Augustyn, jest bliźnim człowieka. Łączy nas z sprawiedliwymi w Niebie, których BOG na tonie swej wspaniałości wstawia, łączy nas z sprawiedliwymi w czyfcu, których BOG przez swą sprawiedliwość oczyszcza. Trzeba więc ratować dusze zmarłych, trzeba modlitwy, posty, i almużny, i dobre uczynki nasze na ten koniec ofiarować BOGU, aby On z nieskończonego miłosierdzia swego tym Świętym więźniom darował, a przynajmniey umniejszył męki. Są to albowiem Bracia nasi, którzy cierpią, a Bracia nasi cierpią

pią najsurowsze męki, cierpią w nieomyślnej nadziei wiecznego uszczęśliwienia swego.

A nayprzod albow nie dosyć jest do wzbudzenia w sercach waszych powinney litości nad duszami w czyfcu, wspomnieć na to, że one Święte dusze odkupione są tą samą Krwią naydroższą, którą nayłaskawszy nasz Zbawiciel JEZUS dla całego Narodu ludzkiego na Krzyżu wylał? że one są tegoż samego Kościola dziećmi, który wy za swą uznaciecie Markę? że one są przybranemi Synami BOGA, że są współ Chrześcianinami, i waszemi Braciami. O jak to są czule do politowania się nad duszami w czyfcu pobudki! Ktoż to albowiem czyfcowe ponosi męki? Są to nie tylko współ Chrześcianie wasi, których wam Święta Wiara nasza miłować każe, ale nadto, cierpią owe sprawiedliwe dusze, które się albo z pomniejszych niedoskonałości surowej sprawiedliwości BOGA wypłacać, albo ostatek pokuty na tym świecie niedopelnionej, w czyfcowych ogniach do naymniejszey odrobiny kończyć muszą. Cierpią owe sprawiedliwe dusze, w których Duch Nayświętszy przez łaskę swoją mięszka, które wiecznego uszczęśliwienia swego pewność niezawodną mają. Cierpią owe sprawiedliwe dusze, które w tym śmiertelnym życiu, albo wierne służyły BOGU.

GU, albo jeżeli wykraczały z drogi przykazań Boskich, tedy za swe przestępstwa pokutą przebłągały BOGA. Ach któreż Chrześciańskie serce tak nietościwe będzie, aby się nie litowało nad tak zacnych więźniów nędzą? Lękajcie się przywierne dusze, jeżeli się nie litujecie nad duszami zmarłych, aby się BOG wzajemnie na proby wasze nieużytym nie stał. Lękajcie się, aby wam tą samą miarą nie odmierzył Chrystus, którą względem dusz czyścowych macie, które jednak w mękach swoich ratować winicie. Znajdują się między nimi podobno krewni i powinni wasi. Tym zaniedbacie pożądaną ratunek przynieść? Więcże krew wasza niewywoże tyle wdzięczności na was, abyście się przez modlitwy, posty, i inne pobożne przyczyny czynili za duszami zmarłych, BOGA o ich z czyści wybawienie prosić? Znajdują się między nimi podobno Dobrodzieje wasi, którzy wam w tym życiu nie mało świadczyli względy. Więc ze oni sami siebie niemogąc wspomóc, a waszego poplitowania żebrząc, na swej nadziei omyleni będą? Znajdują się między nimi podobno Siostry i Bracia wasi, których w tym śmiertelnym kochaliście życiu. Więcże was nieprzekona wrodzona miłość, abyście im przez zbawienne dzieła wasze pożądaną w czyścowych mękach przynieśli

być ma
pi

śli folge? Znajdują się między nimi podobno Rodzice wasi, którzy wam po BOGU krew, i życie dali, którzy podobno dla tego tylko są w czyścowych zatrzymani mękach, że was kochali zbytnie. Więcże im zamiast miłości, nienawiścią, zamiast nieśmiertelnej wdzięczności, ostatnią niepamięcią będziecie płacić? Ah przebrzydła oświadczenia ludzkiego obłudo! ach zbyt skwapliwa ferce ludzkich odmiano! Poki Bracia nasi, Siostry, Krewni, Przyjaciele żyją, poty im nayuroczyfwsze oświadczenia czyniem. Jak prędko to doczesne zakończą życie, z ferca i pamięci nikną. Poki się z Rodzicami na świecie bawiem, poty im powinna cześć oddaem. Jak prędko ich od nas śmierć oddzieli, wnet ich trudy i starania ich w głębokiey niepamięci grzebiem. Dzieudzicemy ich majątki, ale zapominamy o tym, że podobno w wieznośnych mękach naszego wyglądają ratunku. Poki żyją ci, którzy nam dobrodziejstwa świadczą, poty się o ich staramy dobro, poty ich dogadzamy woli. Jak tylko z oczu naszych znikną, chociaż żadney sobie sami pomocy dać nie mogą, a naszej z utęsknieniem pragną, i wyglądają z płaczem poratowania od nas, a przecię się żadnego doczekać niemogą. O iak to szkaradne błędy! o iak to frogą niewdzięczność! od ktorey nas żadna wymowka załonić niemoże.

że. Chceciez więc Chrześcianie tak frogiey niewdzięczności uniknąć? Modlcie się z iak naygorętszym nabożeństwem za dusze zmarłych. Chcecie Rodzicom, krewnym, i powinnyim waszym należytą wdzięczność oddać? Wołaycie z natężeniem głosu do BOGA o miłosierdzie dla nich, aby ich z mąk czyścowych wyprowadzić raczył na miejsce wiekistej chwały. Chcecie Dobrodziesiom swoim świadczone sobie zawdzięczyć łaski? ofiaruycie za dusze ich posty, modlitwy, i dobre uczynki wasze, aby z nich zbawieną ochłodę miały. Wszakże was do tego nie tylko pobudza ta uwaga, że są współ-Chrześcianinami, ale też zachęcić was do poratowania ich powinna frogota męki którą cierpią.

Nierozumieycie Chrześcianie, abym wam miał opisać żywy obraz owego ognia, w którym się według powszechnego mniemania dusze czyścowe smażą. Takowe wyobrażenia przerażają wprawdzie z początku umysły nasze, wszakże w dalszym przeciągu w swym natężeniu słygną, i z wolną cale nikną. Rzecz moia do rozumow waszych będzie, które im żywiey przenikną przyczyny, które natężają czyścowe męki, tym głębiey w pamięci waszey utkwia.

Abyscie więc mąk czyścowych przeniknęli frogosć, wspomnieycie sobie, że

owe

owe sprawiedliwe dusze, które czyścowe ponoszą męki, gorąca miłość z Bogiem łączy, którego z utęsknieniem widzieć pragną, że poznawają dokładnie złość grzechową, która im BOGA nieskończenie dobrego widzieć, z Nim się cieszyć i we-felic broní. O iak niewymowna bydz musi dufz czyścowych męka! kiedy widzą, że ieszcze są skalane grzechem, którego nieskończoną szpetność doskonale znają, kiedy widzą, że ieszcze nie mogą oglądać BOGA, którego iednak iak naygoręcey kochają, i iak naynatężeney widzieć pragną. W tym śmiertelnym biegu zoltający ludzie, nie tak dokładnie poymują nieskończoną grzechową szpetność, bo ich namętności ślepią, i złe nałogi psują, i z tąd pochodzi, że się grzechu nie tak, iak należy strzegą. Lecz nauczeć się dzisiay, że nayokropnieyszim złym jest grzech, owszem że niemasz nic prawdziwie złego, oprócz samego grzechu. Jakoż o mcy BOZE, nie niemasz między wśzystkim stworzeniem, aby więkzszego obrzydzenia godne było, nad grzech, który Tobie Naywyższe Dobro powinna cześć uymuie, przyz który się człowiek wystamuie z pod władzy naywyżzego iesłóstwa Twego, prze: który się człowiek wydziera z miłości Twotey, którą naywyższym Twym doskonałościom winien.

Miey-

Mieycieź zaś za rzecz nieomylną słuchacze, że czyscowe dusze dokładnie przenikaia grzechowe złości. Mogą one z ukoronowanym Prorokiem mówić, że grzech moy zawsze mi na pamięci stoi, i o nim bez przestanku pamiętam: *I grzech moy iest zawsze przeciwko mnie.* (f) Ten mię we dnie i w nocy dręczy, ten mi naysurowsze zadaie męki. O iak rzewliwie płaczę, za niedokonalości owe, które my za nic poczytuie my sobie, o iak niewymowne ponoszą męki, gdy nieustannie przypominaią sobie, że przez lenistwo swoje, w tym śmiertelnym życiu nieuczynili zadosyć za grzechy swoje, że przez swą własnę winę ostali się na mieyście takie, gdzie naysroźsze ponoszą męki. A dopiero coż o frogości mąk czyscowych mówić, kiedy sważem, że w czyfcu zatrzymane dusze, wszystkimi siłami BOGA widzieć pragną, a niewiedzą iefzcze, kiedy Stworcę swego twarz w twarz oglądać będą. To zaiste niewidzenie BOGA tak nieznośnie dusze czyscowe trapi, że tey amey karze żadna się rowna na świecie niemoże znaleźć. Jakoż, ktoż poiać zdą, z iakim pragnieniem te Święte dusze tey wygladaia owey chwili, ktorey się zupełnie poiednają z Bogiem, i oczyszczą z grzechow.

Ktoż

(f) Pjal: 50. v. 5.

Ktoż przeniknie iaką boleść czuia, że ich surowo chłofzcze tego famego BOGA ręka, ktorego oni serdecznie miluią, i o ktorym dokładnie wiedzą, że ich wzaiemnie kocha. Tu zaiste potrzeba przyznać, że męki dusz czyscowych niepoięte są, albo że niewiemy co to iest kochać z całego serca BOGA, pragnąc Go iak naysprędzey widzieć, a niemodz się tey požadaney doczekać godziny.

Jeżeli dusze czyscowe tak wielką ponoszą karę, o iak frogą musi bydź nielitość nasza, jeżeli się nie modlemy za nie! jeżeli w modlitwach naszych, jeżeli w naboieństwach naszych pod czas bezkrewney Ofiary Ołtarza, i w innych dobrych uczynkach naszych zapominamy o nich? O iak niemilofierne serca nasze, gdy nie prosiemy BOGA, aby z niemi uczynił miłofierdzie, wyprowadził z tak wielkiego nieszczęścia, i przyiął do szczęśliwey wieczności, w ktorey się kiedy tedy zaczną cietzyć z Bogiem. Możemyż mówić, że choć najmniejszą mamy miłość, kiedy się nie staramy cale, abyście te Święte dusze wybawili z ognia. Proszą nas ze łzami, dusze w czyfcu, abyśmy im przynieśli pomoc. Więcże na ich wotanie nie użytymi będiem? Pragnie Chrystufowy Kościol, abyśmy dusze czyscowe wybawili z ognia, i na ten koniec podał nam niezliczone frzodki, iuż to przez odpusty,

ſty, których przy Sakramentalnych Spowiedziach, przy pożywaniu w Najswiętszym Sakramencie utaionego JEZUSOWEGO Ciała, doſtąpić możem, iuż przez modlitwy i poſty, a nawet przez codzienne prace, więćże żądaniom tegoż Kościoła Bożego niepoſtuſznemi będziem? Pragnie BOG, aby te Święte duſze iak nayprędzey w chwale Niebieſkiej pomieſzczone były. Więćże żądaniem ſamego BOGA wzgardziem? Ach prawowierne duſze, ieżeli w ſercach waſzych miłość Chrzeſciańſka, ieżeli miłość ieſzcze nie do ſzczętu zgaſła, zlituycie nad duſzami w czyſcu, i pożądaną przez dobre uczynki waſze im przynoſcie pomoc. Stańcie ſię w duchu nad ogniſtym więzieniem owym, w którym waſi Krewni, Przyjaciele, Bracia, i Rodzice waſi załoſnie ięczą, a przenikliwie ich wołania, niech ſerca waſze do liſości nad niemi wzbudzą. A tak wykonacie nie tylko obowiązek, który na was miłość Chrzeſciańſka kładzie względem duſz czyſcowych, ale też wypełnicie powinność, do ktorey was obowiązuie właſnego zbawienia dzieło. O czym w drugiey Częſci.

C Z E S C II.

TA ieſt więkſzey częſci Chrzeſcian ſłota, że rozumieją, iż w ten czas ſwo-

ſwoie zaſługi trącą, gdy Chrzeſciańſkiej Wiary obowiązki petnią. To ſię iednak naybardziej na obowiązku miłości prawdzi. Jeſt to gruby błąd, który pokazuje, że ſię mało na prawdziach Świętey Wiary naſzey znaią. Czyliż albowiem nie naucza Wiara, że każdy dobry uczynek, który my z miłości bliźniego czyniem, BOG poczytuie za właſną zaſługę naſzą? a oraz nie ieſtże to wielka korzyść, że my za doczeſne dzieła, wieczną kupujemy nadgrode? Podobno tego ſamego mniemania byliſcie o dobrych tych uczynkach, ktoremi duſzom zmarłych przynoſiemy pomoc. Aby was z tego błędu wywieſć, okażę, że te dobre uczynki, ktore dla poratowania duſz czyſcowych czyniemy, właſne naſze grzechy gładzą, że nas uwaga na duſz czyſcowych męki bronie od upadku w grzechy, że wybawienie duſz czyſcowych, ieſt pomocą zbawienia naſzego. Trzy wielkie pożytki, ktore nam do ubeſpieczenia właſnego zbawienia ſtużą.

A nayprzod, ieżeli ſię Chrzeſcianie w poſtach i umartwieniach będziecie ćwiczyć, abyſcie ſurowey ſprawiedliwości Boſkiej zadofyć uczynili, ktorey ſię duſze czyſcowe wyplacć muſzą, tedy przez to ſamo umartwienie waſze podbiiecie duchowi ciało, przytłumicie namięności, a gdy i waſze optakuiecie grzechy, mo-
że-

żecie razem i karę dufz czyscowych zmniejszyć. Tym albowiem przedzy modlitwy wasze przyimie Pan BOG, im większe miłosierdzie okażecie nad dufzami w czyfcu, ktore On piefzczenie kocha, i ktore iak nayprzedzy w wiekultey chwale pomieyścić pragnie. Chrześcianańska miłość, którą dufzom czyscowym świadczycie, nie tylko nie umniejszy waszych zasług, ale ie i owfzem wynosi nad wszystkie cnoty wasze, i nieomylnie sprawi, że zapłata wasza tym obfitysza będzie, im bardziej ratunku potrzebuia w czyfcu zatrzymane dufze, a BOG tym miłosierdzniejszy będzie, im większe miłosierdzie okazacie dufzom w czyfcu, z ktorych On się po wszystkie wieki cieszyć będzie.

Jeżeli ialmużny daiecie za dufze czyscowe, tedy dwojaką z tad odbierzecie nagrodę, bo i ubogich na tym świecie opatruiecie nędze, i dufzom w czyfcu požadaną przynoscicie folgę. A Ialmużna wasza wedlug wyrazu pisma, będzie iako żywa woda, ktora i ogień czyfcowy zgasi, i wasze przestępstwa zgładzi. JEZUS Chrystus, ktory nie mniej w prawowiernych na świecie żyjących, iako i w czyfcu cierpiących dufzach niby w członkach swoich mięszka, w dzień ostatniego sądu z niewymowną pociechą waszą rzecze, poydźcie błogostawieni Oyca mego, posiadaycie Krolestwo zgotowane wam od po-

początku świata, iaknątem albowiem, a nakarmiliście mię, pragnątem, a napoiliście mię, w ten sam czas, kiedyście czyfcowym dufzom potrzebną przez ialmużny wasze przynoscili pomoc.

Jeżeli Mszy Świętey nabożnie za dufze czyscowe słuchasz, jeżeli do Nayświętszego Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej przystępuiesz dla poratowania dufz czyscowych, możecie mieć nieomylną pewność, że Zbawiciel wasz JEZUS w tym największe upodobanie czuie, gdy tym dufzom daiecie pomoc, ktore On Krwią swoją naydroższą od wieczney wybawił zguby, że się tym przedzy zlituie nad potrzebami twemi, im większe miłosierdzie okażecie tym świętym więźniom, ktore w czyfcowym tarasie ięczą. Zachowa was nieskończenie dobry BOG od upadku w grzechy, co jest drugim z nabożeństwa za umarłych pożytkiem. Jeżeli ci bowiem Chrześcianańnie w żywey pamięci utkwi mieysce owe, na ktorym się dufze czyscowe surowey sprawiedliwości Boskiej do ostatniego pieniązka wyplacć muszą, czyliż się odważysz na owe powszednie grzechy, ktore teraz za nic poczytniesz sobie? Jeżeli na to żywo pamiętać będziesz, że BOG i najmniejszy niedoskonałości w sprawiedliwych nawet dufzach, surowo karze, czyliż się odważysz na to, abyś nieskończenie dobrego BO-

BOGA złośliwie miał obrażać? Jeżeli będziesz pamiętał na to, że w czyścju zatrzymane dusze za czas strawiony próżno, niewymowne ponoszą kary, czyliż się odważył na to, abyś czas zbawieniu twemu wyznaczony na grze, pijaństwie, lub swawoli trawił? Jeżeli w reszcie w żywey pamięci mieć będziesz, że w czyścowych ogniach sprawiedliwości Boskiej doczesne karania za grzechy w nayfurowzych mękach wypelnisz. Czyliż się będziesz lenił, czynić zadość za grzechy twoie w tym śmiertelnym życiu, gdzie to wszystko już przez modlitwy i posty, już przez nabożne słuchanie Mszy Świętęy, i dobrowolne umartwienie, łatwo wykonać możesz? Uwaga bowiem na ten pożerający ogień, w którym się dusze w czyścju smażą, sprawi w sercu twoim zbawienną boiaźń, abyś w to okropne więzienie za grzechy twoie wtrącony nie był, ta uwaga sprawi, że się śmiertelnego grzechu z iak największą skrętnością wystrzegać będziesz, że nawet przy odpuszczonym grzechu nieporzucisz boiaźni, wyplacania się sprawiedliwości BOGA. A tak przez uwagę na czyścowe męki, unikniesz owey surowey kary, od ktorey się w przyszłym życiu i przez naydoskonalszą nie uwolnisz skrucę. Dasz ratunek czyścowym więzniom, a oni cię, gdy już do Nieba za twą przyczyną przyięci

ięci będą, przed Maieitatem bronić będą. O iak wielką od nich w dziele zbawienia otrzymasz pomoc! O iak usilnie w twych potrzebach do BOGA się przyczyniać będą, abyś prośby twey otrzymał skutek? Niemożna zailte wątpić, o ich ku tobie wdzięczności, za wybawienie ich z czyścja, BOGA na cię przez grzechy twoie zagniewanego bezprześcannie błagać będą. O iak to są wielkie z nabożeństwem za umarłych zyski! Czyliż was te Słuchacze nie zniewolą do usilnego poratowania dusz czyścowych? Żyćcie między tysiącami do zbawienia przelzkodami, czuwają na was nieprzyjaciele zbawienia waszego, aby was w piekielnych pograżyli ogniach. Trzeba więc mocnych do BOGA przyczynców, aby wami prozbami swemi do mężnego przelamania wszystkich na drodze zbawienia trudności potrzebne u BOGA wyiedali łaski. To wszystko wykonają chętnie czyścowe dusze, jeżeli ich modlitwami, postami, i innymi dobrimi uczynkami usilnie ratować, i do przedszego oglądania BOGA wspomagać będziecie. Dzieci nawet wasze, przyjaciele, i domowi, za waszym przykładem idąc, i od was się chwalebne nabożeństwa za dusze zmarłych ucząc, w czasie swoim, gdy was BOG zabierze z świata, chętnie się za was modlić i do-

B B

bre

Kazan: X. Piotra Konitzera.

bre swe uczynki ofiarować będą, aby wami
dopomogli do prędzszego oglądania BO-
GA.

Gdzieżście więc prawowierne du-
sze! Poydźcie, a przyjmuycie nabożeń-
stwo za dusze zmarłych z ochotą, dzie-
kuycie BOGU za nie z pokorą, i ćwiczy-
cie się w nim z pilnością, a bynajmniey
nie wątpcie o tym, że sobie przez nie
miłościwym uczynicie BOGA, że przez
Nabożeństwo, które za dusze zmarłych
ofiaruiecie, wykońwacie nieuchronny
wazł obowiązek, który na was miłość
Chrześcianańska kładzie. Zmarłym wazym
Rodzicom, i Dobrodzieiom oświadczycie
powinną wdzięczność, Braciom, Siostram,
i Przyjacielom oddacie należyłą miłość.
Przez nabożeństwo za dusze zmarłych,
ubeśpieczycie właśnie zbawienie duszy o-
rrzymacie grzechow odpuszczenie, odbie-
rzecie przeciw upadkowi w dalsze grze-
chy skuteczną pomoc, a przed Tronem
Boskim ziednacie sobie przyczynców, kto-
rzy się za wami bez przestanku modlić
będą przed Obliczem BOGA.

Poydźcie więc poydźcie prawowier-
ni ludzie, a przed Bogiem żywych i u-
marłych Sędzią, padniycie na twarze wa-
sze, zawołaycie z prawdziwym nabożeń-
stwem o miłosierdzie do Niego, a gdy
takie czynicie modły, aby tym skuteczniej-
szą dla waszych czyścówym przyniosły po-
moc

moc, niech z zasługami Chrystusa łączo-
ne będą, niech serdeczne wzdychania, i
łzy ze łzami Chrystusa nad umarłym La-
zarzem wylanemi zmieszane do samego
spadają czyscā, aby tam zatrzymane du-
sze z nich śpieszne wybawienie, albo po-
żadaną ochłodę miały. Nie spuszczaycie
z natężenia głosu, ale raczey skruszonym
sercem mowie: Wybaw Panie woczy-
ścówych mękach zatrzymane dusze, a po-
staw ie w mięzkaniach pokoju, i w przy-
bytku wiekuiszey chwaly Twoiey. O-
tworz dla nich pełne liłości serce, a po-
mniey na ich wzdychania, wiare, miłość
i ufność, którą pokładają w Tobie. Niech
Krew Twoia Najswiętsza, która się na
Ołtarzu ofiarue, obmyie ich niedoskona-
łości, i każ im Świętego Syonu Twego
otworzyć bramy, aby Cię iak nayprędzey
twarzą w twarz oglądać mogły. Oto ia
do Ciebie wołam! oto wołają tu dzisiaj
zgromadzeni wierni. Oto woła powsze-
chny Kościół, wieczny odpoczynek racz
im dać Panie, a światłość wiekuisza niech
im świeci na wieki wieków. Amen.





KAZANIE

NA DZIEŃ

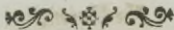
SWIĘTEGO

STANISŁAWA KOSTKI.

Omnia detrimentum feci -- ut Christum lucrifaciam, -- & inveniar in illo, -- ad cognoscendum illum, ad Philipp. 3. v 8. 9. 10.

Wszystkiemu postradał -- abym Chrystusa zyskał, i był znalezion w nim -- żebym go poznał, u Świętego Pawła do Filipensow.

PAtrzie Chrześciance, co istotnie uszczęśliwia człowieka, i wywyższa go na najwyższy doskonałości stopień. Wszystkie wspaniałości ziemskie za nic poczytać sobie, samego BOGA poznać, a poznawszy, z całego serca go i z całej duszy kochać, starać się wszystkimi siłami oto, aby się naywyborniejszemu choć wszystkich wizerunkowi, Chrystusowi, przez



przez nienastanne ćwiczenie się w dobrym, stać podobnym, i w nim się zatopić całe, to istotne Chrześciance uszczęśliwienie, to w naywyższym stopniu nabyta doskonałość. *Wszystkiemu postradał, abym Chrystusa zyskał, i był znalezion w nim. abym go poznał.* mowi Narodow Nauczyciel Paweł w założonych odemnie na początku słowach. Jako Chrystus jest nayobfitszym wszelkiej świętobliwości zrzodem, tak jest iedynym Świętych swoich dziedzictwem. Naywiększa ich zaleta i chwala, gruntuje się na miłości, którą serca ich palają ku Niemu, naywyższą ich mądrość zadadza się na sposobach, przez które coraz natężeney piśtują Jego poznać, cała okazałość i. h. nayozdobniej pokazuje się w podobieństwie które do Chrystusa mają. Żyją dla Chrystusa Święci, bo za nas umarli Chrystus. Pragną Święci, aby łaskami z szcudrey Zbawiciela swego ręki, iak nayobfitey opatrzeni byli. Opatruie Chrystus Świętych darami swemi, i niemi ich napelnia całe, dając im samego siebie. Możnaż się więc dziwować Słuchacze, iż Paweł Święty który dokładnie pojął Chrystusa godność, i dobrze wiedział o szcudrocie Zbawiciela swego ku Świętym i wybranym swoim, wszystkie starby swoje zakłada na tym, aby serca Jego iak naygorętszym ku Chrystusowi gorzało ogniem? możnaż się dziwować, że naywyższą mądrość

drość jedynie gruntuie na tym, iż mu przedziwne sposoby służenia Odkupicielowi swemu wiadome były? Możnaż się dziwować, iż wszystkie starania, i zabiegi Jego nie do innego zamierzały celu, tylko, aby przez nieustanne uśliowania swoje był iak najpodobniejszym zoltał Zbawicielowi swemu?

Wiem ia w prawdzie, że tak wspa-
niałe dzieła, i tak doskonałe cnoty, iakie-
mi Święty Paweł iaśniał, niekażdemu Chrze-
ścianinowi są zwyczajne. Aleć ia dnia
dzisiejszego mam mówić o Anielskim mło-
dzieniałku Świętym STANISŁAWIE
Kostce, który, dziecięciem ięszcze będąc
podeptał wszystkie okazałości ziemskie, od
pierwszego wzięcia rozumu iak Nayuro-
czytyszim sposobem serce swoje poświę-
cając BOGU, który za uznaniem Kościo-
ła Chrystusowego w młodym wieku swo-
im dokazał tego, czego inni Święci le-
dwie w zgrzybiałej dokazali starości, kto-
ry zgoła w dzieciennym ięszcze wieku
na to się poświęcił iedynie, aby dla Pana
i BOGA swojego przedziwne rzeczy
czynił, którego męstwo tak odważne, iż
żadnemi niesprzyjającego szczęścia za-
machami bynajmniej nigdy wzruszone
bydź niemogło, miłość ku Chrystusowi
tak gorąca, że nie tylko wewnętrzna w
niewinnym sercu iego sprawowała poża-
ry, ale nawet coraz to bardziej zewne-
trnie

trźnie gdyby płomień wybuchła na cia-
ło. Sposoby, których w Boskiey zaży-
wał służbie, tak dofadne, iż w krotkim
bardzo czasie do naywyższej doskonało-
ści przyszedł. Zgoła mówić mam o Se-
raficznym Młodzieniałku Kostce, w kto-
rym wszystko cokolwiek jest, z wielu
miar przedziwne jest, i naywyższej chwa-
ły godne. Bo czyli to zważemy, co Ko-
stka czynił dla Pana swojego, czyli na to,
co BOG wzajemnie z miłości ku Stude-
swemu czynił obrociemy oko, wszystko
w nim jest przedziwne i wielkie. Otoż
podział Kazania. Przedziwne, i prawdzi-
wie wielkie są rzeczy, które Kostka u-
czynił dla BOGA, Część pierwsza Ka-
zania, przedziwne, i prawdziwie wielkie
są rzeczy, które BOG uczynił dla Ko-
stki Część druga Kazania. Dwie uwagi,
które godne są wazey w słuchaniu pil-
ności. Pierwsza wystawi heroiczny Świę-
tego Kostki umysł w przelamaniu wszy-
stkich na drodze świątobliwości prze-
szkod, obfitą bardzo nadgrode Świętemu
Kostce od BOGA daną pokaże druga.
BOZE w Nayświętszym Sakramencie
pod Osobami Chleba w tey Świątyni na
Ołtarzu wystawiony, Spraw łaskawie, abym
niegodne usta moje na opowiadanie pre-
dziwnych dzieł, i czynow, które tak Ko-
stka dla ciebie, iako też ty dla Kostki czy-
nić raczyłeś, mogł otworzyć godnie. Po-
blogo-

blogoślawisz mówiącemu na większą Sy-
na Swego chwałę. Przenajdosłowniejza
MARYA Panno, i Matko Boska.

C Z E S C I.

NA pokazanie tego, iż Święty Kościuszko przedziwny, i prawdziwie wielkie rzeczy uczynił dla BOGA, mogłbym wiele dowodów zażyć. Mogłbym bowiem mówić, że od pierwszego dzieciństwa swego niewinność swoją na Chrzcizmie Świętym wziętą tak nienaruszenie zachował zawsze, iż iey w niczym nienadwężył nigdy. Mogłbym mówić, iż życie jego tak czyste, i od wszelkiej skazy rozwi-
złości tak oddalone było, iż na jedne na-
wet mniey przystojne w posiedzeniach
wyrzeczone słowa od zmysłów odziedziczy
pod stoł gdyby na potumarty padał, mógł-
bym mówić, że się żadnymi nigdy przy-
krościami zamucić, żadną nigdy niepo-
myślnością przestraszyć nie dał. Mogł-
bym mówić, iż Kościuszko Święty tak żył na
ziemi, w ciele, iakoby ciała nie miał, a
zawsze zostawał w Niebie. Mogłbym
mówić, że w krotkim bardzo czasie nay-
wyższej doskonałości doszedł. Ale ze-
bym nad zwyczaj moją nieprzedłużał mo-
wy, mówię, iż Kościuszko przedziwną rzecz
uczynił dla BOGA, gdy przeciw wie-
kowi swemu dowody naywiększego oka-
zał

zał męstwa, przedziwną rzecz dla Pana,
i BOGA swojego uczynił Kościuszko, gdy
przeciw wiekowi swemu wzgardził wszy-
stkim, a nakoniec przedziwną rzecz dla
BOGA uczynił Kościuszko, gdy przez nay-
wytworniejsze sposoby, których bez prze-
stanku zażywał, tak gorącą miłością Bo-
ską pałał, iż mu trudno którego z Świę-
tych równego znaleźć.

Mówię nayprzód iż przedziwną rzecz
dla BOGA uczynił Kościuszko, gdy przeciw
wiekowi swemu na świątobliwości drodze
dowody naywiększego okazał męstwa:
Coż bowiem dziecinnemu wiekowi nie-
zwyczajniejszego jest nadprawdziwego
Męstwa statek? Ach dzieciństwo zaisie,
iak to z codziennego doświadczenia do-
brze wiedzą ci, którzy z dziecinnym wie-
kiem częste zabawy mają, dzieciństwo
jest nieomylnie wiekiem owym, który la-
da frazka od dobrego przedsięwzięcia
odwieść zdoła, w którym nic statecznego,
dopieroż nic Mężnego niemożna zna-
leść. Z tym wszystkim patrzcież, Słu-
chacze moi, coż nad dziecinę Kościuszkę ie-
szcze w Szkołach będącego, i to w Czter-
nastym, lub Piętnastym Roku życia swego
Mężniejszego być może kiedy? Na-
ciera na dziecinę Kościuszkę Oycowski, i Bra-
terński postrach, Macierzyńska nastawa mi-
łość, i inne niezliczone do świątobliwo-
ści przeszkody, dziecięciu ieszcze wy-
dają

dają wojnę. Niemogły się abowiem z sobą te dwa całe przeciwne duchy zgodzić, z których ieden cały się prawdziwością świata, a drugi się wszystek Chrystusą prawdziwością rządził. Niechciał Oyciec w prawdzie, aby Młody STANISŁAW Jego był bezbożnym całe, ale też nieyczył sobie aby był zupełnie Święty. I z tą ci postężyło, że go z sobą po bankietach oprowadzał, i posiedzeniach, gdzie gdzie szacują mowę, która coś w sobie dworskowego, a nie Chrześciańskiego ma, gdzie większą pochwałę odbierają dowcipy, które są rozwiozlejsze w dzaniach, i rozsądkach swoich. O nędzny w takich okolicznościach postanowiony Kostka! Coż tu Anielski Młodzieniaszek czynić będzie? Będzieli rozwiozłe, i mniej przyzwoite mowy w raz z innymi chwalił? Aleć to zabrania cnota. Czyliż z tą potajemnie poydzie? Aleć to zakazuje Oyciec. Będzieli milczał, i rozumiał, iak wiele teraznieyszych Chrześcian niebacznie sądzi, że można takowe mowy słuchać, byle ich tylko nie przypuszczają do serca? Aleć opaczne mniemanie takie już niemało o ostatnią przyprawilo zgubę. Coż więc dziecięciem ieszcze będąc uczyni Kostka? O dzieło zaprawdę godne Sędziwego Starca! godne wiekuisztych w umysłach ludzkich chwały. Otoż aby pokazał wszystkim, iż takowe mowy

fą obmierzłe iemu, wnet się twarz Jego niewinnym rumieńcem zarzy, i cały się Świętym zapala gniewem, i iezeli to wszystko na zatykanie ust bezbożnych niewyścarcha, wnet od zmysłów odchodzi, i na ziemię, gdyby na połumarty pada. Tad dalece, iż zlitowawszy się nad Synem Oyciec, zgromadzonych Panow do innej nakłaniał mowy; bo inaczej (uśmiechając się mawiał.) mały mój STANISŁAW tak się w Niebo podbijać będzie, aż na ziemię upadnie całe. Tak, tak, chwalebnie dziecina STANISŁAW potyka się z postrachami Oycia. Wszakże niemniej odważnie walczy z postrachami Brata. Tuć to, tu zaiste aby się grozbami Brata starszego wzruszyć, aby się biciem które go nieraz spotkało od Pawła niezmiękczyć, trzeba niepospolitego Męstwa szczegulney odwagi, potrzeba rycerskiego serca. Tyle abowiem sposobami niewinnego STANISŁAWA nie owszem pobożny Paweł trapi, ile w nim przedziwnych cnot rodzaioł widzi, i z tą ci idzie, iż go nietylko znieważa słowami, ale też częłto powtorzonym biciem uciemięża, i nie raz nogami kopie, aby go od zwyczajney świętobliwości odwiodł. O przystań już, przystań Anielski Młodzieniaszku STANISŁAWIE na ządania Brata twego Pawła. Wszakci on niechce, abyś całe rozwiozłe prowadził życie,

życie, nienamawia, do zbrodni, lub niecnoty jakiej, ale tylko życzy sobie, abyś żył weselszy, a niebył zupełnie obumarły światu. Jeżeli cały poranek chcesz w Kościele na Modlitwie trawić? Niezabrania tego Paweł, ale przynajmniej chcesz myśleć od nieustannej bogomyślności oderwać nieco. Jeżeli dzień cały na jedynej ułudzie Boskiej ciała trudzisz, przez noc przynajmniej pozwól cokolwiek spoczynku znużonym siłom. Aleć o przedziwniejsze w dziecięciu Męstwo? Nie STANISŁAW nie uważa na to. Kościół jest niemal nieustannym pomieszaniem Jego, tam go każdemu temu potrzeba szukać, kto go widzieć, lub z nim się rozmówić pragnie. Z poranku aż do południa, Kapłanom Najświętszą ofiarę sprawującym z niewymowną serca swego pociechą STANISŁAW służy, resztę dnia na nieprzerwanym Nabożeństwie, i na bogomyślności, aż do pozornej nocy trawi, noc zaś samę zamiał słu mitego, podczas mroźnej nawet chwili na gorących przepędza modłach; tak dalece: że częstokroć oczy w Niebo wniozłszy i ręce z iak największą skromnością złożywszy, długim klęczaniem zwątlony, upada na ziemię. Przeto widać go nie raz w takiej postawie leżącego na ziemi, ktoraby każdego z nas do zlitowania się nad nim wzbudzić powinna. Samego Brata jego

Pa-

Pawła nie to nieobchodzi bynajmniej, który niewinnego, i zemdlonego całe latę, i sika, owszem potracą, i bie. Ktoby, ó ktoby Chrzęścianie moi, taką krzywdę cierpiąc gniewem się nie unioś, ktoby się wzajemnie z niecierpliwym nieodzwalał słowem? Kostka jednak ani słowem, ani wewnętrznym pomieszaniem żadnego najmniejszej niecierpliwości niepokazuje znaku. Kocha wytwornie Brata, chociaż okrutnego, w wszystkich mu rzeczach swoją miłość świadczy, bez względu na to, iż od niego nie okrom nienawiści nieodbiera nigdy. Więcej męstwo STANISŁAWA ponosić, i wytrzymać umie, a niżeli go Oyciec straszyc, albo Brat potrafił trapić. Przekonał owszem i Macierzyńską miłość, bardziej jeszcze wstawiając Męstwo swoje. Boć Macierzyńskimi łzami Synowi wytwornie kochającemu Matkę, zwyciężyć się nie dać. Od przedsięwziętej drogi nieustąpić, acz na to nieraz nalega Matka, trwać nieodmiennie w przedsięwzięciu swoim, lubo się temu wszystkimi siłami opiera Matka, coż nad to Mężniejszego, coż stateczniejszego byż może? A jednak Kostka, aby tylko wołający woli Boskiej zadosyć uczynił! Oycowskiem postrachem gardzi, Braterskim okrucieństwem się nie miekczy, na lzy Macierzyńskie suchym spogląda okiem: Niemia-

wży

wszy względu ani na drog niewiadomość, ani na zasadzki zboycow, ani na drog wielkość, ani zgola na żadne niebezpieczeństwo bez Towarzysza, bez opatrzenia w Siedmiu Roku życia swego w pielgrzymkich sukniach z Wiednia Rakuckiego potajemnie, i to pieczo puszczą się do Augusty, wnet do Dylingi, z tąd do Rzymu, 1300. mil Włoskich przechodzi, a z Rzymu iezeliby tego potrzeba było, aż do Indyi, i Japonii pieczo się puścić gotow: A to wszystko iedynie dla tego aby lasce Boskiej woiącey zadofyć uczynić. O Męstwo zaitte bez przykladu, Męstwo wszystkie naydzielniejszyeh bohaterow przewyższajace przyklady. Męstwo, ktorému się do tychczas ani Aultrya, zkad uciekał Kostka, ani wyższe i niższe Niemce, Wenecya, i Włochy, ktoredy uciekał Kostka, ani Polska, z ktorey był Rodem Kostka, owzem ani wszystkie caly Europy Państwa ktore sławą o swiätobliwosci swojej napelnił Kostka, dofyc wydziwić niemoga. Pojąć abowiem dostatecznie niemoga, iako to Swięty ten Młodzieniaszek pokonał przeszkody, gdyż był nieprzyjaciolami oneyże otoczony zewsząd. Kwitnąca bowiem Młodość w Panięciu piezczeniu wychowanym mała fi to do swiätobliwosci zawada? Ach na tęć to się skarży Mąż wedlug serca Boskie.

skiego Dawid, mowiac: *Ianie niepamiętaj grzechow młodości moiej.* Obszerne włości, i obfite dostatki, czyli nie są dla swiätobliwosci zarazy fzkodliwe wielce? Ach uznaię Pismo Swięte, że te iedynie Sodomie ostatniey zguby przyczyną byly, mowiac: *ta jest nieprawość Sodomy dostatki we wszystko.* Prześladowania ciężkie czyli nie są wielką przeszkodą do ustawicznego złączenia się z BOGIEM? Ach teć to częstokroć i pobożnych ludzi serca od BOGA odrywać zwykły. Kraie cudze, w ktorych zostawał Kostka, czyli mało na przeszkodzie byly? Ach, bodayby nas codzienne nieuczyno doświadczenie, iż częstokroć Swiętymi będąc, wyiezdzaia do nich, a powracaia skazonemi cale. Coż dopiero obcowanie z swobodnemi? Ach wityd mnie było, mowi Swięty Augustyn, między niewitydliwemi bydź witydliwym. O iak to są wielkie do swiätobliwosci przeszkody! O iak krwawo wielu Swiętych pracowalo, przez długi wieku przeciąg z temi nieprzyjaciolmi walcząc. STANISŁAW zaś nietylko te przeszkody w krotkim uprzatnął czasie, ale nad to, uczynił przedziwną rzecz dla Pana, i BOGA swoięgo, gdy przeciw wiewowi swemu wzgardził wszystkim.

Jak prętko Młodziutynki STANISŁAW zrozumiał wolę BOZA wyciągającą po nim wzgardy swiata, tak narychmiał bez wszel-

wszelkiew zwłoki, i wymowki teyże woli Bokkiew zadofyć czyni. A to iedynie przeto, aby był tak żył, iak żył Chrystus, i aby nie dla kogo innego był żył tylko dla Chrystusa. Coż więc odważny ten Młodzieniec porzucił dla JEZUSA? Sądźcie wy sami, Słuchacze moi o tym, co dla Chrystusa porzucił Kostka. Kostka Syn Jana Koltki Kasztelana Zakrocimskiego ukochany, Kostka z Paniąt Polskich iedne nayprzednieysze Panię, Kostka z Bratem swojm Pawłem Syn ostatni z Przeświętnego Kostkow domu, który starożytnością, powagą, i sławą, nayznakomitrze przewyższał Domy, i przez całe sto lat nieprzerwanie całe (iako to dawni świadczą Pifarze) albo na samych Senatorских zasiadał Krzesłach, albo inne nayzdobnieysze w Krolestwie naszym Polskim sprawując urzędy, przedziwną cnotą iasniał. Ten, mowię, co porzucił Kostka, łatwo się każdy domyslić może. Porzucił obfite włości, i bogactwa, porzucił roskofzy i piełczoty, wzgardził nadzieją naywyższych dostojenstw, i wszelkiego fzcześcia! Zgoła porzucił wszystko, zakochał się iedynie w JEZUSIE Wodzu swoim, i za nayfzcześliwzego się poczynał w ten czas, kiedy nie miał nawet, gdzieby głowę skłonić. O coż tak godne urodzone dziecię czynisz? O STANISŁAWIE uważay wzdy przecię na samego

mego siebie. Uważay mowię, że się wzgarda ta ani z wiekiem, ani sławą, ani zgodnością Przodkow twoich żadną miarą niemoże zgodzić. Więcże ze wszyskiego się wyzuwszy bez Towarzysza i opatrzenia w dalekie się zapuszczasz Krasie? więcże sam bez względu na ostatnią nędzę, na którą się poświęcasz po nieznanomych Państwach tulać się będziesz? A coż się z tobą stanie, kiedy się Brat za tobą uda, coż jeżeli sam Oyciec ściagać będzie? Coż jeżeli tego, czego pragniesz, niedopniesz całe? i więcże w ten czas straciwszy wszystko nie iako Senatorski Synek, ale gdyby ostatni żebrak po świecie się tulać, i chleba zebrać będziesz? Mniey uważam na to, odpowiada Kostka. Gotowem chętnie wszystkie pogardy bez farknienia znosić, gotowem wszelki niedostatek cierpieć, bylem uczynił zadofyć, woli tego, który mnie wieczyście uszczęśliwić może. Niedbam o dostatki świata, bylem tylko obfitował w bogactwa Nieba, niedbam o światową pomoc, byle tylko potrzeby moje opatrowało Niebo. Naygorętsze pragnienie moje, abym żył tak, iak żył Chrystus, aby życie moje było wyobrażeniem Chrystusowego życia. O iak to odważna pogarda w dziecięciu iedźce Kostce? Powiedźcie mi, czyli co bydź Mnieyszego może, powiedźcie wy
Cc sami,

Kazan: X. Piotra Konitzera.

fami, którzyście w znikomościach ziemskich serca wasze zatopili zupełnie, powiedzcie wy, którzy niedosyć zmysłom waszym dogodzić możecie, którzy się zakazanych częstokroć chwytacie uciech, będziecie mieli tyle serca, abyście się przynajmniej zbytanych wyrzekli uciech? będziecie mieli tyle serca, abyście umyśli wasze, które do świata gdyby łańcuchem są przykowane, oderwać mogli? O co to za chańba nasza! Kostka obfitujący w wszystko, gardzi dobrowolnie wszystkim, my cudzego nawet nieprześciamy pragnąć? Kostka wszystkie przeszkody na drodze doskonałości mężnie łamie, my ich coraz więcej czyniamy sobie? Kostka wiele przedziwnych rzeczy dla Pana i BOGA swego czyniąc, żyje nie tylko, jak żył Chrystus, ale też żył jedynie dla Chrystusa a my, nic z miłości ku Zbawicielowi naszemu nie chcemy czynić? Serce Kostki nieustannie się jak najgorętszą miłością Boga żarzy, a my miłość serca naszego stworzeniom poświęcać będziemy? Ach weyrzyi przecie kiedy tedy na nas, Najłaskawszy JEZU, a spraw łaskawie, abyśmy tak nieustannie kochali ciebie, iako cię nieustannie kochał Kostka.

Jakoż kochał Kostka Pana i BOGA swego w życiu, kochał Go przy śmierci, owszem życie mu same odeymuie miłość.

łość. W życiu tak wiele przedziwnych rzeczy z miłości czyni Kostka, że ledwieby można wierzyć, gdyby oczywistych i pewnych w tej mierze nie było świadectw. Ktożby albowiem wierzył, że Kostka w młodziuchnym wieku doszedł tak wysokiego świątobliwości stopnia? iż ci nawet którzy swej świątobliwości sławą po wszystkim świecie płynąc, niemogli postąpić wyżej? Ktożby wierzył, że Kostka tego przez osmnaście lat dokazał, czego Onufry przez 60. Hilarion przez 70. Antoni przez 90. Paweł przez 115. wszyscy na odludnej pułtynie mięszkając dokazali ledwo? Ktożby wierzył, że Stanisław na drogę doskonałości wszedłszy, bez porównania później, niżeli ci wszyscy, z ktorými żył razem, prędzej iednak oneyże wierzchołku dosiagnął? Prędzej nierownie doskonałości drogę zaczął Pius V. od Kacerzow nawet dla cnoty i mądrości, dla godnych wieczney pamięci dzieł i czynow, zachwalony Papież, prędzej nierownie Karol Borromeusz czuynościami, miłosierdziem, i chwalebna o zbawienie dusz ludzkich gorliwością najławniejszy Medyolanu Pałterz, na ścieżkę świątobliwości wkroczył. Prędzej Terresa dla gorącej miłości Boskiej Seraficzna Panna nazwana, zaczęła doskonałość życia, a przecież Stanisław prędzej u celu najwyższej doskonałości stanął, i zgo-

towaną sobie odebrał nadgrode. Wszyscy jednę drogę mieli, wszyscy do jednego dążyli końca, z tą tylko różnicą, że pierwsi szli przez czas przydłuższy, Kostka zaś przebiegł tym chwalebniey, że prędzey. I toć to jest, dla czego Matka nasza Kościół Święty Stanisława naywyższemi wynosi pochwałami, przypisując Mu owe mądrości słowa: *W krotce doskonały uczyniony przeżył czasu wiele.* Ze lubo co do lat liczby zgrzybiały nie doczekał starości, ale doczekał się szczęśliwie starości owey, która jest prawdziwey godna chwały. Boć mowi Pismo, nie liczne długie go życia lata, zaślugują sobie na cześć, ale co naywiększą otrzymuje chwałę, jest niewinne, i niczym nieskażone życie. Toć to jest, dla czego tenże Kościół uznaje w przedziwney doskonałości Kostki nie tylko szczególną szczodrotę BOGA, ale cud niewyczerpanej mądrości Jego, mówiąc w modlitwie na uroczystość dzieyszą: *BOZE który między innemi mądrości Twoi y cudami w młodym wieku doyrzał y swiętości łaskę dałeś.*

Jakoż cud to jest, że, iako mowi o Kostce Urban osmy Papież, tak mały młodzieniatek, tak wielkim Świętym został. Cud to jest, że Kostka Święty iako mowi Klemens X. w Apostolskim liście swoim, w krotkim czasie, tak wielkiey doskonałości doszedł, iż *wielką pobożnością, a natu-*

re przewyższył motę. Cud to jest, że się Kostka tak ściśle złączył z Bogiem, iż się tak zupełnie w Nim zatopił, że mu aż zakazywać potrzeba było, aby myśl od uślawicznego rozmyślenia o BOGU, i doskonałościach Jego oderwał nieco, iako to W. X. Facius czynił. Cud to jest, że pod czas modlitwy, żadnego nigdy zerwania nie miał, tak dalece, iż się innych pytał, iakby to być mogło, aby kto rozmawiał z Bogiem, a myśl się jego miała gdzieindziej błąkać. Tak, tak się Kostka zatapiał w BOGU. Tak wielka była miłość, która wewnątrznie gorzała w Stanisława sercu. A coż mowić o owey nadzwyczajney miłości Jego się, która na całe wybuchatą cięła? Coż mowić o miłości owey, dla ktorey gorącości chustami w zimney wodzie maczanemi pierśi obkładać potrzeba było. Tać ta go przypawiła o śmierć.

Ktorey to śmierci okoliczności gdy uważam pilnie, o iak wielka mi się podaje do mowienia obfitość. Mogłbym mowić, że Stanisław dzień sobie, i godzinę zeyścia przepowiedział, mogłbym mowić, że śmierć przez list do Przenaydoskowniejszey MARYI Panny pisany, uprosił sobie, a zatym dobrowolnie, nie z przymusu umarł. Mogłbym mowić, że w obecności Nayświętszey MARYI Panny, w obecności wielu Świętych Panien, w

Panu zasnął mile, a zasnął dla tego, aby się chwale Wniebowziętej Matki swojej (tak bowiem nazywał MARYA) był przypatrzył w Niebie. Mogłbym mówić, że całe nadzwyczajnym i cudownym sposobem umarł. Mogłbym mówić, ale na coż więcej. Dofyć jest powiedzieć, umarł Kostka z natężonej miłości BOGA. Zadney ciężkiej choroby nie było, lekka gorączka była, która w młodych zwykła bywać, dłuższego życia znakiem. Samym się tylko Boskiej miłości rozpalit ogniem, którego niemogąc znieść dalek, musiał w śmierć zamienić życie. Sądziłi wszyscy lekarze, że śmierć Jego nadprzyrodzona była, bo co w innych ludziach ciężka sprawaie choroba, to w Kostce sprawiła miłość, i że mogłby być żyć dłużej, gdyby był BOGA oziębley kochał, ale zgał nagle, bo naygorącey miłował.

Tak precudowney ku BOGU miłości pokażcie mi przykład? Natężona miłości sła Terefę Świętą do tego przywiodła, że niczego tylko bydź rozwiązana, i z Chrystusem bydź zjedną. Gorąca BOGA miłość Franciszka Salezysza jedne, Filipa Neryusza, dwa mu w pierśiach złamawszy zebra, Franciszka zaś Afrykańskiego na sercu zraniwszy, ośabiła, i do śmierci przysposobiła. Większa przecię sła miłości w Stanisławie, bo Go o śmierć przyprawiła samę. Podobney mi-

to.

łości pokażcie mi przykład. Kazimierz tak gorącą miłością pała, że pod czas zimny nawet przed drzwiami Kościoła krzyżem leżąc, twarde rozpał głazy, dla zachowania jednak czystości zakończył życie. Wacław tymże zagrzany ogniem, chociaż w pośród zimy śladami swemi od innych oddala zimno, śmierć mu jednak zadaie wierze nienawisna ręka. Wawrzyniec rozciągniony na kracie, ogniem miłości Boskiej płonie, od przyrodzonego jednak umiera ognia. Stanisław zaś ogniem samey miłości pała, i dla natężoney sily Jego w śmierć zamienia życie. Podobny pokażcie mi przykład. Słaniem bezpiecznie mówić, iż mi żadnego przykładu takiego pokazać nie potraficie, tylko śmierć samey Przenaydosłowniejszey MARYI Panny. Zasnęła z miłości MARYA, umarł z miłości Kostka. Natężona MARYI miłość od duszy rozłączyła ciało, natężona Kostki miłość uczyniła ciało niezdolne do dalszego złączenia z duszą. Oboia śmierć wiece podobna, bo oboia z miłości, dla miłości i przez miłość zadana; z tą tylko różnicą, że śmierć MARYI przykładem, wyobrazeniem Kostki, śmierć MARYI z miłości ile Matki ku Synowi, śmierć Kostki z miłości w prawdzie, ale, ile służy ku Panu, śmierć MARYI była rozłączeniem duszy od ciała do trzech dni, śmierć Kostki jest roz-

łą-

łączeniem ciała od duszy do sądnego dnia. O miłości przedziwna! miłości nad samą śmierć mocniejsza, o drogie dla miłości życie, ale o nierownie droższa dla miłości śmierci.

Patrzcie teraz Słuchacze, czyli nie przedziwne rzeczy czynił dla Pana i BOGA swóiego Kořka? Patrzcie iak przedziwne Jego meřtwa, wzgarda Źwiata, i miłość Boska była, patrzcie iak meźnie przekonywa wszystkie na drodze Źwiatobliwořci przeszkody, a nauczcie się z przykłađu Jego, iż zadna wymowka was usprawiedliwić niemoże, że tak opiekaliśmy iesteście wřprawie zbawienia swego. Nauczcie się, iż Chreřćcianin každy wřzyřtkami siłami swemi o to się powinien starać, aby ubeřpieczył zbawienie swoje, łamiąc meźnie wszystkie przeszkody na Źwiatobliwořci drodze; boć mowi przedwieczna prawda Chryřtus, iż to iedynie jest potrzebne. Boć na coź się przyda wřzyřtko, choćbyście cały Źwiat pod swą mocą mieli, iezeli zginie dusza, a to dusza ową, którą BOG tak wytwornie kocha, iż dla niej wřzyřtko uczynić gotow, która trwać na wieki będzie, chociaź wřzyřtko zginie. Ach niemař na Źwiecie trudnořci takiej, koreyby dla ocalenia Jej niepotrzeba znořić meźnie, niemař przeszkody takiej, koreyby nie potrzeba uprzątnąć, choćby się krwią zapocić przyřtło.

řtło. Boć nieřmiertelna dusza, nie jest uczyniona dla krotko przemiatających rzeczy, a dopiero nie jest stworzona na to, aby w płomieniřtych pożarach gorzała wiecznie. Zmiłuy się więc Chreřććianinie, mowię z meřrcem Pańskim, zmiłuy się nad duszą twoją, która jest podobieństwem BOGA, i dla korey tak wiele czynił Jednorodzony Syn Boski Chryřtus JEZUS. Zmiłuy się Chreřććianinie, mowię powtore, zmiłuy się nad duszą twoją, która niemoże byđ wřrdnořim stanie, ani teź byđ nieřczęśliwą troche, trzeba bowiem, aby była albo zupełnie Źczęśliwa wiecznie, albo zupełnie nieřczęśliwa zawsze.

Iezeli zaś to nas nie meźczy iezcze, to przynajmniej Źczodrota Pana i BOGA naszego ku wiernym řlugom swoim niech nas do większego pobuđzi meřtwa. Zwaźmy w przykłađu Kořki, iak przedziwne rzeczy BOG dla Źwiętego Kořki uczynić raczył. O czym krotko w drugiey Kazania częřci.

C Z E S C II.

BOG który na prawdziwych řlug swoich łaskawy, i Źczodry, dla Źwiętego Stanisława Kořki przedziwne rzeczy uczynił w Źyciu, przy Źmierci, i po Źmierci. Ktoź albowiem nie wie, że BOG cu do-

do vnym sposobem pod czas choroby przez Świętych swoich Stanisława cieszy? ze Mu przez ręce Świętey Barbary Najswiętszy posyła Sakrament, i Nim Go miłota nie karmi? Ktoż nie wie, że BOG Świętego młodzieniaska tego uciekającego od zapalczywości Pawła cudownie broni? że nad spodziewanie ludzkie staie się uczestnikiem długo oczekiwanego prągnięcia swego, gdy Go do Zakonu Towarzystwa Jezusowego przyjmują w Rzymie? Ktoż nie wie, że w Zakonie, w krotkim bardzo czasie tyle odebrał Niebieskich darow, ile ledwo na ktorego z Świętych BOG wysypał? Ktoż w reszcie nie wie, że Go pod czas choroby nawiedza MARYA, że Mu Synaczka swego JEZUSA przynosi, na łonie Jego składa, i z Nim się pieczęzenie bawi? że Mu BOG oznajmuie śmiertelnego życia koniec? że w tym właśnie czasie, który przepowiedział przeciw rozsądkowi lekarzow, nie tak dla ciężkości choroby, iak raczej dla natężoney miłości BOGA, skonał? Skonał zaś w przytomności MARYI, i i wiele innych Świętych Dziewic. O coż się tu, Słuchacze, przy śmierci Stanisława dzieie? Oto zbiega się Rzym cały ku uszanowaniu Kostki, rozgłaszają wszyscy świątobliwość Jego, sam nawet Przesławny mąż Tolet, który był potym Kardynałem, pelen ządumienia wołał: Moy

Bo.

Boże! umarł ieden młodzieuchny Polak, i wszyscy się gromadzą ku uszanowaniu Jego, a z nami staremi, gdy śmiertelne zakończemy życie, coż się stanie? Sprawił szczodry na Kostkę BOG, że, ieszczże za życia Matki swoiey Kryski, w poczet Błogosławionych policzony został. Sprawił, że w wyroku Kanonizacyi Urban VIII. Papież małą dzieciną ale wielkim nazwał. Sprawił, że Mu w modlitwie którą na Jego Uroczystość pod czas Mszy Świętey czytać każe, w młodym wieku przyznaie dojrzały świątobliwości łaskę. Sprawił, że przyczynę Jego niezliczone mnostwo ludzi pod Jego udających się obronę, proźb swoich pożądany odbiera skutek. Świadkiem tego obce Narody, i odległe kraie, świadkiem tego Indya, Brazylia, i inne podziemne kraie. Świadkiem tego Polska, w ktorey się niezliczone cuda przez Świętego Kostkę dzieją. Ktoż albowiem od ognia uwolnił Krakow? Kostka. Ktoż od obleżenia oswobodził Lwow? Kostka. Ktoż w tymże Lwowie usmierzył powietrze? Kostka. Lecz na coż więcej? Rozmnożył BOG tego Świętego sławę po całym Krolestwie naszym przez tak wielorakie cuda, że żaden, śby iakąkolwiek miał wiadomość w dziejach, powątpiwać niemoże, że BOG przedziwne rzeczy uczynił dla Kostki. Wstawił BOG Świętego Kostkę w życiu, wstawił Go

przy

przy śmierci, a nawet i do dziś dnia Go nieprzełtaie wstawiać.

Tak wielka szczodrota BOGA ku prawdziwym sługom swoim, kogoż do gorącej służby Boskiej nie zachęci! komuż do mężnego przelamania wszystkich na drodze zbawienia przeszkod, nie doda ferca?

Dopomoż! dopomoż nam do tego Anielski Młodzieniaszku Kostko, abyśmy, niczego nie zatując dla BOGA na wzor Twój, stali się uczestnikami szczodroty BOGA, w doczesnym, i wiecznym życiu.

A M E N.



KA-

KAZANIE

PRZY DOKONCZENIU

JUBILEUSZU.

Za odpuszczony grzech nie bądź bez boiaźni, ani przykładay grzechu do grzechu. Eccl: 5.

J Takież to przy dokończeniu Jubileuszu, pocieszenie; wątpliwe nieiako czynić spodziewane owe zbawienne skutki jego, które wyniknąć miały z ubezpieczenia trzech końców nayszbawienniejszych. Dobra powszechnego Kościoła Chrystusowego, dobra Królestwa naszego Polskiego - dobrą własną każdego Dufcy, dla których ten Jubileusz nadany był łaskawie? Abowiem, żeby za gorącemi modlitwami naszymi do miłosierdzia Boskiego zaślanemi, BOG najsłaskawszy Ojca naszego Świętego Najszyjszego Kościoła Chrystusowego Pałterza, Klementa XIV. napelnit poznaniem Najszyjszej woli swojej, zlewając na niego. *Ducha mądrości i rozumu, Ducha rady, mocy, ducha umiętności.* (a) na szczęśliwe w terażniejszych ciężkościach, Powszechnym Kościołem rządzenie; aby BOG Wszchemogący od Ojczyzny naszej

(a) *Jf: II v. 2.*

szey, w rozmaitego rodzaju uciskach zostający, wszelkie nieuczynności oddalić rączył, aby każdy prawowitny, usprawiedliwienia Dufzy swey dostąpił, i jak wiecznego, tak doczesnego, za grzechy swoje ukarania, odpuszczenie otrzymał; te były trzy końce pozwolonego Jubileuszu. Tych końców toby niechciał, i nie życzył sobie dostąpić skutecznie? Iakże tedy śmiem mówić teraz przy dokończeniu Jubileuszu tego, kiedyśmy czego, po nas potrzebowano, wypełnili wszystko; żebyśmy tych końców dostąpili. Iak śmiem mówić teraz: za odpuszczony grzech nie bądź bez boiaźni, ani przykładay grzechu do grzechu? Pawna jest: iż kto dostępuje Odpustu Jubileuszowego, dostępuje też odpuszczenia wszystkich grzechow swoich, i co do winy, i co do kary wszystkiey, tak wieczney iako i doczesney. Y coż za przyczyna boiaźni za grzechy odpuszczone? Coż za potrzeba przestrzegania tak pilnego, aby grzechow do grzechow nie przydawać? Jeżeli kiedy, dzisiaj słutznicy, należałoby od was ludu wternego, wszelką oddalić boiaźń, a pocieszyć was w BOGU, iż podobno BOG nąłaskawszy przyjął pokutę waszą, weyrzał na pośty i iak-mużny wasze, zawoniał wonnością wzięczności.

(b) Z dobrych uczynkow waszych wtym czasie uczynionych, wysłuchał Modlitwy wasze, któreście do Majestatu Jego zaniesli; a przeto rozweleli strapioną wielkimi kłopotami Matkę Na-

(b) Gen: 8 12

Naszę. Kościół Święty, odwróci od Oyczyzny naszej ostatnią zębę, każdego zważ Dufzę za wieczną Przyziaciłkę sobie zaślubli. Mniey tedy przyzwolicie witalich okolicznosciach od tych słow mówę moję zaczynać zdać się. *Za odpuszczony grzech nie bądź bezboiaźni, ani przykładay grzechu do grzechu.* A toli pozwolicie mi, abym się doskonale wyłomaczył wierności waszey, dla czego od tych słow mówić począłem. Te słowa częścią do mnie mówiącego, częścią do was słuchających sfołować się mogą. Do siebie samego sfołować ie mogę z tey miary: ponieważ nie wiem: czy wszyscy dostąpili tego Odpustu Jubileuszowego, ani mię nikt o sobie upewnić nie może, bo nie wie człowiek jeżeli jest miłości albo nienawiści godzien; (c) Sądzić mi się niegodzi żadnego o niedostąpienie; jednak bydy to może, iż niektórzy winnie nawet, niedostąpili tego Jubileuszu. Przeto nie będąc w tym ubespieczony, przestrzeżony nie iako w pomienionych słowach jestem, abym o dostąpieniu od wszystkich Jubileuszu tego, nie był bez troskliwości. *Za odpuszczony grzech nie bądź bez boiaźni.* Do was słuchających sfołować się mogą te słowa nawet pod tym warunkiem: żeście Jubileuszu tego dostąpili; ponieważ go przez grzech nowy utracić możecie, abyście sobie zbytnie dufali. *Ani przykładay grzechu do grzechu.* Cała tedy przyczyna tey boiaźni, i tego przestrzegania jest, abo

nie-

(c) Eccl: 9 71

niedostąpienie Jubileuszu, albo dostąpienie byż mogące utracenie? O jak słusna bojaźń! o jak potrzebne ostrzeżenie! i napominanie. Bo coby to było niedostąpić Jubileuszu terazniejszego? Byłoby to nie dopomóc do tych końców, dla których ten Jubileusz nadany był. Coby to było utracić łaskę dostąpienia tego Jubileuszu? byłoby zakazać to dopomożenie, które się dało do tych końców, dla których ten Jubileusz dany był. Ah jak wielkaby szkoda była zoboyga! tak wielka szkoda, jak wielki pożytek byż miał z tego Jubileuszu! Szkoda dla powszechnego Kościoła Katolickiego; na uproszenie ktoremu szczęśliwych rządzeniu powodzeń, szkoda dla Królestwa naszego, od którego na oddalenie ostatniej nieszczęśliwości, szkoda dla własnej każdego duszy, dla której do zupełnego usprawiedliwienia, Jubileusz terazniejszy nadany był miłośniwie. Ta szkoda pobutką mi była do tej bojaźni i do napomnienia tego, z którym się na początku odezwałem; Niechże ta sama szkoda będzie rzeczą Kazania mego: potrzebnego tak dla tych, którzy Jubileuszu całe niedostąpili, a jeszcze zwłaszcza swej winy, jako też dla tych, którzy go dostąpili. Pierwsi aby poznali jak wielkiej łaski Boskiej uchybili, i skiemu złemu podpaść za tym uchybieniem mogli. Ostatni, aby dostąpienia tej łaski nie utracili, a teżeli utracą? jak wiele złego na się zaciągną. Miećcie już Pilną uwagę na porządek, którym mówić będą. Ktorzy terazniejszego Jubileuszu

zwła-

zwłaszcza swej winy niedostąpili: niedopomogli do zbawienia Kościoła Katolickiego rządu, do odwołania ostatniej nieszczęśliwości od Królestwa naszego, do zupełnego własnej duszy usprawiedliwienia. ta jest niepoehybna szkoda z niedostąpienia Jubileuszu terazniejszego, i przyczyna trokliwości moiej: za odpuszczony grzech nie bądź bez boiaźni. Oraz Pierwsza Część Kazania. Ktorzy dostąpienia Jubileuszu nie dochowali do końca, skażą dopomożenie to, którym się przyłożyli: do zbawienia Kościoła Katolickiego rządu, do odwołania ostatniej nieszczęśliwości od Królestwa naszego, do zupełnego własnej duszy usprawiedliwienia. Ta jest której lękać się trzeba, aby nienastąpiła szkoda do dostąpienia; ale utracić się mogącego Jubileuszu, i przyczyna potrzebnej dla was przestrogi: abyście nie grzeszyli więcej. Ani przydadz grzechu do grzechu. Oraz Część Kazania Wtóra. Abym zamierzenia mego w tej mowie pożytecznie doszedł, wesprzy mię BOŻE łaską skuteczną ku pomnożeniu chwały twojej. &c.

C Z E S C I.

Ktory Jubileuszu terazniejszego niedostąpili z własnej swej winy, dwiacy byż mogą. Jedni co zумыślu, czy to przez wielkie niedbalstwo, czy z pogardy i złości dostąpić go niechcieli. Drudzy ktorzy lubo mi li przedsięwzięcie i wolą dostąpienia, dla niedoskona-

Dd

le-

Kazan: X. Piotra Konitzera.

tego jednak wypełnienia dobrowolnie, wżyskłych kondycyi przepisanych nie dosłapili. Z tych pieawli winnięcy są od ostatnich. Pierwsi żłośliwie wzgardzili i zdeptali ofiarowaną sobie jednę szcęgulinęszą od BOGA łaskę, ostatni opozyskanie teyże łaski szczerze nie zabiegali. Ah do iak wiele dobrego ci niebaezni ludzie á przy tym Chrześciane wierni przeskodzili! wąpie, żeby niewiedzieli terazniejszego stanu Kościoła Powszecznego, Oyczynz swoiey, i włafney dufzy. Nie iest wprawdzie Święty Kościół nasz w tak nieszczęśliwym teraz położeniu: aby krwawie cierpieł prześladowania, nie w takich uciśnieniach iest teraz, w iakichżá początkowych swych czasów, nie te są teraz czasy, iakie byływ niedyś: aby Chrystusa, pod imieniem Antychrysta prześladowano, aby zabiano czynnych dufz ludzkich Pasterzów, pod pozorem niełatecznych nalemników, aby trapieno prawdziwe na łonie Matki Kościoła Świętego wychowane Syny pod płafzczykiem podrzutków, aby naukę Chrystusową udawano za wymysł ludzki, płochy baieczny, lekkomyślny, przewrotnie wytworny, bałamutny, albo cale za omamienie sztańskie, aby pod cieniem gorliwości wydoskonalenia życia Chrześcianańskiego w samey iezczy prawdziwie Chrześcianaństwo znofżono, aby pod ponęą ocalenia Ciąła Kościoła Świętego, nayzdrowie i nayżywze członki iego odcinano, á same zostowiono chore zropiale i ledwie nie trupie, aby obłudnie pochlebiano Kościołowi

wi, á wrzeczy samey o zgubie iego przemyślano nayteżcy, aby lub iawnie nachożono, lub podkopywano kryjóme ten Dom BOZY; Nie takie są teraz czasy; dalekie są od tych naywiększych nieszczęśliwości. Atoli bydź musi Kościół Święty w iakichśb ciężkliwościach, abó się obawiać aby w krotkim czasie nań się nie zwaliły. Nie mowię tego z siebie, ale się odwołuję do Listu szczęśliwie rządzącego Kościołem Rzymym Klementa XIV. którym nas obwieścił o nadanym niniejszym jubileuszu. Tam wyraziście kazdy doczytać się może, iako żen Święty Oyciec Nasz wzywając Duchowney wżyskłych świata Chrześcianańskiego wiernych pomocy, aby wraz złączonymi ofiarami; i pospolitę gorętszem modlitwami, błagali miłosierdzie Boskie, na to pomocy tey żada *Zeby mu między tylą ciężkościami, BOG poznać dat: co czynić ma, i co przysioi: żeby wykonywał zbawiennie.* Dwie w tym Liście rzeczy szcęgulinęszey uwagi godne są. Pierwza że Naywyższy Biskup Rzymyński wzywa od wżyskłych wiernych Duchowney pomocy, na *szczęśliwie Kościołem Rządź nie.* Druga że tey pomocy wzywa iako potrzebney, *między tylą ciężkościami.* Otoż bydź musi Kościół Święty w iakichśb ciężkościach. Bo to i wyraziście Oyciec Święty wspomina; i Duchowney do tego używa pomocy. Coż to za pomoc? oto gorące modlitwy wżyskłych wiernych wraz złączane, do BOGA Naywyższego; ktore aby czytym ferceem czynione;

skuteczniejszey pomocniejszy byli: nadany był łaskawie jubileusz. W takim razie wzywał i twojej pomocy Chrześcianinie wierny, któryś tego jubileuszu nie dostąpił z twej złości, lub z niedbałtwa. Ah iakę ciężko zamucił Matkę twoją Kościół Święty! Pomyślisz podobno sobie, albowż to Kościół Chrystusow upadnie przez to, żem ia w tym czasie jubileuszu niebłagał Maiełtatu Boskiego, za szczęśliwe tego Kościoła powodzenie? Prawda nieupadnie Kościół Chrystusow, według Chrystusowego przyrzeczenia trwać będzie do skończenia świata. Ale wiele złego Kościół Chrystusow uciepieć może, może się z iednego Krolełtwa przenteść do drugiego. Wszakże Kościół Chrystusow który nie innego nie iest, iedno zgromadzenie wszystkich wiernych, nie tylko podobny iest do Kościoła Starozakonnego; ale tenże sam iest Kościół, który był za czasu prawa Moyżezowego, mający też samę wiarę, lubo dokłdniejszą teraz, tegoż Świętego Ducha. Też samę Głowę niewidzialną Chrystusa. Ani się Kościół w Prawie Piłma, i Kościół w Prawie łaski nie roznia w istotcie. Wyraził to Chrystus mówiać żydom, o ich Kosciele pod podobieństwem Krolełtwa Bożego że miał bydź od nich tylko odebrany, a dany innym Narodom, nie zaś, że miał bydź skażony. Powiadam wam iż będzie od was odigte Krolełtwo Boże, i będzie dane Narodowi czyniaćemu owoc tego. (d) Ten-
ze

(d) Matt: 21 v. 43.

że tedy iest Kościół teraz: co i w Zakonie starym, nie iest nowy co do istoty tylko dla tego: że ma nowe Sakramenta, nowe Kapłaństwo, nowe ofiary. Owszem tenże iest Kościół teraz: co był ieszcze przed prawem Moyżezowym, w prawie Natury. A nie wiemyż w iakich ciętkach, był ten Kościół, tak za czasu prawa natury, iako i za czasu Prawa piłanego, iako też i za czasu Prawa łaski? Dopusćcie mi choć tylko cokolwiek namienie o nieszczęśliwościach Kościoła tych trzech czasow. O iak uciłniony był za prawa Natury w Egipcie! Nieznośnemi wiernych okładano pracami, do tego przyzło: że wszelką pleć Męską narodzoną wybilano. A czym prozję z tak okrutney niewoli wyłwobodzenie? Oto wzdychaiać Synowie Izraelowi wolałi, i wstapilo wolać ich od BOGA. (e) Wyłuchał BOG modlitwy ich, weryzał na nie, i miał ie na pieczy. Widzialem utrapienie ludu mego w Egipcie. (f) rzekł BOG do Moyżezza, i słyszał m Krzyk Iego, a wiedząc bolełci iego, z łaptem, abym go wyzwolit (g) O iak opłakany był stan Kościoła za czasu Prawa piłanego, niewiem czy był kiedy uciłniony bardziey, iako od Krola Nabuchonodozora? Ten nie tylko wszystkie skarby z Kościoła budowanego w Ieruzalem, zabrał, nie tylko ten Kościół zburzył; ale też wszystkie wierne do Babilonii w niewolę za-
pro-

(e) Exod: 2 v. 23 (f) Exod: 3 v. 7.

(g) 4 Reg: 24

prowadził. A przecież co wymogli u BOGA ze do Jeruzalem powroćeni, i do pierwſzey ſzczęśliwoſci? Ktoż nie wie iako ſiedząc nad rzekami Babilońskimi, płakali i wzdychali do BOGA? Za czasu Prawa łaski, w takich nieſzczęśliwoſciach zoſtawał Kościół Chryſtufow, ani mi wſpominać nie trzeba; wiecie lepiej niżli ja opowiedzieć mogę. Czymże zawsze pocieſzony? Czym ſię wſzystkim opierał nieprzyjaciółom? Nie orężem, lecz zgodnemi wiernych modł twami. Tey famey pomocy, teyże zbroi, modlitwy, potrzebny w dzisieytnych czasach Kościół Powſzechny wzywał iey od wſzystkich wiernych ſwoich, i nie miał od wſzystkich. O co za nieſzczęśliwa dola jego! Powieſz któryś Jubileuſzu doſtąpić zaniedbał: może iż ja ieden tylko taki ieſtem z wiernych; i miałeby dla jednego cały Kościół powſzechny bydź utrapiony? Ieden tylko, może, taki ieſteś? Tak każe ty, który tym Jubileuſzem wzgardziieś, myſliſz ſobie, że może ieden ieſteś, a ja mowie: że zebrałſzy tych kaźdych, bardzo ich wiele będzie może, iż będzie i więcej, niżeli tych co Jubileuſzu doſtąpili. Alboż ieden tylko był tak, co wyſmiał tę tak wielką łaskę Boſką, pluwał na ten Opuſt nazywpełniefzy? Alboż ieden tylko był taki: któremu ſię ciężko zdawało lekkie przepiſane do doſtąpienia wypełnić kondycye? Alboż ieden tylko był taki: korego wſtyd głupi, lub niepotrzebna boiaźn od do.

dokładnego wſzystkich grzechow wyznania przed Spowiednikiem, odraził? Alboż ieden tylko był taki: któremu ſię poſcić trzy dni nie chciało? który płokać gardło wołał, niżeli iednę z ferca wydobyć łezkę na obmycie zmas Dufzy ſwoiey? Alboż ieden tylko był taki: który co na iakmużnę łożyc miał, to, abo ieſzcze więcej, raczey na niepotrzebne gry, uciechy, ieżeli nie na co gorſzego, rąd wyſypał? Alboż ieden tylko był taki: co zamiatł nawiedzić wyznaczone Kościoły; nawiedzał domy nierządne? Alboż ieden tylko był taki: co miaſto odmawiania opifałych Pacierzy; abo, co mowił, ſam niewiedział, abo byle mowił?? Alboż ieden tylko był taki: który bądź wſzytko czynił, co czynić potrzeba było: ale to wſzytko czynił oziemble z dobrowolnym rozſargnieniem? Alboż ieden tylko był taki: który jedne wypełnił, a drugie opuſcił, dla doſtąpienia Jubileuſzu kondycy? Czy ieden tylko był taki? Czy ich było więcej? iak wielu? ja niewiem. Daymi to, że mało takich, day mi, że ieden tylko. Ieden tylko był winny Ionaſz; a ze wſzystkimi okręt tonął, ieden tylko był winny w Iozuego woſtku Achan, który nieco z rzeczy przeklętych pizechował: (i) przez to przyczyną był iż trzydzieſci i ſześć Mężow trupem od nieprzyjaciela padło, a całe woſtko tył podało. Dopieroż ieżli ieſt wielu, iżełi ieſt więcej, co Jubileuſzu tego niedoſtąpili,

niżeli tych co dostąpiłi? Jeźli jest tyła, ile było przed powszechnym światu potopem niepo-
czciwie żyjących; względem bogoboyney Fa-
mili Noego, ile było w Sodomie i Gomorze
niesprawiedliwych, względem sprawiedliwych;
coż się stanie? Nie zmiłował się BOG nad ca-
łym światem dla Noego z Domem Iego, nie od-
puścił BOG Sodomie i Gomorze dla pięciu spraw-
wiecliwych? I coż z tą za wniosek uczynić,
jeźli nie ten? Karze BOG dla wielu złych;
karze BOG i dla iednego złego, innych, choć-
by też niewinnych, a bydlż może, iż wielu jest:
co ninieyszym Iubileuszem wzgardzili, a choć-
by tylko ieden był taki z Prawowiernych Chrze-
ścian; może BOG dla tych, lub dla tego ied-
nego całemu nieprzepuścić Chrześcianaństwa.
Patrzcie teraz Chrześcianie wierni, iako ci kto-
rzy się niestarali Iubileuszu dostąpić, źle się
przez to przyśłużyć mogli Powszechnemu Ko-
ściołowi, nie tylko do uszczęśliwienia iego nie
dopomagając lecz jeszcze przeszkadzając, i o-
wzłem o większe nieszczęścia pripravując Ko-
ściół Chrystusow. Tegoż się od nich docze-
kała włafna ich Ojczyzna

Miło było spojrzeć w *Process* do tutey-
szey wydany Diecezji z strony terażnieyszego
Iubileuszu, w którym wyrażono, żeby się go-
rąco modlić za Najsławnieyszego Krola In-
ci STANISŁAWA AUGUSTA, wraz i za całą Oj-
czynę naszą w rozmaitego rodzaju uciskach
zostającą; aby BOG Wszchemoony wszelkie ka-
rania od nas oddalić, i pożądaný pokoy doro-
wać

wać raczył. O święte słowa do Modlitwy,
dla tak zbawiennych końców, upominając
Coż za przyczyna tych kraiu naszego nieszczę-
śliwości, a nieszczęśliwości tak wielkich, ia-
kie są: niepokoý, powietrze, i co za tym idzie?
niepokoy jest oczywisty, O powietrzu gęsto i
głośno powiadają. Wszytko to już jest w sa-
mym wnętrzościach Oyczyzny naszej. Coż
tego za przyczyna? Przyczynę z Księg Bożych
wam przywodzę, wierzyć iey powinniście:
Krolestwo bywa przenaszane (k) (napisał JEZUS
Syrach) *Krolestwo bywa przenaszane od Narodu
do Narodu dla niesprawiedliwosci, i krzywd, i po-
twarzy, i rozmaitych zrad,* Krotko mówią:
dla grzechow są wszystkie nieszczęśliwo-
ści Krolestw, i ostatnia ich zguba, Dało się
to widzieć naydawnieyszich, i późnieyszich
czasow. Sprawdziło się to do litery o Haldey-
czykach, Persach, Rzymianach, prawdzi się to
i o innych Krolestwach, ktore dla nieprawości
własnych Obywatelow, teraz posiadają obcy.
Otoż aby to ostatnie nieszczęście nieprzyzło
na Krolestwo nasze, pilnie nam zalecono: aby-
śmy w tym czasie najswiętszym zjednoczone-
mi Modlitwami naszymi Maiestat Boski błaga-
li; gdyż ten prawie iedyny, i nayskuteczny-
szy jest sposob wszelkiego od siebie złego od-
wrocenia. O iak w złych nawiedzeniach by-
wał Narod Izraelski! Bywał w głodzie i pra-
gnieniu, bywał wzazacie, bywał w rękę nie-
przy-

(k) Eccl: 10 8.

przyjaciół rozmaitych, bywał od węzów śmierciony. Przez co oddał od siebie tak ciężkie ukarania Boskie? Przez modlitwę Mojżesza, we wszystkich utrapieniach ludu Izraelskiego wołającego do BOGA. Odpuść proszę grzech ludu tego według wielkości miłosierdzia twego, (1) ale też i sami Izraelczycy nie próżnowali, żalowali za grzechy swoje i wołali do BOGA, Zgrzeszyliśmy, ziemi mówili przeciw Panu. (m) I wybawiał ich BOG w potężne Ramienia swego. Coż tedy najgorszego uczynili iedni z nas, którzy się nieprzyłożyli do tego nabożeństwa, i prześlągania Maiestatu Boskiego: które czynione było, dla odwrócenia wszego złego od Oyczyzny naszej? Coż najgorszego uczynili? To podobno: że BOG niedoczekawszy się pokuty ich, i nie usłyszawszy od nich wzywania Najświętszego Imienia swego: albo nie oddali terażniejszych nieszczęśliwości od Oyczyzny naszej, albo ieszcze straszliwsze przepuści. Niech się nie oglągają na tych, którzy Maiestat Boski w tym czasie za to Krolestwo błagali ci wprawdzie dobre dzieło budowali, ale tam ci ie. wywracali, i tak była iedna Reka budująca, a druga psująca. Pytam się teraz słowy Pisma Świętego. *Jeden budujący a drugi psujący, coż wzyśku mają iedno pracą.* (n) Pytam się znowu słowy Pisma Świętego. *Jeden modlący się a drugi przeklinający któregoż* gło-

(1) Num: 14 v. 19 (m) Num: 21 v. 7.

(n) Eccl: 34 v. 29.

głosu BOG wysłucha. Dla złych nie wysłuchliwa BOG i dobrych. O iak ciężko więc zawiedziony został Najjaśnieyszy Krol nasz STANISŁAW AUGUST, i najmilsza Oyczyzna nasza od tych odrodnych synów swoich, którzy na ulżenie popolitego uciemżenia, małego utrudzenia swego żalowali. Ale się nie dziwujemy że o swą niedbali Oyczyznę, kiedy o dobro własney swey duszy nieścali, którey patrzcie, iak wielką krzywdę uczynili przez to, że tym Jubileuszem wzgardzili.

Przez dostąpienie Jubileuszu mogli oczyścić duszę swoją, którą iedyną mają, od wszystkich choćby też najszkaradniejszych grzechów, i co do wszystkich winy, i co do wszystkich kary, i co do owey kary wieczney, którą w Piekło, i co do owey, którą w obym tym świecie dobrowolnie sobie zadawać, albo w Czystcu zadana cierpieć powinni. Uwazajcie, i zrozumiejcie, iak wielkie dobrodzieystwo ofiarowane było; wzgardzili, odrzucili to wszystko! Pojąć nie mogą, co za zapamiętanie! Bydź musi, że albo całe swey duszy zbawić niechcieli, albo się w czym takim ubezpieczyli. Ale w czymże? Rzekali? alboż to zbawienie nasze do tego Jubileuszu było przymiązane? alboż nie będzie innych Odpustów? Nie długo czekać pięć tylko lat, wielkiego Powszechnego Jubileuszu, a wreszcie alboż się każdego czasu przez Sakrament Pokuty usprawiedliwić BOGU nie można? Słuchajcież (mówię do tych Jubileuszu wzgardzielow,)

Suchaycie, Niewiedzieliście, czy do tego Jubileuszu nie było przywiązane zbawienie wasze; lecz to wiedzieć powinniście, i to jest pewna: że do dostąpienia końca ehwały wieczney, dane są od BOGA pewne środki i powody, i iestże, że procz jawnych środków, są rozrządzone od Opatrzności Boskiej niektóre okoliczności tajemne, nam niewiadome, od których sprzężenia, zbawienie wielu zawisło, Krotko wam to objaśniam. Coż to było, że Jozef w ręku wzięteczney Pani płaszcz zostawił. (o) Ze Zuzanna, raczy śmierć, niżli grzech obrała? (p) Ze Dawid zawołał: zgrzeszyłem. (q) że Piotr wyszedłszy, gorzko płakał? (r) Coż to było innego tylko szeregulniejsze od Opatrzności dla siebie zrządzone zyskować okoliczności pokuty? o jakie że inni niedbali zgineli. Tak potopieni ludzie wszyscy dla wzgardy napominania Noego, tak Cham przeklęty od Ojca dla nie zastronienia nagości Jego. Tak w Morzu pogrążony Farao, że Ludu Izraelskiego przesładować nie zaniechał. Tak spaleni Sodomczykowie, że zdrową Lotą radę za szaleństwo pozyczali, Tak Egipcyanie przymuszeni do przedazy co najdroższego dla kawałka chleba, że podług przestrogi Jozefa, podczas

(o) Gen: 39 12 (p) Dan: 13 23

(q) 2 Reg: 12 13

(r) Luc: 22 92

czas Lat urodzajnych żywności nie oszczędali. Tak głupie Panny zamknięte Drzwi Wesele znalazły, że lamp swoich olejem nieopatrzyły. Otoż jedni z zażycia pewnych lub skrytych okoliczności, szczęśliwi, drudzy z zaniedbania ich nieszczęśliwi; Kto wie, czy Pan BOG Jubileuszu terazniejszego tym samym, co nim wzgardził, nie założył za frzodek, okoliczność, i powód do tego, aby na wzor czyłtego Jozefa, odrzucili od siebie Płaszcz, to iest owę zawadę, która ich do zguby wieczney ciągnęła, aby na wzor Zuzanny, zastrzałał zmysłności i cielesności swej żądze, sobie podbili á z Dawidem zawołali: zgrzeszyliśmy i z Piotrem zapłakali rzewliwie. Inaczej opuściwszy tę okoliczność Jubileuszu, kto wie, czy niepadnie na nich niedoczesne iako na Chama, lecz wieczne przeklęstwo? Kto wie, czy, iako Farao w Morzu Czerwonym, tak oni w Morzu Siarczystem Pieką, pogrążeni nie będą? Kto wie, czy iako Sodomczycy w ognjach wiecznych nie zginą? Kto wie, czy iako głupie Panny, od wrot wesele wiecznego nie odpedzi ich Niebieski Oblubieniec? Takich zwyczajnie, co szeregulniejszemi łaskami Boskimi gardzą, BOG opuszcza, i od siebie odrzuca. Wymierzył on każdemu miarę łask swoich, która gdy się dopełni, już ich się niech nie spodziewa wiecey. Mo.

Mogła łaska terazniejszyego Jubileuszu, nie dla jednego bydź ostatnią, którzy tey łaski nie przyjęli czegoż się spodziewać mają? Oto owego straszliwego przeklęctwa, którym przez Ezechieia Proroka BOG pogroził Duszy niewdzięczney. *Nieczyst się twoja obrzydła, bom cię chciał oczyścić, a nie jesteś oczyszczona od plugastw twoich; ale ani oczyszczona będziesz pierwej, aż uspokoję rozgni wanie moje na tobie.* (s) O nigdy dostatecznie opłakana nieżczęśliwości tych Chrześcian, którzy tak Zbawiennego żniwa zażyć nie umieli! Nic tożyc nie chcieli dla dwoiakoego dobra pospolitego; nic dla właściwego. Wzywał Kościół Święty na uproszenie u BOGA Zbawiennego w rządach swych powodzenia, wzywała Oyczyzna na odwołanie ostatney swey nieżczęśliwości, Duchowney ich pontocy, wyglądała własnego Dufza na prawy naygorszego stanu swego, zawiedzeni wszyscy! Ey wżdy inni, Kościół Powszeczny, Oyczyznę, i Duszę swą, pocieszyl, ci zgola, którzy Jubileuszu terazniejszyego dostapili. Nie wątpię o tym; a toli przetrzec ich w tym niezawadzi, aby dostapionej tey łaski nietracili; bo utraciwszy ją zkażą wszystko, co dobre działałi; i gorzkie będą posledneyşe rzeczy ich, nizeli pierwsze.

Jak

(s) Eccl: 24. v. 13:

Jak ciężko zamucili Świętą Matkę Kościół, miłą Oyczyznę: Polskę, jedyną Duszę swoię, którzy terazniejszym wzgardzili Jubileuszem. Tak bardzo pocieszyl Kościół, Oyczyznę, Duszę swoię, którzy tego Odpustu dostapili: Prętszy jest BOG nasz do miłosierdzia, nizeli zemsty, a przeto nie tak go tam ci do gniewu zapalili; iako do litosci zmiekczyli ostatni. Wszakże BOZE nieskończenie dobry jesteś, i nie masz końca dobroci Twoiey. Widziałeś BOZE Nabożeństwo Ludu Twego, widziałeś z iaką usilnością szukali Cię BOGA swoiego, z iaką pilnością Postów twych słuchali, z iakim przygotowaniem zbawienne ziarno słowa Twego przyjmowali do serc swoich, iak obfite łzy Pokutne wlewali, iak żałośnie wzdychali przy spowiedziach, z iak głęboką uniożnością, z iak gorącą miłoscią, z iak czytym sercem, przystępowali do Stolu Nayświętszego Ciała i Krwiy Twoiey, z iak wielką usilnością modlili się przed Świętymi Oltarzami Twemi. Widziałeś to wszystko dobry BOZE, i mogeż ia wątpić czyś wysłuchał lud tak do Ciebie nabożny? Ah chybabym wątpił żeś nieskończenie dobry jest, że masz otwarte na Modlitwę Ludzką uszy. Ale o tym wątpić nie moge; chybabym wątpił żeś Ty BOGIEM jest. Czegoż nie nigdy ani do myśli moiey przypuścić nie chce; oświad-

czam się przed Niebem, ziemią, i przed samym Piekłem. Ufam więc mocno: żeś wysłuchał BOZE ten Lud do Ciebie nabożny. A wszakże wiesz BOZE o co Cię naygoręcej prosił? o szczęśliwe powodzenie Kościoła Twego Świętego, o oddalenie od tego Krolestwa ośmiany nieszczęśliwości; o odpuszczenie grzechów twoich. Przeto mądrą radą Ducha Najswiętszego będziesz wspierał Kościół Twój, odwrócisz wszystkie złe przygody od Krolestwa Naszego, do łaski Twęj Dufze ich przyjmiesz. Tęgo, tego ja się spodziewam, Ani mię to obchodzi; że podobno mało było takich, którzy prawdziwie nabożni byli, którzy tego wielkiego Odpustu dostąpili, a za tym ieszcze uczyni BOG, o co go prozono. Wiem abowiem iak dobry jest BOG, iak wiele czynić gotow, i dla mało ludzi dobrych, wiem że dla dziełaciu sprawiedliwych, nie chęiał zatracić Sodomy i Gemory. I nie mam że się już, czego lękać? Jedno jest Chrześcianie wierni, co mię bardzo trwoży, a to jest: żeby ci, którzy Jubileuszu tego dostąpili, znowu w grzech iaki ciężki nie wpadli, a zarum nie zkażili tego wszystkiego, co BOG dobrego uczynić miał. Bo coż by to oni uczynili. Ah bodayby się na to nie nigdy niedwazał! Oto danej BOGU nie dotrzymaliby Wiary, i przyśięgi. Obie-

cali

cali bowiem, i iakoby przyśięgli przy dokładney Sakramentalney spowiedzi, wiecicy nigdy ciężko przynajmniey BOGA nieobrażać, zgruntu inrze, a dobre prowadzić życie co czyniąc: przymierze z BOGIEM zawarli, a toli znowu grzesząc zerwali. O co by to za zbrodnia była! niedotrzymać słowa, złamać Wiarę przymierza i przyśięgi nie dochować, a ieszcze BOGU! Nieprzyjaciele Pańscy skłaniali mu. (t) Oto znowu wzgardziliby tym miłosierdziem Boskim, które ich do tych czas cierpiało. Co czyniąc: iakoby mówili BOGU: Mień Ty Boże sobie miłosierdzie Twoje, my o nie niedbamy, miłsza nam złość grzechowa, niż dobroć Twoja. Ah ktorazby kiedy była złość większa? Ani sam Kaim do takiej rozpaczyny przyśzedł. Nie mówił on że niechciał dopuszczenia, ale że na nie zasłużył, Większa jest nieporawość moja, niżbym miał odpuszczenia być godzien. (u) Oto ieszcze odrzuciliby iedną znaywiększych łaskę Boską. Co czyniąc iakoby niedbali o BOGA, o przyiaźń lego. O co za niewdzięczność! Wychwiałem Syny i wywyższyłem a oni mię wzgardzili. (w) Czyliby się to przepiekło? Ja mówię, i śmiało mówię: że ktor-

ER

rzy-

(t) Psalm: 80. v. 16. (u) Genes: 4. v. 13.

(w) Izaie 1. 2.

czyby odebrana łaskę od BOGA pod czas tego jubileuszu, potym utracili nie na mniejszy, ale na większyby gniew u BOGA zaślizyli, niżeli którzy dostąpić tej łaski zaniebdali. Umknąłby dla nich BOG zwierzebney przynajmniej pociechy pociechy powszechnemu Kościołowi, więkkszeby utrapienia zesłał na te kraie, trudniejszyby uczynił Dusz ich zbawienie. Abowiem o jak to bardzo BOGA gniewa, raz dostąpiwszy odpuszczenia znowu go obrażać. Przypomniycie sobie owe szemrania Żydowskie na Pustczy, że nie mieli mięsa i chleba, którego w Egipcie pożywali. Coż na owe szemrania Pan BOG? Znosił je cierpliwie, ulegał wygody szukającemu żydostwu, cudowny im pokarm z Nieba dawał: Coż żydzi? szemrali znowu; *Ktoż nam da mięsa do iedzenia?* (x) Coż BOG? Spuścił im w prawdzie Przepiórki, ale to dobrodzieystwo wyświadczył zagniewany, na zgubę ich. *Abowiem ieszcze mięso było w zębach Ich, a oto zapalczywość Pańska wzruszawszy się na lud, uderzyła je plagą zbytne wielką.* (y) Czemuż BOG za pierwsze szemranie żydów nie skarzał? Abo zgrzeszyli żądając mięsa? Abo nie zgrzeszyli? Jeżeli żądanie ich nie było złe? za coż drugą razą skarani? Jeżeli zaś zgrzeszyli szemranie i testkni-

(x) Num: II. v. 4. (y) Num: II. v. 23.

niem do garkow Epijskich, czemuż za pierwszą razą niebyli skarani? Izali powtorzone szemranie niegodne było odpuszczenia? Zdaniem Świętego Cyrilla: dla tego, że wzgardzili, Żydzi łaskę Boską skarani są. (z) Gdy pierwszy raz lud ten szemrał, i mięsa się domagał, ieszcze nie miał Cudowney od BOGA manny, drugie szemranie i pragnienie mięsa, już było po spuszczoney, cudownie Mannie. Przeto przy pierwszym grzechu, miłosierdzia doznali, przy drugim, odebrali ukaranie. Coś podobnego działo się pod czas tego Jubileuszu. Odpuścił BOG tym, którzy tego Odpustu dostąpili, z wielkiego miłosierdzia swego, wszystkie grzechy; które odpuszczenie więcej szacować powinni, niżeli żydzi Mannę. Lecz jeżeli tym dobrodzieystwem Boskim tak wzgardzą, iak żydzi Manną, nie czego innego spodziewać się mają, tylko co potkało żydow. Ci ieszcze w zębach mięso mając, zginęli. Utracający łaskę Jubileuszu dostąpionego, ledwo co się na grzech ciężki odważą, zgubie podpaść wieczney mogą. Może ostatnia ta była łaska od BOGA, im dana, od ktorey, i pospolite, i ofobne, i wieczne, i doczesne, dobro ich zawisło; którą jeżeli wzgardzą, skazić się może wszystko.

E. 12

Wiedz-

(z) Cyril: Alexandr: l. 3. in Joan: c. 34.

Wiedzieć i rozumieć o co to idzie, żeby dostąpił łaski Jubileuszu tego nieutrącić. Idzie o to: żeby prześląganego iakożkolwiek BOGA, znowu do zapalczywości nie pobudzić. Ach o iak wielką rzecz idzie! idzie o to: żeby się BOG tej wzdargi łaski swoiey nie mścił, nayokrutniejszy na Kościół swoy dopuszczając prześladowania, naywiększe na Królestwo nasze zsyłając utrapienia, umykając tym wszystkim łaski do zbawienia potrzebney, którzy ją tą razą odrzuca. Patrzcież i rozumieć, o co to idzie! A zrozumiałwszy chowajcie głęboko ten skarb łaski Boskiej w sercach waszych. Nie ubezpieczajcie się na nic, bo macie ten skarb, w naczyaniach glinianych. (a) Nie jesteście mocniejszy nad Piotra, a ten wkrótce po oświadczeniu swoim, że gotów był z Chrystusem umrzeć, po trzykroć się Chrystusa zaparł, On wprawdzie odpuszczenia dostąpił, wy odpuszczenia niepewni. A choćbyście się też odpuszczenia spodziewać mogli, nie pięknie iednak, żeby się o was prawdzią przypowieść już owa Salomona: *Jako pies, który się wraca do mroczenia swego.* (b) Już owa książęca Apokryfów: *Jaką swinią umyta do kałuży* bło-

(a) 2. Cor: 4. 7.

(b) Ego: 26. v. II.

błota. (c) A jeżeli którzy tak zapamiętali będą, że do dawnego blocka grzechowego powroca: izali iż całe zwątpiona będzie sprawa nasza pod czas tego Jubileuszu przed BOGA stawiona. Nie pytam się o osobne każdego dobro, bo każdy sam sobie winien będzie, że nie podba o zbawienie duszy swoiey. Naywięcej mi idzie o dobro pospolite Kościoła i Ojczyzny. To: że nie otrzyma Kościół Święty i Ojczyzna miła, czego się po tym Jubileuszu spodziewała! Ey BOG dobry! mowię ieszcze raz: Ey BOG dobry, tak dobry, iak był za czasu Abrahama Zechce przepuścić złym wszystkim, dla samych tylko, którzy są dobrzy, zechce przepuścić całemu Chrześcijaństwu, całej Polsce, dla tych, którzy Jubileuszu tego dostąpił, choćby ich było mało. Ale któż Go o to prosić będzie! Niemamy Abrahama żeby prosił za nami, iako prosił za Sodomczykami. Ja z was wszystkich nayniegodniejszy jestem. Wszakże iż mi do was mowić rozkazano, imieniem waszym prosić BOGA odważam się podobną Modlitwą, którą czynił Abraham za Sodomą i Gomorą.

BOZE! izali zatracisz sprawiedliwego z bezbożnym. (d) Jeżeli będzie pięćdziesiąt takich,

(c) 2. Petr: 2. v. 22.

(d) Gen: 18.

kich, co Jubileusz dostąpili, zginąż spotem? I nie przepuściszże dla pięćdziesiąt sprawiedliwych? Niech to daleko będzie od Ciebie, abyś tę rzecz uczynić miał, i zabił sprawiedliwego z niebożnym, ażby był sprawiedliwy jako i niebożny, niech to nie będzie u Ciebie: który sadzisz wszynkę ziemię, żadną miarą nie uczynisz sątu tego. A jeżeli BOG pięćdziesiąt takich nie znajdzie, coż czynić będę? Rzekę co rzekł Abraham: Iżem raz poczł, będę mówił do Pana mego, aczem proch i popioł. Panie, a jeżeliby mniey pięćdziesiąt było niż pięćdziesiąt, czy zatracisz dla czterdziestu i pięciu wszystkich? Nie zatracay proszę dobry BOZE! a jeżeli się tylko znajdzie czterdziestu? Co uczynisz? obiecałeś Abrahamowi nie zatracić i dla czterdziestu! Proszę nie gnieway się Panie, jeżeli przemowie! A jeżeli się tylko uaydą trzydzieści? co uczynisz? Obiecałeś Abrahamowi nie zatracić i dla trzydziestu! Ey gdyżem raz poczł, będę mówił jeszcze do Pana mego: A jeżeli się uaydą tylko dwadzieścia? Co uczynisz? Obiecałeś Abrahamowi nie zatracić i dla dwadziestu! Proszę nie gnieway się moy Panie, jeżeli aby raz jeszcze przemowie? Jeżeli się uaydą tylko dzieścięć? co uczynisz? Obiecałeś Abrahamowi nie zatracić Sodomy i Gomorry, i dla dzieścięciu! i na tym stanęło. Już więcej BOG Abrahamowi nie odpowiadał,
anr

ani o więcej prosił Abraham za Sodomczykami. Mamże i ja przesiłać prosić za Chześcianami, za Polakami. Pokuszę się ietzcze raz prosić BOGA meiego, choćby jeden tylko był taki, który Jubileuszu tego dostąpił. I tak BOGA mego prosić będę. BOZE, wszakże lud Chześciański, wszakże naród Polski, jest to Lud Twój bardziej od Ciebie ukochany, niżeli lud Izraelski. Gdy się lud Izraelski porykał z Amelekiem, (e) jeden się tylko modlił Moyżesz, a Izrael zwyciężał. I tós BOZE uczynił na modlitwę Moyżesza! Uczyni toż dla modlącego się do Ciebie choć jednego tylko Chześcianina, pokrzepiay Kościół Twój Święty przeciw wszelkiemu nieprzyjacielowi. Uczyni to choć dla iednego modlącego się do Ciebie Polaka, odwroć od Oycyzny Jego wszystkie nieszczęścia. W nadzieję tey nieśkończoney łaskowości Twoiey BOZE, proszę Cię ze wszystkiemi wiernemi Twemi: Zmituy się nad ludem Twoim, nad którym wzywane jest Imię Twoje, zmituy się nad Miastem Świętobliwosci Twoiey Kościołem, nad Miastem odpocznienia Twego. (f) Zmituy się naymłosierniejszy BOZE nad Oycyzną naszą. Prosiemy Cię za Nayjaśniejszego Krola JmCi Naszego STANISŁAWA AUGUSTA.

(e) Exod. 14.

(f) Ecd. 36. v. 14.

STA. Prosiemy Cię za wszystkie którzy na
wyższym miejscu. Prosiemy Cię za całą
Rzecz-Pospolitą Naszę. O co? o to ie-
dynie, o co nam Paweł Święty prosić
każe: *Abysmy spokojny żywot wiedli w wsze-
lakiej pobożności.* (g) AMEN.

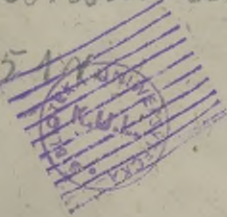
(g) I. Tim: 2. v. 1.

Ad M. D. G.



Dom Sem. Duch.
i Wnioskami

19.5.19



KSIĘGARNIA
ANTYKWARIAT

300.
DOM
KSIĄZKI
DOM

E529747

